UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

WYDZIAŁ SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

Grażyna Pol

Socjologia

Społeczne życie przedmiotów.

Granice użyteczności i biografie rzeczy w praktykach domowych

Praca doktorska

Promotor:
dr hab. Rafał Wiśniewski prof. ucz.

Warszawa, czerwiec 2026

SPIS TREŚCI

WSTĘP 5

ROZDZIAŁ I. 12
PRZEDMIOTY – PRZESTRZEŃ – GRANICA 12
1.1. Przedmiot jako kategoria socjologiczna 12
1.2. Granica użyteczności jako problem społeczny 13
1.2.1 Wpływ wartości i przekonań na rolę przedmiotów 15
1.2.2 Przedmioty jako waluta handlowa 16
1.3. Od przedmiotu do odpadu – zarys problematyki 17

ROZDZIAŁ II. 19
TEORETYCZNE RAMY ANALIZY RZECZY I ICH OBIEGÓW SPOŁECZNYCH .. 19
2.1. Wartość, wymiana i status rzeczy 20
2.2. Doświadczenie i działanie 30
2.3. Klasyfikacja przedmiotów i ich liminalność 33
2.4. Znaczenie przedmiotów w interakcji 36
2.4.1 Główne szkoły w ramach interakcjonizmu symbolicznego 40
2.4.2 Krytyczne spojrzenie na interakcjonizm symboliczny 41
2.4.3 Listy, dzienniki i autobiografie – osobiste dokumenty jako źródło wiedzy socjologicznej 43
2.4.4 Rola obiektów w zarządzaniu wrażeniami – dramaturgiczne podejście Ervinga Goffmana 45
2.4.5 Etykietowanie i społeczna produkcja granic użyteczności 46
2.5. Przedmioty jako znaki i nośniki pamięci 47
2.6. Biografie i społeczne życie rzeczy 48
2.7. Przedmioty jako aktorzy relacyjni 50
2.8. Nadmiar i odrzucanie nadmiaru 51
2.9. Minimalizm, czyli kulturowe praktyki redukowania nadmiaru 53
2.10. Podsumowanie 56

ROZDZIAŁ III. ... 59
KONCEPTUALIZACJA I OPERACJONALIZACJA KLUCZOWYCH KATEGORII BADAWCZYCH ... 59
3.1. Interakcjonizm symboliczny jako rama analityczna ... 59
3.2. Granica użyteczności jako proces interakcyjny ... 60
3.3. Koncepcja biografii rzeczy w analizie empirycznej ... 60
3.4. Operacjonalizacja wybranych pojęć ... 62
3.4.1 Odpady jako zjawisko kulturowe ... 62
3.4.2 Decyzja jako proces ... 63
3.4.3 Przedmiot jako nośnik wartości oraz element materialny ... 64
3.4.4 Użyteczność jako kategoria wychodząca poza sprawność techniczną ... 65
3.4.5 Codzienność jako kategoria analityczna ... 65
3.6. Między deklaracją a praktyką. Koncepcja poszukiwania rozdźwięków w narracjach badanych ... 67
3.7. Dwudziestowieczne przemiany praktyk odzyskiwania surowców ... 69
3.8. Wartości postmaterialistyczne a działania prośrodowiskowe ... 70
3.9. Dysproporcje między deklaracjami a działaniami ... 72
3.10. Podsumowanie ... 73

ROZDZIAŁ IV. ... 75
METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH ... 75
4.1. Strategia badawcza i uzasadnienie wyboru technik ... 75
4.2. Dobór próby i charakterystyka badanych grup ... 77
4.2.1 Badanie w gospodarstwach domowych ... 78
4.2.2 Kryteria doboru rozmówców ... 80
4.2.3 Wybór przedmiotów do analizy: perspektywa nauk społecznych ... 81
4.2.4 Charakterystyka wywiadów, quasi-eksperymenty ... 82
4.2.5 Badanie z ekspertami ... 90
4.3. Proces analizy danych ... 91
4.4. Etyka badań ... 97
4.5. Ograniczenia badania ... 98

ROZDZIAŁ V. ... 105
DEFINICJE ODPADU W OBIEGACH EKSPERCKICH I PRAKTYKACH DOMOWYCH ... 105
5.1. Instytucjonalne granice użyteczności ... 106
5.2. Wytwarzanie odpadu w praktyce. Społeczne negocjowanie statusu rzeczy w obiegach eksperckich ... 107
5.3. Uspołecznione definicje odpadu wśród przedstawicieli gospodarstw domowych ... 111
5.3.1 Zużyte opakowania ... 111
5.3.2 Spodnie i spódnica ... 113
5.3.3 Klapki ... 115
5.3.4 Okulary – przedmioty trudne do sklasyfikowania ... 116
5.3.5 Książka – przedmiot o niekończącej się użyteczności ... 118
5.3.6 Żywność ... 119
5.3.7 Fotele ... 121
5.3.8 Telefon komórkowy ... 123
5.3.9 Maszyna do pisania, miś i stary garnek ... 124
5.4. Historyczne konfiguracje relacji człowiek – przedmiot ... 126
5.5. Granica odpadu jako kategoria relacyjna ... 129
5.6. Omniworyzm argumentacyjny ... 132
5.7. Podsumowanie ... 133

ROZDZIAŁ VI. ... 137
USPOŁECZNIONE DEFINICJE ODPADU W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH ... 137
6.1. Decyzje zakupowe ... 138
6.1.1 Dlaczego kupujemy więcej, niż potrzebujemy? ... 139
6.1.2 Zakupy impulsywne jako „magia chwili” ... 140
6.2. Granice użyteczności ... 143
6.2.1 Co powodowało, że badani decydowali się na wyrzucenie przedmiotów? ... 143
6.3. Przedłużanie życia rzeczy ... 147
6.3.1 Co powodowało, że badani nie chcieli wyrzucić przedmiotów? ... 148
6.3.2 Niecodzienne praktyki użytkowe ... 149
6.4. Emocjonalne więzi z przedmiotami ... 152
6.5. Hierarchie i role decyzyjne w rodzinie ... 155

6.6. Podsumowanie 157

ROZDZIAŁ VII. 158

SPOŁECZNE BIOGRAFIE PRZEDMIOTÓW. WARTOŚCI, SPRAWCZOŚĆ I NEGOCJOWANIE ZNACZEŃ W PRZESTRZENI DOMOWEJ 158

7.1. Wartości odczuwane i uznawane 158

7.2. Sprawczość przedmiotów 160

7.3. Typowe biografie przedmiotów 166

7.4. Dar jako moment moralnej rewaloryzacji przedmiotów 168

7.5. Funkcje społeczno-kulturowe przedmiotów 172

7.5.1 Meble jako oś domowości 172

7.5.2 Spodnie – codzienna plastyczność granic 175

7.5.3 Książki – nośniki idei i kapitału kulturowego 178

7.5.4 Elektronika – planowana dezaktualizacja 180

7.4.6 Moralność codziennych wyborów kulinarnych: ziemniaki i mleko 182

7.6. Sentyment jako inhibitor wyrzucania 186

7.7. Konflikty wokół przedmiotów w przestrzeni domowej jako proces negocjacji znaczeń 188

7.7.1 Przypadek Andrzeja 188

7.7.2 Władza definicyjna i asymetrie decyzyjności w rodzinach 190

7.7.3 Spór o użyteczność 192

7.8. Liminalność i przechowywanie 195

7.9. Obieg wtórny i funkcje społeczne wymiany 197

7.9.1 Platformy cyfrowe i nowe formy cyrkulacji 199

7.10. Rzeczy pod opieką: jak stratyfikacja społeczna kształtuje losy przedmiotów 203

7.11. Międzypokoleniowe różnice w postępowaniu wobec przedmiotów 207

7.12. Podsumowanie 212

ZAKOŃCZENIE 215

BIBLIOGRAFIA 222

SPIS TABEL, RYSUNKÓW I FOTOGRAFII 236

WSTĘP

Przedmioty otaczają ludzi od początku życia aż po jego kres. Są obecne przy narodzinach, w procesach wychowania i socjalizacji, w codziennych praktykach zamieszkiwania, a także w rytuałach, które towarzyszą chorobom, śmierci i pochówkom. Nie stanowią wyłącznie materialnego tła ludzkich działań. Współorganizują sytuacje społeczne, pośredniczą w przekazywaniu wartości, wyznaczają granice prywatności, a zarazem ulegają ciągłym przemieszczeniom między różnymi porządkami znaczeń. Wobec ich powszechności zainteresowanie rzeczami nie może być zjawiskiem nowym ani właściwym wyłącznie współczesnym naukom społecznym. Przedmioty i artefakty od dawna stanowiły przedmiot poznania w wielu dziedzinach nauki: w archeologii i historii, gdzie traktowano je jako świadectwa przeszłości, w etnologii i antropologii, gdzie analizowano je jako elementy wymiany czy rytuału, w naukach technicznych i przyrodniczych, gdzie badano ich trwałość i możliwości przetwarzania, a także w historii gospodarczej, konserwacji zabytków czy badaniach technologicznych. W antropologii czy archeologii odpady traktowano nie jako artefakty pozbawione znaczenia, lecz jako źródło informacji o strukturze życia społecznego, wzorach konsumpcji oraz relacjach wartości i użyteczności. Na podstawie analizy takich odpadów możliwe było choćby rekonstruowanie struktury gospodarstw domowych, w tym szacowanie liczby ich członków. Badacz mógł również w pewnym stopniu inferować strukturę płciową domowników, odwołując się do obecności przedmiotów kulturowo przypisywanych różnym płciom [Zimring, Rathje, 2012]. W tym sensie współczesny zwrot ku materialności to raczej ich ponowne problematyzowanie, reinterpretowanie w nowych warunkach społecznych.

Rzeczy od dawna były obecne w nauce, lecz zmieniały się pytania ich dotyczące. Dawniej mogły być ujmowane przede wszystkim jako świadectwa kultury, dokumenty przeszłości, narzędzia pracy, dobra wymiany, łupy wojenne, obiekty muzealne, zasoby deficytowe albo dobra gospodarowane w warunkach niedoboru. W innych momentach historii – na przykład w czasie zaborów, wojny czy odbudowy powojennej – ich znaczenie byłoby analizowane przez pryzmat reglamentacji, oszczędności, przechowywania i wtórnego wykorzystania. Niniejsza praca powstaje natomiast w odmiennym punkcie historycznym: przyspieszonej konsumpcji, powszechnej dostępności dóbr, rosnącej świadomości ekologicznej oraz napięcia między nadmiarem a potrzebą ograniczania liczby przedmiotów. Nie oznacza to jednak, że same praktyki wobec rzeczy są całkowicie nowe. Ludzie nadal

nabywają, przechowują, naprawiają, przekazują, dziedziczą, porządkują i odrzucają przedmioty. Zmieniają się jedynie motywacje, uzasadnienia i konteksty tych działań. Podjęcie tej problematyki wpisuje się również w szerszą debatę dotyczącą stanu środowiska i konsekwencji masowej produkcji oraz konsumpcji. Współczesne dyskusje publiczne, wywoływane licznymi raportami i publikacjami na temat kryzysu klimatycznego i wzrostu ilości odpadów, coraz częściej zmierzają w stronę formułowania praktycznych wskazówek dotyczących ograniczania negatywnego wpływu jednostek na środowisko[1].

Tytułowe biografie przedmiotów należy rozumieć metaforycznie. Biografia w ścisłym sensie przysługuje ludziom, ponieważ zakłada podmiotowe doświadczenie życia i sprawczość zakorzenioną w ludzkiej egzystencji. W odniesieniu do rzeczy pojęcie biografii pozwala jednak uchwycić ich zmienne funkcje i znaczenia w czasie. Przedmiot może być najpierw towarem, następnie prezentem, elementem wyposażenia domu, pamiątką, obiektem naprawy, przedmiotem oddanym, sprzedanym albo odpadem. Tak rozumiana biografia rzeczy nie antropomorfizuje przedmiotów, lecz pozwala analizować ich społeczne losy, zmianę wartości, przesuwanie granic użyteczności, a także momenty, w których dalsza obecność rzeczy w domu wymaga uzasadnienia.

Praca sytuuje się w tradycji namysłu nad rzeczami, ale podejmuje ją z perspektywy współczesnej socjologii kultury. Autorkę interesują nie tyle same przedmioty jako materialne obiekty, ile społeczne procesy, w których są one definiowane, klasyfikowane i przemieszczane między kategoriami rzeczy potrzebnych i zbędnych. **Główny problem badawczy niniejszej dysertacji dotyczy zatem społecznego konstruowania granicy użyteczności przedmiotów. Praca zmierza do odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób jednostki definiują status rzeczy oraz jakie czynniki wpływają na uznanie przedmiotu za użyteczny bądź zbędny.** Analizie poddane zostają zarówno praktyki użytkowania, przechowywania, naprawiania i przekazywania rzeczy, jak i sytuacje, w których przedmioty zostają wyrzucone bądź skierowane do ponownego wykorzystania. Granica użyteczności nie jest w tym ujęciu cechą przedmiotu, lecz rezultatem praktyk interpretacyjnych oraz biograficznych znaczeń przypisywanych rzeczom. To, co w jednym kontekście pozostaje potrzebne, w innym może

[1] Zobacz: Poradniki komunikacyjne o budowaniu poparcia dla zielonych zmian https://ziemianieatakuja.pl/narracje/ [dostęp: 26.06.2026].
W 2025 r. firma Lata Dwudzieste, wykorzystując dorobek marketingu oraz łącząc ekspertów z dziedzin nauk społecznych, nauk ścisłych, humanistyki oraz środowisk twórczych, przygotowała praktyczny poradnik komunikacyjny skierowany do samorządów, firm, organizacji pozarządowych oraz decydentów publicznych, wdrażających i komunikujących zmiany na rzecz relacji człowieka z naturą. Opracowanie ma formę zwięzłą i operacyjną, zostało napisane przystępnym językiem i zaprojektowane jako narzędzie użyteczne dla osób reprezentujących interesy środowiska w debacie publicznej.

stać się nadmiarem. To, co technicznie sprawne, może zostać uznane za nieaktualne, a to, co nieużywane, może nadal trwać jako nośnik rodzinnej pamięci. Niniejsza dysertacja poświęcona jest analizie społecznych uwarunkowań granicy pomiędzy przedmiotem a odpadem, rozumianej jako proces definiowany w codziennych praktykach jednostek oraz w instytucjonalnych porządkach klasyfikacyjnych. Punktem wyjścia dla podjętych rozważań jest obserwacja, że moment uznania rzeczy za odpad nie wynika wyłącznie z jej materialnego zużycia, lecz stanowi efekt złożonych procesów społeczno-kulturowych. **Teza dysertacji została zogniskowana wokół założenia, że granica pomiędzy przedmiotem a odpadem ma charakter procesualny i jest wytwarzana w toku codziennych interakcji. Jednostka, decydując się na wyrzucenie przedmiotu, dokonuje procesu definicyjnego, w ramach którego określa jego dalszy status. Moment uznania rzeczy za niezdatną do dalszego użytkowania nie jest jednak prostą konsekwencją jej fizycznego zużycia, lecz rezultatem splotu wielu czynników społeczno-kulturowych.**

Podobnie jak Piotr Sztompka i Małgorzata Bogunia-Borowska [2008], autorzy prac z zakresu socjologii codzienności, autorka dysertacji wychodzi z założenia, że to właśnie w rutynowych, często nieuświadamianych praktykach dnia codziennego ujawniają się zróżnicowania w posiadanych kompetencjach kulturowych, jak i strukturalne nierówności społeczne. Praktyki związane z użytkowaniem przedmiotów stanowią w tym sensie papierek lakmusowy do analizy struktury społecznej. W pracy uczyniono założenie, że stratyfikacja społeczna odgrywa istotną rolę w definiowaniu granicy użyteczności przedmiotów. Wysokie zasoby ekonomiczne i kulturowe mogą sprzyjać częstszej wymianie rzeczy, większej wrażliwości na estetykę i zgodność z aktualnymi standardami, a także mogą obniżać subiektywny koszt decyzji o pozbyciu się przedmiotu. Jednocześnie istotnym czynnikiem przedłużającym życie rzeczy są kompetencje naprawcze lub łatwy dostęp do osób dysponujących takimi umiejętnościami. Możliwość naprawy, regeneracji lub modyfikacji przedmiotów przesuwa moment uznania ich za odpady, a tym samym wpływa na kształtowanie granicy użyteczności. Brak takich kompetencji lub infrastruktury sprzyja natomiast wcześniejszemu wycofywaniu rzeczy z użytkowania, niezależnie od ich rzeczywistego potencjału funkcjonalnego.

Analiza materiału empirycznego prowadzi również do wniosku, że za postawami gospodarstw domowych, polegającymi na przedłużaniu życia przedmiotów, rzadziej stoją deklarowane przekonania prośrodowiskowe, a częściej postawy określane jako gospodarność, oszczędność i racjonalne zarządzanie zasobami. Działania te są częściej uzasadniane względami ekonomicznymi, przyzwyczajeniami wyniesionymi z domu rodzinnego lub

doświadczeniem niedoboru niż świadomą identyfikacją z ideami ochrony środowiska. Istotną rolę w przedłużaniu życia przedmiotów odgrywają także nieformalne obiegi przekazywania rzeczy innym osobom, zwłaszcza w ramach lokalnych sieci społecznych. Możliwość oddania, wymiany lub przekazania niepotrzebnego przedmiotu sąsiadom, znajomym lub członkom rodziny stanowi ważną alternatywę wobec wyrzucania i pozwala zachować przedmiot w obiegu użytkowym, mimo że przestał on pełnić funkcję dla pierwotnego właściciela.

Autorka przyjmuje ponadto, że procesy zakupowe i procesy wyrzucania podlegają odmiennym logikom społecznym. Wybory konsumenckie kształtowane są przez wielu aktorów: członków gospodarstwa domowego obecnych podczas zakupów, ale także przez szersze grupy odniesienia, takie jak znajomi, sąsiedzi, a także aktorzy medialni i celebryci, którzy generują nowe potrzeby i aspiracje. Decyzja o wyrzuceniu przedmiotu ma natomiast zazwyczaj charakter bardziej indywidualny i zapada najczęściej w ramach gospodarstwa domowego, pod wpływem właściciela rzeczy lub innych jego członków. O ile zatem potrzeby konsumpcyjne są w dużej mierze społecznie inspirowane, o tyle moment uznania przedmiotu za odpad pozostaje w znacznej mierze autonomiczną decyzją jednostki lub domowej wspólnoty.

Perspektywą teoretyczną najbliższą autorce dysertacji jest interakcjonizm symboliczny. Odwołując się do tradycji socjologii rozumiejącej Maxa Webera, ale również socjologii fenomenologicznej czy dramaturgicznej koncepcji Ervinga Goffmana, przyjmuje, że znaczenia przypisywane przedmiotom powstają w toku interakcji i są nieustannie rekonstruowane. Interpretując materiał empiryczny, autorka uznała, że również w definiowaniu skraju użyteczności przedmiotów jednostki posługują się szeregiem nieuświadomionych procesów symbolicznych. Zgodnie z ujęciem Elżbiety Hałas procesy symboliczne zachodzące w zbiorowościach mogą stanowić płaszczyznę syntezy różnorodnych analiz dotyczących funkcjonowania człowieka [2001: 15], co znajduje potwierdzenie w analizowanych praktykach związanych z użytkowaniem, naprawą i wyrzucaniem rzeczy. W refleksji nad społecznymi uwarunkowaniami praktyk związanych z użytkowaniem i wyrzucaniem przedmiotów istotne znaczenie ma także problem hierarchii wartości. Jak wskazuje Piotr Gliński [1999] w wypowiedziach poświęconych kondycji ruchu ekologicznego i świadomości społecznej, systemy wartości nie mają charakteru jednorodnego, lecz są wewnętrznie zhierarchizowane. W warunkach codziennego funkcjonowania wartości o charakterze utylitarnym – związane z bezpieczeństwem ekonomicznym, stabilnością bytową czy komfortem życia – mają tendencję do wypierania wartości, które nie są bezpośrednio powiązane z bieżącymi potrzebami jednostek. W tym sensie wartości ekologiczne, choć obecne w dyskursie publicznym

i deklaracjach normatywnych, często lokują się na dalszym planie praktyk społecznych, ustępując miejsca priorytetom o charakterze instrumentalnym. Perspektywa ta stanowi zaplecze interpretacyjne dla niniejszej pracy, ponieważ pozwala zrozumieć, dlaczego deklarowane postawy prośrodowiskowe nie zawsze przekładają się na decyzje dotyczące przedłużania życia przedmiotów czy ograniczania ich wyrzucania. Analiza granicy między przedmiotem a odpadem wymaga bowiem uwzględnienia faktu, że decyzje te zapadają w kontekście konkurujących porządków wartości, w których względy ekologiczne często podporządkowywane są racjonalności ekonomicznej i praktycznej użyteczności.

Problematyka odpadów i sprzątania była dotychczas marginalnie obecna w polskich badaniach kulturoznawczych i socjologicznych. Jak zauważa Roch Sulima, może ona jednak stanowić istotną figurę diagnozowania polskiej mentalności, postaw kulturowych i autostereotypów [Kuligowska, Obracht-Prondzyński 2015: 19]. W tym sensie niniejsza dysertacja wpisuje się w lukę badawczą, zarówno w literaturze polskiej, jak i obcojęzycznej, w której brakuje pogłębionych opracowań etnograficznych poświęconych praktykom jednostek dotyczącym użytkowania przedmiotów i wytwarzania odpadów w odniesieniu do czynników społeczno-kulturowych.

Praca ma charakter interdyscyplinarny, łącząc refleksję socjologiczną z inspiracjami płynącymi z antropologii kulturowej, studiów nad codziennością oraz badań nad materialnością. Problematyka przedmiotów była podejmowana w wielu tradycjach badawczych. W antropologii klasyczne są ujęcia Ralpha Lintona oraz późniejsze koncepcje Arjuna Appaduraia i Igora Kopytoffa rozwijające perspektywę społecznego życia przedmiotów. W filozofii szczególne znaczenie mają analizy Martina Heideggera dotyczące narzędziowości i poręczności, a także rozwinięcia fenomenologiczne i postfenomenologiczne, które akcentują mediacyjny charakter relacji człowiek z otaczającym światem. W historii sztuki istotne pozostają refleksje Waltera Benjamina nad aurą dzieła sztuki oraz transformacją doświadczenia estetycznego. W ekonomii klasyczne znaczenie mają analizy Thorsteina Veblena dotyczące konsumpcji ostentacyjnej, które ukazują przedmioty jako nośniki statusu społecznego. Uzupełniają je współczesne podejścia ekonomii behawioralnej i instytucjonalnej, które podkreślają rolę norm, nawyków i ograniczonej racjonalności w kształtowaniu decyzji konsumpcyjnych. Istotny nurt stanowi również psychologia społeczna i badania nad przywiązaniem do przedmiotów. W tym ujęciu rzeczy mogą pełnić funkcję regulacji emocjonalnej, zastępczej relacji interpersonalnej lub elementu tożsamości. W psychologii klinicznej i psychoanalitycznej relacja do przedmiotów była analizowana w kontekście mechanizmów przywiązania czy obiektów przejściowych, gdzie przedmiot materialny pełni

funkcję mediacyjną między światem wewnętrznym a zewnętrznym. Nie jest celem dysertacji pełna rekonstrukcja wszystkich tradycji interpretacyjnych ani wyczerpanie interdyscyplinarnego pola badań nad materialnością. Odwołania te mają charakter uzupełniający i służą pogłębieniu analizy. Nie zmieniają one zasadniczej orientacji pracy, która pozostaje osadzona w socjologicznym rozumieniu rzeczy jako elementów struktur społecznych, praktyk oraz systemów znaczeń. Celem pracy jest eksploracja społecznych mechanizmów definiowania granicy użyteczności przedmiotów, a nie formułowanie normatywnych zaleceń dotyczących właściwych praktyk konsumpcyjnych.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów, które prowadzą od ogólnego rozpoznania problemu przedmiotów i granicy użyteczności, przez rekonstrukcję ram teoretycznych i metodologicznych, do analizy empirycznej praktyk domowych oraz obiegów eksperckich. Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający. Służy zarysowaniu podstawowych kategorii, wokół których zbudowana jest rozprawa: przedmiotu, przestrzeni, użyteczności i odpadu. Przedmiot zostaje w nim potraktowany jako kategoria socjologiczna, a nie wyłącznie materialny obiekt. Rozdział ten wprowadza również zasadnicze dla całej pracy założenie, że odpad nie jest wyłącznie kategorią techniczną, administracyjną ani środowiskową, lecz także zjawiskiem kulturowym, którego status zależy od praktyk klasyfikowania i społecznego wartościowania. Rozdział drugi rekonstruuje teoretyczne ramy analizy rzeczy i ich obiegów społecznych. Zostały w nim omówione najważniejsze tradycje pozwalające uchwycić przedmioty jako elementy różnych procesów. Układ tego rozdziału ma charakter chronologiczno-paradygmatyczny: prowadzi od klasycznych koncepcji wartości, wymiany i prestiżu, przez fenomenologię, pragmatyzm, strukturalizm i interakcjonizm symboliczny, po antropologię rzeczy, teorię aktora-sieci, refleksję nad nadmiarem, odpadami oraz minimalistycznymi praktykami ograniczania posiadania. Celem rozdziału nie jest proste zestawienie stanowisk, lecz pokazanie, jak zmieniały się sposoby rozumienia przedmiotów. Rozdział trzeci poświęcony jest konceptualizacji kluczowych kategorii badawczych. Autorka wyjaśnia w nim, w jaki sposób perspektywa interakcjonizmu symbolicznego zostaje zastosowana jako główna rama analityczna rozprawy. Rozdział ten doprecyzowuje również znaczenie podstawowych dla analizy pojęć. Rozdział czwarty prezentuje metodologię badań własnych. Uzasadnia wybór strategii jakościowej, opisuje metody zbierania danych, dobór próby, charakterystykę badanych grup, przebieg badań w gospodarstwach domowych i wśród ekspertów oraz procedury analizy materiału. Zawiera również refleksję nad etyką badań i ich ograniczeniami. Rozdział piąty otwiera część empiryczną i dotyczy definicji odpadu w obiegach eksperckich i praktykach domowych. Zestawienie perspektywy eksperckiej

z perspektywą gospodarstw domowych pozwala pokazać, że granica odpadu ma charakter zależny od kontekstu działania oraz praktycznych możliwości dalszego zagospodarowania rzeczy. W rozdziale tym autorka wprowadza również kategorię omniworyzmu argumentacyjnego, wskazującą na wielość uzasadnień, za pomocą których badani definiują status przedmiotów. Rozdział szósty pogłębia analizę uspołecznionych definicji odpadu w gospodarstwach domowych. Podjęta w nim analiza wskazuje, że decyzja o wyrzuceniu przedmiotu rzadko ma charakter wyłącznie techniczny. Częściej jest rezultatem splotu rozważań o podłożu społecznym, ekonomicznym i emocjonalnym. Analiza praktyk domowych pozwala więc uchwycić, jak w codzienności wytwarzane są kategorie rzeczy zbędnych. Rozdział siódmy stanowi syntetyczne rozwinięcie części empirycznej i dotyczy społecznych biografii przedmiotów. Zakończenie pracy zbiera najważniejsze wyniki analiz i odnosi je do postawionych pytań badawczych. Autorka wskazuje w nim wkład teoretyczny rozprawy. Omawia także wkład metodologiczny, wynikający z połączenia analizy wywiadów, quasi-eksperymentów oraz porównania perspektywy eksperckiej i domowej. Ostatnia część zakończenia poświęcona jest implikacjom praktycznym, kierunkom dalszych badań oraz możliwym zastosowaniom wyników w projektowaniu rozwiązań mających na celu przedłużanie życia przedmiotów.

ROZDZIAŁ I.

PRZEDMIOTY – PRZESTRZEŃ – GRANICA

Przedmioty, rzeczy materialne stanowią jeden z fundamentalnych, a jednocześnie rzadko problematyzowanych wymiarów życia społecznego. Ich obecność w codziennych praktykach bywa tak oczywista, że pozostaje niemal niewidzialna analitycznie – do momentu, w którym zostaje zakwestionowana ich funkcjonalność, sens posiadania lub dalszego użytkowania. Wówczas staje się widoczne, że relacja między ludźmi a rzeczami nie ma charakteru wyłącznie technicznego, lecz jest głęboko osadzona w systemach wartości i norm kulturowych.

Użyteczność przedmiotu nie stanowi cechy obiektywnej, wynikającej jedynie z jego materialnych właściwości. Daniel Miller [1987] uzasadnia, że użyteczność jest praktyką społeczną, a nie parametrem technicznym. Jest raczej efektem społecznych praktyk klasyfikacyjnych oraz dominujących wyobrażeń dotyczących tego co – symbolicznie rzecz ujmując – jest na swoim miejscu [Douglas 2003]. Granica użyteczności, czyli moment, w którym przedmiot przestaje być traktowany jako element świata codziennego, a zaczyna być postrzegany jako zbędny, stanowi szczególnie interesujący punkt analityczny. To właśnie w tym miejscu wyrażają się mechanizmy wykluczania przedmiotów z obiegu społecznego oraz procesy ich degradacji [Appadurai 1986].

Rozdział ten ma charakter konceptualny i wprowadzający. Jego celem nie jest systematyczna rekonstrukcja teorii rzeczy czy odpadów, lecz zarysowanie problemowego pola badawczego, które w dalszych częściach pracy zostanie rozwinięte w dialogu z klasycznymi i współczesnymi ujęciami socjologii oraz antropologii kultury.

1.1. Przedmiot jako kategoria socjologiczna

W socjologicznym ujęciu przedmiot nie jest neutralnym obiektem materialnym, istniejącym niezależnie od relacji społecznych. Przeciwnie – jego znaczenie, status i funkcja są konstytuowane w ramach określonych porządków kulturowych [Appadurai 1986]. Przedmioty nasycane są wartościami, stając się fizycznymi nośnikami pamięci zbiorowej czy tożsamości. Dotyczy to zarówno artefaktów religijnych i ceremonialnych, jak i obiektów codziennego użytku, które przez swoją trwałą obecność uczestniczą w procesach socjalizacji. W wielu kulturach przedmiotom przypisywana jest sprawczość wykraczająca poza ich funkcję użytkową. Mogą one posiadać cechy metafizyczne czy duchowe, co znacząco podnosi ich rangę symboliczną [Gell 1998]. Ich moc nie wynika z materii samej w sobie, lecz z kulturowych

systemów znaczeń, które je otaczają i podtrzymują. Uszkodzenie obiektu, usunięcie go z rytualnego kontekstu lub zerwanie ciągłości praktyk kulturowych może prowadzić do osłabienia lub utraty tej mocy.

W tym kontekście znaczenia nabiera dyfuzja kulturowa, rozumiana jako przemieszczanie się rzeczy między grupami społecznymi oraz jako proces transferu znaczeń i sposobów użytkowania [Linton 1955; Nowicka 2009]. Wraz z przechodzeniem obiektów pomiędzy odmiennymi porządkami kulturowymi zmianie ulega bowiem nie tylko ich funkcja, ale także status symboliczny i społeczna wartość. Przedmiot może utracić pierwotne znaczenie użytkowe, zachowując jednocześnie funkcję estetyczną lub tożsamościową. Dyfuzja ujawnia tym samym, że użyteczność rzeczy nie jest cechą immanentną, lecz rezultatem społecznych procesów interpretacji i adaptacji. Jednocześnie proces ten pozwala dostrzec, iż zmiana kulturowa dokonuje się nie wyłącznie przez wynalazczość i tworzenie nowych form materialnych, ale również przez zapożyczanie istniejących rozwiązań, ich lokalne przekształcanie oraz nadawanie im nowych znaczeń w odmiennych kontekstach społecznych. Jak wskazywał Ralph Linton, elementy kultury przemieszczają się najczęściej wraz z całymi zespołami znaczeń i praktyk, co sprawia, że transfer przedmiotów staje się jednocześnie transferem określonych wzorów kulturowych. Jednocześnie przedmioty pełnią istotną rolę w strukturach hierarchii społecznej. Mogą funkcjonować jako wskaźniki statusu, prestiżu i kapitału kulturowego, a ich posiadanie lub eksponowanie staje się elementem symbolicznej gry o pozycję społeczną [Bourdieu 1979]. Już na tym etapie autorka chce zaznaczyć napięcie między materialnością rzeczy a porządkiem władzy, w którym są one osadzone.

1.2. Granica użyteczności jako problem społeczny

Granica użyteczności przedmiotu rzadko ma charakter jednoznaczny i definitywny. Częściej stanowi proces stopniowy, w którym nawarstwiają się przesłanki funkcjonalne czy estetyczne. Przedmiot może być nadal sprawny technicznie, a jednocześnie uznany za przestarzały, nieadekwatny lub społecznie niepożądany. W takich sytuacjach użyteczność przestaje być kategorią czysto praktyczną, a staje się kwestią społecznej oceny [Miller 1987].

Decyzja o tym, że dany obiekt nie nadaje się już do użytku, jest osadzona w szerszym kontekście kulturowym i ekonomicznym. Zależy od dominujących narracji, postępu technologicznego oraz norm konsumpcyjnych, które promują zwykle nowość, wydajność i estetyczną aktualność [Douglas, Isherwood, 2003]. Dalsze korzystanie z przedmiotów uznanych za zużyte lub nieaktualne może być interpretowane jako przejaw niedostosowania, braku kompetencji lub niższego statusu społecznego.

Nie chodzi przy tym wyłącznie o faktyczną sytuację ekonomiczną użytkownika, lecz o społeczne znaczenie przypisywane takim praktykom. Zniszczona odzież, stary telefon, uszkodzony mebel czy prowizorycznie naprawione urządzenie mogą nadal spełniać swoją podstawową funkcję, ale jednocześnie zaczynają sygnalizować odstępstwo od normy estetycznej i konsumpcyjnej. W społeczeństwie, w którym aktualność przedmiotów jest powiązana z wyobrażeniami o zaradności i nowoczesności, używanie rzeczy wyeksploatowanych może zostać uznane za dowód braku zasobów lub braku kompetencji.

Mechanizm ten wiąże się z symbolicznym wymiarem konsumpcji. Przedmioty są nośnikami znaczeń, a ich posiadanie i używanie pozwala jednostkom uczestniczyć w społecznie rozpoznawalnych kodach. Nowe, zadbane i zgodne z aktualnymi wzorami rzeczy mogą potwierdzać przynależność do określonej grupy, natomiast rzeczy stare, niemodne lub naprawiane mogą tę przynależność podważać. W tym sensie przedmioty stają się narzędziami klasyfikacji społecznej: porządkują nie tylko świat materialny, lecz także relacje między ludźmi. To, co w jednym kontekście może być rozumiane jako oszczędność, troska o środowisko lub przywiązanie do rzeczy, w innym może zostać odczytane jako zaniedbanie, bieda albo brak aspiracji.

Istotne jest również to, że negatywna ocena zużytych przedmiotów nie wynika wyłącznie z ich wyglądu czy funkcjonalności. Jest wzmacniana przez logikę rynku, reklamy i projektowania produktów. Nowość przedstawiana jest jako wartość sama w sobie, a wymiana przedmiotów jako naturalny element racjonalnego, nowoczesnego życia. W rezultacie przedmioty tracą status użytecznych nie dlatego, że przestały działać, lecz dlatego, że przestały odpowiadać aktualnym oczekiwaniom społecznym. Ich dalsze użytkowanie może wymagać uzasadnienia, podczas gdy wymiana na nowe wydaje się oczywista i niewymagająca komentarza.

Mechanizmy te dotyczą nie tylko rzeczy, lecz pośrednio także ludzi i praktyk [Bauman 2004]. Kiedy określone sposoby użytkowania przedmiotów zostają uznane za przestarzałe, ocenie podlega również użytkownik. Osoba, która naprawia, przechowuje lub korzysta z rzeczy starych, może być postrzegana ambiwalentnie: jako zaradna lub jako ktoś, kto nie nadąża za standardami nowoczesnej konsumpcji. Ta ambiwalencja jest szczególnie ważna, ponieważ pokazuje, że granica użyteczności nie jest jedynie granicą techniczną. Jest także statusowa, moralna i estetyczna. Problem ten stanowi punkt wyjścia do dalszych analiz dotyczących tego, jak w działaniach wobec przedmiotów odbijają się wartości jednostek i struktury społeczne.

1.2.1 Wpływ wartości i przekonań na rolę przedmiotów

Niektóre przedmioty, takie jak artefakty religijne, przedmioty ceremonialne lub pamiątki, zostają przesiąknięte przekonaniami i światopoglądami określonej kultury. Obiekty te służą jako fizyczne manifestacje i depozyty wiedzy czy tradycji danej kultury. Symbolizują i wzmacniają podstawowe założenia danej grupy. W literaturze antropologicznej udokumentowane jest przekonanie, że w niektórych systemach ontologicznych przedmioty nie są ujmowane wyłącznie jako bierne rzeczy, lecz jako byty uczestniczące w relacjach społecznych, obdarzane pamięcią, mocą, sprawczością lub statusem osoby. Hallowell, analizując ontologię Ojibwa, wskazywał, że cechy osobowe mogą być przypisywane także obiektom, które z perspektywy zachodniej zostałyby uznane za nieożywione [Hallowell 1960: 25]. Podobnie Bruchac pokazuje, że *wampum* może być rozumiane nie tylko jako artefakt, lecz jako nośnik pamięci lub nawet żywa osoba, np. przodek [Bruchac 2018: 69–70]. Z kolei w tradycjach jawajskich *keris* funkcjonuje nie tylko jako broń lub znak statusu, lecz także jako obiekt sakralny, któremu przypisuje się moc ochronną, duchową i sprawczą [Soekarba i in. 2021: 206–207]. Przedmioty mogą oznaczać status społeczny czy informować o posiadanym kapitale kulturowym. Niektóre przedmioty, takie jak towary luksusowe lub rzadkie artefakty, są cenione w danej kulturze jako symbole prestiżu czy wyróżnienia. Posiadanie i eksponowanie tych obiektów pozwala jednostkom potwierdzać swój status i pozycję w hierarchiach społecznych, wzmacniając dynamikę władzy i wartości tej kultury. Dominujące grupy często kontrolują tworzenie i rozpowszechnianie określonych obiektów, wykorzystując je jako narzędzia do wzmacniania swojej pozycji, narzucania wyznawanych norm i ideologii innym grupom. Celem takich działań może być utrwalenie dominacji tych grup nad innymi podporządkowanymi lub marginalizowanymi.

Przedmioty mogą ułatwiać także przekazywanie wiedzy i tożsamości. Przedmioty osobiste, takie jak choćby tradycyjna odzież, dzieła sztuki czy pomoce edukacyjne, ułatwiają nabywanie potrzebnych kompetencje. W istocie moc przedmiotów jest głęboko powiązana z wartościami kulturowymi, wierzeniami i strukturami społecznymi, które nadają im znaczenia symboliczne, znaczenie duchowe i wartość waluty społecznej. Obiekty stają się potężnymi reprezentacjami i naczyniami światopoglądów, tożsamości i hierarchii danej kultury, kształtując i odzwierciedlając dynamikę władzy kulturowej w społeczeństwach.

1.2.2 Przedmioty jako waluta handlowa

Badania etnograficzne Bronisława Malinowskiego na temat mieszkańców Nowej Gwinei stanowią przykład analiz złożonych wzajemnych zależności pomiędzy systemami wymiany społecznej i wtórym wobec niego system wymiany gospodarczej. Jego praca nad rytuałem Kula na Wyspach Trobrianda stanowi przykład tego, jak pozornie nieutylitarne przedmioty mogą służyć jako forma waluty w ceremonialnych wymianach, jednocześnie wzmacniając więzi społeczne i struktury polityczne. Wymiana Kula polegała na rozpowszechnianiu dwóch rodzajów ceremonialnych prezentów: naszyjników (*soulava*) i naramienników (*mwali*) [Malinowski 2005]. Przedmioty te poruszają się w przeciwnych kierunkach wokół pierścienia Kula: naszyjniki zgodnie z ruchem wskazówek zegara, a naramienniki w kierunku przeciwnym. System ten pokazuje, jak przedmioty mogą stać się centrum interakcji gospodarczych i społecznych. Praca Malinowskiego zawiera również szczegółową analizę funkcjonowania wymiany Kula w połączeniu z bardziej utylitarnymi formami handlu. Zauważył on, że podczas gdy uczestnicy Kula zajmowali się ceremonialną wymianą tych prestiżowych przedmiotów, prowadzili także praktyczny handel wymienny (*gimwali*) dobrami codziennego użytku. Ten podwójny system może być świadectwem złożonej relację pomiędzy symbolicznymi i praktycznymi formami wymiany.

Innych przykład pochodzi z grupy etnicznej zamieszkującej środkową Saharę. Tuaregowie – dawniej koczowniczy lud – tradycyjnie używali wielbłądów jako środka płatniczego i bogactwa, co odzwierciedla centralne miejsce tych zwierząt w ich systemach społecznych i gospodarczych. W społeczeństwach pasterskich kapitał społeczny ucieleśnia się w posiadaniu zwierząt gospodarskich i zarządzaniu nimi. Wielbłądy pełnią w społeczeństwie Tuaregów wiele funkcji – to magazyn wartości, środek wymiany oraz symbol prestiżu i władzy. Używanie wielbłądów jako waluty podkreślało wzajemne powiązania struktur gospodarczych i społecznych w społeczeństwach nomadów. Pokazuje, jak zasoby materialne są głęboko osadzone w praktykach kulturowych i relacjach społecznych. Utowarowienie wielbłądów w społeczeństwie Tuaregów to przejaw dynamicznej natury tradycyjnych systemów gospodarczych. W miarę jak społeczności Tuaregów angażują się w *mniha* (pożyczanie wielbłądów dających mleko), renegocjowana jest symboliczna i ekonomiczna wartość wielbłądów [Volpato, Howard 2014], odzwierciedlając szersze tematy, jakimi są adaptacja kulturowa i transformacja gospodarcza w obliczu zmian społecznych.

1.3. Od przedmiotu do odpadu – zarys problematyki

Przejście przedmiotu w status odpadu oznacza radykalną zmianę jego pozycji w porządku społecznym. Obiekt zostaje symbolicznie zdegradowany i wyłączony z relacji, które dotąd nadawały mu sens. Proces ten nie zawsze wynika z fizycznego zniszczenia; równie często jest skutkiem utraty znaczenia kulturowego lub zerwania z pierwotnym kontekstem użytkowania.

Historia dostarcza licznych przykładów przedmiotów, które utraciły swoją kulturową moc wskutek zniszczenia, grabieży lub przemieszczenia. Uszkodzenie rzeźby, zrabowanie artefaktu czy przeniesienie obiektu sakralnego do muzealnej gabloty prowadzi do osłabienia jego zdolności oddziaływania jako „żywego" elementu kultury. Przedmioty te nadal istnieją materialnie, lecz ich znaczenie ulega radykalnej transformacji. Między statusem pełnoprawnego przedmiotu a odpadu rozciąga się szeroka strefa pośrednia. Obejmuje ona praktyki przechowywania, odkładania, naprawy, przekazywania innym lub czasowego zawieszenia decyzji o pozbyciu się rzeczy. Strefa ta ujawnia ambiwalencję relacji z przedmiotami oraz opór wobec jednoznacznego aktu ich odrzucenia [Thompson 1979].

Świat pełen jest obiektów, które z biegiem czasu utraciły swoją kulturową moc i znaczenie. Sfinks w Egipcie był niegdyś czczony jako potężny symbol mocy faraonów, ale jego nos został uszkodzony i stracił część swojej mistyki. Dlaczego utrata nosa była tak ważna? Starożytni Egipcjanie kultywowali przekonanie o potędze duszy zamieszkującej posągi, nie traktując ich jedynie jako bezduszne obiekty. Te rzeźby symbolizowały łączność między sferą ludzką a nadprzyrodzoną. Uszkodzenie posągu było równoznaczne z osłabieniem jego mocy, a zerwanie nosa blokowało oddychanie duszy, którą miał reprezentować. W efekcie znamy wiele egipskich rzeźb z uszkodzonymi nozdrzami, często będącymi wynikiem działań o charakterze politycznym, służących karaniu niepopularnych władców czy urzędników poprzez symboliczne pozbawienie mocy.

Podobne było z Buddami z Bamiyan w Afganistanie – wysokie posągi wyrzeźbione w ścianie klifu zostały zniszczone przez talibów w 2001 r., co pozbawiło je kulturowego i religijnego znaczenia[2]. Brązy z Beninu (obecnie teren Nigerii) – misterne tablice i rzeźby – zostały zrabowane przez siły brytyjskie w XIX w.[3] Wyrwane z pierwotnego kontekstu kulturowego, straciły wiele ze swojej symbolicznej mocy jako przedmioty królewskich regaliów. Rękopisy Maqdali, teksty religijne wywiezione z Etiopii przez wojska brytyjskie, były umieszczone w Bibliotece Brytyjskiej, co osłabiało ich kulturową siłę jako żywych

[2] Por. Howard F. Stein, *Culture Change, Symbolic Object Loss, and Restitutional Process*.

[3] https://www.businessinsider.com/british-empire-stole-cultural-artifacts-colonialism-repatriation-parthenon-benin-rosetta-2022-9?IR=T#saartjie-sarah-baartman-7 [dostęp: 28.04.2024].

obiektów sakralnych dla etiopskich chrześcijan. Pasy *wampum* niektórych plemion indiańskich, niegdyś potężne symbole dyplomacji i opowiadania historii, straciły na znaczeniu wraz z upływem czasu w miarę zanikania otaczających je tradycji kulturowych. Przedmioty ze starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej, takie jak zwoje i kodeksy zawierające bezcenną wiedzę, straciły swój prestiż i siłę oddziaływania po zniszczeniu biblioteki.

Przykłady z historii świata ukazują, że przedmioty mogą utracić moc kulturową, gdy zostaną usunięte ze swojego pierwotnego kontekstu, uszkodzone lub zniszczone lub gdy otaczające je tradycje i systemy wierzeń zanikają. Ich znaczenia wówczas ulegają rozmyciu lub zapomnieniu. Przywołane przykłady można uporządkować według mechanizmów przekształcania mocy kulturowej przedmiotów:

(1) fizyczne uszkodzenie lub zniszczenie, gdzie zmianie ulega integralność materialna a wraz z nią symboliczna moc obiektu;
(2) wyrwanie z kontekstu, gdzie zmianie ulega relacja z miejscem, wspólnotą, rytuałem lub religią;
(3) zanik praktyk kulturowych, gdzie zanika kompetencja odczytywania i aktualizowania znaczeń;
(4) zniszczenie instytucjonalnego zaplecza, gdzie znika system przechowywania i transmisji wiedzy.

W dominującym dyskursie publicznym odpady ujmowane są przede wszystkim jako problem techniczny lub środowiskowy. Perspektywa ta redukuje je do kwestii zarządzania, logistyki i recyklingu, pomijając ich kulturowy i symboliczny wymiar. Tymczasem odpady są materialnym zapisem określonych wzorców konsumpcji. Analiza odpadów jako zjawiska kulturowego pozwala dostrzec, że nie są one zewnętrzne wobec kultury, lecz stanowią jej produkt. Odpady ujawniają, co dana kultura uznaje za zbędne, wstydliwe lub niepożądane, a także jak radzi sobie z nadmiarem i przemijalnością rzeczy. W tym sensie mogą być traktowane jako swoiste archiwum społeczeństwa [Thompson 1979]. Takie ujęcie otwiera pole do dalszych analiz nad zmiennością wartości przedmiotów, możliwością ich symbolicznej rehabilitacji oraz nad społecznymi kosztami skracania cyklu życia rzeczy. Odpady przestają być jedynie problemem do rozwiązania, a stają się obiektem refleksji nad współczesną kulturą materialną.

ROZDZIAŁ II.

TEORETYCZNE RAMY ANALIZY RZECZY I ICH OBIEGÓW SPOŁECZNYCH

Układ rozdziału ma charakter historyczno-problemowy. Oznacza to, że kolejność przywoływanych autorów i paradygmatów nie wynika wyłącznie z chronologii ich powstawania, lecz także z roli, jaką pełnią one w budowaniu perspektywy analitycznej pracy. Analiza zmierza ku interakcjonizmowi symbolicznemu jako zasadniczej ramie interpretacyjnej. Zanim jednak zostanie przedstawione to ujęcie, konieczne jest ukazanie wcześniejszych tradycji teoretycznych, które przygotowują grunt dla takiej interpretacji: klasycznych teorii wartości i wymiany, fenomenologicznej refleksji nad doświadczeniem rzeczy, koncepcji *liminalności* oraz ujęć dotyczących normatywnego porządkowania świata. Dalsze części rozdziału pokazują natomiast, w jaki sposób problem zostaje rozwinięty przez współczesnych teoretyków odnoszących się do społecznego ujęcia przedmiotów czy konsumpcji. Przyjęta kolejność pozwala więc przejść od pytań o wartość i społeczną cyrkulację rzeczy, przez ich interpretowanie w interakcjach, aż po współczesne mechanizmy wytwarzania nadmiaru. Celem niniejszego rozdziału jest zbudowanie wieloperspektywicznego zaplecza teoretycznego dla analizy przedmiotów oraz granicy ich użyteczności. Zamiast rekonstruować jedno spójne paradygmatycznie ujęcie, rozdział ten proponuje mapę podejść, które – choć wywodzą się z odmiennych tradycji intelektualnych, łączy wspólne zainteresowanie relacją między materialnością, doświadczeniem jednostek, interakcjami a systemem społecznym. Taka strategia pozwala uchwycić złożoność statusu przedmiotów.

Punktem wyjścia są klasyczne teorie wartości i wymiany, w których przedmioty pojawiają się jako elementy relacji społecznych. Ujęcia formułowane przez Georga Simmela, czy Thorsteina Veblena pozwalają potraktować wartość nie jako immanentną cechę rzeczy, lecz jako efekt relacji społecznych. W tym kontekście przedmioty jawią się jako elementy dynamiki społecznej, a nie pasywne dobra użytkowe. Kolejna część rozdziału przesuwa akcent z relacji wymiany na doświadczenie i percepcję rzeczy. Odwołanie do fenomenologii i kategorii liminalności inspirowane pracami Edmunda Husserla, Johna Deweya czy Arnolda van Gennepa umożliwia analizę przedmiotów jako elementów przeżywanego świata, których status może ulegać zawieszeniu lub transformacji. Perspektywa ta jest szczególnie istotna dla refleksji nad momentami przejścia, w których przedmiot traci jednoznaczne przypisanie funkcjonalne, nie stając się jeszcze odpadem. Następnie rozdział wprowadza interakcjonistyczne ujęcie znaczeń, koncentrujące się na tym, jak przedmioty uczestniczą w procesach interpretacji i definiowania

sytuacji społecznych. Odniesienie do prac George'a Herberta Meada i Herberta Blumera koncentruje uwagę na spojrzeniu na przedmioty jako elementy, których znaczenia tworzą się w międzyludzkich relacjach. Istotnym uzupełnieniem tej analizy są teorie klasyfikacji, etykietowania reprezentowane przez Howarda Beckera, którego prace pozwalają uchwycić, w jaki sposób przedmioty podlegają procesom normalizacji i wykluczania. W dalszej części rozdziału uwaga zostaje skierowana ku koncepcjom biografii i sprawczości samych przedmiotów, rozwijanym przez Igora Kopytoffa, Arjuna Appaduraia oraz Brunona Latoura. Ujęcia te umożliwiają analizę rzeczy jako bytów dynamicznych, których status i funkcja zmieniają się w czasie oraz w zależności od kontekstu społecznego. Szczególne znaczenie ma tu możliwość myślenia o przedmiotach nie tylko jako o obiektach działania, lecz także jako o aktorach współtworzących porządek społeczny. Rozdział zamyka refleksja nad późną nowoczesnością czy konsumpcją, inspirowana pracami Jeana Baudrillarda, Michaela Thompsona oraz Susan Strasser. Perspektywa ta pozwala osadzić wcześniejsze rozważania w kontekście współczesnych reżimów konsumpcyjnych, w których przyspieszona cyrkulacja rzeczy sprzyja skracaniu cyklu ich społecznej użyteczności i systematycznemu wytwarzaniu nadmiaru. Całość rozdziału stanowi teoretyczne zaplecze dla dalszych analiz empirycznych i interpretacyjnych. Zestawione tu podejścia nie mają prowadzić do syntezy w sensie ścisłym, lecz do świadomego operowania napięciami między różnymi sposobami rozumienia przedmiotów.

2.1. Wartość, wymiana i status rzeczy

Socjologia formalna, charakterystyczna dla Simmela, skupia się na analizie form społecznych, czyli sposobów, w jakie ludzie organizują swoje działania. W tym kontekście przedmioty pełnią rolę w strukturach społecznych i są częścią systemu norm, ról i hierarchii. George Simmel badał, jak różne formy organizacji społecznych nadają określone znaczenie przedmiotom w zależności od tego, w jakich ramach społecznych funkcjonują. Przedmioty mogą zatem pełnić różne role w różnych systemach – na przykład ta sama rzecz może być przedmiotem pracy w jednym kontekście, a luksusem w innym, w zależności od formy społecznej, w której się znajdujemy. To, jak jednostka odbiera przedmiot, zależy od jej wcześniejszych doświadczeń i oczekiwań, co jest związane z teorią relatywizmu percepcyjnego.

Rzeczy są nie tylko materialnymi obiektami, ale także nośnikami znaczeń kulturowych, wyrazem stylu życia, mediatorami w interakcjach społecznych i elementami struktury życia codziennego. Ten niemiecki socjolog w swoich pracach ukazał wielowymiarową rolę przedmiotów w życiu społecznym. Zwracał uwagę na to, że chociaż przedmioty same w sobie

mogą wydawać się pozbawione znaczenia, to w rzeczywistości zainteresowanie nimi nie jest obojętne, lecz wynika z kontekstu, w jakim się znajdują. Jak zaznaczał:

> (…) *badanie przedmiotu pozbawionego znaczenia, nie jest również wyzute z wszelkiego znaczenia i sensu. Odpowiedzią na to, że poznanie przedmiotu, t.j. reakcja umysłu naszego na jego istnienie, może mieć znaczenie i budzić zajęcie, jakkolwiek sam przedmiot nie posiada żadnej z tych cech. Poznanie przyrody zdaje się jest tego bezpośrednim dowodem. Nie rzucamy na nią celowego znaczenia jej badania; jest ona dla nas mechanizmem nie zawierającym nic takiego, co by można nazwać wartością lub znaczeniem* [Simmel 1902: 125].

Podobnie w niniejszej dysertacji autorka nie bada przedmiotu w oderwaniu od kontekstu, lecz zawsze w ramach szerszego obrazu, który nadaje mu sens. Aby rozpocząć badanie, musimy uznać całość, do której ten przedmiot należy, za posiadającą pewne znaczenie i wartość. Tak więc, nawet jeśli badamy pojedynczy przedmiot, to w naszej świadomości jest on częścią większej całości, której badanie ma cel i znaczenie.

Simmel podkreślał ponadto, że nie przedmioty same w sobie budzą naszą uwagę, lecz to, jakie wywołują w nas reakcje. To stan, który w nas powstaje w odpowiedzi na przedmiot, jest tym, co sprawia, że staje się on interesujący. Oznacza to, że przedmioty nie mają automatycznie przypisanego sensu, a to, co się z nimi dzieje, jest wynikiem naszej interakcji z nimi. Możemy patrzeć na nie przez pryzmat ich funkcji, roli w życiu codziennym lub ich potencjalnego wpływu na nasze sprawy. Wskazywał on:

> *Gdzie, wszakże badanie odbywa się dla celów naukowych, dla interesów idealnych, tam przedmiot pojedynczy może nie budzić w nas świadomości swego szczególnego znaczenia przedmiotowego, wszakże nie mógłby wywołać badania, gdyby całość, do której należy nie była wyobrażana, jako mająca w sobie pewne znaczenie i gdyby nie promieniowały z niej na ów przedmiot poszczególny znaczenie i wartość, stanowiące ogólny warunek pracy badawczej. Zapewne nie badamy praw, według których zachowuje się jaki przedmiot przyrodniczy, lub historyczny, wskutek jakiegoś szczególnego znaczenia, ktoreby zawierał ponad swoją rzeczywistość zjawiskową; lecz nie pytalibyśmy się o tę rzeczywistość, gdyby nie stanowiła ona części przyrody, lub wszechświata, któremu jako całości nadajemy, wszakże znaczenie i wartość. Warunek*

ten, zupełnie niejasny i nieświadomy, może nie być właśnie dlatego akcentowanym w każdym wypadku poszczególnym, że stanowi podstawę każdego [Simmel 1902: 126].

Opisane tło badania wskazuje, że każda nasza aktywność badawcza, nawet jeśli nie odnosi się bezpośrednio do wartości konkretnego przedmiotu, ma miejsce w kontekście większej całości, którą traktujemy jako mającą sens i wartość. Nawet wtedy, gdy badamy coś bez pełnej świadomości jego znaczenia, to nasze działanie jest ukierunkowane na szerszy cel. Przedmioty same w sobie mogą być neutralne, ale ich badanie ma sens, ponieważ są częścią większej całości, która stanowi dla nas wartość.

W eseju *Mosty i drzwi* Simmel [1994] pokazuje, że człowiek jest istotą, która zarazem oddziela i łączy: ustanawia granice, ale także tworzy przejścia umożliwiające ich przekroczenie. Most symbolizuje wolę połączenia tego, co rozdzielone, natomiast drzwi wskazują na ambiwalentny charakter granicy, która może być zarówno zamknięciem, jak i możliwością przejścia. W odniesieniu do przedmiotów na granicy użyteczności perspektywa ta pozwala zinterpretować ich status. Rzeczy zużyte, uszkodzone lub odkładane na później nie są jeszcze jednoznacznie odpadami, ale nie należą już w pełni do porządku oczywistego użycia. Ich dalszy los zależy od praktyk otwierających bądź zamykających, np. naprawy, przekazania, ukrycia lub wyrzucenia. O ile Simmel pozwala uchwycić wartość rzeczy jako efekt relacji i procesu wymiany, o tyle Thorsten Veblen przesuwa uwagę ku społecznemu użyciu przedmiotów jako narzędzi manifestowania pozycji, prestiżu i przynależności klasowej.

Veblen jest jednym z pierwszych autorów, którzy wprowadzając pojęcie *konsumpcji sygnalizacyjnej* czy *statusu społecznego*, refleksyjnie przygląda się wykorzystaniu dóbr materialnych. Warto zwrócić również uwagę na jego koncepcje związane z pojęciem przedmiotów użytecznych oraz nieużytecznych, a także na to, jak widział rolę człowieka w relacji z tymi przedmiotami. Postrzegał on wyższą klasę społeczną jako grupę, która w swojej konsumpcji nie kieruje się potrzebami praktycznymi ani racjonalnymi, lecz stara się na każdym kroku podkreślać swoją odrębność oraz wyższość wobec innych klas społecznych. Z perspektywy Veblena klasa próżniacza (bo tak nazywa klasę wyższą) angażuje się w aktywność, której celem jest wyłącznie sygnalizowanie jej statusu, co przejawia się w poszukiwaniach przedmiotów i doświadczeń, które są zbyteczne, kosztowne i nieużyteczne w sensie praktycznym. W jego ujęciu nie tylko rzeczy różnią się w zależni od celu, do jakiego zostały powołane. Jedne mają ułatwiać codzienne, powtarzalne zwykle czynności, inne zaś nadawać status, dodać blasku, podkreślać pozycję materialną, wyglądać, świecić czy zachwycać. Dla Veblena te przedmioty są w dużej mierze wyrazem marnotrawstwa i rozrywki,

stanowią symboliczny kosztowny luksus, który ma na celu potwierdzenie wyższości posiadacza nad tymi, którzy nie mogą sobie na nie pozwolić. Jak zaznacza:

> (…) *niematerialnymi dowodami próżnowania są quasi-naukowe lub quasi-artystyczne osiągnięcia, a także wiedza nieużyteczna, która nie służy bezpośrednio podtrzymywaniu lub przedłużaniu życia ludzkiego. W naszych czasach np. funkcję taką pełną* (…) *kultywowanie mody w zakresie ubrania, umeblowania i ekwipaży, oddawania się grom towarzyskim i sportowym, hodowanie nieużytecznych, służących rozrywce zwierząt, jak psy pokojowe czy konie wyścigowe.* (…) *Jednakże, gdyby nie okazały się z czasem użyteczne jako świadectwo nieprodukcyjnego użytkowania czasu, nie przetrwałyby do dzisiaj i nie stałyby się zajęciami i zainteresowaniami właściwymi klasie próżniaczej* [Veblen 1971: 43].

To, co wydaje się być próżnowaniem, w rzeczywistości pełni funkcję społeczną, stanowi formę legitymacji i odróżnia pewne grupy społeczne od innych. Mówiąc inaczej, aktywności te stają się dowodami na przynależność do klasy, która może sobie pozwolić na czas i zasoby poświęcone rzeczom nieproduktywnym. Z perspektywy społecznej te działania mają znaczenie – komunikują status, przynależność do określonej grupy społecznej i rolę w strukturze społecznej. To pokazuje, jak przez wieki coś, co na pierwszy rzut oka może wydawać się „straconym czasem" w rzeczywistości ma pełni funkcję podtrzymywania i umacniania struktur społecznych.

Veblen podzielił zawody na produkcyjne i nieprodukcyjne. Jeśli celem jest stworzenie przedmiotu posiadającego nowe zastosowanie, stworzenie czegoś z „bezdusznej materii", to jest to praca produkcyjna. Natomiast czynem bohaterskim jest wykorzystanie sił, które wcześniej zmierzały w inną stronę do działania zgodnego z naszą intencją [Veblen 1971: 13–14]. Veblen zwraca zaś uwagę czytelników nie na sam wytwór, tylko na wytwórcę i cel, jaki mu przy tej czynności towarzyszy. Zajęcia związane z prowadzeniem wojny, polityką, kultem religijnym, dostarczaniem rozrywki publiczności różnią się w swojej istocie od pracy związanej z wytwarzaniem materialnych środków do życia [Veblen 1971: 11]. Co więcej, wskazywał, że podział taki jest względnie trwały i jego podstawa nie zmienia się od wczesnych stadiów kultury barbarzyńskiej [Veblen 1971: 29–30].

Veblen w swojej analizie podkreśla, że relacja człowieka do przedmiotów nie jest tylko pragmatyczna, a wręcz obciążona elementami ideologicznymi i społecznymi. Człowiek nie tylko używa przedmiotów, ale także poprzez nie konstruuje swoją tożsamość społeczną. W tym

sensie przedmioty stają się narzędziami „zróżnicowania" – narzędziami, które pozwalają jednostkom na wyodrębnienie się z tłumu. Dla niego przedmioty to nie tylko rzeczy używane do spełniania praktycznych potrzeb, ale także elementy budujące hierarchię i oddzielanie klas wyższych od niższych. Dalej zaś zauważa, że własność pełni fundamentalną rolę w społeczeństwach w procesie kształtowania tożsamości jednostki oraz jej relacji z innymi. Dla niego własność nie jest tylko kwestią materialną, lecz także sposobem komunikowania swojej pozycji społecznej, zarówno w kontekście relacji międzyludzkich, jak i w odniesieniu do samego siebie. Dodaje on także głębszy wymiar do jego wcześniejszej koncepcji, podkreślając, że nie chodzi tylko o ekonomiczne zaspokojenie podstawowych potrzeb, ale o to, że dążenie do bogactwa staje się jednym z centralnych elementów społecznego współzawodnictwa i rywalizacji o prestiż. Veblen dostrzega, że niezależnie od tego, jak szeroko rozprzestrzeniony byłby dobrobyt, pragnienie przewyższania innych w zakresie bogactwa pozostaje nieugaszone i ciągle napędza konsumpcję.

Veblen podkreśla także, jak zmiana w krajobrazie staje się procesem porządkowania, które nie ma już charakteru użytkowego, lecz jest związane z estetyczną i społeczną rolą przestrzeni. Posadzenie „specjalnych" gatunków drzew, takich jak klony czy wierzby, może być interpretowane jako forma dostosowania się do społecznych norm i gustów, które oddzielają porządek klasy wyższej od dzikości i naturalności, która kojarzy się z niższymi warstwami społecznymi. Z jednej strony zmiana ta jest estetyczna i symboliczna, z drugiej zaś jest społecznie regulowana przez idee o tym, co jest „odpowiednie" i „godne" w kontekście statusu. Jak wskazuje:

> *Doszło do tego, że farmer, który wyciął drzewa rosnące na swojej posiadłości, natychmiast musiał sadzić pewne specjalne gatunki drzew wokół podwórza lub wzdłuż drogi. W ten sposób wytrzebiono dziko rosnące dęby, sosny, świerki, leszczyny, lipy i brzozy, by na ich miejsce posadzić klony, kruche wierzby i krzewy bawełniane* [Veblen 1971: 125–126].

Zgodnie z jego analizą elegancki ubiór nie jest po prostu formą wyrażania osobistego gustu czy komfortu, ale ma służyć jako widoczny znak społecznej pozycji. Aby ubranie pełniło tę funkcję, musi być drogie i pozbawione jakiegokolwiek śladu pracy fizycznej. W kontekście klasowości elegancki strój ma jedno zasadnicze zadanie: pokazać, że jego właściciel nie jest związany z żadnym rodzajem pracy produkcyjnej:

Ubiór, by skutecznie spełniać swoją rolę, musi być nie tylko drogi, ale również wyraźnie świadczyć, że jego użytkowani nie ma nic wspólnego z żadną pracą produkcyjna. (…) *Dokładna analiza pojęć o eleganckim ubiorze wykaże z łatwością, że elegancki strój to taki, który świadczy, że jego właściciel nie plami się żadnym pożytecznym trudem. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że ubranie nie może być uznane za eleganckie ani nawet przyzwoite, jeśli nosi na sobie piętno fizycznej pracy właściciela – w postaci plam i zniszczeń* [Veblen 1971: 154].

W myśli tego autora widoczne jest powiązanie między estetyką i społeczną rolą przedmiotów. To, co w tym przypadku może wydawać się bezsensowną zmianą roślinności lub szczególnymi wymaganiami dotyczącymi ubioru, w rzeczywistości jest częścią społecznego systemu klasowego, który opiera się na różnicach statusu. W swojej analizie Veblen zwraca także uwagę na to, jak zmienia się znaczenie użyteczności w kontekście zmieniających się norm i wartości społecznych. W społeczeństwach industrialnych użyteczność przedmiotów, ich funkcjonalność przestaje odgrywać dominującą rolę w ocenie ich wartości. Zamiast tego na pierwszy plan wysuwa się ich zdolność do pełnienia roli symbolicznej w tworzeniu statusu. Z tego punktu widzenia można mówić o pewnym paradoksie konsumpcji: przedmioty, które mają stać się narzędziami do poprawy jakości życia, stają się elementami społecznymi, których głównym celem jest zaspokajanie potrzeb wyższego rzędu: prestiżu czy uznania. W ten sposób zmienia się sposób postrzegania ich wartości. Stają się one coraz mniej związane z ich użytecznością, a coraz bardziej z ich symboliczną funkcją. Ujęcie Veblena nawiązuje do procesów społecznych, w których przedmioty nie tylko spełniają funkcje użytkowe, ale są także częścią gry o status społeczny i tożsamość. Konsumpcja to według niego nie tylko zaspokajanie potrzeb, ale przede wszystkim proces, który pozwala na legitymizowanie pozycji w społeczeństwie. Jego teorie znalazły kontynuację u innych autorów, którzy rozwijają analizę konsumpcji i jej roli w budowaniu hierarchii społecznych, tożsamości i symbolicznych komunikatów.

Od analizy rzeczy jako znaków prestiżu można przejść do myśli Bronisława Malinowskiego, dla którego przedmioty wymieniane w obiegu społecznym nie są jedynie dobrami materialnymi, lecz elementami systemu społecznych zobowiązań. Prace Malinowskiego, szczególnie te dotyczące funkcjonalizmu, wprowadziły nowe spojrzenie na to, jak przedmioty i ich użyteczność są postrzegane w kontekście społeczno-kulturowym. Malinowski opisując społeczeństwa pierwotne, eksplorował sposoby, w jakie materialne artefakty odzwierciedlają strukturę społeczną, normy kulturowe oraz dynamikę

relacji międzyludzkich. Przybliżył zachodnim społeczeństwom wymianę Kula, która łączyła wiele plemion społeczeństwa zamieszkujące różne grupy wysp w regionie Massim na wschód od Papui Nowej Gwinei. Handel *Kula* składał się z szeregu okresowych wypraw zamorskich, które łączą różne grupy wysp oraz co roku przewożą duże ilości *waygua*, i handlu pomocniczego z jednego dystryktu do drugiego. Przedmioty codziennego użytku są wykorzystywane, ale *waygua* – naramienniki i naszyjniki – krążą w kółko po ringu [Malinowski 1966: 103]. Dwa ceremonialne dary zawsze krążą w przeciwnych kierunkach: naszyjniki (*soulava*) zgodnie z ruchem wskazówek zegara i naramienniki (*mwali*) w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. Malinowski postrzegał kulturę jako system, w którym każdy element pełni określoną funkcję, przyczyniając się do utrzymania ładu społecznego:

> *Jeżeli badamy codzienne zachowanie się jakiegoś osobnika, mężczyzny czy kobiety, młodego czy starego, zdrowego czy chorego, zauważymy, że wszystkie fazy jego egzystencji muszą być związane z tym czy innym systemem zorganizowanych działań ludzkich, na które można podzielić naszą kulturę; zlepek tych organizacji tworzy naszą kulturę. Dom i przedsiębiorstwo, rezydencja i szpital, klub i szkoła, frakcja polityczna i kościół — wszędzie odkryjemy miejsce, grupę, zespół regulaminów, reguły techniczne oraz przywileje i funkcje* [Malinowski 1958: 36].

W tym kontekście przedmioty materialne nie były jedynie narzędziami praktycznymi, ale też nośnikami znaczeń symbolicznych i mediatorami relacji społecznych. Można wyróżnić kilka kategorii przedmiotów, które analizował, takich jak przedmioty użytkowe spełniające konkretne potrzeby, przedmioty rytualne wykorzystywane w obrzędach, przedmioty wymiany pełniące funkcję w systemach ekonomicznych oraz przedmioty na granicy użyteczności, których wartość praktyczna była wątpliwa lub podporządkowana innym celom, jak ozdoby czy przedmioty o funkcji estetycznej:

> (…) *w obrębie rytualnej wymiany kula przedmiotów nie posiadających żadnej ekonomicznej czy użytkowej wartości: naszyjników (*soulava*) i naramienników (*waigua*). Są to przedmioty same w sobie „niepotrzebne" ani z perspektywy ekonomicznej, ani estetycznej — nie nadające się do noszenia w charakterze ozdób ze względu na zbyt małe lub zbyt wielkie wymiary. A jednak to wymiana właśnie tych symbolicznych przedmiotów rozpoczyna ciąg wzajemności w zakresie już zupełnie*

użytkowych i posiadających wartość praktyczną dóbr materialnych [Nowicka 2023: 28–29].

Analizując system wymiany *kula*, Malinowski wskazywał, że naszyjniki i bransolety wymieniane między wyspami nie miały żadnej użytkowej funkcji, ale ich wartość wynikała z przypisanych im znaczeń symbolicznych. Przedmioty te były nośnikami statusu społecznego, prestiżu i mechanizmami podtrzymującymi sieci relacji międzyludzkich. Argumentował, że w społecznościach pierwotnych przedmioty stanowiły przedłużenie tożsamości jednostki i grupy. Wiele artefaktów, choć z pozoru nieużytecznych, odgrywało ważną rolę w wyrażaniu przynależności do konkretnej wspólnoty, statusu czy pozycji w hierarchii społecznej. Były one nieodzownym elementem ceremonii, w których manifestowała się struktura społeczna i normy kulturowe:

(…) *wszelkie rozważania o symbolice bez uwzględnienia jej tła społecznego są czcze, podobnie jak przypuszczenia, że kultura mogła powstać bez jednoczesnego pojawienia się wytworów, technik, organizacji i symboliki. Innymi słowy, możemy stwierdzić, że początki kultury można określić jako równoczesną integrację kilku linii rozwojowych: zdolności do uznania przedmiotów instrumentalnych, oceny ich technicznej wydajności i ich wartości, czyli ich roli w osiąganiu zamierzonego skutku, formowania się więzów społecznych i pojawiania się symboliki* [Malinowski 1958: 42].

Bronisław Malinowski wskazywał również na estetyczny wymiar przedmiotów. Podkreślał, że w wielu kulturach tradycyjnych ozdoby, biżuteria czy wyroby rzemieślnicze były przejawem artyzmu i stanowiły środek wyrazu symbolicznego. Estetyka tych przedmiotów była integralnie związana z ich funkcją społeczną, co odróżnia je od współczesnych, masowo produkowanych artefaktów. Jednym z najbardziej fascynujących aspektów analizy Malinowskiego jest zrozumienie dynamiki odrzucania przedmiotów. W kulturach tradycyjnych wyrzucenie przedmiotu wiązało się z utratą znaczenia w kontekście społecznym. W wielu przypadkach przedmioty ozdobne były zachowywane znacznie dłużej niż ich praktyczne odpowiedniki. Wynikało to z faktu, że ich wartość rytualna i symboliczna była niezależna od stanu fizycznego. Przedmioty te mogły być ponownie wprowadzane do obiegu w innych kontekstach, na przykład jako darowizny lub elementy obrzędów. Malinowski zauważył, że przedmioty, które utraciły swoją pierwotną funkcję, mogły zostać zaadaptowane do nowych

celów. Reinterpretacja wartości przedmiotów wskazuje na ich elastyczność jako nośników znaczeń kulturowych.

Choć jego analiza koncentrowała się na społecznościach tradycyjnych, spostrzeżenia dotyczące przedmiotów znajdują odzwierciedlenie również we współczesnych tekstach. W analizie *kula* Malinowski pokazał, że przedmioty nie muszą być użyteczne w sensie praktycznym, aby posiadać wysoką wartość społeczną. Janusz Barański [2007], pisząc o świecie rzeczy jako przedmiocie antropologicznego namysłu, pozwala rozszerzyć tę perspektywę poza egzotyczny kontekst wymiany ceremonialnej i zastosować ją do analizy przedmiotów codziennego użytku. Nadto współcześnie wyrzucane przedmioty są nierzadko refleksem przemian społeczno-kulturowe, takich jak dominacja masowej produkcji czy krótkotrwałość mody. Część badaczy wskazuje, że także współcześnie funkcjonuje wiele przedmiotów, które nie mają wyraźnej funkcji praktycznej, a są przechowywane jako nośniki wspomnień, historii rodzinnych czy wyraz indywidualnej tożsamości [Hoskins 1998: 7]. Łączy je zjawisko sentymentalizmu, które ów antropolog intuicyjnie dostrzegał w analizowanych przez siebie społecznościach. O ile Malinowski ukazuje wymianę rzeczy jako mechanizm podtrzymywania relacji i prestiżu w konkretnym systemie społecznym, o tyle Mauss nadaje tej obserwacji szerszy wymiar teoretyczny, traktując dar jako podstawową formę zobowiązania społecznego.

Klasyczna teoria daru, zaproponowana przez Marcela Maussa w *Essai sur le don* (1925), pozostaje jednym z fundamentalnych punktów odniesienia dla analizy pozarynkowych form cyrkulacji przedmiotów. Mauss wykazał, że dar nie jest ani aktem czysto altruistycznym, ani prostą alternatywą dla wymiany rynkowej, lecz szczególną formą relacji społecznej, opartą na potrójnym obowiązku: dawania, przyjmowania i odwzajemniania. Dar – nawet jeśli pozornie bezinteresowny – zawsze osadzony jest w strukturze zobowiązań moralnych i symbolicznych, które wiążą jednostki w trwałe relacje społeczne. Przedmiot darowany nie jest neutralnym obiektem, lecz nośnikiem pewnej intencji [zob. Castelles 2011]. W tym kontekście warto przywołać *potlacz*, opisywany przez Franza Boasa i interpretowany przez Maussa jako szczególnie wyrazista forma wymiany darów, w której przekazywanie, a niekiedy także niszczenie dóbr, służyło nie tylko redystrybucji zasobów, lecz także potwierdzaniu prestiżu [Boas 1897]. Ruth Benedict, analizując kulturę Kwakiutlów, podkreślała z kolei rywalizacyjny i statusowy wymiar *potlaczu*, pokazując, że dar może być narzędziem budowania relacji, ale także symbolicznej przewagi [Benedict 2019]. W kontekście współczesnych gospodarstw domowych teoria Maussa pozwala uchwycić, dlaczego oddawanie przedmiotów innym, na przykład rodzinie czy potrzebującym, nie jest doświadczane jako zwykła eliminacja nadmiaru,

lecz jako działanie moralnie znaczące. Dar przesuwa przedmiot z porządku potencjalnego odpadu do porządku relacji społecznych, neutralizując napięcia związane z wyrzucaniem, marnowaniem czy nadkonsumpcją. Jednocześnie dar nie zawsze implikuje bezpośrednią wzajemność. W wielu współczesnych praktykach mamy do czynienia z rozproszoną wzajemnością, czyli oczekiwaniem, że dobro wróci nie od konkretnego odbiorcy.

Istotnym rozwinięciem tej perspektywy jest koncepcja Russella Belka, który w tekście *The Extended Self in Consumer Behavior* [1988] oraz w późniejszych pracach dotyczących darów zaproponował interpretację darowania jako praktyki konstytuującej i negocjującej „rozszerzone Ja" (*extended self*). W ujęciu Belka przedmioty są integralną częścią tożsamości jednostki; gromadzenie, użytkowanie, ale także oddawanie rzeczy innym stanowi formę zarządzania granicami Ja. Darowanie nie polega zatem wyłącznie na transferze własności, lecz na kontrolowanym oddzieleniu fragmentu siebie, który zostaje przekazany innemu podmiotowi. Belk podkreśla również, że dar jest szczególnie intensywną formą relacji symbolicznej, ponieważ zawiera w sobie ambiwalencję: z jednej strony jest aktem hojności, z drugiej potencjalnym źródłem napięć, asymetrii i władzy. Dar może wzmacniać więzi, ale może też generować poczucie zależności, długu lub niewspółmierności. W tym sensie decyzja o podarowaniu konkretnego przedmiotu, a nie jego sprzedaży czy wyrzuceniu, wymaga pracy interpretacyjnej: oceny, czy dany obiekt „nadaje się" do podarowania, czy nie naruszy godności odbiorcy, czy nie obciąży relacji. Przedmiot musi zostać symbolicznie „oczyszczony" z konotacji odpadu, aby mógł funkcjonować jako dar pełnoprawny.

Połączenie perspektywy Maussa i Belka pozwala zrozumieć, że darowanie przedmiotów w gospodarstwach domowych jest jednocześnie praktyką moralną i tożsamościową. Z jednej strony wpisuje się w logikę zobowiązań społecznych i norm niemarnowania, z drugiej służy podtrzymywaniu spójnej narracji o sobie jako osobie rozsądnej i troskliwej. W tym miejscu szczególnie użyteczne okazują się odniesienia do symbolicznego interakcjonizmu. Z perspektywy George'a H. Meada i Herberta Blumera znaczenie daru nie jest immanentną cechą przedmiotu, lecz efektem interakcji i interpretacji: to w procesie społecznego definiowania sytuacji obiekt przestaje być stary czy zużyty, a staje się przydatny komuś innemu.

Dar można więc interpretować jako akt celowej zmiany znaczenia przedmiotu – zarówno jego wartości materialnej jak i moralnego znaczenia. Oddając rzecz innym, osoba nie tylko zmienia biografię obiektu, lecz także przedstawia określoną wersję siebie w oczach realnych i wyobrażonych innych. W tym sensie dar funkcjonuje jako praktyka na styku między

ekonomią, moralnością i tożsamością. Podarunek nie znosi logiki wymiany, lecz ją przekształca, osadzając cyrkulację rzeczy w gęstej sieci relacji społecznych.

2.2. Doświadczenie i działanie

Fenomenologia pojawiła się jako filozoficzny nurt już w XIX w., szczególnie związana jest z filozofią Edmunda Husserla. Z kolei interakcjonizm symboliczny jako teoria socjologiczna narodził się około lat 20. XX w., zatem to fenomenologia jako filozoficzna perspektywa pojawiła się wcześniej. Fenomenologia miała swoje korzenie w myśli filozoficznej i była rozwijana przez różnych myślicieli, zanim interakcjonizm symboliczny stał się bardziej wyraźnym nurtem w socjologii. Koncentruje się ona na badaniu doświadczeń ludzkich i sposobu, w jaki ludzie interpretują świat przez pryzmat swojej świadomości. Fenomenolodzy starają się zrozumieć, jak ludzie postrzegają świat wokół siebie, analizując strukturę i treść doświadczeń osobistych. Natomiast interakcjonizm symboliczny skupia się na badaniu interakcji społecznej i roli symboli oraz znaczeń w procesie społecznym, zakładając, że ludzie interpretują znaczenie symboli w swoich interakcjach, co wpływa na ich zachowanie. Zwraca uwagę na to, jak jednostki tworzą znaczenia, komunikują się za pomocą symboli i jak te znaczenia wpływają na ich działania w społeczeństwie.

W kontekście przedmiotów codziennego użytku fenomenologia skupia się na sposobie, w jaki ludzie postrzegają, doświadczają i nadają znaczenie rzeczom. Podkreśla, że nasze doświadczenia z przedmiotami codziennego użytku nie są jedynie fizycznymi zjawiskami, ale są też przeżywane przez pryzmat naszych zmysłów, emocji i interpretacji. W tym miejscu można odwołać się także do myśli Marka Krajewskiego [2013], który wskazuje, że przedmioty nie są biernymi narzędziami podporządkowanymi człowiekowi, lecz współorganizują codzienne praktyki. Przedmioty codzienne nabierają znaczenia przez nasze bezpośrednie doświadczenia z nimi. Jest to bardziej niż tylko postrzeganie fizycznych cech przedmiotu – to także interpretacja tego, jak dany przedmiot wpływa na nasze życie, jak się z nim komunikujemy i jakie emocje wzbudza. Biorąc za przykład stół, istotny jest nie tylko jego wymiar czy kształt, ale także to, jak ten stół wpływa na nasze codzienne doświadczenia: jak na nas oddziałuje, czy jest przydatny, jakie emocje może wywoływać, czy skupia naszą uwagę, czy też jest dla nas tylko tłem. Fenomenolodzy twierdzą, że przedmioty nie są jedynie bytami fizycznymi, ale są przepojone subiektywnymi znaczeniami i rezonansami emocjonalnymi, które kształtują doświadczenia jednostek i interakcje z nimi. Na przykład luksusowy samochód może u jednej osoby wywoływać poczucie dumy, podczas gdy inna może postrzegać go jako symbol nadmiernego konsumpcjonizmu lub degradacji środowiska. Taki przykład można

powiązać z analizami Rolanda Barthes'a, który w *Mitologiach* pokazywał, że przedmioty kultury masowej funkcjonują nie tylko jako rzeczy użytkowe, lecz także jako znaki nasycone dodatkowymi sensami statusowymi [Barthes 2000]. Perspektywa fenomenologiczna, której przykładem są prace Edmunda Husserla, zachęca badaczy do minimalizowania perspektywy subiektywnej i skupiania się na zasadniczych strukturach ludzkiego doświadczenia w odniesieniu do przedmiotów. Podejście to może być szczególnie przydatne w badaniach empirycznych, ujawniając sposoby, w jakie jednostki nadają sens i czerpią znaczenie ze swojego materialnego otoczenia. Jego koncepcja *Lebenswelt* odnosi się do naszego codziennego, przednaukowego doświadczenia świata. Przedmioty w *Lebenswelt* noszą znaczenia i są użyteczne, ponieważ stanowią integralną częścią naszego codziennego życia i praktyk. Ich przydatność jest zakorzeniona w kontekście społeczno-kulturowym, w którym funkcjonujemy. Dla Husserla każdy akt intencjonalny (myślenie, percepcja, wspomnienia itp.) ma swój przedmiot. Użyteczność przedmiotów można zatem rozumieć w kontekście różnorodnych aktów intencjonalnych, w których przedmioty odgrywają kluczową rolę. Przykładowo, długopis jest użyteczny w kontekście aktu pisania, książka w kontekście aktu czytania, a komputer w kontekście aktu pracy czy komunikacji. Każdy z tych aktów nadaje przedmiotom specyficzną użyteczność, zależną od kontekstu i celu działania jednostki.

W fenomenologii Husserla przedmioty są postrzegane jako nośniki intencjonalności. Oznacza to, że świadomość zawsze skierowana jest na coś – przedmiot, który ma znaczenie dla podmiotu. Intencjonalność w kontekście użyteczności przedmiotów oznacza, że ich wartość i użyteczność wynikają z tego, jak są postrzegane i do czego są używane przez jednostki. Przedmioty są użyteczne nie ze względu na ich obiektywne cechy, ale ze względu na to, jakie intencje i cele przypisuje im użytkownik.

Przedstawiciel progresywizmu John Dewey wskazywał, że przedmioty i doświadczenia istnieją na kontinuum pomiędzy tym, co czysto praktyczne, a tym, co czysto estetyczne. Odrzucił tradycyjne rozróżnienie na sztukę „użyteczną" i „piękną", argumentując, że to, co naprawdę użyteczne, zawsze ma walory estetyczne, podczas gdy to, co jedynie estetyczne, wcale nie jest sztuką[4]. Dla Deweya nawet najbardziej przyziemne przedmioty i czynności mogą mieć wartość estetyczną, jeśli w zadowalający sposób angażują nasze zmysły, emocje i intelekt. Postrzegał sztukę jako zwieńczenie procesów naturalnych, a nie odrębną dziedzinę. Im bardziej obiekt łączy porządek i proporcje z nieoczekiwanym i nowatorskim, tym bardziej kwalifikuje się jako prawdziwa sztuka.

[4] Por. https://plato.stanford.edu/entries/dewey-aesthetics/supplement.html [dostęp: 25.06.2026].

Omawianego autora szczególnie interesowała edukacyjna wartość przeżyć estetycznych, argumentował, że pomagają one dzieciom rozwijać wyobraźnię i zdolności ekspresyjne. Koncepcja Deweya *end-in-view* podkreśla cel i świadomość rezultatu działań, odzwierciedlając jego pogląd na przedmioty jako dynamiczne byty posiadające cele i zadania [Anderson 2018; Dalsgaard 2020]. Dla Deweya rozwój świadomości jest ściśle związany ze współpracą w działaniu, skierowaną na interakcję z otoczeniem zewnętrznym. Podczas współpracy produkcyjnej jednostka musi opuścić swoją subiektywną perspektywę i zaakceptować punkt widzenia współpartnera oraz ogółu społeczności pracującej razem. W ten sposób przedmioty nabierają nowych społecznych znaczeń, które wykraczają poza ich czysto biologiczną funkcję. Szczególnie dotyczy to narzędzi produkcyjnych, które zyskują znaczenie nie przez siebie same, lecz przez efekty, jakie przynosi osiągnięcie celów. Pogląd Deweya na przedmioty kwestionuje tradycyjne statyczne i dualistyczne rozumienie, podkreślając ich dynamiczny, ewoluujący charakter. Przedmioty nie są jedynie bytami pasywnymi, ale stale kształtowanymi przez ludzkie doświadczenia. Nie analizuje on bezpośrednio przedmiotów na granicy użyteczności, jednak jego pragmatystyczna koncepcja doświadczenia pozwala interpretować użyteczność rzeczy jako kategorię sytuacyjną i procesualną. Przedmiot nie posiada znaczenia wyłącznie dzięki swoim właściwościom materialnym, lecz zyskuje je w toku działania. W tym sensie rzecz zużyta lub uszkodzona może zachować wartość, jeśli nadal może zostać włączona w praktykę działania.

W refleksji nad estetyką codzienności ważne miejsce zajmuje także koncepcja Mary Douglas, rozwinięta w pracy *Czystość i zmaza* [2007]. Autorka pokazuje, że kategorie czystości, brudu i skalania nie odnoszą się wyłącznie do właściwości fizycznych rzeczy, lecz do porządku klasyfikacyjnego danej kultury. Brud jest tym, co narusza przyjęty układ miejsc, nie stanowi więc cechy immanentnej przedmiotu, lecz efekt jego niewłaściwego usytuowania. W tym sensie estetyczna ocena przedmiotu – jako brudnego lub nieestetycznego – jest równocześnie oceną jego zgodności z porządkiem społecznym. Odpad nie jest w tym ujęciu jedynie materialną resztką, lecz elementem ujawniającym granice porządku kulturowego: pokazuje, co dana wspólnota usuwa, ukrywa albo uznaje za niebezpieczne dla obowiązujących klasyfikacji [Tokarska-Bakir 2007]. W odniesieniu do rzeczy zbędnych oznacza to, że ich problematyczność nie wynika wyłącznie z utraty funkcji, lecz także z napięcia między miejscem przedmiotu, jego dawnym znaczeniem a aktualnym porządkiem domu. Perspektywa Douglas pozwala zatem przejść od analizy estetyki jako mechanizmu porządkowania świata materialnego do koncepcji liminalności, która opisuje sytuacje niepewnej przynależności do istniejących klasyfikacji.

2.3. Klasyfikacja przedmiotów i ich liminalność

Szczególnie użyteczna dla omawianej problematyki jest koncepcja *bricolage'u*, rozwinięta przez Lévi-Straussa w *Myśli nieoswojonej* [1969]. *Bricoleur* działa za pomocą materiałów dostępnych pod ręką. Nie projektuje od podstaw, lecz wykorzystuje to, co już istnieje: fragmenty, resztki, elementy wcześniejszych całości, przedmioty zachowane „na wszelki wypadek". W przeciwieństwie do inżyniera, który posługuje się narzędziami i materiałami podporządkowanymi wcześniej określonemu celowi, *bricoleur* korzysta z ograniczonego repertuaru rzeczy, którym nadaje nowe zastosowania. Rzeczy uszkodzone lub zachowane z myślą o przyszłym zastosowaniu mogą tworzyć domowy zasób potencjalności. Nie są w danym momencie funkcjonalne w sposób oczywisty, ale pozostają dostępne jako materiał przyszłych działań.

W perspektywie *bricolage'u* granica użyteczności nie oznacza natychmiastowego końca biografii przedmiotu. Przedmiot może utracić pierwotną funkcję, lecz zachować możliwość ponownego wykorzystania w innym układzie. Słoik po produkcie spożywczym może stać się pojemnikiem, stare ubranie może zostać użyte jako ścierka, fragment mebla może posłużyć do naprawy innej rzeczy, a niepasujący element wyposażenia może zostać przeniesiony do piwnicy, garażu lub działkowego domku. Tego rodzaju praktyki pokazują, że użyteczność jest relacyjna i sytuacyjna. *Bricolage* pozwala również inaczej spojrzeć na domowy nadmiar. Z perspektywy zewnętrznego obserwatora rzeczy odkładane, gromadzone i przechowywane mogą wydawać się zbędne. Jednak dla użytkowników mogą one funkcjonować jako rezerwuar możliwych zastosowań. Ich wartość nie wynika z aktualnego użycia, lecz z potencjalnej przydatności. Przedmiot zachowywany, „bo może się przydać", jest dobrym przykładem rzeczy znajdującej się na granicy użyteczności: nie jest aktywnie używany, ale nie został jeszcze uznany za odpad. Trwa w stanie zawieszenia między aktualną bezużytecznością a przewidywaną możliwością ponownego użycia. W tym sensie figura *bricoleura* pozwala uchwycić nie tylko twórczy charakter praktyk codziennych, ale także kulturową racjonalność przechowywania rzeczy pozornie nadmiarowych.

Z myślą Lévi-Straussa można powiązać także problem transformacji znaczeń przedmiotów. W jego ujęciu elementy kultury nie mają znaczenia izolowanego, lecz nabierają sensu przez miejsce w strukturze. Podobnie przedmiot na granicy użyteczności może zmieniać status wraz z przemieszczeniem między porządkami. Ten sam obiekt może być rzeczą użytkową, pamiątką, eksponatem, odpadem, surowcem wtórnym albo materiałem do naprawy.

Zmiana kategorii nie zawsze wynika ze zmiany fizycznej. Często jest efektem przesunięcia w systemie relacji: rzecz trafia z salonu do piwnicy, z codziennego użycia do pudełka z pamiątkami albo z przestrzeni prywatnej do instytucji zbierającej odpady. Każde takie przemieszczenie może zmieniać jej sens. Ważnym aspektem strukturalistycznej inspiracji jest również zainteresowanie relacją między naturą a kulturą. Lévi-Strauss analizował tę opozycję między innymi poprzez kategorie surowego i gotowanego [2010]. Choć dotyczyły one przede wszystkim systemów symbolicznych związanych z jedzeniem, mogą być potraktowane szerzej jako przykład kulturowego przetwarzania materii. Przedmioty na granicy użyteczności także ujawniają napięcie między materialnym procesem zużycia a kulturową pracą nad jego znaczeniem.

W odniesieniu do głównego problemu pracy najważniejsze pozostaje zatem to, że Lévi-Strauss pozwala zobaczyć przedmioty graniczne jako obiekty zakłócające porządek klasyfikacyjny. Ich niejednoznaczność nie jest przypadkowa, lecz wynika z napięcia między materialnością rzeczy a kulturowymi schematami jej rozumienia. Przedmiot staje się problematyczny wtedy, gdy nie wiadomo już, czy należy go zachować, naprawić, oddać, ukryć czy wyrzucić. Granica użyteczności okazuje się wówczas nie tyle momentem utraty funkcji, ile miejscem, w którym porządkując swoje osobiste rzeczy, nadaje im się nowy status i wyznaczane zostają możliwe działania wobec nich. Jeżeli u Lévi-Straussa podkreślane jest znaczenie struktury porządkującej świat społeczny poprzez przeciwstawienia, to van Gennep pozwala uzupełnić tę perspektywę o analizę momentów granicznych, w których następuje przejście z jednej kategorii czy stanu do innego.

Arnold van Gennep jest uznawany za twórcę koncepcji, która pozostaje interesującym punktem odniesienia w badaniach nad rytuałami. Jego teoria została zaprezentowana po raz pierwszy w pracy *Les rites de passage* z 1909 r., w której autor zaproponował uniwersalny model opisu rytuałów przejścia obecnych w różnych kulturach. Centralnym założeniem tej koncepcji jest teza, że przejścia między istotnymi stanami społecznymi (np. narodziny, inicjacja, małżeństwo, śmierć) nie dokonują się w sposób nagły, lecz mają strukturę procesualną, składającą się z trzech faz: separacji, liminalności oraz reintegracji. Pierwsza faza polega na symbolicznym lub fizycznym oddzieleniu jednostki od jej dotychczasowego statusu społecznego. Druga, liminalna, stanowi moment zawieszenia: jednostka nie przynależy już do starego porządku, ale nie została jeszcze włączona w nowy. Trzecia faza to inkorporacja oznaczająca powrót do struktury społecznej, lecz już z nową tożsamością lub statusem.

Liminalność wiąże się z zawieszeniem dotychczasowych klasyfikacji, hierarchii i definicji. To stan niepewności, ale zarazem potencjału; moment, w którym możliwa jest transformacja:

> *rytuały progowe nie są, ściśle rzecz biorąc, ceremoniami „zjednoczenia", lecz rytuałami przygotowania do zjednoczenia, które same w sobie poprzedzają rytuały przygotowania do etapu przejściowego. W związku z tym proponuję nazywać rytuały oddzielenia od poprzedniego świata rytuałami liminalnymi, te wykonywane w trakcie etapu przejściowego rytuałami progowymi, a ceremonie włączenia do nowego świata rytuałami postliminalnymi*[5] [Arnold van Gennep 1960: 21].

Współczesne badania społeczne coraz częściej wykorzystują jego aparat pojęciowy do analizy stanów przejściowych w sferze materialnej. Rzeczy – podobnie jak ludzie – mogą znajdować się w stanie zawieszenia: nieużywane, ale nieporzucone; zużyte, lecz „wciąż dobre"; wycofane z obiegu, ale zachowane „na później". W tym sensie piwnice, strychy czy garaże można interpretować jako przestrzenie liminalne, w których rzeczy trwają poza jednoznacznymi kategoriami. Zgodnie z logiką van Gennepa brak trzeciej fazy – reintegracji lub definitywnego wyłączenia – prowadzi do trwałej liminalności, która w kontekście gospodarstw domowych staje się stanem normalnym, a nie wyjątkowym. Jego koncepcja jest użyteczna w analizach codziennych praktyk, ponieważ pozwala uchwycić momenty, w których porządek społeczny i materialny zostaje zawieszony, ale nie zburzony. Liminalność nie oznacza chaosu, lecz czasowe zawieszenie klasyfikacji, które może pełnić funkcję regulacyjną: opóźniać konflikty, redukować napięcia moralne i umożliwiać współistnienie sprzecznych definicji. W badaniach nad decyzjami podejmowanymi w gospodarstwach domowych dotyczącymi użyteczności przedmiotów teoria ta pozwala przesunąć uwagę z pytania „czy coś jest potrzebne?" na pytanie „w jakim stanie przejścia ta rzecz się znajduje i kto utrzymuje ją w tym stanie?". Tym samym liminalność staje się nie tylko kategorią analityczną, lecz także narzędziem opisu władzy definicyjnej i pracy symbolicznej, realizowanej poprzez przestrzeń i praktyki przechowywania.

Koncepcję liminalności podjął i pogłębił Victor Turner, koncentrując się nie tyle na formalnym układzie obrzędów przejścia, ile na znaczeniach społecznych i symbolicznych właściwych stanom przejściowym. W jego ujęciu liminalność oznacza stan zawieszenia między

[5] Tłumaczenie własne.

ustalonymi pozycjami, w którym dotychczasowe klasyfikacje, role i hierarchie ulegają czasowemu osłabieniu. Osoba lub obiekt znajdujący się w tej fazie nie przynależy już w pełni do poprzedniego porządku, ale nie został jeszcze włączony w nowy. Turner podkreślał, że liminalność może uruchamiać zarówno niepewność i ambiwalencję, jak i potencjał przekształcenia znaczeń [Turner 1969]. Autor ten, rozwijając refleksję nad liminalnością, wprowadził także pojęcie liminoidalności, odnoszące się do zjawisk charakterystycznych dla społeczeństw nowoczesnych. Liminoidalność zachowuje podobieństwo do liminalności, ponieważ również dotyczy stanów zawieszenia i czasowego osłabienia obowiązujących klasyfikacji. Różni się jednak od niej mniejszym stopniem rytualnej regulacji, większą dobrowolnością oraz powiązaniem ze sferą sztuki i zabawy i eksperymentu kulturowego [Turner 1974: 64–65; 85–86].

Perspektywę liminalności można uzupełnić odniesieniem do koncepcji Jamesa Clifforda dotyczącej kolekcjonowania sztuki i kultury. Clifford zaznacza, że przedmioty przenoszone do muzeów czy kolekcji zostają wyjęte z pierwotnych kontekstów użycia, a następnie ponownie klasyfikowane. Ich status nie jest więc oczywisty: mogą funkcjonować jako artefakty etnograficzne czy świadectwa historii. W tym sensie kolekcjonowanie wytwarza szczególną sytuację przejściową, w której rzecz traci dawną funkcję praktyczną, ale nie staje się odpadem. Zostaje raczej zawieszona między różnymi porządkami wartości i znaczenia. Dla analizy przedmiotów na granicy użyteczności istotne jest to, że Clifford opisuje instytucjonalny charakter takich przesunięć: o losie rzeczy decyduje nie tylko jej materialny stan, lecz także praktyki selekcji,i przypisywania autentyczności [2000].

2.4. Znaczenie przedmiotów w interakcji

Perspektywa interakcjonistyczna w centralnym punkcie stawia relacje ludzi z innymi ludźmi oraz nadawane tym relacjom znaczenia. W tym ujęciu przedmioty znaczą tyle, ile wartości nadaje im jednostka. To zaś, jakie niosą dla niej znaczenie, kształtuje się w toku interakcji ludzi z szeroko pojętym „otoczeniem", do którego zalicza się zarówno elementy przyrody nieożywionej, jak i ożywionej, inne przedmioty, lecz przede wszystkim innych ludzi. Co więcej znaczenia, które ze sobą niosą, mogą się zmieniać i modyfikować w czasie, ponieważ proces interpretacji, jakiemu ludzie poddają swoje otoczenie, jest nieustający [Blumer 2008: 5–6]. Opisana perspektywa teoretyczna zawdzięcza swą nazwę Herbertowi Blumerowi, rozwijającemu podejście, które zapoczątkował George Mead. Ten ostatni nigdy nie opublikował swoich teorii. Przez dłuższy czas istniały one jedynie w przekazie ustnym.

Ostatecznie wykłady Meada zostały spisane i wydane przez jego uczniów, niemniej zawarte w nich pewne interpretacje słów Meada budziły dyskusje wśród pozostałych słuchaczy wykładów, toteż możemy wnioskować, że nie udało się ich odtworzyć precyzyjnie [Ziółkowski 1981: 29].

Podczas swych wykładów George Mead podkreślał odrębność interakcji zachodzącej między ludźmi w stosunku do tej zachodzącej wśród zwierząt, choć zauważał również pewne analogie w obu procesach. Zarówno u zwierząt, jak i u ludzi rozpoczyna go wysłanie komunikatu od nadawcy do odbiory. Następnie odbywa się interpretacja bodźca dokonywana przez odbiorcę oraz reakcja odbiorcy stanowiąca odpowiedź na bodziec i będąca jednocześnie kolejnym komunikatem. U zwierząt komunikaty służą przetrwaniu i przedłużeniu gatunku, u ludzi zaś poza tymi podstawowymi celami wysyłanych jest szereg komunikatów symbolicznych związanych z kulturą, których rozumienia uczymy się w procesie socjalizacji[6]. Proces przekształcania się z istoty biologicznej w istotę społeczną nasuwa skojarzenia z behawioryzmem i powoduje, że niekiedy ujęcie Meada bywa nazywane behawioryzmem społecznym [Kłoskowska 1975]. Jednakże konieczność obserwacji i analizy kontekstu kulturowego jest tym, co w nurcie socjologii humanistycznej odróżnia nauki o człowieku od nauk przyrodniczych. Centralnym punktem obserwacji jest jednostka działająca w konkretnych sytuacjach społecznych. Działania zbiorowości rozkłada się na czynniki pierwsze, analizując aktywności jej członków. Podejście to bywa nazywane indywidualizmem ontologicznym, który zakłada, że jednostki działają świadomie, a owe czynności mają prowadzić je do zamierzonych celów. Wspomniana celowość działań, jak również ciągła interpretacja zdarzeń i reakcji innych jednostek jest tym, co odróżnia to ujęcie od podejścia behawiorystycznego [Niesporek 2021].

Abstrahując od zamierzeń jednostek należy podkreślić, że funkcjonowanie w społeczeństwie opiera się na pojmowaniu wzorów postępowania, które jednostka uczy się rozumieć w procesie socjalizacji. Mead kładzie nacisk na pojęcie czynności, która jest dla niego punktem wyjścia dla analiz. Rozpatruje on czynność jako prostą reakcję na bodźce środowiskowe, jednak podkreśla, że ma ona strukturę wewnętrzną. Dopiero czynność społeczna, wymagająca zaangażowania co najmniej dwóch osób, staje się kluczowym elementem procesu społecznego. Społeczny charakter czynności polega na wzajemnym kształtowaniu zachowań uczestników tego działania. Gest staje się fundamentalną formą przejawiania się czynności społecznej, działając jako mechanizm umożliwiający właściwe

[6] *Socjalizacja to złożony, wielostronny proces uczenia się, dzięki któremu człowiek, istota biologiczna, staje się istotą społeczną, członkiem określonego społeczeństwa i reprezentantem określonej kultury. Jest to proces stawania się takim, jakim chce nas mieć nasze otoczenie społeczne.* [Szacka 2003: s. 137].

reakcje między organizmami zaangażowanymi w ten proces. W ramach danego działania społecznego gesty służą dostosowaniu czynności jednego organizmu do drugiego, działając jako specyficzne bodźce wywołujące właściwe reakcje społeczne [Mead 1975: 25].

Odnosząc te spostrzeżenia do tematyki pracy należy podkreślić, że przedmioty mogą w życiu jednostki symbolizować kluczowe dla niej wartości, uosabiać to, w jaki sposób postrzega ona świat i samą siebie. Choćby sztuka może być elementem, który dostarcza jednostce nowych perspektyw i inspiracji, kształtując ją oraz sposób, w jaki postrzega otaczający świat. Podobnie w kontekście wartości pewne przedmioty mogą być uznawane za cenne z powodu ich historycznego, kulturowego lub religijnego znaczenia. Przedmioty mogą zatem pełnić role nośnika wartości, inspiracji lub służyć jako elementy wpływające na tożsamość i postrzeganie świata przez jednostkę.

Marek Ziółkowski zaznaczał, że socjologia humanistyczna opiera się na założeniu, że porządek społeczny tworzą działania jednostek i to aktywności stanowią podstawowy element analizy. Jednostki zaś kształtują swoje działania na podstawie społecznie ukształtowanych wzorców:

> *Podstawowym zadaniem socjologii humanistycznej jest opisanie tego, jak funkcjonuje porządek społeczny, którego podstawowymi elementami są indywidualne, świadome i autonomiczne działania ludzkie, podległe jednak ponadjednostkowym prawidłowościom, zależnie od społeczeństwa i kultury* [Ziółkowski 1981: 16–17].

Jednostki na co dzień, niemal bezwiednie, odkodowują sygnały wysyłane przez inne osoby, interpretując tym samym ich intencje i mające nastąpić w ich następstwie działania, by w konsekwencji dopasować do sytuacji własne reakcje. Rozumienie to także zgłębianie motywów tych działań, intencji i sposobów myślenia towarzyszących ludzkim działaniom. W życiu codziennym robimy to często w praktyczny sposób, by dopasować swoje działania i cele do działań i celów innych osób, co służy osiągnięciu naszych konkretnych interesów. Ten sam mechanizm rozumienia, który stosujemy na co dzień, wykorzystywany jest do prowadzenia naukowego poznania i zrozumienia [Ziółkowski 1981: 14–16][7].

[7] Marek Ziółkowski zaznacza również, że rozumienie naukowe jest *podstawową metodą humanistycznej socjologii. Występuje pod rożnymi nazwami i bywa rożnie charakteryzowane. U Diltheya będzie to Verstehen ściśle powiązane z przeżyciem (Erleben) i przeżyciem odtwórczym (Nackerleben). Najpowszechniej znana i przyjmowana jest Weberowska koncepcja Verstehen. Używa się tu także pojęć imaginative reconstruction (Mclver, Znaniecki), empatii (Cooley, także Ossowski), czy wreszcie interpretacji humanistycznej (Kmita).*

George Mead podkreślał, że sposób interpretacji symboli objawiać się może w postaci przyjmowanej postawy, która ma pomóc jednostkom w kontrolowaniu dalszych zdarzeń:

> *Znaczące symbole, a przez symbol nie mamy na myśli czegoś, co leży poza polem postępowania. Symbol to nic innego jak bodziec pobudzający do odpowiedzi.* (…) *Otóż, jeśli tę odpowiedź można udzielić w kategoriach postawy wykorzystywanej do dalszej kontroli działania, to relacja tego bodźca i postawy jest tym, co rozumiemy przez znaczący symbol* [Mead 1975: 181].

Żeby odkodować symbol, dokonuje się zabiegu rozumienia, które nie jest jeszcze tożsame z rozumieniem naukowym, lecz zapożyczanie terminów naukowych z języka potocznego jest już zjawiskiem powszechnym [Kłoskowska 1966: 13]. Rozumienie potoczne staje się niejako furtką do rozumienia naukowego, którego częścią jest rozumienie kulturowe. Dzięki znajomości kultury jednostki dokonują interpretacji zachowań czy ich symboliki w obrębie danej kultury.

Mówiąc o oddziaływaniu innych osób na własne postrzeganie rzeczywistości, Mead nie ma na myśli jedynie tych, z którymi jednostka wchodzi w bezpośrednie relacje. Konstruując pojęcie uczestnictwa w uniwersum dyskursu, podkreśla, że wpływ na jednostki mają także partnerzy czy całe grupy społeczne, znane jedynie pośrednio za pomocą przekazów ustnych, pisemnych – a teraz dodalibyśmy także – medialnych. Odniesienie się do nich jest możliwe z wykorzystaniem całego systemu abstrakcyjnych symboli, tworzącego obraz oczekiwanych ról społecznych. Chęć sprostania społecznym oczekiwaniom czy aspiracje jednostki mogą rządzić jej codziennymi wyborami, ale też wpływać na jej ambicje czy życiowe cele. Dlatego też w niniejszej pracy, analizując postawy, jakie przyjmują względem przedmiotów badani, autorka identyfikuje wpływ różnych osób na poglądy czy ich działania. Mam tutaj na myśli wzmianki o najbliższej rodzinie, znajomych czy sąsiadach, ale także konkretnych artystach, działaczach społecznych czy celebrytach oraz szerszych grupach społecznych, które zdaniem badanych wpływają na podejmowane przez nich decyzje zakupowe czy orzeczenie o potrzebie „wyrzucenia" danego przedmiotu. Codziennie jednostki podejmują szereg interakcji z wieloma osobami, a one (relacje) mogą wpływać na działania jednostek[8].

[8] [O interakcjonizmie symbolicznym, socjologii fenomenologicznej oraz etnometodologii] Wszystkie one uznają problematykę przekazywania, nadawania i rozumienia znaczeń za podstawowy składnik teorii społeczeństwa Ziółkowski Marek (1981) *Znaczenie, interakcja, Rozumienie Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej*, Warszawa: PWN, s. 22

2.4.1 Główne szkoły w ramach interakcjonizmu symbolicznego

Teoria interkacjonistyczna wyrosła z amerykańskiej tradycji pragmatycznej, zwłaszcza z twórczości George'a Herberta Meada. Pojawiła się jako nowa perspektywa socjologiczna w latach 60. XX w., w przeciwieństwie do dominujących wówczas teorii funkcjonalistycznych i teorii konfliktu. Interakcjoniści symboliczni podkreślają znaczenie symboli, języka i komunikacji w tym, jak ludzie konstruują wspólne znaczenia i negocjują swoją tożsamość i otaczający ich świat[9].

Szkoła chicagowska, główny nurt interakcjonizmu, opracowany został przez Herberta Blumera. Oparł się na on wykładach George'a Herberta Meada i innych pragmatycznych myślicieli, aby opisać podstawowe przesłanki i nowe podejście metodologiczne [Carter, Fuller 2015][10]. Jej przedstawiciele interesowali się przede wszystkim procesami społecznymi na poziomie mikro i konstruowaniem znaczeń w bezpośrednich relacjach. Szczególnie podejście Blumera kładło nacisk na aktywną, interpretacyjną rolę jednostki w konstruowaniu rzeczywistości społecznej [Carter, Fuller 2015][11]. Podkreślano koncepcję „ja" jako produktu interakcji społecznych i komunikacji symbolicznej. Jaźń postrzegano jako wyłaniająca się w wyniku interpretacyjnego procesu przyjmowania perspektyw i ról innych. Kluczowe było też definiowanie sytuacji, które kształtuje sposób, w jaki ludzie postrzegają rzeczywistość społeczną i na nią reagują. Uczeni wywodzący się z tej tradycji preferowali stosowanie metod jakościowych, indukcyjnych i interpretacyjnych, takich jak etnografia i obserwacja uczestnicząca, w celu badania subiektywnych znaczeń i przeżytych doświadczeń jednostek[12].

Szkoła w Iowa, kojarzona z takimi badaczami jak Manford Kuhn, skupiała się bardziej na rozwoju metod ilościowych i teorii formalnej w ramach symbolicznego interakcjonizmu. Jej przedstawiciele, pozostawali pod wpływem różnych środowisk dyscyplinarnych i tradycji teoretycznych, co doprowadziło do odrębnych orientacji koncepcyjnych i metodologicznych [Musolf 2008]. Podejście dramaturgiczne stworzone przez Ervinga Goffmana wykorzystywało metaforę przedstawienia teatralnego do analizy interakcji społecznych i prezentacji siebie. Analiza dramaturgiczna podkreśliła improwizacyjny charakter relacji, odgrywanie ról w codziennych spotkaniach społecznych. Podejście konstruktywistyczne, będące

[9] Symboliczny interakcjonizm Gary Fine , Kent Sandstrom DOI: 10.1093/obo/9780199756384-0061
[10] Carter Michael J., Fuller Celene, 2015, „Symboliczny interakcjonizm", Sociopedia.isa
[11] Carter Michael J., Fuller Celene, 2015, „Symboliczny interakcjonizm", Sociopedia.isa
[12] Harvey Lee, 2012–25, *Glosariusz badań społecznych*, Quality Research International, http://www.qualityresearchinternational.com/socialresearch/ [dostęp: 25.06.2026].

rozszerzeniem symbolicznego interakcjonizmu, zakładało zaś, że rzeczywistość społeczna jest aktywnie produkowana poprzez interakcje międzyludzkie i negocjowanie wspólnych znaczeń. Szkoła ta kładła nacisk na procesy poznawcze, dzięki którym jednostki i grupy tworzą i utrzymują swoje rozumienie świata społecznego.

Wymienione podejścia łączy skupienie się na interpretacyjnych wymiarach wpływów międzyludzkich oraz konstruowaniu rzeczywistości społecznej. Chociaż szkoła chicagowska reprezentuje dominujący i najbardziej znany wariant symbolicznego interakcjonizmu, istnieje kilka innych wariantów myślenia, które wypracowały odrębne podejścia, kładące nacisk na różne perspektywy metodologiczne, teoretyczne i dyscyplinarne w ramach jednego paradygmatu. Różnorodność podejść odzwierciedla szerokie oddziaływanie tej teorii oraz szeroki wachlarz perspektyw metodologicznych i teoretycznych, które czerpały z jej bogactwa. Jednocześnie, chociaż interakcjonizm symboliczny daje wgląd w dynamikę życia społecznego na poziomie mikro, spotyka się z krytyką dotyczącą jego zdolności do pełnego wyjaśnienia zjawisk społecznych na poziomie makro oraz przejrzystości pojęciowej i sprawdzalności jako teorii socjologicznej.

2.4.2 Krytyczne spojrzenie na interakcjonizm symboliczny

Interakcjonizm symboliczny spotyka się z licznymi zarzutami, które dotyczą zarówno jego ograniczeń teoretycznych, jak i praktycznych implikacji. Niniejszy podrozdział analizuje wybrane krytyczne teksty naukowe, które wskazują na słabości tego podejścia w kontekście badań nad przedmiotami na granicy użyteczności. Jednym z głównych zarzutów wynika ze skupienie na poziomie mikrospołecznym, przy jednoczesnym pomijaniu struktur makrospołecznych i instytucji. Jak zauważa Margaret Archer, podejście interakcjonistyczne zbyt mocno koncentruje się na działaniach jednostek, nie uwzględniając w wystarczającym stopniu wpływu struktur społecznych i materialnych [1995]. Archer krytykuje interakcjonizm za brak wyraźnego mechanizmu łączącego mikro- i makropoziom, co prowadzi do uproszczonego obrazu rzeczywistości społecznej. W kontekście badań nad przedmiotami na granicy użyteczności ignorowanie wpływu struktur makrospołecznych, takich jak globalna gospodarka czy polityka środowiskowa, ogranicza możliwość interpretacji tego procesu.

Kolejnym obszarem krytyki jest brak precyzji w definiowaniu kluczowych pojęć, co utrudnia stosowanie interakcjonizmu symbolicznego jako teorii naukowej. Pierre Bourdieu [2008] zwraca uwagę, że pojęcia takie jak „znaczenie” czy „interakcja” są w interakcjonizmie symboliczny używane w sposób intuicyjny, co sprawia, że teoria ta bywa trudna do weryfikacji

empirycznej. Bourdieu podkreśla również, że omawiana perspektywa teoretyczna zaniedbuje kwestie władzy i dominacji, które są nieodłącznym elementem procesów społecznych. W przypadku badań nad przedmiotami na granicy użyteczności brak uwzględnienia relacji władzy mógłby prowadzić do pominięcia hierarchizacji norm estetycznych czy ekonomicznych, które wpływają na to, jakie przedmioty są uznawane za wartościowe, a jakie nie. Część teoretyków zarzuca także interakcjonistom zbyt duży nacisk na subiektywne interpretacje i aktywną rolę jednostki w procesie tworzenia znaczeń. Jednostki nie zawsze są świadome wszystkich aspektów swojej sytuacji społecznej, co oznacza, że ich działania i interpretacje są ograniczone przez struktury, które funkcjonują poza ich kontrolą [Giddens 1984]. Ignorowanie tych ograniczeń prowadzi do nadmiernego optymizmu w ocenie sprawczości jednostek, zaś w kontekście badań nad przedmiotami nadmierny subiektywizm może prowadzić do pominięcia obiektywnych uwarunkowań, takich jak dostępność wybranych technologii czy lokalna gospodarka odpadami, które wpływają na możliwość naprawy, recyklingu czy ponownego użycia przedmiotów.

Interakcjonizm symboliczny bywa również krytykowany za swoją metodologię, która często opiera się na jakościowych badaniach etnograficznych i wywiadach. Choć tego rodzaju podejście umożliwia głębokie zrozumienie doświadczeń jednostek, ogranicza możliwość generalizacji wyników. Brak standaryzacji w badaniach interakcjonistycznych może prowadzić do trudności w porównywaniu wyników między różnymi kontekstami. W badaniach nad przedmiotami na granicy użyteczności oparcie się wyłącznie na metodach jakościowych może prowadzić do niedostatecznego uwzględnienia danych ilościowych, które mogą być istotne dla analizy procesów społecznych na większą skalę, takich jak statystyki dotyczące odpadów czy recyklingu. Integracja danych jakościowych i ilościowych może dostarczyć pełniejszego obrazu badanego zjawiska [Evans 2014].

Krytyka interakcjonizmu symbolicznego uwypukla istotne ograniczenia tego podejścia. Niemniej, mimo swoich słabości, interakcjonizm symboliczny pozostaje w tej pracy kluczowym podejściem teoretycznym, zwłaszcza w obszarach skupionych na znaczeniach i interakcjach. Integracja tej perspektywy z innymi podejściami teoretycznymi pozwala jednak bardziej kompleksowo opisać zjawiska związane z użytkowaniem i redefiniowaniem funkcji przedmiotów znajdujących się na granicy użyteczności.

2.4.3 Listy, dzienniki i autobiografie – osobiste dokumenty jako źródło wiedzy socjologicznej

Interakcjonizm symboliczny pozostawał w związku czy nawet kształtował inne orientacje teoretyczne, stał się impulsem do wielu rozważań teoretycznych. Teoretykiem, którego pisma dość szybko przeniknęły na polski grunt był Thomas, który z kolei blisko współpracował z Florianem Znanieckim [Ziółkowski 1981: 71].

Znaniecki kładł nacisk na *współczynnik humanistyczny,* czyli sposób, w jaki jednostki interpretują i przypisują subiektywne znaczenia swoim doświadczeniom i obiektom kulturowym. Jak zaznacza Elżbieta Hałas [1991:16]:

> *Współczynnik humanistyczny odnosi się do zawartości i struktury systemów kultury tworzonych i odtwarzanych w aktywnym doświadczeniu ludzi jako wartości. „Wartość" jest bliźniaczą koncepcją „współczynnika humanistycznego". Współczynnik humanistyczny charakteryzuje bowiem aktywne doświadczenie ludzi, w którym dane im są jako wartości obiekty kulturowe. Aktywne doświadczenie oznacza doświadczenia i działania wobec wartości, tj. danych kultury obdarzonych znaczeniem i ważnością aksjologiczną.*

Zadaniem badacza jest zatem uwzględnienie perspektywy aktorów społecznych oraz rekonstruowanie znaczeń, jakie przypisują oni własnym doświadczeniom. To właśnie z tej przesłanki mogło wynikać zainteresowanie Znanieckiego metodą dokumentów osobistych, która polegała na analizowaniu prywatnych zapisów, takich jak pamiętniki i wspomnienia. Dzięki analizie materiałów takich jak pamiętniki, listy, autobiografie uzyskiwał wgląd w subiektywne doświadczenia, perspektywy i interpretacje wyobrażeń poszczególnych osób. Kluczowe aspekty tej metody to po pierwsze to, że opiera się na analizie relacji z pierwszej ręki i akt osobowych sporządzonych przez jednostki, a nie danych zebranych przez badacza. Po drugie dokumenty te dają wgląd w to, jak ludzie konstruują znaczenia, interpretacje i narracje wokół swoich przeżytych doświadczeń oraz wydarzeń w swoim życiu.

Analizując listy polskich imigrantów, autorzy dostrzegli, że dobra materialne często stawały się wyznacznikami sukcesu i pozycji społecznej. Dla chłopów, którzy emigrowali do Stanów Zjednoczonych, posiadanie określonych dóbr, takich jak ziemia czy dom, stanowiło zarówno dowód powodzenia ekonomicznego, jak i symboliczny sposób na zachowanie tożsamości i więzi z ojczyzną. W ich narracjach przedmioty nie były traktowane jedynie jako narzędzia użytkowe, ale jako nośniki wartości i aspiracji, które podkreślały ich przemianę

społeczną. Thomas i Znaniecki zwracali także uwagę na to, jak migracja wpływa na zmianę znaczeń przypisywanych przedmiotom. W nowym środowisku przedmioty, które w Polsce miały określoną funkcję symboliczną, mogły tracić swoje pierwotne znaczenie lub zyskiwać nowe konotacje. Na przykład tradycyjne stroje ludowe, które w kraju były częścią codziennego życia, wśród imigrantów w Stanach Zjednoczonych nabierały charakteru manifestacji tożsamości etnicznej i stawały się wyrazem nostalgii za utraconą ojczyzną [Thomas, Znaniecki 1976].

Autorzy zwrócili uwagę na listy pisane pomiędzy imigrantami a ich rodzinami, aby zrozumieć kulturowe skutki migracji. Polscy chłopi stanęli przed ogromnymi wyzwaniami, związanymi z zachowaniem swojej tożsamości kulturowej i jedności bez państwa narodowego, podzieleni pomiędzy obce państwa, które tłumiły polskie życie narodowe. Wymagało to opracowania substytutów organizacji państwowej, aby oprzeć się asymilacji. Proces przemian społecznych i przebudowy postaw był w tej grupie szczególnie wyraźny ze względu na napięcie związane z brakiem trwałej instytucji społecznej i bezpiecznych wartości kulturowych. Pozwoliło to na zbadanie roli postaw ludzkich w kształtowaniu życia społecznego. Polskie społeczeństwo chłopskie przechodziło na emigracji transformację od tradycyjnej organizacji społecznej do życia nowoczesnego, zachowując niektóre stare postawy i rozwijając nowe. To czyniło je cennym dla badania rozwoju postaw nowoczesnych. We wnioskach połączono spostrzeżenia Thomasa i Znanieckiego zainteresowanie pierwszego badaniem postaw i wartości oraz wiedzę drugiego o polskim społeczeństwie chłopskim. Jednakże samą metodę, jak i interpretację materiału krytycznie ocenił Herbert Blumer. Wskazywał on, że niedookreślona została relacja między wartościami a postawami, a sam proces przemiany zachodzący w jednostce nie mógł być zbadany tylko na podstawie autobiografii [Blumer 1939: 43; Kaźmierska 2019: 42].

Przytoczony przykład wykorzystania materiałów osobistych jest świadectwem, że tego typu materiały dostarczają wglądu w drażliwe tematy, takie jak grupy marginalizowane, które mogą być trudne do bezpośredniego zbadania innymi technikami. I chociaż dokumenty osobiste są ważne z punktu widzenia dostępu do subiektywnych znaczeń, mają ograniczenia, takie jak potencjalna stronniczość, kwestie reprezentatywności oraz trudności w interpretacji i weryfikacji autentyczności. Metoda ta pozostaje wpływowa w interpretacyjnych tradycjach socjologicznych ze względu na jej zdolność do ujawniania zniuansowanego zrozumienia tego, jak jednostki doświadczają i nadają sens swojej rzeczywistości społecznej.

2.4.4 Rola obiektów w zarządzaniu wrażeniami – dramaturgiczne podejście Ervinga Goffmana

Perspektywa dramaturgiczna przynosi inne ujęcie roli przedmiotów. Dokonana analogia interakcji społecznych do spektaklu teatralnego, w którym jednostki odgrywają określone role w celu podtrzymania określonych wrażeń, rzuca światło na konstruowanie tożsamości w kontekście materialności [Goffman 2022]. Nacisk kładziony na prezentację siebie i zarządzanie wrażeniami jest zgodny z ideą, że przedmioty odgrywają istotną rolę w kształtowaniu i utrzymywaniu tożsamości jednostki. Przełomowa praca Goffmana *Człowiek w teatrze życia codziennego* [2008] wprowadza koncepcję zarządzania wrażeniami, zgodnie z którą jednostki są postrzegane jako aktorzy, którzy starannie zarządzają wrażeniami, jakie przekazują publiczności poprzez różne działania na scenie i za kulisami.

Amerykański socjolog twierdził, że jednostki strategicznie wybierają „scenę" i „rekwizyty", których użyją, aby przedstawić pożądany wizerunek lub tożsamość określonej publiczności. Angażują się w zarządzanie wrażeniami poprzez selektywne ujawnianie lub ukrywanie pewnych aspektów siebie, podobnie jak aktorzy przez zakładane kostiumy oraz posługiwanie się rekwizytami na scenie. Spektakl ma na celu utrzymanie spójnego i pozytywnego wrażenia w oczach widzów. Kluczowym elementem podejścia dramaturgicznego było rozróżnienie między obszarami tego co eksponowane a tym co ukrywane. Na scenie jednostki odgrywają starannie skonstruowane role i prezentują publiczności swoją pożądaną tożsamość.

W kontekście tematyki pracy istotniejsze jest to, że Goffman podkreślał również znaczenie rekwizytów i scenerii w kształtowaniu postrzegania tożsamości aktora przez publiczność. Podobnie jak aktorzy wykorzystują rekwizyty i scenografię, aby ulepszyć swoje występy, jednostki strategicznie wykorzystują przedmioty, aby wzmocnić wrażenia, które chcą przekazać. Analizując podobieństwa między interakcjami społecznymi a przedstawieniami teatralnymi, dramaturgiczne podejście ujawnia nowe ramy dla zrozumienia tego, w jaki sposób jednostki konstruują i negocjują swoje tożsamości poprzez strategiczne wykorzystanie obiektów, scenerii i technik zarządzania wrażeniami. To rzuca nowe światło na rolę obiektów w kształtowaniu percepcji kulturowej i tożsamości, ponieważ jednostki wykorzystują je jako rekwizyty wspierające pożądane autoprezentacje. Jak wskazywał [1975: 74]:

Percepcja jest formą kontaktu i wspólnoty; kontrola nad tym, co jest postrzegane, to kontrola nad nawiązywanym kontaktem, ograniczenie i uporządkowanie tego, co się pokazuje, jest ograniczeniem i uporządkowaniem kontaktu.

Goffman uznał, że przedmioty mogą nieść symboliczne znaczenia w określonym kontekście kulturowym. Te znaczenia są rozumiane i podzielane przez członków tego samego społeczeństwa, dzięki czemu przedmioty mogą przekazywać określone wrażenia i tożsamość. W pracach wyróżniał też symbole prestiżu, czyli obiekty oznaczające status lub pozycję społeczną jednostki. Przedmioty te służą jako znaczniki tożsamości i mogą wpływać na sposób, w jaki inni postrzegają jednostkę i wchodzą w interakcje z nią.

Autor omawianej koncepcji dowodził, że w licznych kontekstach społecznych komunikacja zredukowana jest do subtelnej gry, gdzie każda strona dąży do prezentacji wygodnych aspektów siebie i ukrycia tych niewygodnych, a także zbierania jak największej liczby informacji o partnerze w celu lepszego sterowania przebiegiem interakcji [Ziółkowski 1981: 110]. Dramaturgiczne podejście Goffmana wywarło wpływ na badanie interakcji społecznych, podkreślając performatywny charakter tożsamości i ról społecznych. Wskazało atrakcyjne ramy do analizy sposobu, w jaki jednostki kształtują swoją autoprezentację w różnych kontekstach społecznych. Jego idee zostały szeroko zastosowane i wykorzystane, między innymi w takich dziedzinach, jak socjologia, psychologia społeczna i badania komunikacji.

2.4.5 Etykietowanie i społeczna produkcja granic użyteczności

W klasycznej pracy *Outsiderzy: Studia z socjologii dewiacji* Becker odrzuca esencjalistyczne rozumienie dewiacji, wskazując, że status dewiacyjny nie jest immanentną cechą działania ani podmiotu, lecz rezultatem procesu etykietowania, w którym określone reguły są ustanawiane, a następnie selektywnie stosowane wobec konkretnych przypadków [Becker 2009]. Dewiacja jest więc skutkiem społecznej reakcji, a nie pierwotnej właściwości obiektu oceny. Choć teoria etykietowania została sformułowana w odniesieniu do ludzi i ich działań, może być adaptowana do analiz innych podmiotów, w tym przedmiotów materialnych. W tym ujęciu kluczowe staje się rozróżnienie pomiędzy materialnym stanem rzeczy a jej społecznie przypisanym statusem. Analogicznie do jednostki uznanej za dewianta, przedmiot nie staje się bezużyteczny dlatego, że utracił wszystkie funkcje techniczne, lecz dlatego, że został skutecznie zaklasyfikowany jako taki przez podmioty dysponujące władzą definicyjną – instytucje czy dominujące praktyki

konsumpcyjne. W tym przypadku przypadków punkt ciężkości przesuwa się z właściwości obiektu na procesy klasyfikacyjne, w ramach których określone cechy zostają uznane za nieakceptowalne. Zastosowanie tej perspektywy do analizy przedmiotów pozwala ujmować odpad jako społecznie wytworzoną etykietę, której przypisanie uruchamia określone konsekwencje praktyczne: usunięcie z obiegu, brak dalszych prób naprawy, przekierowanie do systemu utylizacji.

W kontekście badań nad granicą użyteczności przedmiotów teoria Beckera umożliwia uchwycenie tej granicy jako wyniku interakcyjnego procesu negocjowania znaczeń, a nie obiektywnego momentu zużycia. Przedmioty – podobnie jak jednostki w analizach dewiacji – mogą funkcjonować w stanie liminalnym: pomiędzy użytecznością a odpadem, normą a wykluczeniem. W tym sensie teoria etykietowania wpisuje się niejako w interakcjonistyczną ramę analizy, podkreślając relacyjny charakter społecznych granic użyteczności.

2.5. Przedmioty jako znaki i nośniki pamięci

Inny współczesny francuski myśliciel, Baudrillard, przesuwa perspektywę – dla niego przedmioty nie tylko organizują życie społeczne, ale przede wszystkim funkcjonują w logice znaków i symulakrów. Nie są już wyłącznie wyrazem statusu społecznego, lecz częścią systemu, w którym ich wartość definiuje nie tyle użytkowość, ile zdolność do uczestnictwa w grze znaków i wymiany symbolicznej. W ten sposób kategoria użyteczności zostaje rozmyta, a przedmioty na jej granicy ujawniają swoją istotę jako elementy porządku hiperrzeczywistości. Przedmioty stały się symulakrami – znakami, które nie odzwierciedlają już żadnej rzeczywistej wartości użytkowej, ale stały się częścią przestrzeni znaków, które produkują i przekazują sensy społeczne [Baudrillard 2005]. W pracy *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury* Baudrillard [2006] podkreśla, że konsumpcja w nowoczesnym społeczeństwie jest procesem, w którym przedmioty nie pełnią już tylko funkcji użytecznej, ale stają się częścią procesu kreacji tożsamości i odzwierciedleniem większej gry symbolicznych interakcji. Podobnie jak Veblen, Baudrillard zauważa, że konsumowanie dóbr luksusowych nie ma już na celu tylko zaspokajania potrzeb, ale jest aktem społecznym, który pełni funkcję komunikacyjną i sygnalizacyjną.

Wspomagając się krytycznym odczytaniem klasycznych prac Malinowskiego, Baudrillard dostrzegał, że: „nie sposób stworzyć poprawnej teorii przedmiotów poprzez teorię potrzeb oraz ich zaspokajania, lecz poprzez teorię gratyfikacji społecznych i sygnifikacji” [Baudrillard 1981: 30].

Jean Baudrillard jest utożsamiany z ideą społeczeństwa, w którym konsumpcja nie tylko pełni funkcję ekonomiczną, ale staje się głównym modelem organizacji społeczeństwa i konstrukcji rzeczywistości społecznej. Analizuje on społeczeństwo jako miejsce, gdzie wartości, znaczenia i rzeczywistość same w sobie są zdeprecjonowane na rzecz wartości symbolicznych, obrazów i znaków. Jego prace, takie jak *Społeczeństwo konsumpcyjne* czy *Symulakry i symulacja*, przedstawiają ludzi jako otoczonych przez hiperrealność, gdzie granice między rzeczywistością a symulacją stają się niejasne. Według Baudrillarda konsumpcja nie tylko polega na nabyciu towarów czy usług, ale staje się sposobem konstruowania tożsamości, tworzenia znaczeń oraz kreowania naszych doświadczeń. To, co staje się ważne, to nie sam produkt, lecz jego symboliczne znaczenie i status społeczny, jaki niesie za sobą.

Prace Baudrillarda krytycznie analizują zjawisko konsumpcji jako procesu, który prowadzi do utraty autentyczności, gdzie konsumenci są coraz bardziej pogrążeni w tworzonych przez siebie obrazach, symulacjach i znakach, które odzwierciedlają idee, marzenia czy przynależność do określonych grup społecznych. To, co rzeczywiście posiadamy, traci na znaczeniu na rzecz tego, co symbolizuje, co prowadzi do powstawania społeczeństwa, które funkcjonuje w oparciu o znaki, symbole i obrazy, zatracając autentyczność. Tutaj konsumpcja nie ogranicza się jedynie do procesu nabywania towarów, ale staje się sposobem konstruowania społecznych znaczeń, obrazów i symulacji, które dominują nad rzeczywistością. Filozof ten zaznacza przy tym, że w społeczeństwie, w którym ilość dostępnych informacji, dóbr czy znaków staje się tak ogromna, że trudno jest je zasymilować, dochodzi do poczucia nadmiaru, a w rezultacie do utraty realności. To stawia pod znakiem zapytania autentyczność doświadczeń oraz wartość samego konsumowania, ponieważ wartość symboliczna staje się ważniejsza od wartości przedmiotów czy doświadczeń. Baudrillard analizował, w jaki sposób kultura konsumpcyjna przyczynia się do tworzenia tej nadmiarowości. Jego prace opisują, jak media, reklamy czy inne formy komunikacji nie tylko dostarczają nam informacji, ale także tworzą hiperrealność, czyli rzeczywistość, która jest bardziej realna niż sama rzeczywistość.

2.6. Biografie i społeczne życie rzeczy

W socjologii i antropologii koncepcja dotycząca biografii przedmiotów służy pokazaniu, że przedmioty nie mają jednego stabilnego znaczenia ani jednej funkcji, lecz przechodzą przez kolejne fazy społecznego życia: zmieniają właścicieli, konteksty użycia, reżimy wartościowania i klasyfikacje. Dwa klasyczne punkty odniesienia dla tego nurtu to tom pod

redakcją Arjuna Appaduraia *The Social Life of Things* oraz rozdział Igora Kopytoffa *The Cultural Biography of Things: Commoditization as Process*.

U Appaduraia zasadniczym przesunięciem analitycznym jest odejście od pytania: „co to jest przedmiot?" na rzecz pytania: „co się z nim dzieje w obiegu społecznym?". Appadurai proponuje analizować rzeczy poprzez ich cyrkulację i kontekst wymiany, ponieważ to w przepływach (np. sprzedaż, dar, dziedziczenie, wymiana, odkładanie, ponowne użycie) ujawniają się społeczne mechanizmy wytwarzania wartości. Utowarowienie nie jest trwałą cechą rzeczy, lecz statusem sytuacyjnym. Appadurai opisuje to jako polityki wartości (*politics of value*), gdzie różne grupy i instytucje konkurują o to, jakie typy wartości mają obowiązywać i kiedy. Ten punkt widzenia jest też użyteczny w badaniu gospodarstwa domowego, bo pokazuje, że w domu nie musi się kończyć cyklu życia rzeczy. Gospodarstwo domowe to przestrzeń, w której wartości rynkowe bywają przetwarzane na wartości moralne, czy sentymentalne [Appadurai 1986]. W kontekście, warto również zaznaczyć opracowanie Tadeusza Burgera [2005], które omawia współczesne przekształcenie relacji między jednostką a przedmiotami, w którym decyzje dotyczące ich dalszego użycia lub usunięcia są coraz częściej interpretowane przez pryzmat odpowiedzialności środowiskowej. W tym sensie granica użyteczności nie wynika wyłącznie z fizycznego zużycia rzeczy, lecz także z internalizacji norm ekologicznych, które redefiniują moralny status przedmiotów i praktyk ich utylizacji.

Na tym tle rozdział Kopytoffa stanowi najbardziej wpływową propozycję narzędzi pojęciowych do opisu zmieniających się funkcji rzeczy. Kopytoff wprost proponuje pisać o biografii przedmiotów, analogicznie do biografii ludzi: pytać o narodziny (produkcję i wejście do obiegu), kolejne role i statusy, a także o momenty graniczne. Najważniejszym wkładem Kopytoffa [1986] jest ujęcie utowarowienia jako procesu (*commoditization as process*): rzecz nie jest po prostu kupiona i użyta, tylko jej status towaru jest stale negocjowany i może zostać czasowo lub trwale zawieszony. Z tym wiąże się ważna dla dalszych analiz autorki dysertacji kategoria przedmiotów zsingularyzowanych (*singularized objects*). Kopytoff opisuje je jako proces wyjmowania rzeczy z anonimowej, wymiennej klasy towarów i nadawania im statusu jednostkowego, niezastępowalnego poprzez biografię użytkowania, włożony w zakup wysiłek, emocjonalne przywiązanie czy inne powiązane z nim działania. W praktyce oznacza to, że ten sam obiekt może w pewnym momencie być pełnoprawnym łatwo wymienialnym towarem, by w innym zostać uchroniony przed wymianą ze względu na wiążącą się z nim historię. *Singularization* jest więc narzędziem opisu tego, jak gospodarstwo domowe

wytwarza strefy wyjątkowości: rzeczy, których nie obejmuje prosta rachuba kosztów i korzyści, bo ich wartość została przepisana do kategorii moralnych lub tożsamościowych.

Warto też podkreślić, że u Kopytoffa biografia rzeczy jest zawsze kulturowo zorganizowana: nie chodzi jedynie o emocje właściciela, lecz o społecznie rozpoznawalne schematy, które mówią, jakie rzeczy wolno sprzedawać, a jakich nie wypada. To podejście dobrze łączy się z perspektywą interakcjonistyczną, ponieważ przesuwa uwagę na sytuacyjne definicje wartości i na praktyki czy wiążące się przedmiotami rytuały przekazywania, odkładania, dzięki którym rzeczy utrzymują lub tracą swoje statusy.

2.7. Przedmioty jako aktorzy relacyjni

Francuski antropolog Bruno Latour w swojej pracy *Reassembling the Social: An Introduction to Actor-Network Theory* [Latour 2005] proponuje rewizję klasycznych ujęć socjologicznych poprzez rozwinięcie teorii aktora-sieci (ang. *actor-network theory* – ANT). Autor odrzuca tradycyjne rozdzielenie między podmiotami ludzkimi a sferą materialną i wskazuje, że zarówno aktorzy ludzie, jak i obiekty materialne (technologie, urządzenia, infrastruktura) są uczestnikami tych samych sieci relacji, które konstruują to, co uznajemy za społeczne. W tym sensie pojęcie aktora obejmuje wszystkie komponenty, które wpływają na przebieg działania, a analiza powinna śledzić ich powiązania i mediacje bez uprzedniego hierarchizowania ich roli.

W koncepcji Latoura materialność nie jest neutralnym tłem ludzkich interakcji, lecz ma funkcjonalną sprawczość w kontekście tworzenia efektów społecznych. Obiekty materialne, przykładowo technologie, uczestniczą w procesie konstruowania relacji społecznych poprzez stabilizowanie, modyfikowanie bądź ograniczanie zachowań i praktyk uczestników sieci. W przeciwieństwie do klasycznych perspektyw strukturalnych lub interpretacyjnych, które przypisują sprawczość wyłącznie aktorom ludzkim lub abstrakcyjnym strukturom, ANT wskazuje, iż agencja jest rozproszona w sieciach relacji, a analiza socjologiczna powinna objąć zarówno wymiary ludzkie, jak i materialne.

Ponadto Latour podkreśla metodologiczny obowiązek badacza, który ma *śledzić* powiązania między aktorami w ich konkretnych praktykach, zamiast projektować z góry ramy wyjaśniające na podstawie założeń teoretycznych. W ten sposób teoria aktora-sieci wyznacza alternatywną drogę analizowania zjawisk społecznych, w której rola materialnych aktantów jest traktowana równorzędnie z elementami społecznymi, a każdy element sieci jest potencjalnym współtwórcą obserwowanych rezultatów. W porównaniu do podejścia interakcjonistycznego, które koncentruje się na znaczeniach i interpretacjach aktorów ludzkich, teoria Latoura wnosi fundamentalną zmianę metodologiczną, ponieważ analiza powinna uwzględniać zarówno

ludzkie, jak i nie-ludzkie elementy sieci relacji, bez uprzedniego zakładania nadrzędnej roli jednej z tych sfer. Przedmioty niekiedy narzucają określone sekwencje praktyk, a niekiedy wymuszają decyzje, także te dotyczące ich dalszego losu. W kontekście granicy użyteczności oznacza to, że przedmiot może opierać się decyzji o pozbyciu się go: poprzez swoją wagę symboliczną, materialną trwałość, obecność w przestrzeni domowej lub powiązania z innymi obiektami. Analiza empiryczna powinna więc uwzględniać zarówno narracje badanych, jak i materialne konfiguracje, w których funkcjonują rzeczy.

2.8. Nadmiar i odrzucanie nadmiaru

Michael Thompson rozbudowuje klasyczne rozumienie wartości dóbr, wprowadzając trzy odrębne, lecz powiązane kategorie: *transient, rubbish* oraz *durable*. Kategoria *transient* odnosi się do przedmiotów, których wartość użytkowa maleje wraz z upływem czasu, aż do całkowitego zaniku. Natomiast *durable* to przedmioty, których wartość wzrasta wraz z czasem ze względu na ich rzadkość, historyczne znaczenie czy estetyczne walory. Kluczową rolę odgrywa jednak kategoria *rubbish*, definiowana jako stan wartości zerowej i pozbawiony wymiaru czasowego, w którym przedmiot – choć fizycznie istniejący – jest ignorowany przez gospodarkę i kulturę masową.

Thompson dowodzi, że każdy przedmiot, by przejść z fazy „ulotności" do fazy „trwałej wartości", musi nieuchronnie przejść przez stadium odpadu. Utrata wartości użytkowej prowadzi rzecz do punktu neutralnego – do stanu *rubbish* – skąd może zostać wyodrębniona i przypisana nowa wartość. Bez tej pośredniej fazy przemiana wartości byłaby niemożliwa, gdyż nie istniałby żaden moment, w którym przedmiot miałby wartość zero, niezbędną do odwrócenia kierunku krzywej wartości. Za tę alchemię kulturową odpowiedzialne są podmioty posiadające zarówno wizję, jak i władzę symboliczną – antropolodzy rynku, kolekcjonerzy, historycy sztuki czy konserwatorzy. To oni, wskazując na historyczne, estetyczne lub społeczne znaczenie obiektów, nadają im nową wartość, wyłuskując je z masy odpadów. W tym sensie kategoria *rubbish* nie jest jedynie pozostałością po konsumpcji, lecz kluczowym elementem społecznego procesu kreowania i destrukcji wartości.

Ponadto analiza odpadów staje się dla Thompsona instrumentem badawczym, pozwalającym uchwycić dynamikę rynku oraz głębokie mechanizmy kulturowe determinujące to, co w danym momencie uważamy za cenne lub bezwartościowe. Przekroczenie progu „odpadu" umożliwia zarówno krytyczną refleksję nad konsumpcyjnymi praktykami, jak i projektowanie polityk zrównoważonego rozwoju czy strategii rewitalizacji dóbr kultury

materialnej. Dzięki tej perspektywie *rubbish theory* otwiera nowe pole badań dla socjologii kultury, antropologii ekonomicznej oraz nauk o środowisku. W konsekwencji teoria ta otwiera perspektywę, w której odpad nie jest końcem, lecz punktem wyjścia do ponownej kreacji wartości oraz refleksji nad społecznymi procesami oceny i transformacji przedmiotów. Wprowadzając dodatkowo perspektywę *discard studies* [Liboiron, Lepawsky 2022], osadzamy analizę w polu badań, które przesuwa akcent z rzeczy definiowanych jako *odpady* (*waste*) na procesy i reżimy odrzucania (*wasting*). Odrzucanie rozumiane jest tu jako wytwarzanie zbędności w ramach powiązanych układów technologicznych, rynkowych, prawnych i kulturowych. W tym sensie odpad nie jest cechą immanentną przedmiotu, lecz rezultatem działania systemów, które organizują przepływy materii, wartości i odpowiedzialności.

Interdyscyplinarne studia nad „odrzucaniem" w szerokim sensie: nie tylko nad śmieciami, lecz nad systemami, które wytwarzają odpady i „odpadkowość" - deprecjonują rzeczy, miejsca i ludzi, czyniąc je łatwymi do pozbycia się. *Discard studies* wyrastają z przecięcia antropologii (Douglas), studiów nad nauką i technologią (STS), politycznej ekologii oraz krytycznych badań nad konsumpcją. Do tradycji tej wchodzą również klasyczne wątki socjologii wartości (Ossowski) i tożsamości (Giddens), które pomagają zrozumieć, jak normy i afekty legitymizują bądź zawieszają akt wyrzucenia. Liboiron i Lepawsky [2022] syntetyzują ten dorobek, proponując, by analizować systemy wytwarzające status rzeczy.

Nurt *discard studies* proponuje przesunięcie uwagi z rzeczy jako „odpadów" (*waste*) na praktyki oraz systemy odrzucania (*wasting*). Zgodnie z tym ujęciem status odpadu nie jest cechą immanentną przedmiotu, lecz efektem działania układów władzy, infrastruktury i regulacji – od projektowania jednorazowości, przez reżimy serwisowe i kontrakty, po logistyki, które „wypychają" koszty poza pole widzenia użytkowników. Analiza powinna zatem uwzględniać zarówno procesy produkowania zbędności, jak również mechanizmy przerzucania kosztów na inne osoby, miejsca i czasy, sposoby legitymizowania odrzucania na przykład poprzez promowanie dyskursu nowości czy bezpieczeństwa.

Myśl Susan Strasser można potraktować jako zaplecze współczesnych *discard studies*, ponieważ autorka pokazuje, że odpady nie są naturalnym i oczywistym skutkiem zużycia rzeczy, lecz efektem przemian społecznych i kulturowych, które stopniowo przekształcały praktyki naprawy, ponownego użycia i gospodarowania resztkami w praktyki wyrzucania. W monografii *Waste and Want: A Social History of Trash* Susan Strasser rekonstruuje społeczną historię odpadów w Stanach Zjednoczonych, pokazując, że kategoria odpadu jest historycznie zmienna i ściśle powiązane z dominującymi modelami produkcji oraz organizacji życia codziennego. Centralną tezą Strasser jest przekonanie, że to, co w danym momencie uznawane

jest za bezużyteczne, nie wynika z właściwości rzeczy, lecz z praktyk społecznych i ekonomicznych, które określają, kiedy dalsze użytkowanie przestaje być racjonalne, opłacalne lub kulturowo pożądane. Autorka analizuje historię Stanów Zjednoczonych, ukazując przejście od społeczeństw opartych na naprawie, ponownym użyciu i cyrkulacji rzeczy do porządku masowej konsumpcji, w którym wyrzucanie staje się normą, a nawet wskaźnikiem nowoczesności. Pokazuje również, że historycznie długie trwanie praktyk oszczędnościowych nie było efektem ekologicznej świadomości, lecz konieczności materialnej. Dopiero rozwój produkcji przemysłowej przesunął granicę użyteczności w stronę wcześniejszego porzucania rzeczy.

Z perspektywy badań nad granicą użyteczności przedmiotów w Polsce koncepcja Strasser zwraca uwagę na konteksty historyczne. Z jednej strony widoczna jest trwałość etosu oszczędności i naprawy, silnie zakorzenionego w doświadczeniach niedoboru charakterystycznych dla okresu powojennego i realnego socjalizmu. Z drugiej strony obserwuje się rosnące znaczenie wzorców konsumpcyjnych typowych dla późnej nowoczesności, w których szybka dezaktualizacja rzeczy (technologiczna lub estetyczna) sprzyja ich wcześniejszemu uznawaniu za odpady. W tym sensie Strasser dostarcza ramy umożliwiającej uchwycenie granicy użyteczności jako procesu historycznie nawarstwionego, a nie jednolitego. Granica ta jest wytwarzana w napięciu pomiędzy różnymi porządkami temporalnymi: pamięcią praktyk oszczędnościowych, współczesnymi modelami konsumpcji oraz instytucjonalnymi systemami gospodarowania odpadami. Ujęcie to pozostaje spójne z interakcjonizmem symbolicznym, ponieważ akcentuje, że znaczenie odpadu jest efektem zbiorowych definicji sytuacji, zakorzenionych w doświadczeniu społecznym i zmieniających się wraz z kontekstem historycznym.

2.9. Minimalizm, czyli kulturowe praktyki redukowania nadmiaru

Minimalizm wyrasta z krytyki konsumpcjonizmu, ale nie sprowadza się do prostego postulatu posiadania mniej. Jak wskazuje Renata Dopierała, minimalizm można rozumieć jako propozycję przekierowania dążeń jednostki w stronę dóbr niematerialnych oraz jako zestaw metod służących reorganizacji własnego życia [Dopierała 2017: 87]. W tym sensie minimalizm jest nie tylko praktyką konsumencką, lecz także projektem normatywnym dotyczącym tego, które rzeczy zasługują na dalsze miejsce w życiu jednostki, a które powinny zostać usunięte jako nadmiarowe. W klasycznym ujęciu dobrowolna prostota zakłada życie zewnętrznie prostsze, lecz wewnętrznie bogatsze. Jej sens polega na równoważeniu aspektów materialnych

i niematerialnych, a nie na mechanicznym ograniczaniu liczby rzeczy [Dopierała 2017: 88–89]. Dla analizy granicy użyteczności szczególnie istotne jest to, że w tym ujęciu rzeczy są uzasadnione o tyle, o ile pozostają związane z wybranymi celami jednostki. W tym miejscu minimalizm łączy się bezpośrednio z problematyką granicy użyteczności. Przedmiot może być estetycznie akceptowalny i potencjalnie przydatny, a mimo to zostać zaklasyfikowany jako zbędny, jeśli nie mieści się w minimalistycznym porządku życia. Justyna Kramarczyk wskazuje, że minimalizm stanowi odpowiedź na tymczasowość i łatwą zastępowalność dóbr, a także na doświadczenie iluzji wyboru w kulturze hiperkonsumpcyjnej [Kramarczyk 2015: 271–275].

W polskiej literaturze naukowej podkreśla się także ambiwalentny charakter minimalizmu. Z jednej strony stanowi on formę sprzeciwu wobec nadmiernej konsumpcji, z drugiej może zostać wchłonięty przez logikę rynku jako kolejny styl życia i projekt tożsamościowy [Kasperek 2014: 179–197]. Dopierała zauważa, że współczesny minimalizm jest coraz częściej zawłaszczany przez reklamę i marketing, które przedstawiają go jako projekt tożsamościowy oraz element określonego stylu życia [Dopierała 2017: 95–97]. Oznacza to, że minimalizm może pełnić funkcję krytyczną, ale może też stać się wysublimowaną formą konsumpcji: estetyką pustej przestrzeni, wysokiej jakości produktów i uporządkowanej codzienności. Podobny problem stawia Aneta Duda, pytając, czy minimaliści rzeczywiście konsumują mniej, czy raczej konsumują inaczej. Autorka pokazuje, że współcześni minimaliści odwołują się do tradycji dobrowolnej prostoty i krytyki materializmu, ale zarazem często angażują się w niematerialne formy konsumpcji, związane z doświadczeniem czy samorealizacją [Duda 2022: 90]. W analizowanym przez nią dyskursie minimalistycznym istotne okazuje się nie tylko odrzucenie przedmiotów, ale także odzyskiwanie przestrzeni i kontroli nad własnym życiem [Duda 2022: 95]. Z perspektywy badań nad rzeczami oznacza to, że minimalizm nie eliminuje konsumpcji, lecz przekształca jej formę i przesuwa akcent z posiadania na dostęp, doświadczenie oraz zarządzanie sobą. Marta Skowrońska proponuje ujmować minimalizm w relacji do jego przeciwieństwa, czyli chomikowania, pokazując, że obie praktyki są odmiennymi strategiami radzenia sobie z nadmiarem przedmiotów. Minimalizm wiąże się z redukcją i podporządkowaniem rzeczy kryteriom funkcjonalności, podczas gdy chomikowanie opiera się na logice przyszłej przydatności [Skowrońska 2013: 90–93]. Takie zestawienie jest użyteczne dla analizy granicy użyteczności, ponieważ pokazuje, że rzecz zbędna może być definiowana zarówno przez brak aktualnej funkcji, jak i przez konflikt między funkcjonalnością a potrzebą zachowania ciągłości biograficznej [Skowrońska 2013: 96–98].

Ważny jest również wątek racjonalizacji emocji. Joanna Zalewska i Marta Cobel-Tokarska, analizując blogi polskich minimalistów, wskazują, że ich praktyki nie są wyłącznie moralną krytyką konsumpcji, ale raczej formą racjonalizacji codziennych wyborów i kontroli impulsów konsumpcyjnych [Zalewska, Cobel-Tokarska 2016: 495–496]. Minimalizm jest tu interpretowany jako sposób dochodzenia do pożądanych stanów emocjonalnych, takich jak dobrostan i poczucie kontroli [Zalewska, Cobel-Tokarska 2016: 508–509]. Autorki podkreślają, że polscy minimaliści często nie odwołują się do szerokiej krytyki systemu ekonomicznego ani do globalnej odpowiedzialności ekologicznej, lecz do prywatnych i biograficznych doświadczeń nadmiaru [Zalewska, Cobel-Tokarska 2016: 509–510]. Minimalizm okazuje się więc przede wszystkim praktyką porządkowania własnego życia, a niekoniecznie ruchem społecznej zmiany.

Z perspektywy niniejszej rozprawy szczególnie istotne jest to, że minimalizm zmienia samą definicję użyteczności. W klasycznym sensie rzecz użyteczna to rzecz, która spełnia określoną funkcję. W perspektywie minimalistycznej użyteczność zostaje jednak rozszerzona o pytania: czy rzecz jest zgodna z moimi celami, czy wspiera moje życie, czy nie rozprasza, czy nie zajmuje nadmiernie przestrzeni, czasu i uwagi, czy nie podtrzymuje niechcianego wzoru konsumpcji. Minimalizm wprowadza więc kryteria praktyczne i tożsamościowe. Rzecz może stać się zbędna nie dlatego, że przestała działać, lecz dlatego, że przestała pasować do aktualnego porządku życia. Minimalizm można zatem potraktować jako jedną z kulturowych praktyk ustanawiania granicy użyteczności. W praktyce tej jednostka lub gospodarstwo domowe dokonuje selekcji rzeczy, oddzielając to, co konieczne, ważne, funkcjonalne i znaczące od tego, co nieadekwatne. Granica użyteczności ma tu charakter interpretacyjny, zależy od przyjętych wartości, relacji domowych i wyobrażenia o dobrym życiu. Minimalizm pokazuje więc, że rzecz zbędna nie jest po prostu rzeczą bezużyteczną. Jest rzeczą, której dalsza obecność przestaje być uzasadniona w danej chwili.

Perspektywa George'a Ritzera pozwala potraktować minimalizm jako odpowiedź na instytucjonalnie wytwarzany nadmiar konsumpcyjny. W *Magicznym świecie konsumpcji* Ritzer opisuje współczesne przestrzenie konsumpcji jako miejsca zaprojektowane nie tylko po to, by umożliwiać zakup, lecz także by wytwarzać pragnienia i przekształcać konsumowanie w atrakcyjne doświadczenie społeczne [Ritzer 2001]. Z kolei w koncepcji makdonaldyzacji wskazuje, że nowoczesne instytucje coraz silniej organizowane są przez logikę efektywności [Ritzer 2003]. W odniesieniu do rzeczy oznacza to, że przedmioty trafiają do gospodarstw domowych nie tylko jako odpowiedź na realne potrzeby, lecz także jako efekt systemu, który stale ułatwia, przyspiesza i normalizuje nabywanie. Na tym tle minimalizm można

interpretować jako próbę odzyskania kontroli nad relacją z rzeczami. Jeśli współczesny świat intensyfikuje pragnienie posiadania, a makdonaldyzacja czyni konsumpcję szybką i łatwo dostępną, to minimalizm zachęca do refleksyjnego ograniczenia przedmiotów. Nie jest więc jedynie estetyką pustej przestrzeni ani prywatną praktyką porządkowania domu, lecz także reakcją na społeczne mechanizmy produkowania nadmiaru.

2.10. Podsumowanie

Rozdział II miał na celu zbudowanie wieloperspektywicznego zaplecza teoretycznego dla analizy przedmiotów oraz granicy ich użyteczności jako zjawiska społecznego i kulturowego. Zamiast proponować jedną dominującą teorię, rozdział świadomie operuje pluralizmem podejść, ukazując, że status rzeczy nie może być adekwatnie wyjaśniony w ramach pojedynczego paradygmatu. Przedmioty ujawniają się tu jako byty relacyjne, których znaczenie, wartość i funkcja są wytwarzane w dynamicznych procesach społecznych. Analiza klasycznych ujęć wartości i wymiany pokazała, że już w najwcześniejszych tradycjach socjologicznych i antropologicznych przedmioty nie były traktowane jako neutralne nośniki użyteczności. W koncepcjach Simmla, Veblena, Maussa czy Malinowskiego wartość rzeczy jawi się jako efekt relacji, hierarchii oraz praktyk symbolicznych. Szczególnie istotne okazało się wskazanie, że przedmioty „nieużyteczne" w sensie praktycznym mogą odgrywać rolę w podtrzymywaniu ładu społecznego, prestiżu czy sieci wymiany. Tym samym użyteczność została zdekonstruowana jako kategoria oczywista i uniwersalna. Włączenie perspektywy fenomenologicznej oraz refleksji nad estetyką i liminalnością pozwoliło przesunąć uwagę z obiektywnych właściwości rzeczy na doświadczenie przedmiotów w świecie życia codziennego. Ujęcia Husserla, Deweya i van Gennepa umożliwiły spojrzenie na analizę przedmiotów jako elementów przeżywanego świata, których status bywa zawieszony czy niejednoznaczny. Szczególne znaczenie ma tu pojęcie liminalności, które pozwala uchwycić stany przejściowe – rzeczy nieużywane, lecz nieporzucone, zdegradowane, lecz wciąż obecne – stanowiące kluczowe ogniwo między przedmiotem a odpadem.

Perspektywa symbolicznego interakcjonizmu wniosła do analizy rozumienie znaczeń jako efektu interpretacji i interakcji społecznych. Prace Meada, Blumera oraz dramaturgiczne ujęcie Goffmana pozwoliły ukazać przedmioty jako aktywne elementy definiowania sytuacji społecznych, zarządzania wrażeniami i konstruowania tożsamości. Przedmioty funkcjonują tu jako rekwizyty, symbole i punkty odniesienia, które współtworzą porządek interakcyjny. Ich znaczenie nie jest stałe, lecz negocjowane i podatne na zmianę w zależności od kontekstu oraz

relacji społecznych. Istotnym uzupełnieniem tej perspektywy były teorie klasyfikacji i etykietowania, które pozwoliły zarysować normatywny charakter granic użyteczności. Koncepcje Mary Douglas i Howarda S. Beckera pokazują, że przedmioty – podobnie jak ludzie i praktyki – podlegają procesom porządkowania, ale też wykluczania i stygmatyzacji. Granica między tym, co użyteczne a tym, co zbędne nie wynika z obiektywnego zużycia, lecz z kulturowych systemów czystości i społecznych definicji właściwego miejsca rzeczy. Koncepcje biografii rzeczy, sprawczości i sieci relacji umożliwiły dalsze odejście od statycznego rozumienia przedmiotów. Ujęcia Kopytoffa, Appaduraia i Latoura zwracają uwagę na rzeczy jako byty dynamiczne, których status, wartość i funkcja zmieniają się w czasie oraz w zależności od konfiguracji aktorów ludzkich i nieludzkich. Przedmioty posiadają życiorysy, a ich przechodzenie przez kolejne fazy, od towaru, przez przedmiot osobisty, po potencjalny odpad, stanowi kluczowy obszar analizy dla problematyki granicy użyteczności. Rozdział zamyka refleksja nad późną nowoczesnością, konsumpcją i nadmiarem, która osadza wcześniejsze ujęcia w kontekście współczesnych reżimów konsumpcji. Analizy Baudrillarda, Thompsona i Strasser pokazują, że skracanie cyklu życia przedmiotów oraz systematyczne wytwarzanie nadmiaru są strukturalnymi cechami nowoczesnych społeczeństw. Odpady przestają być anomalią, a stają się nieodłącznym elementem porządku społecznego, ujawniając napięcia między wartością symboliczną, użytecznością i trwałością materialną.

Całościowo rozdział ten dostarcza ram teoretycznych, które pozwalają traktować granicę użyteczności nie jako moment techniczny, lecz jako proces społeczny, osadzony w relacjach władzy, normach kulturowych, praktykach interpretacyjnych i doświadczeniu codzienności. Zgromadzone tu podejścia nie prowadzą do jednej definicji przedmiotu czy odpadu, lecz tworzą pole analityczne, w którym możliwe staje się badanie ambiwalencji, napięć i negocjacji towarzyszących decyzjom o dalszym losie rzeczy. To zaplecze stanowi bezpośrednie przygotowanie do części empirycznej pracy, w której te procesy zostaną przeanalizowane na poziomie praktyk i narracji badanych. Tak zakreślona rama teoretyczna pozwala doprecyzować pytania badawcze, które opisano we wstępie publikacji. **Skoncentrowanie na mechanizmach stojących za definiowaniem przedmiotu jako odpadu wymaga także przyjęcia orientacji pragmatycznej i analizowania materiału badawczego przez pryzmat działań jednostek. Autorkę będzie więc interesować, co rzeczywiście jednostki robią z przedmiotami i czyje wpływy pobrzmiewają w ich podejściu do przedmiotów. Nie wystarczy jednak szukać odpowiedzi na pytanie badawcze „kiedy rzecz staje się odpadem?", tylko dodać do tego kolejne pytanie „dlaczego stają się odpadem?" oraz „jakie praktyki i instytucje czynią ją zbędną?". Należy łączyć poziom mikro (decyzje**

domowe) z poziomem mezo i makro (umowy abonamentowe, dostęp do usług naprawczych, lokalne polityki odpadów). A także poszukać w zebranym materiale badawczym miejsc i grup, na które przenoszone są koszty owego odrzucania (*wasting*). Ta perspektywa wyznacza podstawową orientację niniejszej analizy.

ROZDZIAŁ III.

KONCEPTUALIZACJA I OPERACJONALIZACJA KLUCZOWYCH KATEGORII BADAWCZYCH

Rozdział ten stanowi ogniwo łączące zaprezentowane wcześniej ujęcia teoretyczne z analizą empiryczną problemu granicy użyteczności przedmiotów. Jego celem nie jest wprowadzenie nowych teorii, lecz przełożenie wybranych perspektyw teoretycznych na operacyjne narzędzia analizy empirycznej. To właśnie na tym etapie pracy dokonuję przesunięcia akcentu z abstrakcyjnych kategorii na procesy, praktyki i decyzje osadzone w codziennym doświadczeniu jednostek. Przyjęta rama analityczna opiera się na założeniu, że granica użyteczności nie jest momentem obiektywnym ani technicznym, lecz procesem społecznym, konstytuowanym w interakcjach, interpretacjach i negocjacjach znaczeń. Przedmioty nie są tu traktowane jako bierne obiekty, lecz jako elementy relacyjne, uczestniczące w konstruowaniu sytuacji społecznych oraz indywidualnych biografii.

3.1. Interakcjonizm symboliczny jako rama analityczna

Podstawową ramą analityczną niniejszej pracy jest interakcjonizm symboliczny, który umożliwia badanie znaczeń przedmiotów jako wytworów procesów społecznych, a nie jako cech immanentnych rzeczy. Założeniem symbolicznego interakcjonizmu, jak pisze Blumer [1969: 3], jest to, że istoty ludzkie oddziaływają na rzeczy na podstawie znaczeń, które te rzeczy dla nich mają. To przypisywanie znaczenia jest kluczowym elementem, który wpływa na to, jak ludzie reagują na innych ze swojego otoczenia. Ponadto istotne jest założenie, że znaczenia przypisywane przedmiotom czy obiektom powstają poprzez wzajemny wpływ jednostek na siebie. Przychodząc na świat, zastajemy już większość przedmiotów czy sytuacji nazwanymi i zinterpretowanymi – takimi, które niosą już ze sobą pewne sensy [Ziółkowski 1981: 96]. Jednocześnie owe obiekty czy przedmioty w obrębie innych grup społecznych mogą nieść ze sobą odmienne sensy czy znaczenia. Jak podkreślał Ziółkowski: „To, co tu określa się [u Blumera – przyp. G.P.] jako przypisywanie znaczenia obiektom, odpowiada w dużej mierze temu, co Parsons nazywa orientacją aktora, Thomas definicją sytuacji, a Znaniecki współczynnikiem humanistycznym" [1981: 95]. Interakcjonizm koncentruje się na relacjach i interakcjach między jednostkami w społeczeństwie. Istotne jest w tym ujęciu to, że: (1) zachowanie człowieka wobec ludzi i rzeczy zależy od znaczeń, jakie im przypisał;

(2) znaczenia te wynikają z interakcji społecznych i interpretacji tych interakcji przez ludzi; (3) jednostki aktywnie kształtują świat społeczny poprzez swoje interpretacje i interakcje, a nie tylko biernie go odbierają. Oznacza to, że sposób traktowania przedmiotów – w tym decyzje o ich dalszym użytkowaniu, przechowywaniu lub pozbyciu się – zależy od sensów, jakie zostały im przypisane w toku interakcji społecznych.

Nadane sensy są przetwarzane i modyfikowane przez jednostki w procesie interpretacji. Ludzie modyfikują znaczenia przedmiotów, zamiast po prostu automatycznie stosować te wcześniej istniejące. Ten proces interpretacji pozwala na rewizję i transformację pierwotnie przypisanych przedmiotom znaczeń. Warto także zaznaczyć, że pewne idee czy konstrukty społeczne, takie jak np.: miłość czy ideologie, czerpią swoje znaczenia w całości ze wspólnych aktów społecznych, porozumień i interpretacji w obrębie grup. W swej istocie interakcjonizm symboliczny postrzega zatem tworzenie znaczeń obiektów jako ciągły proces zachodzący między ludźmi.

3.2. Granica użyteczności jako proces interakcyjny

W przyjętej perspektywie granica użyteczności nie stanowi punktu granicznego wyznaczanego przez fizyczne zużycie obiektu. Jest to raczej proces rozciągnięty w czasie, obejmujący kolejne redefinicje relacji między jednostką a przedmiotem. Przedmiot może tracić użyteczność stopniowo przez zmianę kontekstu, w którym funkcjonuje, przez nowe trendy estetyczne czy technologiczne, zanim nieodwołalnie zostanie jednoznacznie uznany za zbędny.

Interakcjonistyczne ujęcie pozwala dostrzec, że decyzja o uznaniu przedmiotu za nieużyteczny jest zawsze osadzona w określonej definicji sytuacji. Jednostki podejmują ją w odniesieniu do oczekiwań innych, dostępnych kategorii interpretacyjnych oraz norm porządkujących codzienność. Granica użyteczności staje się więc efektem interakcji: rozmów, gestów, ocen, porównań oraz społecznych wyobrażeń właściwego sposobu obchodzenia się z rzeczami. Empiryczna analiza tego procesu wymaga zatem uchwycenia momentów zawieszenia i niejednoznaczności, w których przedmiot nie jest już w pełni użyteczny, ale nie został jeszcze uznany za odpad. To właśnie te stany przejściowe stanowią ważny obszar badawczy niniejszej pracy.

3.3. Koncepcja biografii rzeczy w analizie empirycznej

Zasadniczą zaletą analizowania życia przedmiotów jest możliwość uchwycenia procesualnego charakteru relacji człowieka z przedmiotem, a także zmienności statusu rzeczy w czasie.

Zamiast traktować je jako obiekty statyczne, koncepcja ta pozwala analizować je jako elementy dynamicznych sekwencji zdarzeń, w których zmieniają się ich funkcje i wartości.

W perspektywie empirycznej historia przedmiotów rekonstruowana jest na podstawie narracji badanych, obejmujących moment nabycia przedmiotu, jego włączenie w codzienne praktyki, fazę intensywnego lub rutynowego użytkowania, a następnie stopniowe wycofywanie z obiegu. W wielu przypadkach biografia ta nie ma charakteru linearnego ani jednoznacznego. Przedmioty mogą wielokrotnie zmieniać swoje miejsce w porządku codzienności, przechodząc między stanami użyteczności, zawieszenia i potencjalnej zbędności.

Szczególnie istotna jest identyfikacja momentów przejściowych, w których przedmiot przestaje być oczywistym elementem codziennych praktyk, ale nie zostaje jeszcze uznany za odpad. Momenty te ujawniają się poprzez język wahania, ambiwalencji i odkładania decyzji. Biografia rzeczy w tym ujęciu nie zmierza wprost ku punktowi końcowemu, lecz zawiera liczne zawieszenia, cofnięcia czy redefinicje relacji. Wykorzystanie ujęcia biograficznego rzeczy pozwala także na przesunięcie punktu ciężkości analizy z samego przedmiotu na relację, jaka łączy go z użytkownikiem. Biografia rzeczy nie jest bowiem autonomicznym życiem obiektu, lecz splotem praktyk podejmowanych przez ludzi w określonych warunkach. W tym sensie każda biografia rzeczy jest jednocześnie fragmentem biografii jednostki lub gospodarstwa domowego. Relacja ta ujawnia się szczególnie wyraźnie w sytuacjach zmiany życiowej: przeprowadzki, zmiany struktury rodziny, utraty pracy, choroby, śmierci bliskich czy reorganizacji przestrzeni domowej. W takich momentach dotychczasowe konfiguracje przedmiotów ulegają destabilizacji, a granica użyteczności wielu rzeczy jest ponownie negocjowana. Przedmioty, które wcześniej funkcjonowały w sposób nieproblematyczny, stają się przedmiotem refleksji, oceny i decyzji. Analiza biografii rzeczy umożliwia również uchwycenie społecznego zróżnicowania losów przedmiotów. Te same kategorie obiektów mogą mieć odmienne biografie w zależności od klasy społecznej, stylu życia, kompetencji czy dostępnych zasobów. Dla jednych badanych przedmiot może zostać przekazany dalej, sprzedany lub przekształcony, dla innych – stać się odpadem. Biografia rzeczy ujawnia tym samym nierówności w zakresie możliwości zarządzania zbędnością. Z metodologicznego punktu widzenia koncepcja biografii rzeczy pełni funkcję porządkującą materiał empiryczny. Pozwala ona analizować wypowiedzi badanych nie jako pojedyncze opinie, lecz jako elementy szerszych narracji temporalnych. W analizie jakościowej oznacza to rekonstrukcję sekwencji: od momentu włączenia przedmiotu w życie codzienne, przez jego stopniową problematyzację, aż po decyzję o dalszym losie lub jej odroczenie.

3.4. Operacjonalizacja wybranych pojęć

W celu przeprowadzenia analizy granicy użyteczności konieczne było przełożenie pojęć teoretycznych na kategorie operacyjne, możliwe do identyfikacji w narracjach badanych oraz w obserwowanych praktykach. Operacjonalizacja pojęć nie polega tu na ich zawężeniu do definicji technicznych, lecz na określeniu zakresu znaczeń, wskaźników empirycznych oraz relacji między kategoriami, które pozwalają analizować procesy społeczne związane z użytkowaniem i odrzucaniem przedmiotów.

3.4.1 Odpady jako zjawisko kulturowe

W niniejszej pracy pojęcie odpadów traktowane jest nie wyłącznie jako kategoria techniczna, lecz jako zjawisko kulturowe. Takie ujęcie pozwala analizować odpady jako efekt procesów klasyfikacji, wykluczania i porządkowania świata materialnego. Zygmunt Bauman, odwołując się do klasycznej koncepcji Mary Douglas, definiuje śmieć jako to, co nie jest na swoim miejscu. Definicja ta zakłada, że odpad nie istnieje sam w sobie, lecz pojawia się dopiero w odniesieniu do określonego porządku. Nie byłoby możliwe mówienie o śmieciu, gdyby nie istniało pojęcie ładu, który wyznacza ramy tego, co uznawane jest za właściwe [Kuligowska, Obracht-Prondzyński 2015: 17]. Odpady są zatem kategorią relacyjną, ich istnienie zależy od uprzednio ustanowionego porządku. Ład ten ma zarówno granicę, jak i strukturę. Granicę, ponieważ nie wszystkie byty mogą zostać w nim pomieszczone, zaś strukturę, ponieważ te byty, które do ładu należą, mają przypisane określone miejsca i funkcje. Przedmiot mieści się w porządku o tyle, o ile pozostaje na swoim miejscu, to znaczy spełnia oczekiwania [Bauman 2015: 37].

Tak rozumiany odpad nie musi oznaczać fizycznego zniszczenia. Może nim być rzecz sprawna technicznie, lecz symbolicznie zdegradowana, niepasująca do aktualnego porządku codzienności lub przekraczająca jego granice. Odpady są niejako przejawem stosunku społeczeństwa do rzeczy, a także ujawniają mechanizmy kontroli wyobrażonego porządku. Ujęcie to różni się zasadniczo od definicji instytucjonalnej stosowanej w statystyce publicznej. Zgodnie z definicją wykorzystywaną przez Główny Urząd Statystyczny, opartą na obowiązującym prawodawstwie krajowym i unijnym, odpad to: „każda substancja lub przedmiot, których posiadacz pozbywa się, zamierza się pozbyć lub do których pozbycia się jest obowiązany”[13]. Odpady komunalne bliższe ujęciu zastosowanemu w analizie to: „Odpady powstające w gospodarstwach domowych, z wyłączeniem pojazdów wycofanych

[13] Za GUS: https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/263,pojecie.html [dostęp: 24.06.2026].

z eksploatacji, a także odpady niezawierające odpadów niebezpiecznych pochodzące od innych wytwórców odpadów, które ze względu na swój charakter lub skład są podobne do odpadów powstających w gospodarstwach domowych”[14]. Definicje te mają charakter formalno-prawny i służą przede wszystkim celom ewidencyjnym.

Zestawienie tych dwóch perspektyw pokazuje, że odpad może być analizowany na różnych poziomach. Definicja Głównego Urzędu Statystycznego pozwala uchwycić skalę i strukturę zjawiska w wymiarze makrospołecznym, natomiast ujęcie Baumana i Douglas umożliwia analizę mikrospołecznych procesów, w których przedmioty tracą swoje miejsce w porządku codzienności. W niniejszej pracy kluczowe znaczenie ma właśnie to drugie podejście, ponieważ pozwala badać granicę użyteczności jako proces społeczny, a nie jedynie fakt administracyjny.

3.4.2 Decyzja jako proces

W niniejszej pracy pojęcie decyzji nie jest rozumiane jako jednorazowy akt wyboru pomiędzy alternatywami, lecz jako proces rozciągnięty w czasie. Takie ujęcie pozwala uchwycić złożoność sytuacji, w których jednostki rozstrzygają o dalszym losie przedmiotów, o tym, czy pozostaną one w użyciu, zostaną przechowane, przekazane innym czy uznane za odpad. Decyzja pojawia się tu jako skutek definiowania sytuacji, a nie wyłącznie efekt racjonalnej kalkulacji. Jak wskazywał już klasyczny interakcjonizm symboliczny, działania jednostek są oparte na znaczeniach, jakie przypisują one obiektom i sytuacjom, a znaczenia te są wytwarzane i modyfikowane w toku interakcji społecznych. W tym sensie decyzja dotycząca przedmiotu nie jest reakcją na jego obiektywny stan, lecz rezultatem interpretacji tego, „czym on jest” i „jakie ma miejsce” w aktualnym momencie. W tym ujęciu szczególnie istotne stają się sytuacje braku decyzji. Zawieszenie decyzji nie jest traktowane jako luka analityczna, lecz jako pełnoprawny fakt, ujawniający ambiwalencję relacji z przedmiotem oraz trudność jednoznacznego przekroczenia granicy użyteczności.

Decyzja ma również charakter normatywny. Jednostki podejmują ją w odniesieniu do rozmaitych kategorii porządku, np. ładu, estetyki czy oczekiwań społecznych. W tym sensie decyzja o pozbyciu się przedmiotu jest jednocześnie decyzją o tym, co uznane zostaje za „na miejscu”, a co jako „nie na swoim miejscu”. Decyzje te są często uzasadniane moralnie (*szkoda*

[14] Za GUS: https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/265,pojecie.html (dostęp: 24.06.2026].

wyrzucić), ekonomicznie (*jeszcze się przyda*) lub społecznie (*może komuś oddam*), co dodatkowo potwierdza ich zakorzenienie w porządku kulturowym. W analizie empirycznej decyzja traktowana jest zatem jako proces relacyjny, w którym uczestniczą: jednostka, przedmiot, inni aktorzy społeczni oraz obowiązujące normy i klasyfikacje. Granica użyteczności zostaje przekroczona nie w momencie technicznego zużycia rzeczy, lecz wtedy, gdy decyzja o jej dalszym istnieniu przestaje być możliwa do odroczenia lub uzasadnienia.

3.4.3 Przedmiot jako nośnik wartości oraz element materialny

Na potrzeby badania przedmiot rozumiany jest jako materialny element, który pojawia się w narracjach badanych jako znaczący dla ich praktyk. Przedmiot nie jest traktowany jako byt wyłącznie funkcjonalny, lecz jako element relacyjny, osadzony w sieci znaczeń, norm i interakcji. Empirycznymi wskaźnikami obecności przedmiotu w analizie są: (1) jego nazwanie w wypowiedzi badanego, (2) odniesienie do miejsca, jakie zajmuje w przestrzeni (np. domowej), (3) przypisanie mu określonej funkcji lub historii oraz powiązanie z emocjami czy wspomnieniami. Przedmiot staje się kategorią analityczną wówczas, gdy jest problematyzowany, gdy pojawia się jako coś, co trzeba gdzieś przekazać, coś, co zajmuje miejsce lub co szkoda wyrzucić albo co już nie pasuje do aktualnego porządku życia.

Przedmiot rozumiany jest także jako nośnik wartości. Oznacza to, że jego znaczenie nie wyczerpuje się w funkcji użytkowej. W analizie uwzględniane są różne wymiary wartości przypisywanej rzeczom: ekonomiczny, emocjonalny, symboliczny, moralny i relacyjny. Przedmiot może być uznawany za wartościowy, ponieważ nadal spełnia określoną funkcję, dużo kosztował, został wykonany z trwałego materiału, wiąże się z osobą lub wydarzeniem, stanowi pamiątkę, jest wyrazem statusu albo jego wyrzucenie byłoby interpretowane jako marnotrawstwo. W szerszym, aksjologicznym sensie przedmioty można analizować także jako elementy porządku wartości kulturowych. Leszek Korporowicz, pisząc o prawach kulturowych i komunikacji międzykulturowej, wskazuje, że wartości nie są wyłącznie abstrakcyjnymi deklaracjami, lecz organizują m.in. sposoby uczestnictwa w kulturze czy procesy pamięci [2015]. W podobnym sensie decyzje dotyczące przedmiotów są jednocześnie decyzjami aksjologicznymi: ujawniają, jakie wartości organizują codzienne praktyki gospodarowania rzeczami.

3.4.4 Użyteczność jako kategoria wychodząca poza sprawność techniczną

Przydatność oznacza w niniejszej pracy zdolność przedmiotu do uczestnictwa w aktualnych praktykach codziennych badanego. Użyteczność ma charakter sytuacyjny, tj. zależy od kontekstu życia, norm estetycznych lub organizacji przestrzeni. W materiale empirycznym użyteczność identyfikowana jest poprzez wypowiedzi odnoszące się do częstotliwości używania, przydatności w codziennych czynnościach, dopasowania do aktualnych potrzeb lub stylu życia. Utrata użyteczności jest identyfikowana nie tylko przez brak użycia, lecz także poprzez narracje wskazujące na niedopasowanie. Operacyjnie istotne są zatem momenty, w których przedmiot przestaje być oczywistym elementem praktyk, a jego dalsze istnienie wymaga uzasadnienia.

3.4.5 Codzienność jako kategoria analityczna

Rozpatrując historię kategorii „codzienności" należy zauważyć, że jest ona ściśle powiązana z historią idei, a tym samym z przemianami sposobów konceptualizowania świata społecznego. Idee funkcjonują bowiem nie tylko jako konstrukty abstrakcyjne, lecz mają swoje podłoże psychologiczne oraz materializują się w określonych nośnikach semiotycznych, spośród których język zajmuje miejsce szczególne [Sulima 2011, za: Fromm 2021]. Analiza codzienności wymaga zatem uwzględnienia zarówno porządków symbolicznych, jak i językowych praktyk ich artykulacji. Zmiany znaczeniowe pojęcia „codzienność" dobrze ilustruje analiza historyczna zasobów leksykalnych języka polskiego. W początkach XIX w. termin ten funkcjonował w wąskim, formalnym polu semantycznym, odnoszącym się przede wszystkim do rytmiczności i powtarzalności czasu. Codzienność była wówczas kategorią parametryzującą czas, zbliżoną do określeń takich jak cotygodniowy, pozbawioną odniesień do doświadczenia egzystencjalnego [Sulima 2011: 4].

W drugiej połowie XX w. zakres znaczeniowy tego pojęcia uległ jednak wyraźnemu poszerzeniu. Zaczęło ono obejmować rzeczy i sprawy codzienne, a także wiązać się z doświadczeniem monotonii, zwyczajności i rutyny, ujawniając swój wyraźny wymiar egzystencjalny. Jak zauważa Roch Sulima, codzienność w języku i kulturze polskiej coraz częściej przybiera postać kategorii ambiwalentnej: jednocześnie banalnej i znaczącej, obciążonej powszechnością, ale zarazem podatnej na symboliczne nadpisania [Sulima: 2011: 4]. Nowoczesne rozumienie codzienności należy wiązać z procesami historycznymi, które doprowadziły do jej aksjologicznego dowartościowania. Wskazywano, że szczególną rolę

odegrało tu „postreformacyjne dowartościowanie życia codziennego" [Sulima 2011: 4, za: Taylor 2010], które stało się jednym z fundamentów zachodnich systemów wartości.

Istotnym korelatem codzienności stała się także cena, która w społeczeństwach mieszczańskich nabrała znaczenia wizualnego i symbolicznego. Przedmioty codziennego użytku funkcjonowały jako nośniki znaczeń, podlegające procesom estetyzacji, symbolizacji i fetyszyzacji. Codzienność stała się przestrzenią na pokaz, przestrzenią do budowania wizerunku sąsiedzkiego i towarzyskiego, a wraz z rozwojem mediów również w przestrzeni medialnej. Jak podkreśla Sulima, codzienność staje się w ten sposób obszarem intensywnej produkcji sensów mówiących o stylach życia, aspiracjach i społecznych hierarchiach [Sulima 2011: 8].

W refleksji socjologicznej codzienność przestaje być traktowana jako neutralne tło procesów społecznych, a coraz częściej ujmowana jest jako ich centralny wymiar analityczny. Powrót do codzienności oznacza zwrot ku praktykom, znaczeniom i doświadczeniom uznawanym wcześniej za banalne, które jednak ujawniają fundamentalne mechanizmy porządku społecznego, w tym relacje władzy, struktury nierówności oraz sposoby symbolicznego porządkowania świata.

W tekście *Powrót do codzienności? Szkic problematyki socjologii życia codziennego* Elżbieta Hałas [2009] proponuje teoretycznie zdyscyplinowane ujęcie kategorii codzienności, lokując ją w centrum refleksji socjologii interpretatywnej i krytycznie porządkując sposoby jej dotychczasowego użycia. Kluczowe w ujęciu Hałas jest rozumienie codzienności jako obszaru praktyk znaczących, a nie jedynie zbioru rutynowych czynności. Codzienność jest miejscem, w którym aktorzy społeczni interpretują rzeczywistość, negocjują znaczenia i reprodukują porządek społeczny, często w sposób nie w pełni uświadomiony. Tym samym codzienność nie przeciwstawia się wielkim strukturom, lecz stanowi przestrzeń ich konkretyzacji i ucieleśnienia.

W kontekście dysertacji szczególnie ważne jest to, że Elżbieta Hałas traktuje codzienność jako przestrzeń relacji między ludźmi a światem materialnym. Praktyki codzienne obejmują bowiem nie tylko interakcje międzyludzkie, lecz także sposoby obchodzenia się z rzeczami, ich klasyfikowania, użytkowania i oceniania. Codzienność staje się w tym sensie kluczowym poziomem analizy dla badań nad granicą użyteczności przedmiotów, ponieważ to właśnie w niej zapadają decyzje uznawane za naturalne, choć w istocie głęboko społecznie uwarunkowane.

3.6. Między deklaracją a praktyką. Koncepcja poszukiwania rozdźwięków w narracjach badanych

Jak zaznaczał Peter Berger [2002: 36]: „(…) perspektywa socjologiczna może być (…) pojmowana w kategoriach takich, jak «widzenie na wskroś», «zaglądanie za» prawie w takim sensie, jaki mają one w mowie potocznej: «widzieć czyjąś grę na wskroś», «zaglądać za kulisy», słowem: «nie dać się zwieść» (...)". Głównym celem tego podrozdziału jest opisanie teorii socjologicznych, które wspierają badaczy w analizie odstępstw w działaniach badanych od deklarowanych przez nich postaw. Mimo iż z wywiadów na pierwszy rzut oka wyłania się troska o klimat i chęć zapewnienia przyszłym pokoleniom dobrych warunków do życia, to jednak wykorzystano techniki badawcze, które wspierały autorkę w identyfikowaniu rozbieżności pomiędzy tym, co badani deklarują a tym, co robią.

W literaturze socjologicznej problem ten był szeroko analizowany przez badaczy zajmujących się metodologią badań społecznych, m.in. Harolda Garfinkla [1967] oraz Roberta Mertona [2002]. Najistotniejsze jest uwzględnienie różnych poziomów analizy, w tym języka, kontekstu społecznego i strukturalnych uwarunkowań. Metody obserwacyjne, zwłaszcza obserwacja uczestnicząca, pozwalają na weryfikację deklarowanych postaw w kontekście codziennych praktyk. Badania Harolda Garfinkla nad etnometodologią wykazały, że codzienne interakcje podlegają ukrytym regułom, których uczestnicy często nie są świadomi [Garfinkel 1967]. Oznacza to, że deklarowane przekonania mogą znacząco różnić się od rzeczywistych działań. Robert Merton, analizując tzw. funkcje jawne i ukryte, wskazywał na możliwość istnienia rozbieżności między oficjalnymi deklaracjami a rzeczywistym sensem działań społecznych [Merton 2002]. Stąd wynika potrzeba analizy nie tylko treści wypowiedzi, ale i kontekstu ich formułowania. Weryfikacja deklaracji poprzez analizę praktyk była także przedmiotem badań Ervinga Goffmana czy Annette Lareau. Goffman, którego myśl szerzej referowano w poprzednim rozdziale, wprowadzając pojęcie zarządzania wrażeniami, wykazał, że w interakcjach społecznych ludzie świadomie konstruują swój wizerunek, co może prowadzić do rozbieżności między rzeczywistymi działaniami a ich prezentacją. Z kolei Lareau [2003] analizowała różnice w wychowaniu dzieci w rodzinach o różnym statusie społecznym, pokazując, że deklarowane wartości rodzicielskie często różnią się od praktyk wychowawczych. Analiza rozdźwięków w narracjach wymaga uważności i wnikliwej analizy. Ważne wydaje się nie tylko badanie treści deklaracji, ale również analiza praktyk, kontekstu społecznego oraz mechanizmów konstruowania tożsamości w interakcjach społecznych. W poszukiwaniu źródeł dysonansów między tym, co jednostki deklarują a tym, co robią,

inspirująca jest również antropologia codzienności Michela de Certeau. Jego analizy koncentrują się wokół praktyk ukrytych, sytuacyjnych gier oraz performatywnego wymiaru zachowań społecznych, które często nie dają się wprost wyrazić w deklaracjach. O ile Goffman skupia się na mikrointerakcjach, de Certeau koncentruje się na praktykach codzienności – cichych, często niezauważanych działaniach, które nie wpisują się w oficjalne dyskursy, lecz wyrażają się poprzez gesty, nawyki czy wybory konsumpcyjne. Wprowadza on rozróżnienie między strategiami (działaniami instytucji, silnych aktorów, którzy mają władzę planowania przestrzeni i norm) a taktykami (codziennymi manewrami zwykłych ludzi, którzy poruszają się w narzuconych ramach, ale wykorzystują je na własnych zasadach).

Taktyki te często nie są werbalizowane – to działania nieme, sprytne, czasem wymykające się społecznej widzialności. Przykładem może być sposób, w jaki ludzie omijają reguły, przekształcają przestrzeń publiczną, korzystają z produktów kultury inaczej niż to zaplanowano. Deklaracje w takim ujęciu są często zgodne z oczekiwaniami, a działania stają się polem twórczego oporu, renegocjacji znaczeń i mikrosprzeciwu. To właśnie w tym rozdźwięku między tym, co powiedziane a tym, co zrobione de Certeau widzi istotę praktyk.

Analizy wspominanych teoretyków prowadzą do zasadniczego pytania: czy możliwa jest autentyczna, „prawdziwa" wypowiedź jednostki o sobie? A jeśli tak – w jakich warunkach i na jakich zasadach? Zarówno Goffmanowska koncepcja „zarządzania wrażeniem", jak i de Certeauowska idea „taktyk codzienności" sugerują, że wypowiedzi jednostek nie są neutralnym zapisem stanów wewnętrznych, lecz działaniami społecznymi, które pełnią określone funkcje w danym kontekście. Deklaracja staje się w tym ujęciu nie tyle odzwierciedleniem prawdy o sobie, co formą uczestnictwa w grze społecznej, wpisaną w dynamikę władzy, oczekiwań, schematów kulturowych i strategii przetrwania. W tym sensie prawdziwa wypowiedź o sobie – rozumiana jako pełna, nieskrępowana, szczera i adekwatna – okazuje się konstruktem idealnym, możliwym tylko w teorii. W praktyce każda wypowiedź jest uwarunkowana kontekstem – pytaniem, pytającym, sytuacją społeczną, oczekiwaniami oraz językiem, który sam w sobie narzuca ramy interpretacyjne. Wypowiedź o sobie zawsze zawiera element autohermeneutyki – jest już interpretacją siebie, a nie przezroczystym aktem poznania.

Dla badacza społecznego powyższe wnioski mają konsekwencje epistemologiczne. Pytanie „Co ludzie mówią?" nie może być traktowane jako wystarczające źródło wiedzy. Należy rozszerzyć pole widzenia o to: jak mówią – w jakim stylu, języku, tonie? jak konstruują narrację o sobie? dlaczego mówią (albo nie mówią) – co motywuje wypowiedź: potrzeba uznania, wstydu, przynależności? kiedy i do kogo mówią – jaki jest kontekst społeczny, instytucjonalny, kulturowy? Czy wypowiedź byłaby inna w innym czasie lub wobec innego

odbiorcy? Wymaga to odejścia od naiwnego realizmu w interpretacji danych deklaratywnych oraz odwołania się do metod, które pozwalają rejestrować i rozumieć także to, co niewypowiedziane, przemilczane, niedokończone – a więc do obserwacji uczestniczącej, badań etnograficznych, rekonstrukcji kontekstu czy nawet analizy formy milczenia.

W tym sensie rozbieżność między deklaracją a działaniem nie powinna być traktowana jako problem czy błąd pomiaru, ale jako źródło wiedzy o mechanizmach funkcjonowania społecznego. To właśnie w pęknięciach – między tym, co się mówi a tym, co się robi – ujawnia się napięcie między porządkiem symbolicznym a porządkiem praktyk, między światem opowiedzianym a światem przeżywanym.

3.7. Dwudziestowieczne przemiany praktyk odzyskiwania surowców

Ponowne wykorzystywanie materiałów było powszechną praktyką przez większą część historii ludzkości, a pierwsze wzmianki o tym eksperci odnotowali podobno w pismach powstałych jeszcze przed naszą erą. Recykling zyskał na znaczeniu w czasach wojen światowych, kiedy odzysk różnych materiałów, w tym głównie metali z gospodarstw domowych, pozwalał wykorzystać więcej tego surowca w przemyśle zbrojeniowym [Stachera 2024; Rockoff, 2007; Peth 2025]. Jednak najsilniejsza ewolucja postaw i praktyk w zakresie gospodarki odpadami jest obserwowana na przestrzeni ostatnich kilku dziesięcioleci. W latach 60. i 70. XX w., kiedy masowa produkcja i konsumpcja były na czołowej pozycji, społeczeństwa nie przywiązywały dużej wagi do problemów związanych z odpadami. W miarę upływu czasu, dzięki wzrastającej świadomości ekologicznej, zaczęły się pojawiać ruchy na rzecz ochrony środowiska, które wpłynęły na zmianę w postrzeganiu odpadów.

W latach 80. i 90. stworzono wiele kampanii medialnych na rzecz recyklingu, mających na celu uświadomienie społeczeństwa o konieczności zmniejszenia ilości odpadów[15]. Wiele krajów wprowadziło programy recyklingowe, co skłoniło konsumentów do zmiany nawyków, są też dostępne analizy na temat tego, jak media wpływały na postrzeganie recyklingu przez społeczeństwo, podkreślając ich rolę w edukacji i promowaniu proekologicznych zachowań [Aguilar-Morales i in. 2023]. Zmiany te były wspierane przez rosnącą dostępność informacji na temat wpływu odpadów na środowisko oraz zdrowie publiczne. Początek XXI w. przyniósł dalszy wzrost znaczenia idei zrównoważonego rozwoju. Globalne problemy środowiskowe, takie jak zmiany klimatu, zaczęły wpływać na postawy społeczeństw i w konsekwencji na

[15] Patrz: Lodge George C., Rayport Jeffrey F. (1991) *Sustainable business practices, Knee-deep and Rising: America's Recycling Crisis* Magazine (September-October 1991), Harvard Business Review.

aktywność konsumentów, którzy częściej stawiali na świadome zakupy, ograniczając ilość generowanych odpadów.

Dziś coraz więcej osób stara się ograniczać liczbę wytwarzanych odpadów, wybierając produkty wielokrotnego użytku, unikając jednorazowych opakowań oraz angażując się w lokalne inicjatywy ekologiczne. Wzrost znaczenia mediów społecznościowych umożliwił dzielenie się dobrymi praktykami i inspirowanie innych, co dodatkowo może przyczyniać się do zmiany w postawach społecznych. W kontekście kulturowym warto rozważyć, jak różne kraje podchodzą do problemu odpadów i jakie działania podejmują w celu ich redukcji. Przykładowo w krajach skandynawskich, takich jak Szwecja, Norwegia i Dania, wprowadzono zaawansowane systemy recyklingu i zarządzania odpadami [Behzad i in. 2020]. W Szwecji niemal wszystkie odpady są poddawane recyklingowi lub wykorzystywane do produkcji energii, co pokazuje, jak dobrze zorganizowane systemy mogą skutecznie zmniejszać ich ilość. W Japonii istnieje system segregacji odpadów, w którym mieszkańcy są zobowiązani do sortowania swoich odpadów na wiele kategorii. Ten model przyczynił się do znacznego zmniejszenia ilości odpadów trafiających na wysypiska, a także zwiększył świadomość społeczeństwa na temat gospodarki odpadami [Moshkal, Akhapov, Ogihara 2024].

3.8. Wartości postmaterialistyczne a działania prośrodowiskowe

Rozważając przemiany w podejściu do gospodarowania odpadami w XX i XXI w., warto zwrócić uwagę nie tylko na rozwój instytucjonalnych rozwiązań czy technologii, ale także na zmieniający się system wartości, który wpływa na postawy jednostek i całych społeczeństw wobec środowiska naturalnego. Opisane wcześniej przemiany praktyk recyklingowych stanowią tło dla namysłu nad tym, co motywuje ludzi do działań proekologicznych – w tym kontekście kluczowe staje się zrozumienie roli wartości postmaterialistycznych i ich przełożenia na codzienne wybory gospodarstw domowych.

W książce pod tytułem *Wartości w działaniu*, w której analizowane są wyniki Europejskiego Badania Wartości, w jednym z artykułów podejmowany jest temat nieoczywistego związku między poparciem społeczeństw dla wartości środowiskowych oraz rzeczywistego wpływu członków tego społeczeństwa na środowisko naturalne. W myśl ujęcia Ronalda Ingleharta [2007] wzrost zamożności społeczeństw sprzyja skupieniu uwagi na wartościach postmaterialistycznych i zmniejszeniu nacisku na wartości materialistyczne. Jednocześnie z uwagi na nacisk bogatych społeczeństw na generowanie wzrostu gospodarczego i wiążącą się z tym procesem wzmożoną emisją gazów cieplarnianych ich stopień negatywnego

oddziaływania na środowisko jest wyższy [Wójcik, Cypryańska, Główczewski 2021]. Przedstawione przez autorów artykułu analizy ilościowe wskazują, że mamy do czynienia z sytuacją, w której sfera wartości nie współgra ze sferą działań. Co to jednak oznacza? Autorzy podają dwie interpretacje możliwych skutków – pesymistyczną i optymistyczną. W pierwszym, pesymistycznym wariancie wyznawanie wartości ekologicznych prowadzi do ekologicznego egoizmu, co znaczy, że nie przyczynia się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych, ale wiąże się z poziomem świadczonych usług ekologicznych. Takie społeczeństwa: „przyczyniają się (…) w większym stopniu do niszczenia środowiska naturalnego, choć jednocześnie żyją w środowisku lepszej jakości" [Wójcik, Cypryańska, Główczewski 2021: 204]. W drugim, optymistycznym wariancie dominacja postawy prośrodowiskowej może skutecznie wpływać na zmianę działań jednostek i powodować reakcję łańcuchową generującą zmianę kolejnych postępowań. Zdaniem autorów: „Brak bezpośredniego związku na poziomie krajów między wartościami a zachowaniem ograniczającym wpływ środowiskowy nie musi nas zatem dziwić. Powinien się on bowiem pojawić dopiero w kolejnym punkcie czasowym" [Wójcik, Cypryańska, Główczewski 2021: 205].

Chcąc odnieść się do zagadnień związanych z kulturowymi aspektami wyrzucania przedmiotów trzeba zakreślić szerszy kontekst zjawiska. Produkcja odpadów jest wymieniana – obok wykładniczego wzrostu temperatury atmosfery od czasu rewolucji przemysłowej, zaniku bioróżnorodności na ziemi, pogorszającej się jakości powietrza oraz eksploatacyjnej gospodarki wodnej – jako jedno z głównych wyzwań środowiskowych[16].

Kluczowe, systemowe zmiany, o które w związku z tymi zagrożeniami apeluje środowisko naukowe[17], wymagają zmian technologicznych oraz prawnych, niemniej szereg danych wskazuje także na istotność jednostkowych decyzji i preferencji konsumenckich. W opublikowanym w 2009 r. artykule dotyczącym śladu węglowego narodów Edgar Hertwich i Glen Peters wykazali, że 72% emisji gazów cieplarnianych było powiązanych z konsumpcją gospodarstw domowych. Udział emisji tych gazów w krajach rozwijających się był częściej związany z produkcją żywności i usług, podczas gdy w bogatych państwach dominowała emisja związana z mobilnością [Hertwich, Peters 2009]. Mimo iż dostępne są dane na temat wpływu wyborów konsumenckich na zmiany klimatyczne, a wraz z nimi rośnie świadomość

[16] Por. Raport *Ziemianie atakują!* 2024, Agencja Lata Dwudzieste.
[17] Por. Raport IPCC *Climate Change (2021) The Physical Science Basis* https://www.ipcc.ch/report/ar6/wg1/downloads/report/IPCC_AR6_WGI_Full_Report.pdf [dostęp: 16.03.2022].

powagi sytuacji, to nadal dominuje bezczynność[18] ludzi wobec obserwowanych zagrożeń klimatycznych [Wójcik, Cypryańska, Główczewski 2021].

Wobec tej dominującej bezczynności, mimo wzrastającej świadomości ekologicznej, warto przyjrzeć się bliżej mechanizmom społecznym, które mogą wyjaśniać niespójność między wiedzą, deklaracją a działaniem. Temu właśnie poświęcony jest kolejny podrozdział, skupiający się na dysproporcjach między postawami a praktykami.

3.9. Dysproporcje między deklaracjami a działaniami

Analizując materiał badawczy zwracano uwagę na niespójności narracyjne, wykorzystując metody jakościowe. Przy czym obserwacje skupione były na porównaniach postaw i werbalizowanych norm ze sferą działań. Nie chodzi tu o wartości, które trudniej odnieść do rzeczywistych zdarzeń, a bardziej o preferowane style życia. Jak podkreślała Mirosława Marody [1976: 11]:

> *Termin „postawa" wprowadzony został przez W.J. Thomasa i F. Znanieckiego we wstępie do* Polish Peasant in Europe and America*, dla oznaczenia procesów indywidualnej świadomości, determinujących zarówno aktualne, jak i potencjalne reakcje każdej osoby wobec społecznego świata. W ich ujęciu, postawa jest zawsze postawą wobec jakiejś wartości, przy czym za wartość uznają „jakikolwiek fakt mający empiryczną treść, dostępną dla członków określonej grupy społecznej i znaczenie, zgodnie z którym jest lub może być obiektem działania"*[19].

Zainteresowanie Znanieckiego i Thomasa definicją postaw zainspirowało wielu badaczy do prac nad wskaźnikowaniem pojęcia „postawa"[20]. Stanisław Nowak, odnosząc się do badań ankietowych, dość szczegółowo opisywał proces wyodrębniania postawy z werbalnych wskaźników, wyszczególniając poszczególne jego etapy (poznawczy,

[18] W raporcie *Ziemianie atakują!* przygotowanym przez zespół ekspertów i oparty na badaniach opinii publicznej (próba Polek i Polaków w wieku 18–65, N=1101 wywiadów terenowych przeprowadzonych przez Kantar) stosuje metodologię ilościową, w której respondenci klasyfikowani są według deklarowanej gotowości do działań proekologicznych. Segmenty osób sceptycznych wobec zmian klimatycznych to 55% badanych.

[19] Marody Mirosława (1976), *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy. Analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe: Warszawa, s. 11 za: W. J Thomas, F. Znaniecki, *Polish Peasant in Europe and America*, Boston 1918 - 1920, t. I, s. 21.

[20] Jak wskazuje Mirosława Marody w publikacji: *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy. Analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe: Warszawa: *Metody proponowane przez Thurstone'a, Likerta, Guttmana czy Lazarsfelda, nadając pojęciu postawy charakter ilościowy, dostarczyły bardziej precyzyjnych sposobów formułowania i weryfikowania hipotez*.

ekspresyjny i komunikacyjny) i możliwe do wystąpienia na każdym z nich rodzaje zakłóceń, mogące wpływać na poprawność wyciąganych przez badacza wniosków. Wskazywał na zniekształcenia pochodzące od badanego (zarówno świadome, jak i nieświadome wprowadzanie ankietera w błąd), badacza (błędne założenia), jak również te wynikające z konstrukcji narzędzia badawczego [Nowak 1970: 116–119]. Zaznaczał także możliwość wskaźnikowania zachowań, przy czym sygnalizował kosztochłonność i czasochłonność tego rozwiązania. Mirosława Marody, podkreślając wielowątkowość całego zagadnienia, referowała, że źródłem błędnych predykcji postawy na podstawie deklaracji może być to, że podmiot mógł nigdy nie zostać postawiony przed realnym wyborem, a w konsekwencji jego deklaracja nie jest ulokowana w realnym kontekście. Nawet jeśli sytuacja mogąca odzwierciedlać daną postawę wystąpiła, działania zawsze są osadzone w realnej, ukontekstowionej sytuacji. Ponadto postawa jest elementem szerszego światopoglądu i może być różne ulokowana w hierarchii a poprawne przewidywanie zachowań wobec określonego obiektu wymaga uwzględnienia pozycji tego obiektu względem obiektów innych postaw" [Marody 1976: 28]. Zakłócenia mogą także wynikać z sytuacji komunikacyjnej, w której badacze i badani mogą różnie rozumieć dane pojęcia czy zjawiska. Na deklarację badanego może także wpływać chwilowy nastrój determinujący postawę wobec obiektu [Marody 1976: 27–28]. Podsumowując wątek wskaźnikowania postaw, warto przytoczyć myśl Louisa Thurstone'a [1956: 8], który podkreślał: „Ani opinie człowieka, ani jego zewnętrzne działania nie stanowią nieomylnego wskaźnika subiektywnych inklinacji i preferencji, które tworzą postawę. (…) Musimy być przygotowani, że istnieje rozbieżność między wskaźnikiem a postawą inferowaną w oparciu o niego".

3.10. Podsumowanie

Rozdział III porządkuje przejście od ram teoretycznych do analizy empirycznej, sygnalizując, że granica użyteczności jest procesem relacyjnym a nie oceną technicznych funkcji przedmiotu. Kluczową ramą analityczną pozostaje interakcjonizm symboliczny, który pozwala badać przedmioty przez pryzmat znaczeń przypisywanych im w interakcjach oraz modyfikowanych w toku codziennych praktyk. Istotnym elementem rozdziału jest także kategoria codzienności, rozumiana jako przestrzeń praktyk znaczących, w której ujawniają się sposoby klasyfikowania, przechowywania, użytkowania i odrzucania rzeczy. Tekst podkreśla, że to właśnie w codziennych, pozornie banalnych działaniach materializują się szersze porządki symboliczne, normatywne lub społeczne. Końcowe partie rozdziału wprowadzają problem rozbieżności między deklaracjami a praktykami. Autorzy i koncepcje przywołane w tej części

uzasadniają potrzebę analizy nie tylko tego, co badani mówią o rzeczach, ekologii czy niemarnowaniu, lecz także tego, jak faktycznie działają w konkretnych sytuacjach domowych. W tym sensie niespójności narracyjne nie są traktowane jako błąd, lecz jako ważne źródło wiedzy o napięciach między wartościami a praktykami. Przyjęta perspektywa analizy rozdźwięków stanowi punkt wyjścia do interpretacji materiału empirycznego prezentowanego w kolejnych rozdziałach poświęconych codziennym praktykom gospodarstw domowych wobec przedmiotów i odpadów.

ROZDZIAŁ IV.

METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

4.1. Strategia badawcza i uzasadnienie wyboru technik

Przyjęta w niniejszej dysertacji strategia badawcza ma charakter jakościowy i interpretatywny. Metoda jest koherentna z przyjętą orientacją paradygmatyczną. Jej podstawowym celem jest rekonstrukcja społecznych mechanizmów definiowania granicy między przedmiotem a odpadem oraz analiza procesów decyzyjnych, w których granica ta jest negocjowana, przesuwana, rekonfigurowana lub dynamizowana. Przyjęcie takiej perspektywy koresponduje z ujęciem Antoniny Kłoskowskiej, która w analizie uczestnictwa w kulturze symbolicznej podkreślała znaczenie nie tylko obiektywnych warunków dostępu, lecz także „subiektywnych decyzji podejmowanych aktów wykorzystania tych możliwości i dokonywanych wyborów", wskazując, że poznanie tego wymiaru obejmuje również „motywacje, […] uzasadnienie wyborów i oceny wybieranych treści" [Kłoskowska 2006: 103]. Badanie nie koncentruje się zatem na pomiarze częstości określonych zachowań, lecz na zrozumieniu znaczeń, jakie badani przypisują przedmiotom w codziennych praktykach.

Jak wspomniano we wstępie główny problem badawczy dysertacji dotyczy społecznego konstruowania granicy użyteczności przedmiotów. Pytania badawcze, koncentrują się na tym, w jaki sposób jednostki definiują status rzeczy oraz jakie czynniki wpływają na uznanie przedmiotu za użyteczny bądź zbędny. Dlatego też strategia została osadzona w paradygmacie interpretatywnym, zgodnie z którym rzeczywistość społeczna jest konstruowana w interakcjach, a działania jednostek są nierozerwalnie związane z nadawanymi im znaczeniami. Takie podejście umożliwia uchwycenie procesualnego charakteru kategorii odpadu oraz pozwala analizować ją nie jako obiektywną właściwość rzeczy, lecz jako efekt definicji sytuacji. Wybór metod jakościowych był podyktowany charakterem problemu badawczego. Granica odpadu nie jest kategorią jednoznaczną ani stabilną, a decyzje dotyczące losu przedmiotów rzadko przybierają postać pojedynczych, jasno artykułowanych aktów. Częściej są one elementem rozciągniętych w czasie narracji.

Rozdział zawiera uzasadnienie dla zastosowanej w badaniu terenowym metodologii. Wskazuję w nim techniki wykorzystane do obserwacji sposobów wykorzystania wybranych przedmiotów w ich naturalnym, domowym środowisku. To zaś pozwala na identyfikację momentów przełomowych procesu, w którym stają się one niepotrzebne i uznane za odpad. Przybliżę zastosowaną hybrydalną metodę badań łączącą techniki jakościowe i dzienniczek, w

którym każdego dnia badani wykonywali jedno zadanie oraz fotografowali wybrane przedmioty. Materiał fotograficzny i filmowy został dodatkowo wzbogacony o podsumowujące indywidualne wywiady pogłębione. Rozważaniom nad użytecznością zastosowanych metod w badaniach towarzyszyć będzie rekapitulacja namysłu nad wyborem rodzajów przedmiotów poddanych analizie. W przeciwieństwie do badań ilościowych, które koncentrują się na deklarowanych postawach, techniki jakościowe umożliwiają dotarcie do poziomu praktyk oraz do napięć między tym, co badani mówią a tym, co faktycznie robią.

W kontekście niniejszego badania szczególnie istotna była możliwość identyfikowania rozdźwięków między deklaracjami proekologicznymi a codziennymi decyzjami dotyczącymi użytkowania i wyrzucania przedmiotów. Rozbieżności te nie były traktowane jako błąd pomiaru, lecz jako źródło wiedzy o mechanizmach funkcjonowania społecznego, w tym o strategiach autoprezentacji, normach moralnych oraz ograniczeniach, z którymi mierzą się gospodarstwa domowe. Badania jakościowe umożliwiły także analizę materialności nie jako biernego tła działań społecznych, lecz jako aktywnego elementu interakcji. Przedmioty, ich stan techniczny, czy dostępność części zamiennych były traktowane jako współuczestnicy procesów decyzyjnych, wpływający na to, czy dana rzecz pozostaje przedmiotem użytkowym, czy zostaje zaklasyfikowana jako odpad.

Podstawową techniką zbierania danych były indywidualne wywiady pogłębione (IDI), prowadzone według scenariusza o charakterze półustrukturyzowanym. Taka forma wywiadu pozwalała zachować porównywalność danych przy jednoczesnym umożliwieniu respondentom swobodnego rozwijania wątków istotnych z ich perspektywy. Uzupełnieniem wywiadów były materiały wizualne, wykorzystywane jako bodźce do rozmowy. Badani byli proszeni o odniesienie się do przedstawionych przedmiotów lub fotografii rzeczy znajdujących się na różnych etapach użytkowania i zużycia. Materiały te pełniły funkcję narzędzi elicytacyjnych, pomagając wydobyć ukryte kryteria oceny oraz emocjonalne i estetyczne aspekty decyzji dotyczących wyrzucania. Dodatkowo zastosowano zadania projekcyjne, polegające na klasyfikowaniu przedmiotów jako produktu lub odpadu oraz uzasadnianiu dokonanych wyborów. Techniki te miały na celu ominięcie poziomu deklaratywnego i dotarcie do nie w pełni uświadomionych schematów interpretacyjnych, którymi badani posługują się w codziennych praktykach. Zastosowany zestaw metod umożliwił triangulację danych oraz pogłębioną analizę procesów definiowania granicy odpadu, ujmując je jako zjawisko dynamiczne i wielowymiarowe.

4.2. Dobór próby i charakterystyka badanych grup

Opracowanie materiału badawczego wykorzystanego w niniejszej rozprawie doktorskiej opiera się na zasobach zgromadzonych w ramach programu badawczego *Kultura nadmiaru*[21], prowadzonego w Narodowym Centrum Kultury od 2019 roku. Impuls do powstania programu dał ówczesny dyrektor instytucji, prof. Rafał Wiśniewski. Program ten koncentruje się na eksploracji społeczno-kulturowych aspektów nadmiaru, ze szczególnym uwzględnieniem procesów akumulacji, redystrybucji i eliminacji przedmiotów w życiu codziennym. Zakres zebranego materiału badawczego jest niezwykle obszerny i złożony, co sprawia, że jego potencjał analityczny dalece wykracza poza dotychczasowe opracowania. Choć w ramach programu opublikowano dwa raporty badawcze, analiza zawartych w nich danych nie wyczerpała pełni możliwości interpretacyjnych zgromadzonego materiału. Autorka dysertacji pełniąc rolę koordynatorki i współinicjatorki programu badawczego uzyskała zgodę na wykorzystanie zgromadzonych danych również w ramach niniejszej pracy. Możliwość ta pozwoliła na pogłębioną analizę wybranych zagadnień w szerszym kontekście teoretycznym, a także na zastosowanie odmiennych perspektyw metodologicznych, które nie zostały w pełni rozwinięte w ramach wcześniejszych raportów. Dzięki temu niniejsza rozprawa nie tylko korzysta z dorobku programu badawczego *Kultura nadmiaru*, ale również wnosi nowe interpretacje oraz rozwija jego wątki badawcze w kierunku, który nie był dotychczas eksplorowany w publikacjach wydanych w ramach projektu.

Dla analiz z niniejszej pracy największe znaczenie miały indywidualne wywiady pogłębione (IDI) oraz analiza dzienników prowadzonych przez badanych. Założyliśmy, że śledząc podstawowe procesy społeczne, rozumiane jako działania i zjawiska mające wpływ na jednostki bądź grupy, w wyniku których zachodzą rozmaite zmiany społeczno-kulturowe, niezbędna jest obserwacja zachowań jednostek w przybliżonych do naturalnych warunkach, stąd decyzja o wykorzystaniu metody dzienniczkowej. Podkreślając walory podejścia jakościowego, David Silverman [2012: 59] wskazuje, że umożliwia ono wnikliwą analizę powtarzalnych, rutynowych czynności:

> (…) *eksperymenty, oficjalne statystyki i dane sondażowe mogą być po prostu nieodpowiednie w odniesieniu do zadań, jakie stawiają przed sobą nauki społeczne. Wykluczają na przykład obserwację zachowań w codziennych sytuacjach. W związku*

[21] https://nck.pl/badania/projekty-badawcze/kultura-nadmiaru [dostęp: 16.02.2025].

z tym, chociaż policzalność może być czasami użyteczna, może zarówno ukrywać, jak i odsłaniać podstawowe procesy społeczne.

Wykorzystane techniki badawcze pozwoliły uchwycić subiektywne doświadczenia i taktyki związane z zarządzaniem przedmiotami codziennego użytku.

Kategoria	Opis i parametry techniczne	Cel i zastosowanie w badaniu
Metodologia ogólna	Podejście jakościowe	Analiza rutynowych czynności i procesów społecznych w naturalnych warunkach
Indywidualne wywiady pogłębione (IDI)	Dziesięć wywiadów z przedstawicielami zawodów wspierających gospodarstwa domowe w przetwarzaniu zbędnych przedmiotów	Pozyskanie subiektywnych doświadczeń, inne spojrzenie na procesy opisywane przez przedstawicieli gospodarstw domowych
Indywidualne wywiady pogłębione (IDI)	Sześćdziesiąt wywiadów w gospodarstwach domowych (z wszystkimi pełnoletnimi członkami)	Pozyskanie subiektywnych doświadczeń, weryfikacja danych z dzienniczków, analiza przekazu międzygeneracyjnego
Metoda dzienniczkowa (online)	Trzydzieści gospodarstw (50% próby), czas trwania: siedem dni. Platforma interaktywna	Uchwycenie praktyk w czasie rzeczywistym, niwelowanie efektu społecznej akceptowalności
Autofotografia (pamiętnik przedmiotów)	Wykonanie min. jednego zdjęcia dziennie dla siedmiu kategorii przedmiotów plus opis	Wizualna dokumentacja relacji z przedmiotami, analiza historii i czasu posiadania rzeczy
Obserwacja uczestnicząca	Elementy obserwacji podczas wizyt domowych i wywiadów	Weryfikacja deklaracji z faktycznymi zachowaniami w naturalnym środowisku badanych
Analiza danych zastanych (*desk research*)	Analiza wcześniejszych raportów NCK oraz innych wybranych źródeł	Budowa bazy teoretycznej

Źródło: opracowanie własne.

4.2.1 Badanie w gospodarstwach domowych

Część empiryczna badania została przeprowadzona w 2020 roku obejmowała wywiady w sześćdziesięciu gospodarstwach domowych. W połowie z nich respondenci prowadzili przez tydzień dziennik dotyczący swoich praktyk związanych z zarządzaniem przedmiotami. Dobór

gospodarstw domowych uwzględniał czynniki różnicujące podejście do odpadów, wyłonione jako istotne na poprzednich etapach badania, czyli podczas analizy danych zastanych, dyskusji z ekspertami oraz podczas zogniskowanego wywiadu grupowego online z przedstawicielami organizacji pozarządowych zaangażowanych w działania prośrodowiskowe.

Kierowano się założeniem, że w ramach jednego gospodarstwa domowego mogą funkcjonować osoby o zróżnicowanych poglądach na kwestie odpadowe oraz biorąc pod uwagę to, że część badanych może chcieć prezentować postawy społecznie akceptowalne, czyli w praktyce uchylać się od odpowiedzi o niewygodnych z ich punktu widzenia zdarzeniach czy zachowaniach. Z tego powodu w wywiadach wzięli udział wszyscy pełnoletni członkowie gospodarstwa domowego obecni podczas badania, co umożliwiło uchwycenie zróżnicowanych perspektyw i zminimalizowanie efektu społecznej akceptowalności odpowiedzi.

Jak zaznaczał Wojciech Soborski [1987: 62]:

> (…) *ukrycie faktycznego celu pytań nie zawsze gwarantuje, iż pozostanie on nierozszyfrowany przez badanego. Nie trzeba dodawać, że w takiej sytuacji jest wysoce prawdopodobne, iż badany będzie się starał (często z dobrym skutkiem) kontrolować swoje reakcje. Zapewne niebezpieczeństwo takie zwiększa się* (…)*, gdy postawy będące obiektem pomiaru nie są społecznie akceptowane*.

W niektórych przypadkach zarejestrowano także wypowiedzi dzieci, które dostarczyły dodatkowych informacji na temat międzygeneracyjnego przekazu praktyk związanych z wykorzystywaniem przedmiotów.

W połowie gospodarstw domowych wywiady zostały poprzedzone siedmiodniowym badaniem dzienniczkowym, podczas którego reprezentanci przekazywali informacje, w jaki sposób korzystają z wybranych kategorii przedmiotów oraz wypełniali dodatkowe zadania dotyczące życia rodzinnego. Uczestnicy dostali także instrukcję, by codziennie wykonywać przynajmniej jedno zdjęcie każdego przedmiotu z wyodrębnionych siedmiu kategorii. Fotografie stawały się jednocześnie pamiętnikiem tych przedmiotów, co służyło lepszemu zrozumieniu tego, jak były one wykorzystywane w codziennych czynnościach. Ponadto do zdjęć rozmówcy dodawali opis wyjaśniający, dlaczego właśnie to zdjęcie zostało wybrane oraz odpowiedź na pytanie, od jak dawna ten przedmiot znajduje się w domu. Badanie przeprowadzono na platformie online, co ułatwiało uczestnikom relacjonowanie zdarzeń czy myśli na bieżąco, w momencie ich powstania. Dodatkowo funkcjonalności platformy pozwalały na dodawanie zdjęć przez badanych, a także przeglądanie przez nich materiałów

umieszczonych na platformie przez zlecającego. Badacze na bieżąco obserwowali wpisy pojawiające się w dzienniczkach, a także mogli dopytać o istotne kwestie, które ich zdaniem nie zostały wyczerpująco opisane przez badanych. Po zakończeniu badania dzienniczkowego przeprowadzano pogłębiony wywiad ze wszystkimi pełnoletnimi członkami gospodarstwa domowego, który realizowano także w pozostałych gospodarstwach nieobjętych tą metodą. W metodologicznym sensie istotne pozostaje także przekonanie, że materiał narracyjny może być traktowany jako źródło wiedzy o doświadczeniu społecznym, a nie jedynie jako zapis jednostkowych opinii. Perspektywa ta koresponduje z analizą dokumentu audialnego jako formy socjologicznego dostępu do doświadczenia i sposobów opowiadania o świecie społecznym [Bukalska, Wiśniewski, Ostrowska, Pol 2025]. W niniejszym badaniu podobna logika zostaje zastosowana do narracji o przedmiotach codziennego użytku. W przypadku osób uczestniczących w badaniu dzienniczkowym następny etap, tj. wywiad, posłużył także do wyjaśnienia ewentualnych wątpliwości, które powstały podczas analizy dzienniczka, a których nie udało się wyjaśnić w jego trakcie.

Zdecydowano się na wykorzystanie elementów obserwacji uczestniczącej (podczas wywiadu), ponieważ pozwala na uchwycenie faktycznych zachowań badanych w ich naturalnym środowisku. Jest szczególnie przydatna, gdy badane osoby mogą nie być w pełni świadome swoich praktyk lub celowo przedstawiać je w sposób odbiegający od rzeczywistości. Wykorzystanie metody dzienniczkowej, w której badani prowadzą samodzielne zapiski, pozwala na uchwycenie subtelnych różnic między deklaracjami a rzeczywistymi praktykami. Jest to szczególnie przydatne w badaniach dotyczących codziennych nawyków i praktyk konsumpcyjnych.

4.2.2 Kryteria doboru rozmówców

Za gospodarstwo domowe uznano osoby wspólnie zamieszkujące oraz się utrzymujące. Osoby samotne utrzymujące się samodzielnie tworzyły jednoosobowe gospodarstwa domowe. Głównym badanym miała zostawać głowa gospodarstwa domowego, czyli osoba, która według deklaracji najwięcej zarabia[22]. W przypadku odmowy podania informacji, kto ma najwyższe

[22] Pojęcie *głowy gospodarstwa domowego* zaczerpnięto ze statystyki publicznej. Oznacza ono *osobę, która całkowicie lub w przeważającej części dostarcza środków utrzymania danemu gospodarstwu domowemu.* Źródło: GUS:https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/112,pojecie.html [dostęp: 25.06.2026]. Autorzy wpisu czerpali z kolei z danych ustawy z dnia 2 grudnia 1999 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2002 r., instrukcji metodologicznej do Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań w 2002 r. oraz z dokumentu: *Recommendations for the 2000 Censuses of population and housing in the ECE region*, *UN ECE, Eurostat*, *Nowy Jork, Genewa*.

dochody, członkowie gospodarstwa domowego sami podejmowali decyzję, kogo należy uznać za jego głowę. W kilku przypadkach domownicy nie chcieli, by kogokolwiek z nich nazywać głową gospodarstwa domowego, wówczas po prostu podejmowano decyzję, kto będzie głównym informatorem podczas badania.

Dobór gospodarstw domowych uwzględniał takie kryteria jak: (1) wielkość miejscowości, (2) płeć, wiek i wykształcenie głowy gospodarstwa domowego, (3) dochody gospodarstwa domowego, (4) typ zabudowy, (5) ilość książek w domu, (6) aktywność zawodowa, (7) członkostwo w grupach tematycznych na portalach społecznościowych dotyczących recyklingu i ponownego wykorzystania przedmiotów. W próbie znalazły się również osoby mające niedawne doświadczenia związane z nadawaniem przedmiotom „drugiego życia" (np. przez naprawę) oraz osoby, które przeprowadzały się w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Założono, że takie doświadczenia mogą wpływać na percepcję użyteczności przedmiotów oraz wiedzę o dostępnych rozwiązaniach w zakresie gospodarowania rzeczami. Dobrane do badania gospodarstwa domowe zostały zróżnicowane pod względem tych czynników. Drugim powodem wyboru stosunkowo licznej próby była troska o utrzymanie kryterium nasycenia teoretycznego [Pasikowski 2015]. Ponadto warto zaznaczyć, że podczas aranżacji wstępnej prowadzący wywiad podkreślali, że: (1) realizują badanie etnograficzne dotyczące użytkowania różnego rodzaju przedmiotów w gospodarstwach domowych oraz: (2) jednym z celów badania jest poznanie, w jaki sposób rodziny wykorzystują przedmioty oraz radzą sobie z nimi, kiedy przedmioty te przestają być potrzebne[23].

4.2.3 Wybór przedmiotów do analizy: perspektywa nauk społecznych

W ramach badania skoncentrowano się na siedmiu kategoriach przedmiotów codziennego użytku, które zostały wybrane ze względu na ich różne funkcje, trwałość oraz znaczenie kulturowe. Wybrane do obserwacji przedmioty reprezentowały zróżnicowane kategorie, które funkcjonują w sferze prywatnej, domowej oraz w rytmie codziennych rytuałów [Kauffmann 2004], a także relacji między aktorami ludzkimi i nie-ludzkimi [Latour 2010]. Dzięki obserwacji kontekstów, w jakich są wykorzystywane wybrane przedmioty i zebraniu opowieści o nich, poznaliśmy wiedzę użytkowników (przekazywaną z pokolenia na pokolenie lub nabywaną na bieżąco) dotyczącą radzenia sobie z odpadami, przedmiotami zaklasyfikowanym jako niepotrzebne, zużytymi lub takimi, które z różnych względów utraciły status użyteczności. Zaproponowane w badaniu kategorie przedmiotów użytkowych odnoszą się do odmiennych

[23] Por. Aranżacja wstępna ze scenariusza indywidualnego wywiadu pogłębionego obowiązującego w projekcie.

sfer życia, różnicuje je funkcja, jaką pełnią, i trwałość oraz niesione znaczenia i symbole kulturowe.

Analizowane w badaniu przedmioty – mleko, ziemniaki, spodnie, stół, książka, telefon komórkowy i zabawki – zostały potraktowane jako prekonceptualizowane kategorie analityczne, wybrane ze względu na ich istotną rolę w codziennym życiu oraz znaczenie w kontekście społecznym. Ich analiza umożliwia zrozumienie zarówno powtarzalnych praktyk, jak i zmieniających się norm społecznych. W badaniu każda kategoria przedmiotów służy jako soczewka do obserwacji innego procesu:

Proces	**Analizowane przedmioty**	**Mechanizm relacji**
Akumulacja	Zabawki, książki, telefony	Gromadzenie zasobów, prezenty, kupowanie pod wpływem impulsu lub potrzeby statusu
Rutyna i rytuał	Mleko, ziemniaki, stół	Codzienne powtarzalne czynności; przedmioty te „organizują" życie rodzinne
Redystrybucja	Spodnie, zabawki, książki	Nadawanie „drugiego życia", oddawanie, sprzedaż, naprawa (wymiana poza rynkowa)
Eliminacja	Elektronika	Proces pozbywania się rzeczy, które utraciły status użyteczności; zarządzanie odpadami

Dobór przedmiotów poddanych analizie miał charakter celowy i wynikał z założenia, że granica użyteczności najpełniej zostanie poznana, jeśli zostanie przeanalizowana w odniesieniu do obiektów uczestniczących w różnych procesach życia codziennego. Wybrane przedmioty nie zostały więc potraktowane jako przypadkowe przykłady, lecz jako punkty dostępu do analizy mechanizmów społecznych: akumulacji, rutynizacji, redystrybucji czy eliminacji. Każda z tych kategorii pozwala uchwycić odmienne momenty biografii rzeczy oraz inny sposób definiowania jej wartości i dalszego losu.

4.2.4 Charakterystyka wywiadów, quasi-eksperymenty

Badaczy prowadzących wywiady wyposażono w szereg narzędzi pozwalających zebrać różnorodny materiał. Z jednej strony mieli za zadanie sfotografowanie wybranych przedmiotów w domowych warunkach i robili zdjęcie systemu segregacji odpadów. Z drugiej w scenariusz

wpleciono „quasi-eksperyment”[24], podczas którego prowadzący wywiad w przerwie jedli małą przekąskę, by następnie wyrzucić wygenerowane odpady we wskazane przez badanego miejsce. Długa rozmowa, materiał wizualny, a także obserwacje segregacji w działaniu pozwoliły uzyskać obraz gospodarstw domowych, w którym widoczne są pęknięcia czy praktyki niezgodne z deklarowanymi przez członków gospodarstw domowych postawami.

Mając świadomość, że posługujemy się metodami jakościowymi, zbierano dane deklaratywne, jak również obserwowano działania (quasi-eksperyment z segregowaniem wygenerowanych przez badacza podczas wywiadu odpadów). Przy czym istotę zagadnienia stanowiło poznanie tak obszarów spójnych, jak i rozbieżności między dwoma rodzajami wskaźników – deklaracjami i działaniami incydentalnymi oraz trwałymi rozwiązaniami infrastrukturalnymi zastosowanymi w gospodarstwach domowych.

Założenia quasi-eksperymentu, który zaplanowano w trakcie wywiadu pogłębionego, nie zostały w pełni zrealizowane z uwagi na uwikłanie w relacje gość – gospodarz. Pierwotnym założeniem było, że rozmówcy będą wskazywać badaczowi miejsce, do którego ma on wyrzucić wygenerowany odpad, co miało posłużyć za weryfikację deklaracji dotyczącej wdrażanego w gospodarstwie domowym systemu segregacji odpadów. Tymczasem w wielu domach badacze usłyszeli zwrot dobrze nam znany z odwiedzin u znajomych czy dalszych krewnych. Na pytanie: „Gdzie to mogę wyrzucić?”, słyszeli: „Proszę to położyć, później to sama/sam wyrzucę”. Ten zwrot stanowi barierę, której badacz nie powinien się sprzeciwiać właśnie z uwagi na reguły gościnności. Sugeruje, że z jednej strony rozmówca nie chce obarczać badacza dodatkowymi czynnościami, czyli chce być usłużny lub miły, z drugiej zaś stawia granicę w dostępie do sfery prywatnej, zakulisowej, do której nie udziela dostępu badaczowi. Tylko w siedemnastu z sześćdziesięciu przypadków quasi-eksperyment powiódł

[24] Nie używam tu pojęcia eksperymentu celowo. Spełniony został bowiem warunek celowego wpływu badacza na rzeczywistość, lecz nie w pełni kontrolowaliśmy inne czynniki w badanej sytuacji. Antoni Sułek definiował eksperyment jako: *powtarzalny zabieg polegający na planowej zmianie przez badacza jednych czynników w badanej sytuacji, przy równoczesnej kontroli innych czynników, podjęły w celu uzyskania w drodze obserwacji odpowiedzi na pytanie o skutki tej zmiany. (...)* dalej wskazywał (…) *Kiedy spogląda się na eksperyment na tle innych rodzajów badań empirycznych w socjologii i gdzie indziej, to widzi się, że tym co go wyróżnia z tła jest planowy, czynny wpływ badacza na interesujące go aspekty naturalnych stanów rzeczy i ich zmian. Właściwość ta przeciwstawia tym samym badania eksperymentalne badaniom obserwacyjnym, które polegają wyłącznie na rejestracji i pomiarze zjawisk naturalnych. Takie pojmowanie obserwacji nie przesądza o tym, jakim i metodami będziemy się posługiwać w tych czynnościach. Obserwacja sensu largo obejmuje nie tylko obserwację w sensie ścisłym, stosowaną z powodzeniem w badaniach terenowych, lecz także analizę dokumentów urzędowych i osobistych, sondażowe badania opinii publicznej, badania treści przekazów masowych, pomiary socjo- i psychometryczne itd., byleby tylko zjawiska badane tym i sposobami były naturalnym i stanami procesów społecznych a nie skutki celowych manipulacji badaczy, bo i tak przecież być może.* za: Sułek Antoni (1979), *Eksperyment w badaniach społecznych*, PWN, Warszawa, s. 15 i s. 19. Nie można opisanej w badaniu sytuacji odnieść do pojęcia eksperymentu, w takim zakresie jak definiował go Antoni Sułek, ponieważ nie określiliśmy w sposób laboratoryjny bodźca wywołującego reakcję. Badacze konsumowali różne przekąski. W dyspozycji do wywiadu pojawiła się nie mniej sugestia by w jej następstwie został wygenerowany odpad biodegradowalny.

się, co pozwoliło na weryfikację spójności deklaracji rozmówców z ich postępowaniem. Ich deklarowane podejście do segregacji odpadów w gospodarstwach domowych, identyfikowaliśmy na podstawie wypowiedzi uczestników wywiadów, zaś rzeczywiste postępowanie wywodziliśmy na podstawie dwóch źródeł: notatki badacza oraz interpretacji materiału fotograficznego.

Na potrzeby interpretacji danych wyodrębniono cztery kategorie zależne od stopnia spójności między deklaracjami a obserwowanym działaniem:

– spójność – pełna segregacja: deklaracja zgodna z obserwacją; odpady zostały wyrzucone zgodnie z zasadami segregacji;

– spójność – niepełna segregacja: działania zgodne z częściową deklaracją, np. selektywna segregacja wybranych frakcji;

– spójność – brak segregacji: brak deklarowanej segregacji potwierdzony w praktyce;

– niespójność: deklaracja wskazywała na stosowanie segregacji, lecz działania były z nią sprzeczne.

Tabela 1. Zgodność deklaracji i działań respondentów dotyczących segregacji odpadów (n=18)

Nr wyw.	Deklaracja	Notatka badacza	Rodzaj wskazanego kosza[25]	Wynik obserwacji	Deklaracje vs. działania
4	Segregacja	W przerwie jadłam banana, wyrzuciłam do kosza z segregacją, respondent mi go wskazał	Kosz na odpady zmieszane	Brak segregacji bioodpadów	Niespójność
5	Segregacja	Wyrzuciłam śmieć – skórkę do kompostownika poza domem na podwórku	Kompostownik	Segregacja bioodpadów	Spójność
6	Segregacja	Wskazano mi kosz na wyrzucenie śmieci, kosz na bioodpady	Kosz na bioodpady	Segregacja bioodpadów	Spójność
7	Segregacja niepełna	Sama respondentka wyrzuciła skórki do śmieci do kosza		Brak segregacji bioodpadów	Spójność
13	Segregacja	Pojemniki na bio, jeden otwarty, ten do zawieszania na szafce i hermetycznie zamykany pojemnik po lodach, np. na odpad bio, który nie jest od razu wyrzucany, jak skórka od banana z przekąski badacza albo skorupki po jajkach	Kosz na bioodpady	Segregacja bioodpadów	Spójność
14	Brak segregacji	Kosz na śmieci, znajduje się pod zlewozmywakiem (wrzucane są tam wszystkie, niesegregowane odpady z gospodarstwa domowego)	Kosz na odpady zmieszane	Brak segregacji bioodpadów	Spójność

[25] Weryfikacja zawartości wskazanego kosza na podstawie materiału fotograficznego.

16	Segregacja z drobnymi odstępstwami	Jeśli chodzi o wyrzucenie odpadku z przekąski, to respondent pozwolił mi to zrobić samodzielnie ze wskazaniem odpowiedniego pojemnika na odpadki (plastik)	Kosz na tworzywa sztuczne	Segregacja tworzyw sztucznych	Spójność
17	Segregacja niepełna	W trakcie badania respondentka pakowała posortowane śmieci. Do pełnych worków dokładała posegregowane śmieci. Do kosza na odpady zmieszane wrzuciła słoik (prosiła, by go nie fotografować) z resztką żywności, w którym, jak twierdziła, „wyrosło życie”	Kosz na szkło	Segregacja niepełna	Spójność
18	Segregacja	(…) przyniosłam winogrona i inne owoce. Przed rozpoczęciem badania owoce zostały umyte, odpadki bio trafiły do kubełka na ten typ śmieci zilustrowanego na zdjęciu, a jednorazowa reklamówka do „składziku” reklamówek. Podczas badania piłyśmy MioMio Mate rozlewane ze szklanej butelki. Metalowy korek odniosłam do pojemnika (plastiki i metale) wskazanego przez respondentkę	Kosz na tworzywa sztuczne i bioodpady	Segregacja bioodpadów i tworzyw sztucznych	Spójność

19	Segregacja	(…) przyniosłam ciasto zawinięte w foliowany papier i rodzaj tekturowej, jednorazowej foremki do wypieku ciasta. Odpady zgodnie z sugestią respondentki trafiły do kubła na śmieci zmieszane. Ponadto w trakcie całego badania w koszu na odpady zmieszane wylądowała pieluszka córki respondentów; po samym badaniu zgnieciony (niewypłukany) plastikowy, przezroczysty karton po mleku	Kosz na odpady zmieszane	Brak segregacji tworzysz sztucznych	Niespójność
21	Brak segregacji	(…) przyniosłam pudełko malin w tekturowej wytłoczce. Respondentka jeszcze przed rozpoczęciem rozmowy przesypała je do miseczki, a pudełko wrzuciła do kubła ogólnego. W domu respondentki otwarcie nie stosuje się zasad segregacji, a pod zlewem znajduje się wspólny kubeł na większość odpadków	Kosz na odpady zmieszane	Brak segregacji	Spójność
24	Segregacja	Co do śmieci, to nie mogłam wyrzucić, ponieważ pojemnik po jogurcie przed trafieniem do plastiku jest myty. Jest segregacja	Kosz na tworzywa sztuczne	Segregacja tworzyw sztucznych	Spójność

26	Segregacja	Opakowanie wyrzuciłam sama, do wskazanego przez respondenta śmietnika, była segregacja	Kosz na tworzywa sztuczne	Segregacja tworzyw sztucznych	Spójność
27	Segregacja	Respondentka pozwoliła wyrzucić śmieci do kosza i była segregacja	Kosz na tworzywa sztuczne	Segregacja tworzyw sztucznych	Spójność
41	Segregacja	Pani włożyła skórkę do kosza (na sam wierzch, bo miała już trochę odpadów), ale powiedziała, że wyniesie i wrzuci do odpadów bio	Kosz na odpady zmieszane	Brak segregacji bioodpadów	Niespójność
49	Segregacja bioodpadów, ale innych nie, z uwagi na kłopoty z firmą odbierającą odpady	Skórka do banana została wyrzucona do wiaderka na odpady bio. Później zostanie dodana wraz z innymi odpadami do kompostownika	Kosz na bioodpady	Segregacja bioodpadów	Spójność
59	Segregacja niepełna	Kosz na odpady zwane przez gospodynię „suchymi", jest tam wrzucane prawie wszystko poza papierem, plastikowymi butelkami i korkami od butelek, m.in. obierki po ziemniakach i inne odpady bio, kartony po mleku, małe opakowania po serkach, kości itd. Kosz znajduje się w szafce pod	Kosz na odpady zmieszane	Segregacja niepełna	Spójność

		zlewozmywakiem, obok produktów chemicznych i pojemnika na torby plastikowe po zakupach, które są powtórnie wykorzystywane			

Źródło: opracowanie własne na podstawie badania NCK/Danae 2020

Quasi-eksperyment prowadzony w ramach badania miał na celu zweryfikowanie rzeczywistych praktyk segregacji odpadów w codziennym życiu badanych. Z jednej strony umożliwił on obserwację zachowań w naturalnym środowisku, z drugiej jednak napotkał ograniczenia wynikające z niechęci uczestników do zmiany utartych nawyków. Analiza wykazała, że w większości przypadków (15 z 18) deklaracje były spójne z rzeczywistymi działaniami. Dziesięciu respondentów konsekwentnie stosowało segregację zgodną z własnymi deklaracjami, a cztery osoby – mimo niepełnej segregacji – pozostawały w zgodzie z wcześniej wyrażonymi postawami. Tylko w trzech przypadkach odnotowano rozbieżności, co może świadczyć o istnieniu luki między deklarowaną postawą a realnymi zachowaniami. Badani nie zawsze wykazywali gotowość do stosowania zasad segregacji w sposób ściśle zgodny z założeniami eksperymentu. W niektórych przypadkach osoby deklarowały, że posegregują odpady później, co utrudniało bezpośrednią weryfikację ich działań. Przykładowe wypowiedzi badanych wskazują na różne podejścia do segregacji. Jedna z uczestniczek przyznała na przykład, że nie segreguje śmieci w stu procentach, lecz tylko w sześćdziesięciu, ograniczając się do podziału na plastik, szkło i papier, podczas gdy pozostałe odpady trafiają do pojemnika na odpady zmieszane. Interakcje między badaczami a uczestnikami pokazują również, że segregacja bywa traktowana jako działanie drugorzędne, podporządkowane innym czynnościom codziennym. Dodatkowo quasi-eksperyment ukazuje znaczenie przyzwyczajeń i indywidualnych standardów w zakresie gospodarowania odpadami, co rzutuje na wdrażanie zasad segregacji w życie codzienne.

4.2.5 Badanie z ekspertami

Drugą grupę badanych stanowili eksperci, rozumiani jako aktorzy instytucjonalni, którzy zawodowo zajmują się rzeczami uznawanymi za zużyte, niepotrzebne lub problematyczne. W tej grupie znaleźli się pracownicy Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, osoby zajmujące się naprawą przedmiotów, przedstawiciele skupów oraz organizacji pozarządowych działających na rzecz ponownego obiegu rzeczy.

Wywiady z ekspertami pozwoliły uchwycić instytucjonalne definicje odpadu oraz reguły, procedury i infrastruktury, które wpływają na los przedmiotów. Zestawienie perspektywy gospodarstw domowych z perspektywą ekspertów umożliwiło analizę napięć i nieciągłości pomiędzy potocznymi a formalnymi klasyfikacjami rzeczy.

4.3. Proces analizy danych

W ramach analizy skoncentrowanej na przedmiotach na granicy użyteczności przeprowadzone zostało wieloetapowe mapowanie analityczne, którego celem było skonsolidowanie materiału empirycznego z kanonem literatury międzynarodowej i dorobkiem polskich studiów nad kulturą materialną. Poniżej przedstawiono syntetyczny, linearny opis całej procedury konstrukcji mapy analitycznej wraz z uzasadnieniem jej waloru epistemicznego. Proces rozpoczęto od eksplikacji aparatu pojęciowego. Wyselekcjonowano kilkadziesiąt tekstów anglojęzycznych, od interakcjonistów takich jak George Mead czy Herbert Blumer, przez Floriana Znanieckiego, Baudrillarda i Belka, po najnowsze ujęcia *discard studies*. Z każdego źródła wyodrębniono kluczowe konstrukty analityczne, które stały się rusztowaniem dla kodowania otwartego. Kolejnym krokiem było uwzględnianie wybranych obszarów badawczych czy też już konkretnych pojęć podczas kodowania surowego materiału z wywiadów w programie Atlas.ti. Następnie przy użyciu narzędzia opartego na LLM[26] wyodrębniono trzy poziomy kodowania: pięć kategorii nadrzędnych i dwadzieścia sześć podkategorii oraz kody szczegółowe, uzupełniając je o atrybuty takie jak styl dyskursu, dominujące emocje, natężenie emocjonalne oraz sprawczość rzeczy.

W analizie materiału jakościowego przyjęto podejście sieciowe, w którym wyodrębnione kategorie analityczne (*concepts*) oraz kody empiryczne (*codes*) traktowane są jako węzły powiązane relacjami współwystępowania i znaczeniowego odniesienia. Krawędzie łączące węzły typu *concept* z węzłami typu *code* wskazują, że dany kod empiryczny realizuje lub operacjonalizuje określoną kategorię pojęciową. Taka struktura pozwala uchwycić relacje pomiędzy poziomem interpretacyjnym a poziomem empirycznym analizy. Każdy kod został powiązany co najmniej z jedną ramą teoretyczną, z zestawem lingwistycznych markerów ułatwiających wyszukiwanie w tekście, z pytaniem analitycznym kierującym dalszą eksploracją i kilkoma reprezentatywnymi cytatami z wywiadów. Ta macierz została zapisana w arkuszu Excel. Rzetelność mapy została zabezpieczona dwoma krokami walidacyjnymi. Po pierwsze zweryfikowano, by żaden kod podrzędny nie zawierał mniej niż trzech wskazań. Po drugie całość ścieżki – od cytatu, przez kod, jak i referencję teoretyczną, zapisano w pliku Excel.

[26] *Large Language Model,* czyli duży model językowy

Materiał powstały przy kodowaniu pełni kilka funkcji poznawczych. Na poziomie operacjonalizacji umożliwia szybkie odnajdywanie luk kodowania dzięki liście markerów językowych, na poziomie integracji teorii pozwala obserwować, jak polskie kategorie – na przykład *liminalne magazyny* czy *dziki przedmiot* – nakładają się na anglosaskie ujęcia *material agency* i *affordances* lub różnią od nich. W wymiarze można obliczyć, które kody są najbardziej scentralizowane (a więc teoretycznie kluczowe) albo tworzą odrębne klastry, co wspiera konstrukcję argumentu teoretycznego. Z metodologicznego punktu widzenia warto tworzyć takie mapy, ponieważ redukują one entropię analityczną w dużych projektach jakościowych, łączą niemieszające się zwykle porządki: syntagmat narracji – rozumiany jako sekwencja zdarzeń i motywów opowieści ułożonych w pewną całość – i paradygmat systemu kategorii. Mapa analityczna staje się w ten sposób narzędziem nie tylko heurystycznym, lecz także zabezpieczającym rzetelność oraz intersubiektywną weryfikowalność wniosków.

W tabeli 2. przedstawiona została mapa analityczna scalająca kluczowe pojęcia teoretyczne, utworzone kody z drzewa oraz konkretne wskaźniki do rozpoznania w materiale empirycznym. Pierwotna mapa analityczna została skonstruowana metodą od teorii do danych, czyli w układzie czysto dedukcyjnym, i pełniła funkcję pomostu między korpusem literaturowym a materiałem empirycznym. W odróżnieniu od hierarchicznego drzewa kodowego, które jest rezultatem grupowania segmentów w toku kodowania, mapa ta została zaprojektowana jeszcze przed ostateczną konsolidacją kodów.

Tabela 2. Mapa analityczna scalającą kluczowe pojęcia teoretyczne

Kategoria z literatury (autor, rok)	**Jak rozpoznać w transkrypcji? (typowe markery)**	**Pytania analityczne (kierunki eksploracji)**	**Przykład z wywiadów**	**Wskazówki do kodowania i ścieżki interpretacyjne**
Rozszerzona jaźń *Extended Self* Belk 2014	Sformułowania: „to jestem ja", „bez tego nie jestem sobą", personalizacja kolorów, etui, awatary	Jakiej kategorii rzeczy respondenci używają do wyrażania tożsamości?	*Mój telefon, poza tym, że jest Iphonem, to jest czerwony itd. Czyli to jest typowy damski gadżet.* (IDI_30)	Łączyć z kodami D2 Tożsamość i status
Negocjacje w gospodarstwie domowym z perspektywy	Wzmianki o wspólnych budżetach	Kto inicjuje dyskusję o dużych zakupach? Jak przebiega	*Zawsze są podejmowane takie razem wspólnie dyskusje – czy zmieniamy, czy nie,*	Kod nadrzędny E3 Negocjacje

moralnej ekonomii *Moral economy household negotiations* Zelizer 2021		uzgadnianie kompromisu?	*czy naprawiamy, i wspólnie decydujemy.* (IDI_10)	
System gospodarowania odpadami *Discard studies* Liboiron, Lepawsky 2022	Opisy segregacji, kontenerów, poczucia winy; metafory „wyrzucać = grzech”	Jakie normy rządzą wyrzucaniem? Czy odpad jest „moralnie zły” czy „naturalny”?	(…) *jak już nie ma komu się bawić i wyrosną, więc też musowo komuś oddać; albo na PCK albo komuś.* (…) *Po prostu nie wyrzucamy dobrych zabawek, bo przykro.* (IDI_10)	Kod B3 Utylizacja
Etyka naprawy Kultura naprawy wpisana w gospodarkę cyrkularną Isenhour, Reno 2021	Narracje o naprawianiu, przerabianiu	Co decyduje o podjęciu naprawy? Jak naprawa wpływa na wartość emocjonalną?	*RAM-y poszły do drugiego. Dysk został wyciągnięty.* (IDI_4)	Łączyć z C1 Naprawa
Zakupy impulsywne – Douglas, Isherwood 2003	Słowa: spontanicznie, promocja, wpadło w oko, szybkie decyzje	Jakie emocje stoją za impulsem? Zależność od płci, nastroju, okazji sprzedażowych	*Magia chwili, tak. Czasami coś człowiekowi wpadnie w oko, czyli jakieś zauroczenie przedmiotem.* (IDI_25)	Kod A1 Impulsywność; rozróżnić *promo-trigger* i *mood-trigger*
Paradoks wyboru Schwartz 2015	Zdania o „zbyt wielu opcjach”, frustracji, unikanie galerii	Czy paraliż decyzyjny prowadzi do rezygnacji z zakupu?	*Ikea to jest znowu taki duży moloch, tam jest pełno osób, to tak… I daleko dojazd…* (IDI_6)	Podkody w B4 *Overchoice*
Dobrowolne upraszczanie życia Skowrońska 2013	Deklaracje: „mam mało rzeczy”, „chcę ograniczać”, motyw porządku	Czy minimalizm jest ekonomicznym przymusem, czy wyborem? Relacja do przestrzeni	---	Kod D4 Minimalizm

		(małe mieszkanie)		
Teoria daru Mauss 1990	Prezent dla kogoś, wzajemność	Jakie normy wzajemności rządzą prezentami?	(…) *bajki i te inne rzeczy, to już porozdawałam po rodzinie synowym, żeby miały dla swoich dzieciaczków.* (IDI_52)	Łączyć A5 (zakup) z D5 (obdarowywanie)
Dzielenie się, konsumpcja współdzielona *Sharing* lub *collaborative consumption*, Botsman 2010	Opowieści o wypożyczaniu, bibliotekach rzeczy, wymianie ubrań online	Czy dzielenie wypiera własność czy ją uzupełnia?	*Czytam, później leżą, [śmiech] a później je pożyczam, bo nie mam miejsca na kolejne. I tak. Głównie siostra bierze do siebie, później mam taką półeczkę u niej dodatkową, się zawsze z niej śmieję.* (IDI_27)	Kod C5 Dzielenie się
Definicja sytuacji Thomas 1923	Frazy typu: „dla mnie to było…”, „rozumiem to tak”	Jak różnią się definicje sytuacji między członkami gospodarstwa?	(…) *w letniaku jest kuchenka bardzo stara, mówiłam, żeby wyrzucić, ale mama powiedziała, że nie, bo to pamiątka.* O1: *Właśnie, to pamiątka, bo jeszcze stara kuchnia gazowa, pierwsza.* O2: *Stara, stara, i tutaj nie było dyskusji, że można wyrzucić. Nie i koniec.* (IDI_10)	Kod E3 Negocjacje Badać role inicjatorów i sposoby argumentacji
Ja podmiotowe „I” i ja przedmiotowe „Me” Mead 1975	Kontrasty: „chciałbym, ale nie wypada”, „najchętniej… ale wiem, że trzeba”	Jak ujawnia się wewnętrzny dialog? Jakie napięcia między impulsem a	*Mój fotel czeka na wymianę. Ja chcę gamingowy* (…) O1: *Gamingowy, taki jak mają gracze do gier, a ja się na*	Kodować napięcia między emocją a racjonalizacją; ujawnianie roli

		oczekiwaniem społecznym?	*taki nie chcę zgodzić, bo moim zdaniem jest wstrętny* (IDI_8)	„uogólnionego innego”
Zarządzanie wrażeniami Goffman 2008	Markery: „żeby nie pomyśleli”, „muszę wyglądać…” Wzmianki o marce, wyglądzie, opinii innych	Wobec kogo badani kontrolują wrażenie? Jakie strategie autoprezentacji stosują?	*W dobrym garniturze inaczej człowiek wygląda niż w ortalionowej kurteczce.* (IDI_4)	Kod nadrzędny D, budowanie statusu i tożsamości
Wartości i ich nośniki Ziółkowski 1981	Frazy: „to ma dla mnie wartość”, „pamiątka rodzinna”	Jakie wartości ujawniają badani? Jakie przedmioty/praktyki są ich nośnikami?	*Nasza kanapa jest już w opłakanym stanie i powinniśmy ją wymienić, ale… mamy sentyment.* O4: *Ale jest najlepsza na świecie.* O2: *Mamy do niej sentyment.* O4: *Zwłaszcza ja.* O2: (…) *Jest wygodna i szkoda jej się pozbyć.* (IDI_1)	Kodować przedmioty jako nośniki wartości i pamięci; badać rolę dziedziczenia
Racjonalizacja wartości Strasser 1999 Douglas, Isherwood 2003	Deklaracje: „ważne, żeby trwałe”, „żeby było porządne”	Jak badani definiują jakość? Jakie kryteria trwałości są istotne?	*To jest solidny stół. Proszę go sfotografować od dołu, jakie on ma tam podstawy, jakie rzeźbienia.* (IDI_24)	Łączyć trwałość z wartościami wspólnotowymi i rodzinnymi

Źródło: opracowanie własne.

W dalszej części analiza zostaje uporządkowana zgodnie z logiką kodowania. Pięć kategorii nadrzędnych:

- A: Decyzje zakupowe i nadwyżka;
- B: Granice użyteczności;
- C: Przedłużenie życia rzeczy;
- D: Emocjonalne i społeczne więzi z rzeczami;
- E: Hierarchie i role decyzyjne

wyznacza strukturę kolejnych podrozdziałów i zarazem odpowiada głównym wymiarom życia przedmiotów, do których odnosili się w wywiadach badani. Taki układ pozwala śledzić życie rzeczy w gospodarstwach domowych: od momentu wejścia do obiegu, poprzez negocjacje ich użyteczności i wartości, aż po praktyki naprawy, przekazywania, wyrzucania oraz konflikty i uzgodnienia, w których uczestniczą różni aktorzy. Dzięki temu kodowa struktura analizy nie pełni jedynie funkcji technicznej, lecz służy też do porządkowania zjawisk uchwyconych w obrębie gospodarstw domowych. Ponadto zostało uwzględnionych kilka metakodów, które mają znaczenie przy interpretacji części materiałów z badania. Prezentuje je tabela 3.

Tabela 3. Drzewo kodowe - atrybuty przekrojowe – nie kody treściowe

Kategoria tematyczna	Jak rozpoznać?	Pytania	Przykład	Wskazówki
Sprawczość materii Latour 2005	„rozrasta się", „zajmuje miejsce"	Czy opór inicjuje naprawę (C1) czy utylizację (B3)?	(…) *chodzi mi bardziej o to, że mi miejsce zajmuje, no. Tutaj stworzył się taki kącik dla* (…) *Miałaby jeszcze więcej miejsca, ale jest Andrzej.* (IDI_19)	Atrybut M1 Sprawczość_rzeczy (TAK/ NIE); łączyć z B1/C1 w analizach współwystąpień
Biografia rzeczy Kopytoff 1986	Chronologie użytkowania, „trzydzieści lat w domu"	Które fazy życia są najdłuższe?	*Stół był jednym z pierwszych naszych zakupów.* (…) *On się nie skończy, proszę panią.* (IDI_24)	Atrybut M2 Czas_użytkowania (lata)
Styl dyskursu Goffman 1981	Slang młodzieżowy vs. styl naukowy/ potoczny	Czy styl wiąże się z typem praktyk?	—	Atrybut M4 Styl_dyskursu (młodzieżowy/ naukowy/ potoczny)

Źródło: opracowanie własne.

4.4. Etyka badań

Rozdział metodologiczny dysertacji prezentuje założenia i przebieg badań skoncentrowanych na analizie granicy użyteczności przedmiotów, a także rozbieżności między deklarowanymi a rzeczywistymi działaniami dotyczącymi tychże. Przyjęto perspektywę, zgodnie z którą napięcie między sferą deklaratywną a rzeczywistymi działaniami, stanowi naturalny i istotny element współczesnych procesów społecznych, ujawniający mechanizmy racjonalizacji, internalizacji norm oraz adaptacji do zmian.

Badanie zostało przeprowadzone z poszanowaniem zasad etyki badań, w szczególności dobrowolności udziału, świadomej zgody oraz ochrony prywatności uczestników. Wszyscy respondenci zostali poinformowani o celu badania, jego charakterze oraz możliwości rezygnacji z udziału na każdym etapie. Dane zostały zanonimizowane, a identyfikujące szczegóły usunięte lub zmodyfikowane w sposób uniemożliwiający identyfikację osób, organizacji lub instytucji. Szczególną uwagę poświęcono relacji badacz – badany. Tematyka gospodarowania przedmiotami i odpadami może dotykać sfery wstydu, poczucia winy lub moralnej oceny, zwłaszcza w kontekście dominujących narracji proekologicznych. Badaczka dążyła do stworzenia warunków sprzyjających swobodnej wypowiedzi, unikając w scenariuszu

języka normatywnego. Plan rozmowy uwzględniał pytania zadawane w sposób otwarty, a respondenci mieli możliwość rozwijania własnych wątków i interpretacji.

Świadomość własnych przekonań autorki, kompetencji kulturowych oraz pozycji społecznej była niezbędna w interpretacji materiału empirycznego. Badaczka miała świadomość, że jej własne doświadczenia, wiedza ekspercka i zaangażowanie w dyskusje dotyczące zrównoważonego rozwoju mogły wpływać na sposób interpretowania odpowiedzi. Z tego względu interpretacja danych opierała się na ciągłym porównywaniu wypowiedzi, analizie sprzeczności oraz poszukiwaniu alternatywnych wyjaśnień. Refleksyjność dotyczyła także relacji władzy wpisanej w sytuację badawczą. Wywiad jakościowy nie jest neutralnym aktem poznawczym, lecz interakcją, w której badacz pełni rolę inicjującą i moderującą. Uznanie tej asymetrii pozwoliło traktować wypowiedzi respondentów nie jako surowe dane, lecz jako współtworzone narracje osadzone w określonym kontekście społecznym. Uwzględnienie ograniczeń, zasad etycznych i refleksyjnej postawy badawczej wzmacnia wiarygodność analizy i pozwala czytelnikowi lepiej zrozumieć warunki, w jakich powstawała wiedza prezentowana w niniejszej dysertacji.

4.5. Ograniczenia badania

Analiza ograniczeń przyjętego podejścia badawczego wymaga uwzględnienia nie tylko technicznych aspektów doboru metod i narzędzi, lecz także interakcyjnego charakteru sytuacji badawczej. Proces wytwarzania danych jest nierozerwalnie związany z relacją pomiędzy badaczką/ badaczem a uczestnikami badania, a także z kontekstem społecznym, w którym ta relacja się konstytuuje. Oznacza to, że uzyskiwane wypowiedzi nie stanowią neutralnego zapisu indywidualnych poglądów, lecz mogą być rezultatem negocjacji znaczeń, strategii autoprezentacyjnych oraz wypadkową reguł rządzących interakcją.

Pitt-Rivers gościnność nazywał demonstracją wyższości gospodarza nad gościem. Asymetryczność relacji gwarantuje w tym układzie pokojowe nastawienie obu stron oraz jest formą oswajania obcego [Horolets 2016]. Jak wskazywała Anna Horolets, charakteryzując zależności między uczestnikiem badania a antropologiem:

> *scharakteryzowanie* [tej] *relacji* (…) *jako nierównej nie jest niczym nowym, zaskakujące może być jedynie to, że z perspektywy koncepcji gościnności przewaga nie jest po stronie antropologa. W optyce gościnności jako nierówności szerszy kontekst praktyki naukowej we współczesnych społeczeństwach (np. prestiż nauki jako takiej) traci na znaczeniu,*

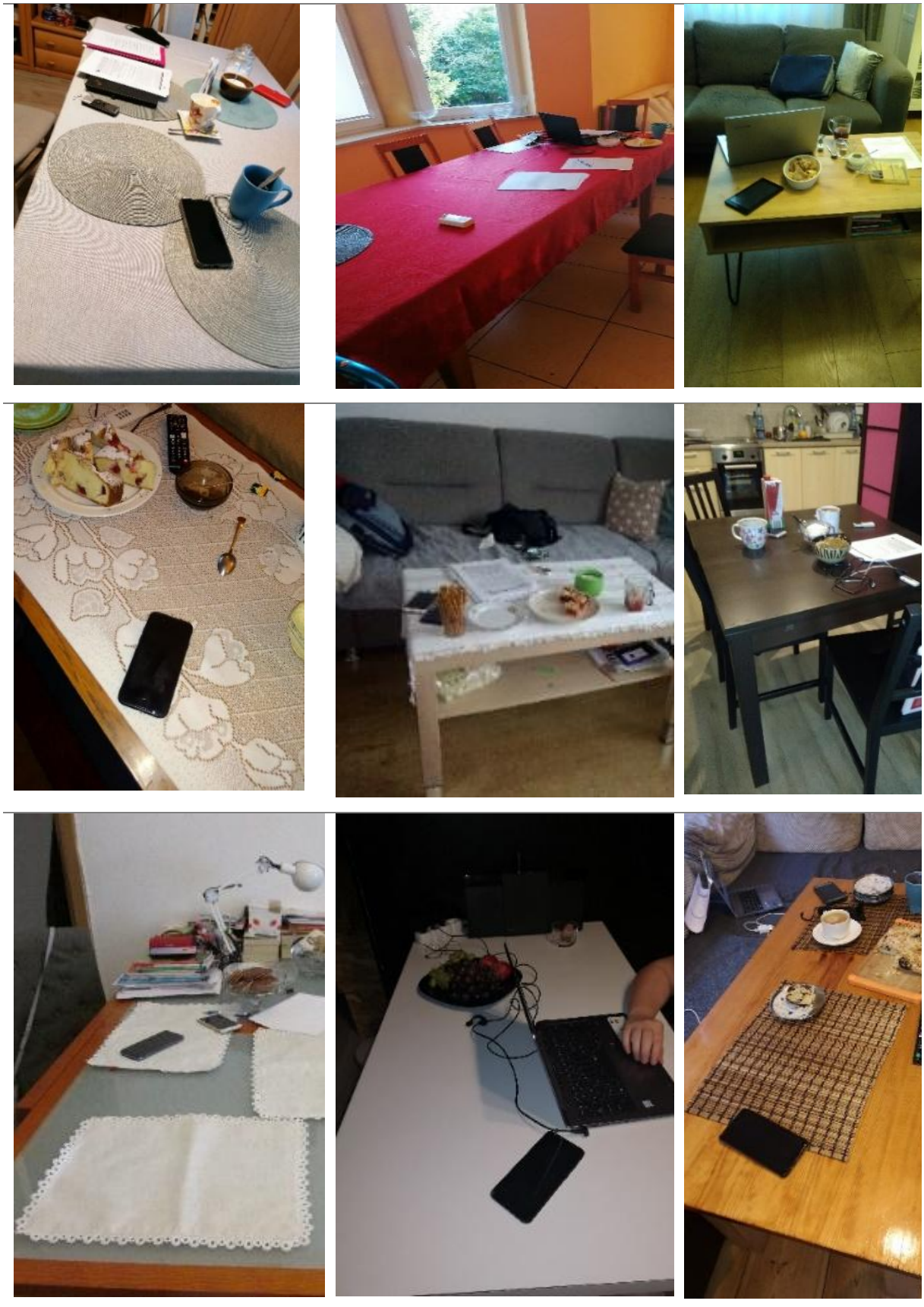
a zyskują istotność interakcyjne uwarunkowania spotkania badacza z osobami, których światy chce poznawać. W przypadku antropologii te uwarunkowania sytuacyjne są niezwykle ważne, ponieważ osiągnięcie celu poznawczego zależy całkowicie od uzyskania dostępu do terenu [Horolets 2016: 57].

W wielu badaniach etnograficznych badacz ma dostęp jedynie do „fasadowych" części mieszkania, co pozwala na stopniowe oswajanie gościa, a sytuacja jest nikle zagrożona tym, że badany poczuje się nieswojo. W badaniu dotyczącym odpadów prowadzący wywiady prosili o dostęp do „zakulisowych" części domu, np. śmietnika czy spiżarni. Dopytywali o rzeczy znajdujące się na strychu i w piwnicy, czym mogli zaburzyć naturalny rytm oswajania gościa.

O tym, że badani mogli traktować wywiady pogłębione jako sytuację nieformalną, świadczą choćby zdjęcia pozyskane w trakcie rozmowy. Niemal na wszystkich zdjęciach prezentujących stół, które wykonywali badacze podczas pogłębionych wywiadów, stoi na nim poczęstunek – ciasto, ciastka, owoce lub co najmniej coś do picia, co miało budować dobrą atmosferę rozmowy. To prowadzi do wniosku, że badani prawdopodobnie nie byli skłonni do ujawniania informacji kontrowersyjnych, ponieważ wrażenie, jakie pozostawiali na badaczu, nie było im obojętne. Z drugiej zaś strony badacze (mając świadomość, że rozmowa dotyka wrażliwych sfer, przez co w pewnym stopniu narusza obowiązujące zasady gościnności) w przypadku niechęci rozmówców do ujawnienia swoich poglądów nie oczekiwali jednoznacznej deklaracji, nie chcąc tracić dobrego nastawienia badanych, którego utrata uniemożliwiłaby im dostęp do stref zakulisowych.

Badacze terenowi, aranżując wywiad, otwarcie informowali, że ich celem jest pozyskanie wiedzy, którą wykorzystają do celów naukowych, zatem ich rozmówcy zdawali sobie sprawę, że dążą oni do pozyskania informacji nawet kosztem odstępstw od reguły gwarantującej gospodarzowi pełną kontrolę nad sytuacją [Pitt-Rivers 2012]. Prowadzący wywiady realizowali cel nadrzędny, to znaczy uzyskiwali dostęp do terenu, jednocześnie potencjalnie ulegali trudnościom wynikającym z nierówności relacji. Mogli także odczuwać dylemat zażyłości, mogący prowadzić do konfliktu lojalności. Pytania badaczy mogły skłaniać uczestników badania do zarządzania własną reputacją, co powodowało późniejsze problemy natury poznawczej.

Fot. 1. Kolaż zdjęć prezentujących przygotowany dla badaczy poczęstunek





Źródło: opracowanie własne na podstawie badania NCK/Danae 2020.

Uwikłanie w relacje gość – gospodarz wpływało także na rodzaj otrzymanego materiału badawczego, a precyzyjniej rzecz ujmując – na jego nasycenie wypowiedziami, w których pobrzmiewa ucieczka od otwartej krytyki. Prezentacji postaw akceptowalnych społecznie mogą sprzyjać pomiary, w których następuje bezpośredni kontakt z badaczem. Prowadzi to do wniosku, że z uwagi na długość wywiadu mógł oddziaływać efekt oczekiwań interpersonalnych badacza (OIB), który zwykle bywa łączony z badaniami psychologicznymi. Jego źródłem jest osobowość badacza, jego postawa, przekonania, wartości i wiedza. Badacze, znając cele projektu, który skupiony był wokół wartości środowiskowych, mogli w sposób niewerbalny sygnalizować swoją opinię oraz pogłębiać tylko wybrane wątki badawcze [Brzeziński 2004].

Z drugiej strony Ireneusz Krzemiński podkreślał, że do ukrytych wzorów kulturowych – zakładamy bowiem, że prezentowaniu postaw akceptowalnych społecznie towarzyszą przekonania o tym, że jednostki lub grupy mniej lub bardziej świadomie w pewnych warunkach przyjmują tymczasowo jakieś postawy niezgodne z własnymi przekonaniami – w pewnych warunkach skuteczniej dociera się z wykorzystaniem technik ilościowych:

> (…) *metody badawcze, które rozbijają gotowe sensy, które abstrahują od sposobu ich tworzenia się, mogą okazać się bardziej skuteczne w docieraniu do tych ukrytych wzorów postaw niż metody bardziej bezpośrednio odtwarzające dyskurs społeczny i społeczny proces budowania znaczących postaw. Tym bardziej że stosowanie się do ukrytych wzorów wymaga indywidualnego zaangażowania, unikającego otwartej dyskusji*

społecznej. Wtórna rekonstrukcja postaw, jakiej dokonują badacze posługujący się metodą ankietową, daje możliwość wyodrębnienia obecnych deklaratywnie postaw [Krzemiński 2007: 59–60].

W tym miejscu zatem należy podkreślić, że w jakościowym pomiarze etnograficznym ujawniły się wszystkie postawy, które odnotowano we wcześniejszych pomiarach ilościowych[27]. Jednocześnie, wybierając metody zanurzone w dyskursie społecznym, natrafiono na szereg wyzwań interpretacyjnych. Przykładem takiego wyzwania są rozdźwięki, jakie zachodzą między sferą deklaracji i realnych działań. Jak zaznaczał Ireneusz Krzemiński, to głęboko utrwalone postawy kierują doraźnymi decyzjami jednostek z jednej strony, z drugiej zaś nie należy odmawiać jednostkom możliwości utrwalenia nowych nawyków przystosowanych do zmieniających się warunków zewnętrznych:

Napór bieżącej sytuacji społecznej może (…) *ludzi skłaniać do podania w wątpliwość tego, w co dotąd wierzyli i do czego nawykli, jeżeli okaże się, że ich postawy nie prowadzą do osiągnięcia pożądanych celów. Ale zanegowanie dotychczasowych postaw i postępowanie do nich przeciwne zakłada obecność „starych" wzorów – właśnie jako negatywnego punktu odniesienia. Działanie ludzi zaprzeczające im jest na ogół bez ich uwzględnienia niemożliwe do zrozumienia. Utrwalone, „stare" postawy są więc jakoś obecne w działaniach jednostki, nawet gdy im ona świadomie zaprzecza lub stara się „wyrzucić je z pamięci". Rzecz jasna jednak te utrwalone, głębokie postawy kontrolują zachowania nie bezpośrednio, nie wprost. Podobnie można sobie wyobrazić pozytywne, długofalowe oddziaływanie pewnych wzorcowych postaw, których praktyczną formę behawioralną jednostka konstruuje w szeregu prób* [Krzemiński 2007: 48].

Kwestie środowiskowe są tematem silnie eksponowanym medialnie, ale też obecnym podczas spotkań znajomych czy rozmów w gronie rodzinnym. Wiele dzieje się także w sferze prawodawstwa. Dlatego analizując ten temat należy pamiętać, że badani poddawani są wielu bodźcom, które mogą wpływać na doraźne decyzje jednostek, a ich działania mogą być wyrazem utrwalonych postaw, ale też elementem budującym nowe nawyki. Jednocześnie wspomniany autor odmawia większości ludzi na tyle rozwiniętego oglądu siebie, by byli oni zdolni nazwać i uświadomić sobie postawy determinujące ich zachowania czy wybory,

[27] Odwołuję się do komunikatów CBOS, w których wskazywano nastawienie Polaków do zmian klimatycznych.

ponieważ są one uznawane za pewne zewnętrzne standardy czy „obiektywne nakazy", które jednostka bierze pod uwagę, definiując siebie [Krzemiński 2007].

W kontekście porządku interakcyjnego, o którym pisał Ervin Goffman, należy podkreślić, że w omawianym badaniu etnograficznym gospodarstwa niechętnie ujawniały przestrzeń przeznaczoną do segregacji, co może świadczyć o tym, że albo starały się ukryć niewygodne fakty związane z nieprzestrzeganiem deklarowanych form segregacji, albo uznały śmietnik za miejsce, do którego obcych się nie dopuszcza. Jednakże, gromadząc bogaty i różnorodny materiał badawczy, udało się ukradkiem zajrzeć za kulisy. Nie dostrzeżono całości, wiele szczegółów pozostało ukrytych, ale zobaczono na tyle dużo, by oznaczyć kontury tego, co ukryte.

Przeprowadzone badanie ukazuje istotne przemiany w postrzeganiu roli głowy gospodarstwa domowego oraz przemiany praktyk konsumpcyjnych. Respondenci podkreślają odrzucenie tradycyjnego modelu na rzecz bardziej partnerskiego podziału obowiązków, opartego na preferencjach i umiejętnościach, a nie przypisanych kulturowo rolach. Takie podejście świadczy o zmianie w myśleniu o strukturze gospodarstwa domowego, w którym hierarchiczność ustępuje miejsca innym modelom współdziałania. Ponadto analiza codziennych wyborów zakupowych i kulinarnych ujawnia, że uczestnictwo w badaniu miało wpływ na refleksję nad zwyczajami konsumpcyjnymi. Świadome monitorowanie wykorzystywanych produktów prowadziło do modyfikacji nawyków, co pokazuje, że proces badawczy może wpływać na rzeczywiste zachowania gospodarstw domowych. Po drugie materiał empiryczny opiera się w dużej mierze na narracjach badanych, które są zawsze kontekstowe, sytuacyjne i podatne na strategie autoprezentacyjne. Respondenci mogą formułować swoje wypowiedzi w sposób zgodny z dominującymi normami społecznymi, oczekiwaniami badacza lub dyskursami proekologicznymi obecnymi w przestrzeni publicznej. Z tego względu deklaracje nie były traktowane jako bezpośrednie odzwierciedlenie postaw czy zachowań, lecz jako praktyki dyskursywne, które wymagają interpretacji w zestawieniu z innymi danymi. Po trzecie zastosowane techniki elicytacyjne – materiały wizualne i zadania projekcyjne – choć umożliwiały wydobycie ukrytych kryteriów oceny, mogły jednocześnie wpływać na sposób formułowania odpowiedzi. Kontakt z bodźcem wizualnym lub sytuacją klasyfikacyjną mógł skłaniać respondentów do poszukiwania „poprawnych" odpowiedzi lub do nadmiernego racjonalizowania decyzji, które w codziennym życiu podejmowane są często intuicyjnie. Ograniczeniem jest także fakt, że badanie koncentrowało się na określonych kategoriach przedmiotów oraz na wybranych aktorach społecznych. Choć pozwoliło to na pogłębioną analizę wybranych obszarów, inne wymiary materialności codziennej – takie jak

infrastruktura mieszkaniowa czy relacje z systemami cyfrowymi – pozostają poza zakresem niniejszej pracy.

ROZDZIAŁ V.

DEFINICJE ODPADU W OBIEGACH EKSPERCKICH I PRAKTYKACH DOMOWYCH

Granice między przedmiotem użytecznym a odpadem nie mają charakteru wyłącznie materialnego ani technicznego. Są one wytwarzane społecznie, stabilizowane instytucjonalnie i legitymizowane przez wiedzę ekspercką i systemy prawne. W tym sensie odpad należy rozumieć jako kategorię powstającą na styku norm, procedur i praktyk klasyfikacyjnych. W niniejszym rozdziale analizie poddano strony mechanizmów, za pomocą których eksperci, instytucje i technologie współtworzą uspołecznione granice odpadów w obiegach formalnych. Wszak zarówno profesjonaliści funkcjonujący w obrębie formalnych lub półformalnych systemów obiegu rzeczy, jak i użytkownicy domowi uczestniczą w wytwarzaniu znaczeń, które decydują o tym, czy dany przedmiot pozostaje zasobem, czy zostaje przesunięty do sfery niechcianych resztek.

Skoncentrowano się na porównawczej rekonstrukcji tych oddolnie wytwarzanych definicji. Z jednej strony analizowane są sposoby, w jakie przedstawiciele punktów zbiórek, instytucji pomocowych oraz podmiotów zajmujących się odzyskiem i recyrkulacją rzeczy konceptualizują zdatność do użycia, zużycie czy odpad. Z drugiej strony badane są definicje operujące w praktykach codziennych gospodarstw domowych, gdzie decyzje o wyrzucaniu, odkładaniu, naprawianiu czy przekazywaniu rzeczy zapadają w ramach relacji rodzinnych, emocjonalnych i logistycznych. Zestawienie tych dwóch porządków pozwala uchwycić zarówno obszary zgodności, jak i napięcia między profesjonalnymi a potocznymi reżimami oceny przedmiotów.

Struktura rozdziału odzwierciedla ten podwójny punkt widzenia. W pierwszej części rekonstruowane są uspołecznione definicje odpadu obecne wśród przedstawicieli różnych dziedzin pracy wspierających gospodarstwa domowe, w drugiej – definicje funkcjonujące w obrębie praktyk domowych. Trzecia część poświęcona jest analizie antagonizmów i części wspólnych między tymi dwoma porządkami znaczeń, ukazując odpad jako kategorię negocjowaną na styku instytucjonalnych logik zarządzania rzeczami oraz codziennych, sytuacyjnych decyzji użytkowników.

5.1. Instytucjonalne granice użyteczności

Instytucjonalne granice użyteczności wyznaczane są przede wszystkim przez ramy prawne i administracyjne, które definiują moment utraty pierwotnej funkcji przedmiotu. W polskim porządku prawnym kluczowe znaczenie ma definicja odpadu zawarta w Ustawie z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach, „zgodnie z którą odpadem jest każda substancja lub przedmiot, których posiadacz pozbywa się, zamierza się pozbyć lub do których pozbycia się jest obowiązany”[28]. Definicja ta nie opiera się na właściwościach materialnych rzeczy, lecz na intencji, obowiązku i kontekście instytucjonalnym.

W perspektywie eksperckiej odpady stanowią kategorię silnie zakorzenioną w infrastrukturze technicznej. Systemy selektywnej zbiórki, instalacje przetwarzania, składowiska oraz rejestry (np. BDO – Baza danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami)[29] materializują abstrakcyjne definicje prawne, przekładając je na konkretne praktyki operacyjne. Techniczna klasyfikacja odpadów, oparta m.in. na katalogu odpadów wprowadzonym rozporządzeniem Ministra Klimatu[30], porządkuje rzeczywistość materialną według kodów, frakcji i parametrów technologicznych. W efekcie przedmioty zostają wpisane w określone ścieżki infrastrukturalne, które ograniczają alternatywne formy ich wykorzystania. Infrastruktura nie tylko obsługuje odpady, lecz także współtworzy ich status, stabilizując granicę między tym, co nadaje się do dalszego obiegu a tym, co podlega unieszkodliwieniu lub recyklingowi. Granice użyteczności są zatem w tym rozumieniu produktem decyzji administracyjnych, procedur kontrolnych oraz interpretacji prawa. Organy nadzoru środowiskowego, jednostki samorządu terytorialnego i podmioty gospodarki odpadami pełnią funkcję arbitra w sporach o status przedmiotów. W praktyce oznacza to, że ten sam obiekt, np. sprzęt elektryczny czy materiał budowlany, może funkcjonować jako zasób albo jako odpad w zależności od tego, czy spełnia określone kryteria formalne, takie jak certyfikacja, dopuszczenie do obrotu czy zgodność z normami technicznymi.

[28] Ustawa o odpadach Dz. U. 2013 poz. 21 https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20130000021/U/D20130021Lj.pdf [dostęp: 03.02.2026].
[29] BDO - Baza danych o produktach i opakowaniach oraz gospodarce odpadami https://warszawa19115.pl/-/bdo-baza-danych-o-produktach-i-opakowaniach-oraz-gospodarce-odpadami [dostęp: 03.02.2026].
[30] Rozporządzenie Ministra Klimatu z dnia 2 stycznia 2020 r. w sprawie katalogu odpadów https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20200000010 [dostęp: 03.02.2026].

5.2. Wytwarzanie odpadu w praktyce. Społeczne negocjowanie statusu rzeczy w obiegach eksperckich

Na podstawie dziesięciu wywiadów z przedstawicielami różnych sektorów „infrastruktury rzeczy" – od krawcowych i serwisantów AGD, przez PSZOK-i, sortownie, skupy złomu, po inicjatywy ratowania żywności – można zrekonstruować spójny, choć wewnętrznie zróżnicowany obraz uspołecznionej definicji odpadu. W tej perspektywie „odpad" nie jest kategorią czysto techniczną ani prawną, lecz rezultatem negocjacji pomiędzy stanem materialnym rzeczy, reżimami instytucjonalnymi oraz praktykami i wartościami aktorów zaangażowanych w jej obieg.

W sektorach naprawczych i odzysku technicznego (krawiectwo, serwis AGD, skup złomu) odpad był definiowany przede wszystkim poprzez możliwość przywrócenia funkcjonalności lub wartości użytkowej. Krawcowa i serwisant AGD wskazują, że współczesne rzeczy są projektowane tak, by szybciej się zużywały i trudniej poddawały naprawie, co skraca życie przedmiotu i przesuwa go szybciej w stronę odpadu. Jednocześnie to właśnie oni widzą potencjał dalszego użytkowania tam, gdzie użytkownicy dostrzegają już tylko zużycie. Granica odpadu jest tu płynna i zależna od kompetencji technicznych: to, co dla klienta jest „zepsute", dla specjalisty bywa „naprawialne". W skupie złomu ta granica zostaje instytucjonalnie zamknięta: nawet w pełni sprawne przedmioty – pralki, kuchenki, narzędzia czy nowe elementy instalacyjne – po przyjęciu do skupu automatycznie stają się złomem i podlegają przetopieniu:

> (…) *często dobre przedmioty są wyrzucane na złomowiska. Dobry przykład, coś co jest w każdym domu, mosiężny zaworek, taki jest przy kuchence lub przy baterii zlewozmywakowej, bądź też sama bateria. Często do nas są wyrzucane rzeczy nowe, bo ktoś kupił, zalegało mu i ktoś postanowił, że to odda na złom, bo mu to leży, ale na przykład jeżeli chodzi o inne rzeczy, to na większych złomowiskach, które mają stal, ludzie często wyrzucają, nie wiem, w pełni sprawne pralki, kuchenki. Wielokrotnie spotkałem się z tym, że jak byłem u znajomych na złomowisku, to było tam pełno dobrych rzeczy, na przykład kluczy, narzędzi.* (…) *My to kupujemy jako złom, czyli jak coś sprawnego do nas trafia, to automatycznie staje się złomem. To już nie będzie z tego pożytku. Dokładnie, my to musimy zniszczyć. To trafia na odlewnię i jest przetapiane* (IDI_110_skup metali kolorowych).

Ten fragment pokazuje moment symbolicznego „zabójstwa" rzeczy, kiedy instytucja zmienia jej ontologiczny status. Odpadem nie jest tu to, co nie działa, lecz to, co zostało wprowadzone do określonego reżimu prawno-ekonomicznego (umowa kupna-sprzedaży złomu, klasyfikacje hutnicze, wymogi czystości materiałowej). Jednocześnie skup pełni funkcję edukacyjną i socjalną: pracownicy uczą klientów rozpoznawania materiałów i „szerzą świadomość", a sam punkt działa jako lokalny „filtr miasta", w którym odpady są przekierowywane do obiegu surowcowego:

> *na miejscu pomagamy im to rozdzielać, bo ludzie nie wiedzą. Pytają się, z czego jest kran, to im mówimy, że to jest mosiądz. Pomagamy. Generalnie szerzymy świadomość* (IDI_110_skup metali kolorowych).

PSZOK i instalacje sortownicze reprezentują z kolei definicję odpadu jako kłopotliwego nadmiaru, czyli tego, co nie mieści się w domowych workach i standardowych rytmach odbioru. Odpady są tu precyzyjnie kategoryzowane na dziesiątki frakcji, a granica odpadu jest zarządzana proceduralnie: przez tabliczki, kontenery, limity wagowe i obowiązek dowiezienia rzeczy przez mieszkańców:

> *My je nazywamy kłopotliwe* [śmiech]. (…) *Kłopotliwy większy gabaryt.* (…) *Które sprawiają mieszkańcom kłopot, bo ich nie odbierze śmieciarka. Wtedy mogą sobie przywieźć tutaj za darmo i oddać wszystko, z tym że posegregowane i mają ten kłopot, że muszą sami.* (…) *tutaj wszystko przyjeżdża takie większe, bo każdy ma wygodnie w domu worek. Ale to, co do worka się nie mieści, ma obowiązek przywieźć sobie na PSZOK. Czyli muszą być takie duże, zazwyczaj nikt nie zada sobie trudu, żeby przyjechać z makulaturą, chyba że ma jej bardzo dużo* (…) *Większy gabaryt, opakowanie po telewizorze albo po lodówce. Większy gabaryt, co nie zabiera śmieciarka przykładowo spod posesji* (IDI_108_PSZOK).

Wypowiedź respondenta pokazuje, że odpad, który trafia do PSZOK-u bezpośrednio z gospododarstw domowych, nie jest definiowany przez zużycie, lecz przez niedopasowanie do infrastruktury odbioru. Jednocześnie pracownicy Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych zauważają, że ludzie teraz wyrzucają niepotrzebnie i że do strumienia odpadów trafiają rzeczy, które mogłyby jeszcze funkcjonować w innych obiegach:

(…) *dużo ludzie teraz wyrzucają niepotrzebnie.* (…) *co pandemia była i okres taki był, to ludzie też dużo żywności wywozili.* (…) *Tak, zapowiadali, że być może nas zamkną w domach, więc ludzie porobili zapasy w dużych ilościach, a potem je przywozili i wyrzucali. U nas jednak ten proceder wyrzucania żywności jest ogromny i na ogromną skalę i bardzo dużo żywności się marnuje. Być może też dlatego, że nie tak dawno, ludzie jeszcze pamiętają…*

B: *Te kryzysowe czasy.*

O2: *Dokładnie i wolą mieć niż nie mieć. I ta świadomość, że może zejść do sklepu, czy wyjść do sklepu i sobie dokupić, jest jeszcze słabsza na tym poziomie, niż ta, żeby sobie kupić i koniecznie mieć. Mieć w lodówce, mieć zapas, być zabezpieczonym* (IDI_108_PSZOK).

Odpadem staje się więc nie tyle to, co zużyte, ile to, co w danym momencie i w danej organizacji obiegu zostaje uznane za zbędne.

Najdalej idącą dekonstrukcję kategorii odpadu oferują inicjatywy jadłodzielni. W ich praktykach żywność „wyrzucona" zostaje ponownie włączona w obieg społeczny poprzez sortowanie, mycie, gotowanie i redystrybucję. Kryteria zdatności są tu w dużej mierze intuicyjne i oparte na zaufaniu zmysłowemu, a daty ważności traktowane są jako konwencjonalne i zawyżone:

(…) *chcemy przekazać jakby osobom pobierającym, że po prostu zaufaj, powąchaj, posmakuj kawałek, jak uznasz, że to się nadaje, to bierz. Jeżeli uznajesz, że nie, to wyrzuć albo nie bierz. Może ktoś inny uzna, że się jednak nadaje. Są daty ważności, ale one są zaniżane bardzo często, więc są to kryteria intuicyjne po prostu.* Food not bombs *tak samo, że intuicyjnie się kierujemy tym. I jest wymóg, że w ciepłych posiłkach właśnie są posiłki wegańskie, natomiast jeżeli znajdujemy coś mięsnego bądź mlecznego, to rozdajemy zwyczajnie, a nie dodajemy tego do ciepłego posiłku* (IDI_106_jadłodzielnia).

Odpadem jest tylko to, co faktycznie zgniłe lub niebezpieczne, reszta może zostać uratowana. W tej logice granica odpadu zostaje przesunięta dzięki wspólnocie praktyk, wiedzy i motywacji etycznej (niemarnowanie, pomoc innym), a nie formalnym procedurom. Tu odpad jest wynikiem wspólnego testowania (zapach, smak, obróbka), a nie normy prawnej. To przykład interakcyjnej walidacji statusu rzeczy.

Analiza wywiadów z ekspertami wskazuje, podobnie jak w przypadku spojrzenia z perspektywy domowej, że odpad nie funkcjonuje jako obiektywna, immanentna właściwość rzeczy, lecz jako efekt procesu definicyjnego zachodzącego w określonych konfiguracjach relacyjnych pomiędzy ludźmi, artefaktami czy instytucjami. W praktykach instytucjonalnych różne obiegi rzeczy wytwarzają odmienne kryteria tej klasyfikacji. W skupie złomu przedmiot traci swój status użytkowy nie dlatego, że przestał działać, lecz dlatego, że w akcie transakcji zostaje włączony do reżimu prawno-ekonomicznego jako złom. Pralka czy bateria kuchenna, nawet w pełni sprawne, zostają w tym momencie ontologicznie przedefiniowane jako surowiec do przetopienia. W PSZOK-ach i systemach selektywnej zbiórki granica odpadu wyznaczana jest z kolei przez zgodność z infrastrukturą obiegu: to, co nie mieści się w worku, nie odpowiada frakcji lub nie pasuje do rytmu odbioru, zostaje wyprowadzone do kategorii „kłopotliwego" i skierowane do odrębnego strumienia. W inicjatywach typu jadłodzielnia ta sama rzecz – na przykład jogurt po przekroczeniu daty minimalnej trwałości – nie jest odpadem, jeśli w praktyce zmysłowej i wspólnotowej zostanie uznana za zdatną do spożycia.

Oznacza to, że także w porządku formalnym, pozadomowym, odpad należy rozumieć jako kategorię interakcyjną, a nie materialną. Z perspektywy teorii etykietowania Howarda S. Beckera [1963] rzeczy, podobnie jak zachowania dewiacyjne, nie są z natury tym, czym są w sensie społecznym, lecz stają się nimi w wyniku skutecznego przypisania etykiety przez aktorów wyposażonych we władzę definicyjną. Instytucje takie jak skup złomu, PSZOK czy sortownia działają w tym sensie jako autoryzowane podmioty nadające rzeczom status odpadu lub surowca. Ujęcie to współbrzmi z klasyczną koncepcją Mary Douglas, według której brud jest materią nie na swoim miejscu [Douglas 2007]. Odpadem staje się zatem to, co nie pasuje do obowiązującego porządku klasyfikacyjnego i infrastrukturalnego. Bywają to przedmioty nieprzystające do domowych frakcji i worków w sortowniach, elementy niewchodzące w strumień technologicznego odzysku, w inicjatywach ratowania żywności tylko te produkty, które po ocenie zmysłowej rzeczywiście okazują się niezdatne.

Wspólnym wnioskiem płynącym z wywiadów jest to, że władza nad statusem rzeczy jest rozproszona, lecz realna. Dostęp do wiedzy technicznej, infrastruktury oraz procedur instytucjonalnych umożliwia aktorom decydowanie o tym, czy dany przedmiot pozostanie częścią świata użytecznych rzeczy, czy też zostanie zredukowany do kategorii odpadu. Odpady nie są zatem naturalnym końcem rzeczy, lecz efektem społecznej decyzji o zakończeniu ich biografii w określonym obiegu. Taki sposób rozumienia stanowi punkt wyjścia do dalszej analizy definicji odpadu formułowanych w gospodarstwach domowych oraz do badania konfliktów i części wspólnych między różnymi porządkami klasyfikacyjnymi.

5.3. Uspołecznione definicje odpadu wśród przedstawicieli gospodarstw domowych

Interpretacja zgromadzonego materiału empirycznego prowadzi do wniosku, , że granica między produktem a odpadem nie jest w badanych gospodarstwach domowych wyznaczana przez obiektywne właściwości fizyczne przedmiotów, lecz przez procesy interpretacyjne. Odpady nie istnieją tu jako kategoria naturalna, lecz jako efekt uzgadniania ich wartości i użyteczności. W tym sensie badany materiał empiryczny jest w pełni zgodny i potwierdza interakcjonistyczną tezę, że znaczenie przedmiotów nie jest immanentne, lecz powstaje w toku praktyk.

W niniejszym podrozdziale analiza granicy odpadu zostaje rozszerzona poza przedmioty rejestrowane w badaniu dzienniczkowym. W ramach wywiadów jakościowych respondenci byli bowiem konfrontowani także z zestawem wybranych obiektów – w formie fotografii przedstawiających m.in. stare okulary, niemodną sukienkę, zużyte fotele czy przestarzałą elektronikę – i proszeni o ich klasyfikację jako nadal użytecznych lub już będących odpadem. Zabieg ten miał na celu uchwycenie nie tyle deklaratywnych postaw wobec „wyrzucania", ile procesów interpretacyjnych, w których badani negocjowali status przedmiotów w kategoriach wartości, funkcjonalności, estetyki i norm. Dzięki temu możliwe było empiryczne uchwycenie momentu przejścia rzeczy z porządku użytkowego do porządku odpadu jako aktu społecznego definiowania, a nie wyłącznie technicznej oceny zużycia. Kolejne fragmenty poświęcone są analizie tych procesów na przykładzie wybranych kategorii przedmiotów, ukazując, w jaki sposób różne typy rzeczy aktywizują odmienne kryteria i logiki granicy użyteczności w codziennych praktykach gospodarstw domowych.

5.3.1 Zużyte opakowania

Użyteczność przedmiotów nie jest dla badanych cechą immanentną, lecz efektem sytuacyjnej oceny, w której krzyżują się domowe rutyny, wyobraźnia użytkowa oraz infrastruktura obiegu wtórnego. Ten sam obiekt – plastikowy kubeczek po jogurcie – może jednocześnie zostać nazwany odpadem albo pustym pojemnikiem. W jednym z wywiadów badana przypomina, że „taki śmieć babcia wykorzystała na zrobienie sadzonek pomidorów", po czym sama proponuje jego dalsze przekształcenie: „mogę zrobić z tego foremkę do ozdób choinkowych, ewentualnie ozdób wielkanocnych (…) zamiast kupować specjalistyczne formy za kilkanaście złotych sztuka, mam pięć takich kubeczków" (IDI_4). Użyteczność opakowania zostaje tu

zdefiniowana przez potencjał do bycia włączonym w inne praktyki – ogrodnicze, dekoracyjne lub hobbystyczne oraz przez rachunek ekonomiczny, w którym przedmiot za darmo zastępuje zakup nowego narzędzia.

Fot. 2. Fotografie zużytych opakowań prezentowane badanym podczas wywiadów jakościowych



Jednocześnie redefinicja jest silnie ograniczona przez kontekst życia codziennego i skalę nadmiaru. Jeden z badanych kontruje: „babcia zrobi sadzonki, ale my pomidorów na balkonie nie hodujemy", a dalej wskazuje na problem kumulacji: „przez rok się zje trochę więcej niż dziesięć takich jogurtów" (IDI_4). Oznacza to, że nawet jeśli przedmiot ma potencjalną drugą funkcję, jego status może zostać podważony przez brak realnego zapotrzebowania i nadmiar egzemplarzy. Użyteczność jest więc relacyjna: zależy od praktyk domowych oraz rytmu konsumpcji.

Jeszcze wyraźniej widać to w wypowiedziach, w których respondenci ironicznie eskalują kreatywność do granic absurdu. W IDI_26 rozmówcy przyznają, że „butelka też już jest raczej odpadem", po czym dodają półżartobliwie: „pewnie można z niej zrobić tratwę, jak się ją napompuje. Kilkadziesiąt butelek", co wywołuje śmiech i konkluzję: „generalnie można też wykorzystać trochę fantazji i coś można wykombinować" (IDI_26). Ten fragment pokazuje, że granica użyteczności nie jest czysto techniczna, lecz symboliczna: badani czują presję, by wykazać się pomysłowością i nie poddawać się zbyt szybko uznaniu rzeczy za odpad, nawet jeśli realnie nie istnieje sensowny sposób jej dalszego wykorzystania.

W przypadku opakowań po jajkach kryterium użyteczności przesuwa się w stronę istniejących sieci wymiany i lokalnych relacji. Respondenci opisują, że: „zawozimy do rodziców, którzy mają swoje kury i czasami nam w tych opakowaniach dają", a gdy jest ich „za dużo, to normalnie wyrzucamy". Inny kanał to sąsiedzka wymiana: „u moich rodziców sąsiadka rodziców sprzedaje jajka. Oni jej zanoszą" (IDI_4). Opakowanie pozostaje więc produktem tak długo, jak długo istnieje realna możliwość jego ponownego włączenia w obieg na przykład

poprzez relacje rodzinne lub sąsiedzkie. Gdy ta infrastruktura się wyczerpuje, jego status zmienia się na odpad.

Łącznie te wypowiedzi pokazują, że przy ocenie użyteczności zużytych opakowań kluczowe są nie tylko ich fizyczne właściwości, lecz także: dostęp do alternatywnych praktyk wykorzystania, skala nagromadzenia, wyobraźnia użytkowa oraz istnienie sieci społecznych zdolnych przejąć przedmiot. Opakowanie staje się odpadem nie wtedy, gdy nic się z nim nie da zrobić w sensie absolutnym, lecz wtedy, gdy w danym układzie życia codziennego nie ma już dla niego sensownej, społecznie osadzonej funkcji.

5.3.2 Spodnie i spódnica

Granica użyteczności rzeczy z kategorii odzież jest definiowana przede wszystkim przez splot trzech kryteriów: lokalizację i charakter uszkodzenia, możliwość technicznej naprawy oraz afektywno-estetyczną relację użytkownika do danego przedmiotu. W przypadku spodni szczególnie wyraźnie wybija się znaczenie miejsca uszkodzenia. Respondenci podkreślali, że nie samo istnienie dziury decyduje o uznaniu przedmiotu za odpad, lecz to, gdzie ona się znajduje i jak bardzo podważa jego funkcjonalność. Jak stwierdzono w jednym z wywiadów:

> *Spodnie dziurawe.* (…) *Odpad niestety* (…) *w złym miejscu jest przetarcie* (…) *to jest bardzo trudno naprawić i już na czyściwo* (…) *gdyby było 5 cm poniżej, to jeszcze…* (…) *ciężko by to było jakiejkolwiek krawcowej naprawić* (IDI_4).

Granica odpadu definiowana jest nie tylko przez fizyczne zużycie, lecz przez umiejscowienie otarcia materiału; zaczynają silnie oddziaływać także czynniki związane ze społecznie ustaloną mapą tego, które miejsca na ciele i ubraniu są bezpieczne do odsłonięcia, a które stają się moralnie problematyczne, nawet jeśli fizycznie są niewielkie. Można powiedzieć, że w tym wypadku jest to moralnie regulowana lokalizacja zużycia. Podobną logikę można dostrzec w innym wywiadzie:

> *Tu już taka dziura, nie do naprawy* (…) *chociaż znam osobę, która by nosiła* (…) *w takiej wersji* (IDI_28).

Nawet jeśli istnieje wyobrażona osoba gotowa nosić spodnie w stanie zniszczenia, nie zmienia to dominującej definicji przedmiotu jako odpadu, ponieważ dla respondentów decydujące jest

to, czy ubranie spełnia normy przyzwoitości i „prezentowalności” w ich własnym świecie społecznym.

Fot. 3. Fotografie zużytych opakowań prezentowane badanym podczas wywiadów jakościowych





Inaczej kształtują się granice użyteczności w przypadku spódnic, gdzie wyraźnie silniejszą rolę odgrywa relacja estetyczna i emocjonalna wobec rzeczy. Jedna z badanych zaznacza:

> *ta spódnica, to moim zdaniem, to jeszcze może bym dała radę jakbym ją lubiła, to może bym podszyła. Jeszcze bym użytkowała, także nie wszystko* [wskazuje na to], *że już jest odpadem* (IDI_3).

Użyteczność zostaje tu uzależniona od stopnia afektywnego przywiązania do przedmiotu, a nie tylko od jego stanu technicznego. Jeszcze wyraźniej widać to w wypowiedzi:

> *Fantastyczna, piękna* (…) *A te przebarwienia?* (…) *Ja ich nie widzę* (…) *Ma swój urok* (…) *zachwyciła panią? – Tak* (IDI_23).

Przebarwienia, które z technicznego punktu widzenia mogłyby obniżać wartość spódnicy, zostają symbolicznie zneutralizowane poprzez estetyczną reinterpretację – stają się elementem jej uroku.

W technicznie zorientowanych ocenach respondentów ujawnia się z kolei znaczenie wiedzy o materiale i wykonaniu jako podstawy do przedłużania życia rzeczy. W przypadku spódnicy zafarbowanej batikiem jeden z rozmówców argumentował, że jest to nadal produkt, ponieważ:

(…) *nie ma wystrzępionego materiału, są przeszycia* (…) *to jest spódnica na lewej stronie* (…) *farbowanie też pokazuje, że to jest naturalny materiał* (…) *więc można by to wykorzystać. Tylko trzeba zafarbować prawdopodobnie na czarno* (IDI_4).

Użyteczność nie wynika tu z aktualnej estetyki przedmiotu, lecz z jego potencjału transformacyjnego, który jest odczytywany na podstawie cech technicznych i materiałowych.

Badani nie traktują spodni i spódnicy jako obiektów o jednoznacznie wyznaczonej granicy odpadu. Spodnie szybciej tracą status produktu, gdy ich uszkodzenia naruszają normy noszalności i są trudne do naprawy, natomiast spódnice dłużej pozostają w obiegu dzięki estetycznej reinterpretacji, przywiązaniu i możliwościom przekształcenia. Granica użyteczności nie jest więc prostą funkcją zużycia materiału. Po raz kolejny materiał empiryczny daje podstawy, by podkreślić, że jest to efektem kulturowo uwarunkowanej oceny tego, czy dana rzecz nadal może pełnić jakąś rolę w relacji z człowiekiem.

5.3.3 Klapki

Tanie obuwie funkcjonuje jako kategoria przedmiotów, dla których granica użyteczności jest wyznaczana niemal wyłącznie przez kryteria techniczne i ekonomiczne, a nie przez sentyment, estetykę czy możliwość adaptacji. Pęknięcie podeszwy lub elementu nośnego jest interpretowane jako nieodwracalna utrata funkcji, która automatycznie zamyka biografię przedmiotu. Badana stwierdza:

Klapek. – Tu pęknięty. – I co? – To już bym wyrzuciła, bo się nie nadaje. Mam takie buty, które stoją do wyrzucenia, całe podeszwy popękały (IDI_59).

W tej narracji nie pojawia się żadna próba negocjowania statusu przedmiotu ani odwołanie do potencjalnej naprawy. Uszkodzenie nośnej części obuwia jest traktowane jako punkt graniczny między produktem a odpadem.

Fot. 4. Fotografia uszkodzonego buta prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych



Istotna jest niska wartość rynkowa klapków, która wzmacnia ich podatność na szybkie zużycie i brak skrupułów finansowych:

> *Ja miałam takie klapki, które mi się tak rozwaliły* (…) *Czasem takie klapki kosztują grosze, więc raczej nie męczyłabym się. To jest guma, to nie do plastików, tylko do ogólnego.* (…) *Pewnie by pies wykończył, a potem w kosz* (IDI_53).

Wypowiedź ta pokazuje, że decyzja o wyrzuceniu nie wynika wyłącznie z uszkodzenia, lecz z relacji między kosztem potencjalnej naprawy a wyobrażoną wartością przedmiotu. Klapki są tu opisywane jako obiekty, których dalsze użytkowanie po awarii byłoby nieproporcjonalnym wysiłkiem. Lekkie obuwie, takie jak klapki, funkcjonuje jako przedmioty jednorazowej trwałości. Ich użyteczność kończy się wraz z pierwszym poważnym uszkodzeniem, a brak narracji o naprawie czy drugim życiu odróżnia je wyraźnie od innych kategorii rzeczy, takich jak meble, ubrania czy książki. Granica odpadu jest tu silnie uspołeczniona przez rynek: niska cena i masowa dostępność redefiniują normy tego, co warto jeszcze ratować, a co można bez moralnych kosztów wyrzucić.

5.3.4 Okulary – przedmioty trudne do sklasyfikowania

W narracjach badanych stare okulary zajmują pozycję przedmiotów liminalnych, trudnych do jednoznacznego zaklasyfikowania – ani jako pełnowartościowe produkty, ani jako oczywiste odpady. Respondenci podkreślają, że to właśnie w przypadku okularów uruchamiają się wątpliwości i emocje związane z decyzją o wyrzuceniu, co odróżnia je od wielu innych kategorii rzeczy. Jak zaznacza jeden z rozmówców, okulary należą do grona produktów trudnych do sklasyfikowania i osobistych.

Fot. 5. Fotografia okularów prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych



Kluczowym kryterium użyteczności okularów nie jest tu ogólny stan techniczny, lecz ich osobista relacja z użytkownikiem. Podkreślana jest sensowność posiadania jedynie jednej pary okularów używanych na co dzień oraz jednej zapasowej:

> (…) *osobiście mam jedną parę okularów, które noszę i jedną mam dodatkową, awaryjną, powszednią, zostawioną na wszelki wypadek z wymienionymi szkłami i to jest wszystko, nie ma sensu posiadania dla mnie większej ilości poza okularami słonecznymi* (IDI_16).

Użyteczność okularów bywa definiowana jako narzędzia wspierające prawidłowe widzenie, a kolejnych par jedynie jako zabezpieczenia na wypadek awarii podstawowych, nie zaś poprzez ich estetykę. Jednocześnie gdy okulary przestają pełnić tę indywidualnie zdefiniowaną rolę, ich status staje się problematyczny. Rozmówca podkreśla, że jeśli „komuś do czegoś się nie przydaje, to też bym to gdzieś oddał", ale zarazem przyznaje: „z okularami nie mam pomysłu gdzie je oddać żeby się nie zmarnowały a żeby się komuś przydały, ciężki temat" (IDI_16). W tej wypowiedzi ujawnia się napięcie: okulary są przedmiotami silnie zindywidualizowanymi (dopasowanymi do wzroku konkretnej osoby), co utrudnia ich włączenie w obieg wtórny i zawiesza je pomiędzy statusem produktu a odpadu.

W konsekwencji racjonalna staje się strategia fragmentaryzacji przedmiotu, próbując odzyskać przynajmniej część jego wartości materialnej lub użytkowej: „[można] ewentualnie oddzielić szkło od oprawek, jeżeli są metalowe" (IDI_16). Pokazuje to, że w przypadku okularów użyteczność może być negocjowana na poziomie wybranych komponentów. W rezultacie użyteczność okularów okazuje się w badanym materiale nie tylko kwestią funkcji wzrokowej, lecz także problemem praktycznym, związanym z brakiem jasnych społecznych kanałów dalszego obiegu oraz z wysokim stopniem personalizacji tego typu przedmiotów. Okulary sytuują się tym samym na granicy między produktem medycznym a odpadem, którego

status pozostaje niejednoznaczny i wymaga indywidualnych, często improwizowanych rozstrzygnięć.

5.3.5 Książka – przedmiot o niekończącej się użyteczności

Książki zajmują szczególną pozycję wśród przedmiotów domowych, ponieważ ich użyteczność jest definiowana nie tyle przez stan materialny, ile przez trwałość zawartych w nich treści oraz ich osadzenie w biografii czytelnika. Jeden z respondentów określa książkę jako „najdłużej działający nośnik jakichś myśli, idei i w ogóle przeżyć, wspomnień" (IDI_16), co wskazuje, że jej wartość rozciąga się daleko poza fizyczną formę i dotyczy zdolności przechowywania sensów, pamięci i doświadczeń. W tym sensie książka funkcjonuje jako obiekt kulturowo nasycony, którego degradacja materialna nie musi oznaczać utraty użyteczności.

Fot. 6. Fotografia książki prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych



Niekiedy badani podkreślali, że im bardziej książka jest zużyta w sensie fizycznym, tym bardziej rośnie jej wartość: „(…) czym ona ma bardziej żółte te kartki, to jest taka dla mnie cenniejsza" (IDI_24). Żółknięcie papieru, które w innych kategoriach przedmiotów mogłoby być sygnałem degradacji, tutaj staje się wskaźnikiem wieku, historii używania. Książka zyskuje więc na wartości wraz z czasem, a nie traci ją. Podobną logikę można dostrzec w deklaracjach osób, które wprost odrzucają możliwość wyrzucania książek: „Książki są u mnie. (…) Jak są, to są" (IDI_2). Czy zniszczona książka mogłaby stać się odpadem? „Nie. (…) Posklejałabym ją bardziej. Jeszcze jakby była moją ulubioną książką. (…) to, że jest oberwana nie ma w ogóle znaczenia" (IDI_2). W tej perspektywie uszkodzenie nie jest przesłanką utraty użyteczności, lecz raczej wyzwaniem do naprawy i dalszego użytkowania. Relacja afektywna z książką – zwłaszcza z ulubionymi tytułami – neutralizuje znaczenie materialnych defektów. Jednocześnie badani różnicują książki pod względem ich symbolicznej i treściowej wartości. Jak mówi jedna z rozmówczyń:

(…) *w zależności od książki. Bo jak jest to książka jakaś wartościowa czy dobra do czytania, to można ją jeszcze naprawić, okleić, obłożyć i używać. A jak już w zależności jaka to książka, to odpad* (IDI_3).

Granica odpadu bywa negocjowana w odniesieniu do postrzeganej jakości treści i znaczenia kulturowego danego egzemplarza.

W innych wypowiedziach pojawia się jeszcze bardziej techniczna definicja użyteczności książki, oparta na integralności jej zawartości. W jednym z wywiadów badani zgodnie uznają zniszczony egzemplarz za pełnowartościowy, ponieważ widać, że wszystkie strony są, więc zawartość i wartość jest taka sama, a nawet jeśli oprawa jest uszkodzona, to zawartość jest pełna i można ją przykleić gazetą. Oznacza to, że o statusie produktu decyduje przede wszystkim kompletność tekstu, a nie estetyczny stan okładki. Istotne jest również rozróżnienie między książką drukowaną a ebookiem, które porządkuje sfery ich użyteczności. Jedna z respondentek mówi: „książki są dla przyjemności. Ebooki są do pracy" (IDI_4). W tej dychotomii książka papierowa pozostaje nośnikiem doświadczenia estetycznego i afektywnego, co dodatkowo wzmacnia jej odporność na wyrzucenie, podczas gdy wersje cyfrowe pełnią funkcję instrumentalną. Użyteczność książek jest konstruowana przede wszystkim przez ich treść, historię używania oraz relacje emocjonalne użytkowników, a nie stan fizyczny. Książki funkcjonują jako przedmioty o przedłużonej, a często niemal nieograniczonej biografii użytkowej, w której zużycie materialne może wręcz zwiększać ich wartość afektywną.

5.3.6 Żywność

Opisywana tu kategoria produktów jest szczególnie wrażliwa na społeczne definicje użyteczności i bezpieczeństwa. Granica przydatności żywności nie przebiega wprost wzdłuż linii świeżości wizualnej, lecz jest negocjowana przez możliwość dalszego przetworzenia oraz subiektywną ocenę ryzyka. Jedna z respondentek wyraźnie wskazuje, że moment otwarcia opakowania uruchamia kategorię zagrożenia: „jak kupię, a jest otwarty, bo wtedy boję się bakterii" (IDI_2). Podobną logikę widać w ocenach dojrzałego banana, który mimo przekroczenia norm estetycznej świeżości pozostaje pełnoprawnym zasobem:

Jest bardzo dojrzały i można z niego zrobić ciasto bananowe, po zdjęciu skórki jest super (…) *stuprocentowo pełnowartościowy produkt* (IDI_4).

Owo „stuprocentowo" nie odnosi się do wyglądu, lecz do zachowanej wartości odżywczej i użytkowej w nowym kontekście przygotowania.

Fot. 7. Fotografie żywności prezentowane badanym podczas wywiadów jakościowych



Również w przypadku warzyw takich jak rzodkiewka badani uruchamiają sekwencję prób „ratunkowych", zanim zaakceptują status odpadu: „Spróbowałabym ją jeszcze włożyć do wody, a jeśli by to nie pomogło, to bym ją wyrzuciła" (IDI_22). Wypowiedź ta pokazuje, że decyzja o wyrzuceniu jest poprzedzona testowaniem granic żywotności przedmiotu, swoistą próbą renegocjacji jego użyteczności. W efekcie odpad nie jest punktem wyjścia, lecz ostatecznością osiąganą dopiero wtedy, gdy potencjał regeneracji lub przetworzenia zostaje uznany za wyczerpany. Zebrane fragmenty wypowiedzi wskazują więc, że w odniesieniu do żywności badani operują dynamiczną definicją użyteczności, w której kluczową rolę odgrywa nie tyle wizualna świeżość, ile możliwość dalszego bezpiecznego i sensownego wykorzystania. Odpad pojawia się dopiero wtedy, gdy możliwości przetworzenia zostają zamknięte.

Rekonfiguracja praktyk żywieniowych to istotne tło dla redefinicji użyteczności jedzenia oraz przesuwania granicy między produktem a odpadem. Zmiana ta nie ma charakteru wyłącznie indywidualnego, lecz jest osadzona w doświadczeniach biograficznych, kontaktach transnarodowych oraz rosnącej refleksyjności żywieniowej gospodarstw domowych. Niekiedy respondenci wprost łączą transformację codziennej diety z doświadczeniem podróży i kontaktów zagranicznych: „od wyjazdu do Francji zaczęliśmy potrawy inne", a jadłospis „już nie ziemniaki, zupa, ziemniaki, zupa, tylko…" uległ wyraźnemu urozmaiceniu. Zmiana ta jest dla starszego pokolenia źródłem zdziwienia – „dla naszych rodziców jest to zdziwienie, jak

myśmy mogli przez trzy tygodnie ani razu nie jeść ziemniaków" (IDI_4) – co wskazuje na międzypokoleniowe różnice w normach żywieniowych i rytmach konsumpcji.

Te przesunięcia mają bezpośrednie konsekwencje dla użyteczności żywności. Produkty wcześniej centralne i regularnie konsumowane (jak ziemniaki) mogą tracić swoją oczywistość użytkową, zalegając w gospodarstwie domowym dłużej niż dawniej, co potencjalnie zwiększa ryzyko ich zmarnowania. Jednocześnie respondenci opisują selektywną redukcję określonych kategorii żywności: np. pasztety w puszce, wysoko przetworzona żywność, produkty w torebkach są stopniowo eliminowane z codziennej diety. Ta zmiana jest interpretowana jako efekt wybredności, ale także jako rezultat rosnącej troski o zdrowie i świadomości konsumenckiej: „jakieś Kucharek przyprawy, my tego nie kupujemy" (IDI_4). W tym sensie użyteczność jedzenia bywa definiowana nie tylko przez jego świeżość czy przydatność biologiczną, lecz przez zgodność z aktualnymi normami dietetycznymi i moralnymi. Produkt, który formalnie pozostaje jadalny, może zostać symbolicznie zdegradowany, jeśli nie spełnia kryteriów zdrowotnych lub jakościowych – co widać w reakcji „córka krzyczy, jak widzi Vegetę" (IDI_4). Jednocześnie różnorodność kulinarna i eksperymentowanie z nowymi potrawami zwiększają elastyczność w zagospodarowywaniu składników, co może przesuwać granicę użyteczności w drugą stronę, umożliwiając wykorzystanie produktów w alternatywnych daniach. Zebrany materiał sugeruje więc ambiwalentny wpływ przemian żywieniowych na granicę użyteczności jedzenia. Z jednej strony odejście od powtarzalnych, tradycyjnych schematów konsumpcji osłabia stabilność obiegu niektórych produktów, czyniąc je bardziej podatnymi na zmarnowanie. Z drugiej – wzrost refleksyjności, selektywności i kulinarnej kompetencji sprzyja bardziej świadomemu zarządzaniu jedzeniem, w którym użyteczność jest negocjowana na bieżąco, w odniesieniu do zdrowia czy preferencji domowników.

5.3.7 Fotele

Stare, mocne meble jawią się jako przedmioty o wysokim potencjale odporności na odpad. Podstawą nie jest wyłącznie ich aktualna sprawność użytkowa, lecz splot kryteriów estetycznych, materialnych i rynkowych. W pierwszym porządku respondenci oceniają je poprzez widzialne cechy wizualne i możliwość kosmetycznej interwencji:

> *Bardzo ładne.* (…) *Do czyszczenia i bardzo ładne.* (…) *Podmalować trochę i bardzo ładne* (IDI_2).

Zabrudzenie, przetarcie czy utrata koloru nie zamykają więc biografii fotela, lecz są interpretowane jako tymczasowe defekty możliwe do skorygowania przez czyszczenie, pranie lub odnowienie, co przesuwa granicę między produktem a odpadem w stronę dalszego użytkowania. Równolegle silnie obecna jest logika wartości rynkowej i trendów estetycznych, która rekonfiguruje ocenę użyteczności nawet zużytych mebli. Jeden z rozmówców podkreśla, że takie fotele są „produktem i to bardzo mocno poszukiwanym na wszelkich grupach. Teraz są bardzo modne" (IDI_4), a następnie lokalizuje je w obiegu cyfrowych platform wymiany („Oddam za darmo", „Śmieciarka jedzie"), gdzie ich status może zostać ponownie zdefiniowany. W tym samym fragmencie widoczny jest konflikt interpretacyjny: „Czyli dla ciebie to produkt, czy odpad? – O3: Ja bym bardziej powiedział, że odpad. – O1: Ja produkt" (IDI_4), co pokazuje, że granica użyteczności nie jest obiektywna, lecz negocjowana między aktorami w zależności od wiedzy o modzie, rynkach wtórnych i możliwościach renowacji.

Istotnym kryterium pozostaje również materiał, z którego powstał mebel. Respondentka szczegółowo ocenia konstrukcję: „widać, że wszystkie sprężyny są kompletne (…) a jeśli drewno jest całe i zdrowe, a bardzo często jest dębina" (IDI_4), co uzasadnia kwalifikację fotela jako „do renowacji" i potencjalnie wysokowartościowego („po renowacji chodzą za 600–700 zł sztuka" – IDI_4). Użyteczność zostaje tu powiązana z trwałością materiału oraz możliwością jego ekonomicznej rewaloryzacji, nawet jeśli wymaga to specjalistycznych kompetencji i narzędzi.Wypowiedź z innego wywiadu dodatkowo wzmacnia wagę kryteriów estetycznych i afektywnych:

> *Fantastyczne, a jakie piękne obicia.* (…) *materiał użyty do tego obicia jest tak ciekawy, że tu miałabym dylemat. Prawdopodobnie próbowałabym najpierw wyprać* (IDI_23).

Decyzja o dalszym losie fotela nie jest funkcją jego zużycia, lecz wynikiem negocjacji między zachwytem formą, gotowością do pracy nad jego odnowieniem oraz lękiem przed utratą czegoś ciekawszego niż standardowy nowy mebel.

Z analizy wypowiedzi badanych wynika, że w przypadku foteli użyteczność jest kategorią kulturowo i społecznie konstruowaną: obejmuje zarówno estetyczną atrakcyjność, jakość materiału i możliwość renowacji, jak i wiedzę o trendach oraz istnieniu wtórnych rynków obiegu. Fotel staje się odpadem dopiero wtedy, gdy wszystkie te osie interpretacji zostaną wyczerpane. Wcześniej pozostaje produktem w zawieszeniu, którego biografia może zostać reaktywowana przez czyszczenie, naprawę lub ponowne włączenie w obieg wymiany.

5.3.8 Telefon komórkowy

Użyteczność przedmiotów bywa definiowana przede wszystkim przez dopasowanie do aktualnych praktyk komunikacyjnych i medialnych, a nie przez samą sprawność techniczną urządzenia. W IDI_2 stary telefon zostaje jednoznacznie sklasyfikowany jako odpad totalny, a kryteria tej oceny mają charakter zarówno funkcjonalny, jak i kulturowy: rozbita szybka, słaba bateria, brak Internetu oraz słaby aparat fotograficzny sprawiają, że „nie funkcjonuje tak jak ja korzystam" (IDI_2). Oznacza to, że telefon traci status produktu nie tylko wtedy, gdy jest fizycznie uszkodzony, lecz przede wszystkim wtedy, gdy nie spełnia standardów użytkowania właściwych dla danego stylu życia, w tym oczekiwań dotyczących mobilnego Internetu, fotografii i szybkości obsługi.

Fot. 8. Fotografia telefonu prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych



Jednocześnie w narracjach pojawia się wyraźny wymiar międzypokoleniowy, który relatywizuje tę definicję odpadu. W IDI_27 respondentka, patrząc na starszy model telefonu z klawiaturą, podkreśla jego zalety: „bardzo długo trzyma baterię i te telefony powinny wrócić na rynek do łask", ale zarazem zaznacza, że dla niej samej byłby on dziś odpadem, ponieważ „mamy XXI wiek, jest wszystko dotykowe i szybciutko się robi oraz dla mnie ważna jest kamera, rozdzielczość, a takim telefon się zdjęcia nie zrobi" (IDI_27). Ten sam obiekt zostaje jednak zinterpretowany jako potencjalnie użyteczny dla ojca, „ze względu na wiek, że starszy, i grube paluszki", dla którego telefon z klawiszami jest odpowiedni (IDI_27). Użyteczność telefonu nie jest więc właściwością samego przedmiotu, lecz relacją między jego cechami a kompetencjami, potrzebami i nawykami użytkownika osadzonymi w określonej generacji. Z perspektywy badanych telefon staje się odpadem wówczas, gdy przestaje mieścić się w

dominującym reżimie technologicznej nowoczesności i indywidualnych praktykach cyfrowych, nawet jeśli wciąż mógłby pełnić funkcję komunikacyjną w innym kontekście społecznym. Cykl wymiany tego typu elektroniki dodatkowo normalizuje przyspieszoną dezaktualizację urządzeń i wzmacnia kryterium nowości jako wyznacznik użyteczności. W efekcie granica między produktem a odpadem w przypadku telefonów jest silnie przesunięta w stronę kulturowych standardów technologii i pokoleniowo zróżnicowanych stylów korzystania, a nie wyłącznie w stronę obiektywnego zużycia sprzętu.

5.3.9 Maszyna do pisania, miś i stary garnek

W ocenie użyteczności przedmiotów, jak to zostało już zaznaczone wcześniej, odgywają rolę wartości estetyczne i sentymentalne. Ciekawe są także różnice w ocenie i kierunku myślenia dotyczącym możliwego wykorzystania przedmiotów, w zależności od wieku badanego. Widać to na przykładzie maszyny do pisania, która dla części respondentów przestaje być narzędziem pracy, lecz nie traci przez to swojej użyteczności kulturowej. Dla jednych jest bardzo ładna do dekoracji i dlatego pozostaje użyteczna. Podobnie w innym wywiadzie obiekt ten zostaje zdefiniowany jako zabytek i rekwizyt, którego wartość wynika z sentymentu i estetyki:

> (…) *dla mnie to jest sentyment. Bawiłam się czymś takim w dzieciństwie* (…) *w tej chwili na pewno stałoby gdzieś na parapecie jako element dekoracji* (IDI_4).

W tej perspektywie użyteczność zostaje przesunięta z funkcji technicznej na funkcję symboliczną i afektywną, a przedmiot zostaje włączony w sferę pamięci i stylu.

Fot. 9. Fotografie przedmiotów prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych



Jednocześnie pojawiają się bardziej pragmatyczne, często pokoleniowo odmienne interpretacje. W IDI_3 maszyna jest dla jednej osoby odpadem, bo teraz się już nie używa takich

maszyn, podczas gdy druga osoba określa ją jako stary produkt i deklaruje, że na pamiątkę by zostawiła. To napięcie pokazuje różnicę między logiką funkcjonalnej aktualności a logiką pamięci i ciągłości biograficznej. Jeszcze inny wariant użyteczności pojawia się w narracji, w której maszyna do pisania zostaje włączona w porządek pedagogiczny i zabawowy:

> *jak działa, to można dziecko na przykład uczyć po kolei literek* (…) *takie sprzęty… im się naprawdę podobają* (IDI_19).

W tym ujęciu użyteczność nie jest ani *stricte* techniczna, ani czysto sentymentalna, lecz relacyjna – zależna od fazy życia użytkownika i jego roli w relacji z dzieckiem.

Podobne mechanizmy widoczne są w ocenach pluszowego misia. Dla jednej z respondentek miś jest odpadem, ponieważ nie jest nowy i dzieci powinno się chronić od zarazków, co odsyła do norm higienicznych i współczesnych standardów konsumpcji dziecięcej (IDI_2). W innym wywiadzie ten sam typ przedmiotu zostaje opisany jako „stara, przerażająca zabawka z lat 90." (IDI_28), co dodatkowo wzmacnia jego wykluczenie z obiegu użytkowego. W obu przypadkach o uznaniu misia za odpad decyduje nie tylko jego zużycie materialne, lecz także kulturowa zmiana wyobrażeń o tym, czym jest odpowiednia zabawka dla dziecka. Użyteczność zostaje tu podporządkowana normom bezpieczeństwa, estetyki i nowoczesności, które wyraźnie różnicują współczesne i wcześniejsze pokolenia.

Z kolei emaliowany garnek pokazuje, jak silnie użyteczność może być negocjowana przez możliwość nadania przedmiotowi drugiego życia. Dla jednej z badanych garnek jest ładny i mógłby być na kwiatki, po odnowieniu jako doniczka (IDI_2), co wskazuje na logikę kreatywnej reinterpretacji funkcji. W innych narracjach ten sam typ obiektu zostaje jednak jednoznacznie sklasyfikowany jako odpad – „garnek to już całkiem odpad" (IDI_3) lub co najwyżej jako przedmiot o szczątkowej użyteczności instrumentalnej, na przykład jako „miska dla psa" czy „do podlewania na dworze" (IDI_26). W tych wypowiedziach widać wyraźną hierarchię użyteczności: przedmiot może zostać jeszcze chwilowo zagospodarowany, ale nie odzyskuje już pełnego statusu produktu. Zebrane wypowiedzi pokazują, że międzypokoleniowe różnice w myśleniu o użyteczności nie polegają jedynie na większej lub mniejszej skłonności do wyrzucania rzeczy, lecz na odmiennych definicjach tego, czym w ogóle jest użytek. Starsze formy technologii i wyposażenia – takie jak maszyna do pisania czy emaliowany garnek – dla części badanych nadal funkcjonują jako nośniki pamięci, estetyki i relacji, podczas gdy dla innych tracą wartość wraz z utratą aktualnej funkcji lub zgodności z obowiązującymi normami.

Użyteczność okazuje się zatem kategorią głęboko społecznie negocjowaną, zakorzenioną w biografiach, rolach rodzinnych oraz zmieniających się standardach kulturowych.

5.4. Historyczne konfiguracje relacji człowiek – przedmiot

W narracjach badanych dawne praktyki użytkowania rzeczy są konsekwentnie opisywane jako bardziej oszczędne, naprawcze i zorientowane na długotrwałość. Respondenci podkreślają, że w pokoleniu rodziców i dziadków naprawa była dominującą strategią radzenia sobie ze zużyciem: „Naprawiali garnki" (IDI_3), co było bezpośrednio wiązane z ograniczoną dostępnością towarów i ich wysoką ceną: „bo było ciężko kupić" (IDI_3). Trwałość dawnych przedmiotów oraz ich podatność na naprawę były postrzegane jako cechy immanentne, odróżniające je od współczesnych produktów masowej produkcji, które – jak zauważają respondenci – są „zaprogramowane na zepsucie" (IDI_4). W tym kontekście w przeszłości przedmiot pozostawał w obiegu tak długo, jak długo możliwe było jego reperowanie lub adaptacja. Kontrastując to z teraźniejszością, badani wskazują, że obecnie naprawa bywa ekonomicznie nieopłacalna: „więcej by to kosztowało" (IDI_3), co sprzyja wcześniejszemu wycofywaniu rzeczy z użytkowania. Jednocześnie w narracjach pojawia się ambiwalencja: z jednej strony dawne sprzęty oceniane są jako bardziej trwałe:

> *Stare sprzęty były bardzo często robione bez zaprogramowanej granicy przydatności. Więc stara farelka do tej pory będzie grzała, ciągnąc prąd jak smok, więc to nie jest specjalnie ekologiczne. Ale się nie zepsuje. Tak samo DDR-owska suszarka do włosów. Co prawda nie mam takiej, ale bardzo bym chciała. I suszarka kupiona teraz w sklepie zepsuje po dwóch latach bez względu na to, jak dobrze będę o nią dbała* (IDI_4).

Z drugiej strony ich dalsze użytkowanie bywa postrzegane jako problematyczne z perspektywy bezpieczeństwa czy energochłonności. Ważnym elementem dawnych praktyk było także długotrwałe przechowywanie rzeczy na przyszłość. Strychy i piwnice funkcjonowały jako przestrzenie zawieszenia statusu przedmiotu – ani w pełni użytkowego, ani jednoznacznie odpadowego:

> (…) *jakie podejście do zużywania różnych przedmiotów mieli wasi rodzice, dziadkowie? Podobne jak wy?*
> O1: *Tak. to jest dziedziczne.*

O2: *Nie, bardziej chomikowali niż my. Zdecydowanie bardziej.*

O1: *Nas uważam za stosunkowo dużych chomików. Ale oni tak.*

O2: *Mamy takie okresy, że w Boże Narodzenie powyrzucamy.*

O1: *Tak, my czasami.*

O2: *A oni mają domy, gdzie są takie strychy niezamieszkalne, to bardzo często na te strychy się wynosi wszystko i po pięciu latach jakby wszedł na ten strych, to nagle nie ma gdzie nogi postawić.*

O1: *Tak, rodzice kilka lat temu przeprowadzali się ze starego domu do nowego i znalazłam jeszcze moje własne ubrania z dzieciństwa na strychu. Spakowane w siatki, poukładane.*

O2: *Ubrania dzieci, które powynosili, że może jakby kuzynostwo miało, bo my jesteśmy z rodzeństwa i jesteśmy najstarsi. Może młodsze rodzeństwo będzie miało swoje dzieci, że po naszych dzieciach będą chciały używać. Do dnia dzisiejszego całe sterty siatek leżą u rodziców na strychu* (IDI_4).

Takie praktyki skutkowały znacznym wydłużeniem biografii rzeczy, nawet jeśli ich realna użyteczność była już ograniczona. Współcześnie badani dystansują się częściowo od tego modelu, wskazując na okresowe porządki i selektywne wyrzucanie, choć jednocześnie przyznają, że pewne wzory zachowań są „dziedziczne".

Podobne mechanizmy można dostrzec w odniesieniu do przemian zwyczajów żywnościowych i ich wpływu na ocenę użyteczności jedzenia. Zmiana diety, wzrost różnorodności kulinarnej oraz większa refleksyjność konsumencka sprzyjają redefinicji tego, co uznawane jest za produkt nadal zdatny do spożycia. Respondenci opisują przesunięcie od schematycznych, powtarzalnych posiłków ku bardziej zróżnicowanym praktykom jedzeniowym, inspirowanym podróżami i kontaktami transnarodowymi.

Różnią się niekiedy również kompetencje interpretacyjne kolejnych użytkowników:

(…) *tutaj stoi ta tacka taka, też z remontu wyniesiona, przechwycona przez moją mamę i służy jako podkładka na kwiata. I okazało się, że* (…) *ta podstawka ma… ta brązowa… że ma w ogóle mega historię, bo ona ma… Boże, no, z czterdzieści lat i w ogóle była wyrzeźbiona przez jakiegoś mega super artystę. Także okazało się, że… u mnie była nieużywana, a ma dla moich rodziców bardzo… no, bardzo dużą wartość i proszę, stoi u nich* [śmiech] (IDI_26).

To retrospektywne odkrycie przekształca status omawianej tacki – z przedmiotu marginalnego w obiekt o wysokiej wartości symbolicznej i kulturowej. Cytat ten pokazuje, że niekiedy osoby starsze, z większym doświadczeniem dysponują innym rejestrem wartościowania rzeczy, opartym na doświadczeniu czasów, w których rzemiosło, trwałość i autorstwo miały realne znaczenie w codziennym obiegu materialnym. Dla młodszego pokolenia brak tej wiedzy skutkuje niewykształconą wrażliwością na materialne właściwości przedmiotów. W tym sensie różnice międzypokoleniowe nie dotyczą jedynie sentymentu, lecz także kompetencji kulturowych związanych z odczytywaniem materialnej historii rzeczy. Przedmiot staje się tu nośnikiem pamięci i świadectwem odmiennego reżimu produkcji, a jego ocalenie przed wyrzuceniem zależy od tego, czy w domu obecna jest osoba zdolna do przywołania i uaktywnienia tej historii.

Współczesne praktyki użytkowania są przesunięte ku innemu porządkowi, charakteryzującemu się skróconymi biografiami rzeczy, ograniczoną naprawialnością oraz internalizacją logiki wymiany zamiast konserwacji. Granica użyteczności coraz częściej definiowana jest przez brak opłacalności naprawy, niedostosowanie do aktualnych standardów technologicznych lub estetycznych, a nie przez całkowite wyczerpanie potencjału materialnego obiektu. Jednocześnie respondenci wykazują świadomość tej zmiany, często ujmując ją w kategoriach straty. Skłania to do dalszych pytań o to, czy współczesne dyskursy ekologiczne i prośrodowiskowe są w stanie realnie rekonfigurować te skrócone biografie rzeczy, czy raczej funkcjonują jako moralne uzasadnienie praktyk, które pozostają strukturalnie niezmienione.

Istotnym wnioskiem jest to, że dawne reżimy użytkowania przedmiotów nie znikają całkowicie, lecz funkcjonują jako zasób symboliczny i normatywny, do którego badani odwołują się w sytuacjach granicznych. Praktyki naprawy, magazynowania czy alternatywnego użycia bywają uzasadniane przez odniesienia do wychowania, doświadczeń rodzinnych. Przeszłość staje się w ten sposób punktem odniesienia w procesie definiowania tego, co jeszcze zdatne, a co już jest odpadem. Rodzi to pytanie, czy mamy do czynienia z trwałą konkurencją między różnymi porządkami wartościowania rzeczy – ekonomicznym, ekologicznym, estetycznym i emocjonalnym – oraz jak konflikty między nimi są rozwiązywane w praktykach dnia codziennego.

Odpady nie są więc jedynie potwierdzeniem zużycia, lecz rezultatem uspołecznionych definicji, które zmieniają się w czasie i różnicują się między pokoleniami, gospodarstwami domowymi oraz kontekstami instytucjonalnymi. W tym sensie dalszych badań wymaga pytanie o to, w jaki sposób rozwój technologii, cyfryzacja przedmiotów codziennego użytku oraz rosnąca rola instytucji pośredniczących (systemy segregacji, rynki napraw, platformy

wymiany) wpływają na redefinicję granicy odpadu i na przyszłe konfiguracje relacji człowiek – przedmiot.

5.5. Granica odpadu jako kategoria relacyjna

Przeprowadzona analiza wywiadów jakościowych pozwala stwierdzić, że badani rzadko definiują odpad w kategoriach absolutnych. Częściej pojawia się on jako kategoria relacyjna, zależna od tego, czy dany obiekt daje się jeszcze włączyć w jakiś obieg praktyczny. W IDI_1 odpad zostaje powiązany z brakiem potencjału do odzysku: „Baterie. No, baterii nie przerobimy" – w tym ujęciu granicę wyznacza nie tyle zużycie, ile technologiczna niemożność dalszego wykorzystania.

Jednocześnie respondenci wskazują na cały repertuar kryteriów, które przesuwają przedmiot w stronę odpadu:

– *jak jest zniszczona,*
– *jak jest niemodna,*
– *jak jest przeterminowana albo zepsuta,*
– *jak się znudzi* (IDI_2).

Granica użyteczności nie ma wyłącznie charakteru technicznego, lecz obejmuje także zużycie symboliczne i afektywne. Szczególnie wyraźnie widać to w odniesieniu do odzieży, która staje się odpadem, gdy jest sprana, dziurawa, człowiek nie wygląda w niej dobrze albo gdy materiał straci kolor. Kryterium estetyczne i społeczne – to, czy w danej rzeczy można dobrze wyglądać – jest równie istotne jak jej fizyczna sprawność. Istotnym elementem definiowania granicy użyteczności są także infrastruktury i praktyki segregacji oraz odzysku. Ta sama rozmówczyni opisuje, jak wieloletnia góra śmieci na działce stała się zasobem, gdy pojawiła się możliwość segregacji:

> *Ja pamiętam, jak kilkanaście lat temu pojawiła się pierwsza segregacja u nas w miasteczku. Byłam przeszczęśliwa, bo akurat wtedy stałam się posiadaczką nowego placu, z wielką górą śmieci* [śmiech]. *Jak się okazało, był to ogromny kompostownik, na który poprzedni właściciele, podejrzewam, że przez pięćdziesiąt lat wyrzucali. Mój mąż chciał wtedy podstawić dwa ogromne kontenery i zgarnąć to wszystko i wyrzucić, ale na szczęście w porę przyszło zawiadomienie o tym, że nasze miasto zaczęło*

segregację, a dodatkowo, no, tylko na tej kupie była naprawdę przepięknie przetrawiona biologiczna warstwa również odpadków biologicznych i była to taka mocno spróchniała ziemia, która użyźniła mi działkę, więc dziadek pożyczył mi wtedy ogromne sita, przez które przesiewałam całą tę ziemię razem z tymi śmieciami. Znalazłam tam wiele antyków przy okazji, jakichś starych butelek z Polpharmy, antycznych kosmetyków, starych butów, szkła, plastików, szmat. To wszystko trafiło wtedy do segregacji, a całą ziemię rozrzuciłam na placu, tak że nie musieliśmy zamawiać kontenerów (IDI_23).

W tym sensie odpad może zostać odczarowany jako zasób dzięki odpowiednim kanałom przetwarzania i wiedzy praktycznej.

Oszczędność i postawa ekologiczna uznawane bywają za synonim, za coś podobne, mimo że mają inną podstawę aksjologiczną:

Tutaj są moi rodzice (…) *oni są jeszcze chyba bardziej eko niż my. I w ogóle są mega oszczędni już pod każdym względem. Więc nawet już nie mówię o tej dbałości o wyłączanie prądu, o wyłączanie wody i tak dalej, jak nawet o zakupy. No, moi rodzice to są naprawdę… Zresztą w ogóle wydaje mi się, że te osoby starsze pokoleniowo, oni jakoś tak chyba bardziej byli nauczeni, czy też zmuszeni do tego, żeby oszczędzać. Tych produktów nie było tak dużo dostępnych, jak teraz. Faktycznie po moich rodzicach widać, że są bardzo oszczędni. Jak już kupują jakieś… Robią zakupy, to dosłownie naprawdę jeden, dwa produkty takie codziennego użytku, typu jakaś wędlinka czy jakiś tam serek. I u nich jest tego bardzo mało. My też bardziej z mężem kierujemy się tym, na co mamy ochotę, nie do końca tutaj zwracamy też uwagę na ceny, bardziej gdzieś tam te rzeczy mogą być na przykład jakieś eko albo jakieś z upraw czy z hodowli, czy jakieś takie domowe, bez konserwantów i tak dalej. Natomiast jeżeli chodzi o moich rodziców, to też sporo… No, wiadomo, na jakość też zwracają uwagę, natomiast myślę, że ta cena tutaj też u nich gra dużą rolę* (IDI_26).

Po pierwsze wyobrażona definicja odpadu ujawnia się tu jako efekt nakładania się dwóch odmiennych porządków aksjologicznych: oszczędności i ekologii, które w potocznym rozumieniu bywają utożsamiane, choć mają różne genezy i logiki normatywne. W narracji respondentki praktyki rodziców są interpretowane jako „bardziej eko", jednak jednocześnie wyraźnie zakorzenione w doświadczeniu niedoboru, ograniczonej dostępności dóbr oraz konieczności racjonalnego gospodarowania zasobami. Oznacza to, że odpad w tym porządku

wyobrażeniowym pojawia się nie jako problem środowiskowy, lecz jako moralna porażka gospodarności – coś, co „nie powinno się wydarzyć", bo świadczy o złym zarządzaniu. Po drugie cytat wskazuje na międzypokoleniowe przesunięcie kryteriów definiowania granicy odpadu. W starszym pokoleniu granica ta jest konstruowana przede wszystkim przez pryzmat ceny, dostępności i konieczności oszczędzania: przedmiot lub żywność stają się odpadem dopiero wówczas, gdy ich dalsze wykorzystanie jest obiektywnie niemożliwe. W młodszym pokoleniu natomiast wyobrażona definicja odpadu ulega „uszlachetnieniu aksjologicznemu": decyzje zakupowe i użytkowe są racjonalizowane przez kategorie jakości, zdrowia i ekologii („eko", „bez konserwantów"), nawet jeśli prowadzą do większej nadwyżki lub potencjalnego marnotrawstwa. Odpad nie jest tu efektem braku oszczędności, lecz produktem ubocznym realizowania moralnie legitymizowanego stylu życia. Po trzecie cytat pozwala uchwycić, że wyobrażona definicja odpadu nie jest oparta wyłącznie na materialnych właściwościach rzeczy, lecz na społecznie wyuczonych narracjach o tym, co uchodzi za właściwe, rozsądne i odpowiedzialne. W tym sensie „eko" staje się kategorią symbolicznie pojemną, która może maskować różnice w praktykach realnych: minimalne zakupy rodziców i selektywne, jakościowe zakupy dzieci są interpretowane jako moralnie równoważne, choć prowadzą do odmiennych reżimów produkowania i odsuwania odpadu.

Z perspektywy analizy socjologicznej można stwierdzić, że wyobrażona definicja odpadu funkcjonuje tu jako narzędzie porządkowania tożsamości pokoleniowej. Starsze pokolenie konstruowane jest jako „naturalnie oszczędne" i „autentycznie ekologiczne", młodsze – jako refleksyjne, wybredne i zorientowane na jakość. Odpad nie jest więc jedynie kategorią materialną, lecz figurą moralną, poprzez którą aktorzy oceniają siebie nawzajem i legitymizują własne praktyki konsumpcyjne. W tym sensie cytat pokazuje, że wyobrażona definicja odpadu jest efektem negocjacji między doświadczeniem niedoboru a współczesnym dyskursem ekologii – i że to napięcie wprost wpływa na to, kiedy, dlaczego i w jakim sensie coś zostaje uznane za odpad. Analiza wskazuje, że granica między produktem a odpadem nie jest dana obiektywnie, lecz wytwarzana w toku społecznych definicji sytuacji. Odpad pojawia się tam, gdzie przedmiot przestaje być możliwy do sensownego włączenia w praktyki codzienne – technicznie, kulturowo lub symbolicznie – i właśnie ta niemożność, a nie samo zużycie, wyznacza w badanych narracjach właściwą granicę użyteczności.

5.6. Omniworyzm argumentacyjny

Badani, formułując swoje stanowiska wobec kwestii środowiskowych i praktyk codziennych, często sięgali po argumenty pochodzące z różnych porządków normatywnych i poznawczych, łącząc w jednej wypowiedzi odniesienia prawne, ekonomiczne, moralne, przyrodnicze i elementy wiedzy popularnonaukowej. Tego typu sposób uzasadniania własnych działań iprzekonań proponuję określić mianem omniworyzmu argumentacyjnego. Pojęcie to odnosi się do praktyki selektywnego, lecz jednocześnie eklektycznego wykorzystywania różnorodnych rejestrów argumentacyjnych w celu wzmocnienia wiarygodności własnej narracji oraz jej osadzenia w szerszym, społecznie legitymizowanym horyzoncie sensu.

Omniworyzm argumentacyjny[31] nie oznacza przy tym niespójności czy przypadkowości argumentacji, lecz raczej strategię interpretacyjną, w której aktorzy społeczni zestawiają doświadczenie codziennych praktyk z odniesieniami do procesów o charakterze ponadjednostkowym i globalnym. W badanych narracjach indywidualne działania – takie jak segregowanie odpadów, oszczędzanie wody czy zmiana nawyków żywieniowych – są włączane w szersze opowieści o kryzysie klimatycznym, wyczerpywaniu zasobów naturalnych czy wzroście populacji. W tym sensie omniworyzm argumentacyjny pełni funkcję mostu między mikropraktykami a makrodiagnozami, umożliwiając aktorom uzasadnianie własnych wyborów jako racjonalnych, odpowiedzialnych i moralnie uzasadnionych. Ilustracją tego typu argumentacyjnej wielowarstwowości jest wypowiedź rozmówczyni, która, odnosząc się do rozmów prowadzonych z dziećmi, łączy refleksję nad granicami indywidualnego sprawstwa z językiem odpowiedzialności ekologicznej i wiedzy o procesach globalnych:

> (…) *toczymy rozmowy na temat ekologii z moimi dziećmi, które często popadają w przesadę.* (…) *Nie uratujemy wszystkich głodujących dzieci w Afryce, ale możemy segregować śmieci, możemy oszczędzać wodę, kiedy myjemy zęby, możemy brać prysznic zamiast wanny codziennie, prawda? To są takie rzeczy w naszej świadomości, na tym najniższym poziomie, kiedy my rzeczywiście możemy dołożyć to ziarenko i gdyby każdy tak postępował, uważam, że ta nasza ziemia wytrwałaby dłużej, bo niestety, ale kończą nam się nieodnawialne źródła ciepła, tej zieleni jest coraz mniej, też mniej ją szanujemy i zaśmiecamy tę ziemię i musimy zacząć coś robić i ta świadomość musi być większa* (…) *Tym bardziej że przyrost ludności jest coraz większy* (…) *mówi się na*

[31] Por. Henryk Domański (2016) *Omniworyzm jedzenia i stratyfikacja społeczna*, „Studia Socjologiczne" 2016, 2(221), s. 123–143 oraz w: *Dystynkcje muzyczne. Stratyfikacja społeczna i gusty muzyczne Polaków* (2021), Wydawnictwa Naukowego SCHOLAR.

przykład o tym, żeby nie jeść mięsa, ponieważ produkcja bydła produkuje więcej CO2, niż rośliny (IDI_23).

W jej narracji pojawiają się zarówno konkretne, codzienne praktyki, jak i odniesienia do wyczerpywania nieodnawialnych zasobów, degradacji środowiska oraz wzrostu liczby ludności, a także do debat dotyczących wpływu produkcji mięsa na emisję CO_2. Tego rodzaju wypowiedź pokazuje, że definiowanie sensu działań proekologicznych odbywa się poprzez kumulację argumentów z różnych poziomów opisu rzeczywistości, co wzmacnia ich normatywną siłę i pozwala osadzić indywidualne praktyki w narracji o wspólnej odpowiedzialności. Wprowadzenie pojęcia omniworyzmu argumentacyjnego umożliwia zatem uchwycenie specyficznego sposobu myślenia i mówienia o ekologii i odpadach, w którym nie tyle dominuje jeden spójny system wartości, ile dynamiczne negocjowanie sensów pomiędzy różnymi porządkami wiedzy i moralności. W tym sensie omawiane zjawisko stanowi istotny element uspołecznionych definicji odpowiedzialności środowiskowej i granic użyteczności, ujawniając, jak aktorzy codzienności konstruują przekonujące uzasadnienia dla własnych praktyk w warunkach pluralizmu norm i dyskursów.

5.7. Podsumowanie

Porównanie sposobów konstruowania granicy odpadu w obiegu instytucjonalno-zawodowym oraz w gospodarstwach domowych ujawnia istotne podobieństwa na poziomie ontologicznym, przy jednoczesnych głębokich różnicach w logikach operacyjnych. W obu obiegach odpad nie jest traktowany jako obiektywna, immanentna właściwość rzeczy, lecz jako rezultat procesu społecznego – aktu klasyfikacji dokonywanego w określonym kontekście relacyjnym. Zarówno eksperci infrastruktury rzeczy, jak i użytkownicy domowi operują definicjami sytuacyjnymi zależnymi od praktyk, norm i dostępnych zasobów. Różni ich jednak to, kto, na jakiej podstawie i z jakimi konsekwencjami tę granicę ustanawia.

Podstawowe podobieństwo obu obiegów polega na relacyjnym charakterze odpadu. W obu przypadkach rzecz staje się odpadem nie dlatego, że obiektywnie przestaje działać, lecz dlatego, że w danym układzie praktyk traci sens dalszego użytkowania. Zarówno w skupie złomu, PSZOK-u czy jadłodzielni, jak i w gospodarstwach domowych kluczowe znaczenie ma dopasowanie rzeczy do obowiązującego porządku infrastrukturalnego czy estetycznego. Ten sam przedmiot – jogurt po dacie, stara pralka, niemodna spódnica czy telefon bez Internetu – może funkcjonować jako zasób lub jako odpad w zależności od tego, w jakim obiegu zostanie

osadzony. W tym sensie oba porządki potwierdzają interakcjonistyczną tezę, że znaczenie rzeczy jest wytwarzane w praktyce, a nie dane z góry. Drugim podobieństwem jest procesualność granicy odpadu. Zarówno eksperci, jak i domownicy opisują moment przejścia do kategorii odpadu jako efekt sekwencji działań: testowania (naprawa, czyszczenie, wąchanie, próby przetworzenia), negocjowania (czy „jeszcze się da", czy „już nie wypada"), a dopiero na końcu – decyzji o wyrzuceniu. Odpady są więc wytwarzane stopniowo. W obiegu eksperckim widać to szczególnie wyraźnie w inicjatywach ratowania żywności oraz w sektorach naprawczych, gdzie granica odpadu jest przesuwana dzięki kompetencjom technicznym i etycznym motywacjom. W gospodarstwach domowych analogiczną funkcję pełni wyobraźnia użytkowa, afektywne przywiązanie oraz wiedza kulinarna lub materiałowa.

Jednocześnie zasadnicze różnice między obiegami dotyczą charakteru kryteriów klasyfikacyjnych oraz stopnia ich formalizacji. W obiegu eksperckim granica odpadu jest w dużej mierze zewnętrzna wobec jednostkowego użytkownika i zakotwiczona w procedurach oraz reżimach instytucjonalnych. W skupie złomu akt transakcji automatycznie redefiniuje ontologiczny status rzeczy: przedmiot – nawet sprawny – zredukowany do surowca. W PSZOK-ach odpad jest definiowany przez niedopasowanie do infrastruktury odbioru i rytmu logistycznego, a nie przez zużycie. W sortowniach i instalacjach odzysku decydują technologie separacji i normy materiałowe. Władza definicyjna jest tu legitymizowana instytucjonalnie.

W gospodarstwach domowych granica odpadu ma charakter negocjowalny i rozproszony. Kryteria są miękkie, często sprzeczne i zależne od biografii, pokolenia, stylu życia oraz relacji emocjonalnych z rzeczami. O użyteczności decydują nie tylko funkcjonalność i stan techniczny, lecz także estetyka, sentyment, możliwość adaptacji, dostęp do sieci wymiany oraz zgodność z normami moralnymi (np. niemarnowanie żywności, higiena zabawek). Granica odpadu jest tu znacznie bardziej płynna, a jej przebieg może się różnić nawet między domownikami wobec tego samego obiektu, co wyraźnie widać w sporach interpretacyjnych dotyczących foteli, książek czy starych technologii.

Różnica dotyczy również temporalności. W obiegu eksperckim moment uznania rzeczy za odpad bywa gwałtowny i nieodwracalny (skup złomu, formalna klasyfikacja), podczas gdy w gospodarstwach domowych biografie rzeczy są często przedłużane przez fazy pośrednie. Domowy obieg produkuje więc liczne stany liminalne, w których przedmiot nie jest ani pełnoprawnym produktem, ani odpadem. Opisane różnice można interpretować w świetle teorii etykietowania Howarda Beckera, zgodnie z którą status dewiacyjny (tu: odpadowy) nie jest cechą obiektu, lecz efektem skutecznego przypisania etykiety przez aktorów dysponujących odpowiednią władzą definicyjną. W obiegu eksperckim władza ta jest sformalizowana i

przypisana instytucjom, zaś w gospodarstwach domowych rozproszona i negocjowana w ramach relacji rodzinnych i codziennych praktyk. Ujęcie to dobrze wyjaśnia, dlaczego te same rzeczy mogą być uratowane w jednym obiegu i bezwzględnie wykluczone w innym.

Równocześnie obie perspektywy potwierdzają aktualność klasycznej koncepcji Mary Douglas, według której brud (a szerzej: odpad) jest materią nie na swoim miejscu. W obiegu eksperckim „nie na miejscu" oznacza niedopasowanie do infrastruktury czy reżimu prawnego, a w gospodarstwach domowych do stylu życia, norm estetycznych lub porządku biograficznego. Odpadem staje się więc to, co zakłóca dany porządek, niezależnie od tego czy porządek ten ma charakter instytucjonalny, czy intymnie domowy.

Oba obiegi łączy konstruktywistyczne rozumienie odpadu jako efektu decyzji społecznej, a nie naturalnego końca rzeczy. Różni je natomiast skala formalizacji, stabilność kryteriów oraz koncentracja władzy nad statusem przedmiotów. Obieg ekspercki produkuje odpady szybciej, bardziej jednoznacznie i proceduralnie. Obieg domowy wolniej, ambiwalentnie i relacyjnie. W tym napięciu ujawnia się pole potencjalnych konfliktów, ale też strefy częściowego nakładania się logik, które stanowią punkt wyjścia do dalszej analizy relacji między porządkami instytucjonalnymi a codziennymi praktykami gospodarstw domowych.

Z perspektywy instytucjonalnej kluczowe jest prawo oraz procedury administracyjne, które operują binarną logiką porządkującą rzeczywistość materialną. Definicje ustawowe i systemy ewidencji skutecznie stabilizują status przedmiotów, lecz jednocześnie redukują złożoność ich potencjalnych zastosowań. W efekcie granice użyteczności zostają zamrożone w postaci formalnych kwalifikacji, które trudno poddać renegocjacji, nawet w sytuacjach, gdy przedmiot zachowuje wartość użytkową lub symboliczną. Jednocześnie warto podkreślić przebijającą się centralną rolę ekspertów jako pośredników między abstrakcyjnymi normami a materialnymi obiegami rzeczy. Eksperci nie tylko interpretują prawo i wdrażają procedury, lecz także współtworzą normatywne ramy postrzegania odpadów. W tym sensie władza klasyfikacyjna ekspertów polega nie tyle na bezpośredniej kontroli rzeczy, ile na definiowaniu dopuszczalnych sposobów myślenia o ich użyteczności, ryzyku i właściwym losie.Warto także zwrócić uwagę na fakt, że systemy selekcji, pomiaru i przetwarzania nie są neutralnymi narzędziami, lecz aktywnymi elementami porządku społeczno, które wzmacniają określone definicje odpadu kosztem innych. Technologiczne ograniczenia i ekonomika instalacji często przesądzają o tym, czy dany przedmiot zostanie uznany za zasób, czy za problem wymagający unieszkodliwienia. Całość rozważań prowadzi do wniosku, że uspołecznione granice odpadów stanowią pole napięć między racjonalnością administracyjno-technologiczną a potencjalną elastycznością praktyk użytkowych. Odpady w tym ujęciu to kategoria graniczna, negocjowana

na styku rozmaitych porządków. Rozpoznanie tej negocjowalności otwiera przestrzeń do krytycznej refleksji nad dominującymi modelami zarządzania rzeczami oraz możliwościami projektowania bardziej inkluzywnych i adaptacyjnych obiegów materialnych.

ROZDZIAŁ VI.

USPOŁECZNIONE DEFINICJE ODPADU W GOSPODARSTWACH DOMOWYCH

Celem niniejszego rozdziału jest rekonstrukcja codziennych kryteriów, za pomocą których członkowie gospodarstw domowych kwalifikują rzeczy do kategorii odpadu lub nadal przypisują im status przydatności. Proces przejścia od rzeczy do odpadu ma zwykle charakter wieloetapowy i zależny od kontekstu kulturowego, ekonomicznego, biograficznego, a może także – jak sugeruje Mary Douglas – moralnego. Punkt ciężkości badania usytuowano na przecięciu trzech wymiarów:

- kontekst społeczno-demograficzny (wiek, status ekonomiczny i rodzinny, faza życia, płeć),
- kategoria materialna przedmiotu (meble, odzież, książki, elektronika, żywność, zabawki),
- repertuar symboliczno-funkcjonalny (wartości odczuwane i uznawane, sentyment, użyteczność, prestiż, kompatybilność techniczna etc.).

Materiał empiryczny wykorzystany w tym rozdziale tworzy sześćdziesiąt wywiadów w gospodarstwach domowych oraz wywiady dzienniczkowe zrealizowane w połowie z nich. Transkrypcje wywiadów zostały zakodowane w programie Atlas przy użyciu semantyczno-tematycznej analizy, a następnie powtórnie zakodowane – tym razem w sposób zautomatyzowany. W tym celu wykorzystano narzędzie ChatGPT (wersja 5.2), będące zaawansowanym modelem językowym opartym na architekturze transformerów. System ten zastosowano jako narzędzie wspomagające analizę danych jakościowych oraz porządkowanie literatury przedmiotu. ChatGPT nie pełnił funkcji źródła wiedzy ani podmiotu interpretującego, lecz stanowił wsparcie techniczne w procesach eksploracyjnych i analitycznych, przy zachowaniu kontroli metodologicznej po stronie badaczki. W kolejnym kroku dokonano porównania obu kodowanań, co umożliwiło połączenie jednych kodów, a podział kolejnych, a także zamianę części kodów na atrybuty, które są opisywane także przy innych kodach oraz uchwycenie kilku pierwotnie niezidentyfikowanych wątków interpretacyjnych.

W dalszej części rozdziału porządek prezentacji wyników podporządkowany został schematowi analitycznemu wypracowanemu na etapie kodowania materiału empirycznego. Struktura analizy opiera się na pięciu kategoriach nadrzędnych: A – decyzje zakupowe, B – granice użyteczności, C – praktyki przedłużania życia rzeczy, D – emocjonalne i społeczne relacje z przedmiotami oraz E – hierarchie i role decyzyjne. Kategorie te organizują układ

kolejnych podrozdziałów, a jednocześnie odzwierciedlają kluczowe wymiary funkcjonowania przedmiotów w badanych praktykach, do których respondenci odwoływali się w toku wywiadów.

6.1. Decyzje zakupowe

Analiza materiału empirycznego wskazuje, że nadmiarowość zakupów nie jest wyłącznie efektem braku racjonalności konsumenckiej, lecz wynika z nakładania się kilku porządków praktyk codziennych: impulsywności, kalkulacji ekonomicznej, logistyki życia rodzinnego oraz norm opiekuńczych i zdrowotnych. W badanych narracjach zakup ponad potrzebę rzadko jest postrzegany jako działanie problematyczne. Przeciwnie, bywa racjonalizowany jako wygodny, rozsądny lub odpowiedzialny.

Tabela 4. syntetyzuje kluczowe kategorie analityczne wyodrębnione w kodowaniu materiału, ukazując, w jaki sposób różne logiki zakupowe splatają się w praktykach codziennych. Zestawienie to pełni funkcję drzewa kodowego, które porządkuje empiryczne markery językowe oraz odpowiadające im ścieżki interpretacyjne wykorzystywane w dalszej analizie.

Tabela 4. Drzewo kodowe A. Decyzje zakupowe i nadwyżka

Kategoria tematyczna	**Jak rozpoznać w transkrypcji? (typowe markery)**	**Pytania analityczne (kierunki eksploracji)**	**Wskazówki do kodowania**
Zakupy impusywne	„Spontanicznie”, „promocja”, „wpadło w oko”, „okazja”	Które emocje wyzwalają impuls?	Kod A1 Impulsywność; łączyć z atrybutem *emocja_dominująca*
Rozszerzona jaźń	Personalizacja, zwroty typu „to jestem ja”, kolor/ etui, awatary	Jakie kategorie rzeczy wzmacniają tożsamość? Offline vs digital self?	Kod D2 Status; łączyć z A4, jeśli zakup online
Duplikacja przedmiotów	„Mam już trzy takie same”, „kolejny taki sam”, „zapasowy”	Co legitymizuje duplikat (wygoda, moda, zapas)?	Kod A2 Duplikacja; jeśli motyw „na wszelki wypadek” dodatkowo A3
Zakupy na zapas	„Na zapas”, „zgrzewka”,	Kiedy zapas staje się odpadem? Jak wpływa cena/ czas?	Kod A3 Na_zapas

	„hurtowo”, wielkie wolumeny		
Handel internetowy	„W necie”, „w apce”, filtry, sugestie algorytmów	Jak algorytmy nasilają impuls? Które kategorie?	Kod A4 E-commerce
Prezenty I dary	„Prezent”, „obdarować”, „dla kogoś”	Jakie normy wzajemności rządzą prezentami?	Kod A5 Prezenty (zakup dla kogoś) + D5 (dar w obiegu relacyjnym)
Zdrowie	„Bez cukru”, „sprawdzam skład/ etykietę”, „bio”	Czy zdrowie jest łączone ze statusem?	Kod A6 Zdrowie; łączyć z D6, gdy motywy ekologiczne
Presja czasu	„Brak czasu”, „po drodze”, lista zakupów	Jak rytm dnia wpływa na to, co i kiedy kupujemy?	Kod A7 Czas/ logistyka

Źródło: opracowanie własne.

6.1.1 Dlaczego kupujemy więcej, niż potrzebujemy?

Jednym z wyraźnie wyłaniających się mechanizmów jest impulsywność zakupowa, silnie powiązana z dostępnością okazji promocyjnych oraz natychmiastowością decyzji. Respondenci opisują sytuacje, w których zakup nie był wcześniej planowany, lecz został zainicjowany przez bodziec zewnętrzny – informację w aplikacji, promocję cenową lub chwilowy impuls. Nadmiar nie jest tu efektem braku kontroli, lecz reaktywnością wobec środowiska zakupowego, które stale generuje okazje redefiniujące potrzeby. Drugim istotnym mechanizmem jest duplikacja przedmiotów, czyli kupowanie rzeczy już posiadanych. W wypowiedziach respondentów powtarzające się zakupy bywają uzasadniane niższą ceną lub przekonaniem o racjonalności takiej decyzji. Czasami wynika z przekonania, że przedmiot jest sprawdzony i z pewnością przyda się w przyszłości. Nadmiar materialny bywa efektem rozproszonej wiedzy o stanie posiadania. Kolejną kategorią praktyk łączącą się z kategorią duplikacji są zakupy na zapas. Respondenci wyraźnie wiążą ją z kalkulacją ekonomiczną oraz organizacją życia rodzinnego. Kupowanie dużych ilości produktów spożywczych przedstawiane jest jako działanie racjonalne i oszczędne. W tym ujęciu nadmiar nie oznacza zbędności, lecz zabezpieczenie przyszłych potrzeb. Istotną rolę w generowaniu nadmiarowych zakupów odgrywa także rozwój handlu internetowego. Zakupy online są opisywane jako wygodne i ekonomicznie korzystne, co sprzyja ich częstszemu podejmowaniu. Zakupy w Internecie obniżają próg decyzyjny i sprzyjają rozszerzaniu koszyka zakupowego. Nadmiarowość konsumpcji jest również silnie

osadzona w relacjach społecznych i praktykach obdarowywania. Respondenci wskazują na zakupy dokonywane z myślą o innych domownikach lub zwierzętach. W tym kontekście konsumpcja ponad własne potrzeby nabiera znaczenia relacyjnego i opiekuńczego. Wreszcie, część nadmiarowych zakupów wynika z presji czasu i złożoności codziennej logistyki. Respondenci opisują zakupy realizowane w pośpiechu, często „po drodze", w warunkach ograniczonej uwagi. W tych sytuacjach nadmiar pełni funkcję prewencyjną i kompensacyjną.

Z perspektywy teorii praktyk konsumpcyjnych, rozwijanych m.in. przez Alana Warde'a [2005], badane działania nie są prostą sumą decyzji jednostkowych, lecz efektem powtarzalnych konfiguracji kompetencji i zwyczajów. Nadmiar zakupowy pełni w tym ujęciu funkcję pragmatyczną, bo choćby upraszcza logistykę życia codziennego oraz pozwala radzić sobie z presją czasu i wielością ról społecznych. Kupowanie na zapas, duplikowanie przedmiotów czy poszerzanie koszyka zakupowego nie są więc odstępstwem od normy, lecz częścią normalnego repertuaru działań. Warto również podkreślić rolę infrastruktury rynkowej, zwłaszcza handlu internetowego i systemów promocji, które aktywnie współtworzą warunki dla możliwości gromadzenia nadmiarowych przedmiotów. Dostępność i permanentna obecność okazji sprawiają, że granica między potrzebą a pragnieniem staje się płynna, a decyzje zakupowe coraz częściej mają charakter sytuacyjny i reaktywny. Nadmiar nie tyle wynika z braku kontroli, ile z dostosowania się do środowiska, które premiuje gotowość do natychmiastowego działania.

Podsumowując, działania zakupowe, nawet te, które nie wynikają bezpośrednio z potrzeb badanych, uznawane są przez nich za potrzebne. Według nich są elementem strategii radzenia sobie z codziennością. Element ten jest efektem splotu struktur rynkowych, norm kulturowych, relacji opiekuńczych oraz ograniczeń czasowych, w ramach których jednostki działają racjonalnie, choć nie zawsze oszczędnie, z perspektywy własnych warunków życia. Tak rozumiany nadmiar staje się ważnym wskaźnikiem współczesnych przemian praktyk konsumpcyjnych.

6.1.2 Zakupy impulsywne jako „magia chwili"

W narracjach badanych impulsywność zakupowa rzadko jest opisywana jako brak kontroli czy „słabość charakteru". Przeciwnie, pojawia się jako naturalny element codziennej praktyki konsumenckiej, silnie zakotwiczony w symbolach, emocjach i sytuacjach interakcyjnych. Jednym z najsilniejszych takich symboli okazuje się sama kategoria promocji: „Zawsze jak płachta na byka działa słowo 'promocja' [uśmiech]" (IDI_13). To zdanie w lapidarnej,

metaforycznej formie pokazuje, że nie chodzi tu wyłącznie o kalkulację ekonomiczną, lecz o automatyczne, afektywne uruchomienie gotowego schematu działania. W ujęciu symbolicznego interakcjonizmu można powiedzieć, że promocja funkcjonuje jako znaczący symbol: niesie skondensowany zestaw kulturowych znaczeń – „okazja", „zysk", „szansa, której nie można przegapić" – które w określonym kontekście wyzwalają działanie bez długiej refleksji. Ten mechanizm wyraźnie ujawnia się w wypowiedzi:

> *I nieraz musi mi po prostu coś wpaść w oko. I przykładowo jeszcze jak jest jeszcze promocja na to, to już po prostu bez zastanowienia. Spodoba mi się, to po prostu biorę* (IDI_6).

Respondentka opisuje tu sekwencję: bodziec wizualny, wzmocniony bodźcem cenowym, które prowadzą do decyzji „bez zastanowienia". W kategoriach interakcjonistycznych można to odczytać jako proces szybkiej definicji sytuacji: przedmiot zostaje chwilowo zdefiniowany jako wartość do natychmiastowego posiadania, co zawiesza racjonalne rozważania o potrzebie czy budżecie. Podobne mechanizmy opisuje w psychologii konsumpcji Russell W. Belk [1988], wskazując, że impulsywne zakupy są często związane z afektywnym „przyciąganiem" obiektu i chwilowym włączeniem go w rozszerzoną jaźń konsumenta.

Silnym czynnikiem modulującym impulsy są także stany fizjologiczne i emocjonalne. Jedna z rozmówczyń wprost łączy impulsywność z głodem:

> *Jeśli chodzi o zakupy żywnościowe, to przeważnie zauważam, że za dużo mi się zdarza kupować, kiedy jestem głodna, wtedy kupuję za dużo, że nie mieści mi się. Zdarza się też tak, że jeśli idę do sklepu i widzę, że coś jest w promocji, to też mnie to kusi i wtedy zdarza mi się kupić coś, czego nie planuję* (IDI_8).

To spostrzeżenie współgra z ustaleniami badaczy zachowań konsumenckich, którzy pokazują, że zmęczenie czy pobudzenie obniżają zdolność do samokontroli i wzmacniają impulsy [Adamczyk, Capetillo-Ponce, Szczygielski 2020]. W codziennych narracjach badanych to jednak nie jest przedstawiane jako „błąd", lecz jako zrozumiały element sytuacji.

Impulsywność jest także strukturalnie wspierana przez formaty sprzedaży: „My najczęściej robimy zakupy w Biedronce, więc są to produkty typu, jeden weź, drugi 50% i zazwyczaj to kusi, tak?" (IDI_14). Oferty „1+1" czy „50%" są tu interpretowane jako racjonalna oszczędność, ale jednocześnie działają jak normatywny bodziec: dobry konsument

nie powinien przepuścić takiej okazji. W tym sensie impulsywność nie stoi w opozycji do racjonalności, lecz jest kulturowo ubrana w język oszczędności i zaradności.

Na to nakładają się różnice ról i płci w gospodarstwie domowym. W jednym z wywiadów słyszymy:

> *Jak spożywcze, to ona.* (…) *A pan jakie?* (…) *Sprzętowo-domowe. Cała elektronika to jeszcze… On wybiera, on decyduje* (IDI_13).

Impulsywność nie jest tu jednorodna: kobiece impulsy częściej dotyczą promocji i wizualnie atrakcyjnych dóbr codziennej konsumpcji, męskie – nowości technologicznych i sprzętu. To pokazuje, że impuls jest zawsze osadzony w społecznie zdefiniowanych polach kompetencji i odpowiedzialności. Frustracja i napięcie stają się tu katalizatorem nieplanowanych decyzji, co wpisuje się w koncepcję zakupów jako formy regulacji emocji (*mood repair*). Badani często sami nazywają ten stan:

> (…) *taki spontan.* (…) *Magia chwili, tak. Czasami coś człowiekowi wpadnie w oko, czyli jakieś zauroczenie przedmiotem. A tak, to nie wiem* (IDI_25).

Z perspektywy interakcjonistycznej to „zauroczenie" jest momentem intensywnego nadania znaczenia – przedmiot w konkretnej sytuacji zostaje naładowany emocjonalnie i symbolicznie, stając się czymś więcej niż zwykłym towarem. Wreszcie, impulsywność bywa relacyjna.

> *To u nas właśnie tak jest, tych miśków jest dużo, a pomimo tego, z dziećmi szczególnie jak pójdę, to wtedy pod wpływem dzieci, że one coś zauważą, chcą i chciałyby mieć następną taką rzecz* (IDI_14).

Tutaj impulsy nie rodzą się wyłącznie w jednostce, lecz w odpowiedzi na prośby, emocje i oczekiwania dzieci. To potwierdza klasyczną tezę Blumera, że działanie jest zawsze odpowiedzią na definicję sytuacji, a ta definicja powstaje w relacji z innymi. Wszystkie te wypowiedzi pokazują, że zakupy impulsywne są złożonym procesem. Nie są one prostą utratą kontroli, lecz efektem splotu działań producentów i sprzedawców, emocji konsumentów oraz relacji z innymi, w których znaczenia przedmiotów są na nowo negocjowane i tymczasowo intensyfikowane.

6.2. Granice użyteczności

Analiza wypowiedzi badanych pozwala stwierdzić, że kraniec użyteczności przedmiotów nie jest definiowany wyłącznie przez ich fizyczne zużycie, lecz przez splot kryteriów funkcjonalnych, ekonomicznych, estetycznych oraz afektywnych. W badanych narracjach moment decyzji o wyrzuceniu, wymianie lub odsunięciu przedmiotu od dalszego użytkowania pojawia się wówczas, gdy relacja między użytkownikiem a rzeczą przestaje być postrzegana jako opłacalna, wygodna lub sensowna.

Tabela 5. porządkuje te procesy w formie drzewa kodowego, ukazując główne kryteria, według których respondenci rozpoznają granice użyteczności rzeczy. Zestawienie to pozwala zobaczyć, w jaki sposób decyzje o wyrzuceniu są osadzone jednocześnie w ocenach funkcjonalnych, estetycznych i moralnych.

Tabela 5. Drzewo kodowe B. Granice użyteczności/ wyrzucanie

Kategoria tematyczna	**Jak rozpoznać?**	**Pytania analityczne**	**Wskazówki do kodowania**
Odpady i ich ewentualne naprawy	„Zepsuty", „nie działa", „nie opłaca się naprawy"	Kiedy przedmiot staje się odpadem?	B1 Zużycie; jeśli równocześnie plan naprawy → także C1
Utrata atrakcyjności	„Niemodne", „nudne", „już mi się nie podoba"	Estetyka czy funkcjonalność?	B2 Atrakcyjność; łączyć z D2 (status/ smak)
System gospodarowania odpadami	„Segreguję", „oddaję", „wystawka", „recykling"	Jakie normy rządzą wyrzucaniem?	B3 Utylizacja
Paradoks wyboru	„Za dużo opcji", „paraliż", „unikam galerii"	Czy prowadzi do rezygnacji?	B4 Przeciążenie nadmiernym wyborem
Wstręt i obrzydzenie	„Wstręt", „brudne", metafory skażenia	Które przedmioty obrzydzają?	B5 Obrzydzenie/ wstręt; traktuj jako wzmocnienie decyzji

Źródło: opracowanie własne.

6.2.1 Co powodowało, że badani decydowali się na wyrzucenie przedmiotów?

Jednym z podstawowych kryteriów wyznaczających kres użyteczności jest nieopłacalność naprawy. Przedmioty tracą swoją wartość użytkową w momencie, gdy koszt, czas lub wysiłek

związany z ich przywróceniem do sprawności zostają uznane za nieadekwatne do potencjalnych korzyści. Respondenci mówią zwykle wprost o kalkulacji ekonomicznej. W tym sensie użyteczność nie kończy się wraz z awarią, lecz wraz z decyzją, że dalsze inwestowanie w przedmiot nie ma uzasadnienia. Drugim ważnym czynnikiem jest uszkodzenie fizyczne, które uniemożliwia lub znacząco utrudnia dalsze użytkowanie. W narracjach pojawiają się sytuacje graniczne, w których decyzja o wymianie ma charakter przymusowy – np. coś się stłukło, spaliło etc. Tego rodzaju wypowiedzi wskazują na istnienie punktu, po którego przekroczeniu przedmiot traci swoją funkcjonalność w sposób nieodwracalny.

Jednocześnie kraniec użyteczności bywa wyznaczany przez pogorszenie estetyki lub rozczarowanie materialnością przedmiotu, nawet jeśli jego funkcjonalność formalnie zostaje zachowana. Respondenci opisują sytuacje, w których ślady użytkowania lub właściwości materiału prowadzą do negatywnej reinterpretacji wcześniejszej decyzji zakupowej. W tym przypadku przedmiot traci użyteczność symboliczną i estetyczną, co wpływa na decyzję o jego dalszym losie. Estetyczne motywacje wyrzucania przedmiotów to złożona kategoria decyzyjna, w której kwestie wyglądu, materialnej degradacji i czystości splatają się z rozmaitymi normami kulturowymi. Estetyka nie funkcjonuje wyłącznie jako ocena wizualna, lecz jako kryterium wyznaczające moment przejścia przedmiotu ze sfery jeszcze użytecznego do kategorii odpadu. W przypadku mebli czy elementów wyposażenia przestrzeni półprywatnych, takich jak balkon, decyzja o wyrzuceniu bywa legitymizowana przez odwołanie się do nieodwracalnych zmian materialnych: „[szafka na balkonie] Po prostu spuchła od wilgoci" (IDI_3). Deformacja wywołana warunkami atmosferycznymi zostaje tu uznana za naruszenie estetycznej integralności przedmiotu, którego nie da się już przywrócić do akceptowalnego stanu.

Podobnie w przypadku zużytej odzieży, gdzie estetyczna degradacja postępuje stopniowo i wiąże się z przesuwaniem przedmiotu pomiędzy różnymi reżimami użytkowania. T-shirt, który początkowo pełni funkcję ubrania codziennego, następnie zostaje zdegradowany do odzieży roboczej lub nocnej:

> *Używałem go, podziurawił się,* (…) *to używałem go później do prac czasami polowych* (…) *Czasami jeszcze człowiek gdzieś się przespał w nim* (IDI_4).

Ostateczny moment wyrzucenia następuje jednak wtedy, gdy estetyczne naruszenie przekracza granicę społecznej tolerancji:

(…) *było na tyle dziur, że…* (…) *Można było spaghetti cedzić.* (…) *Z bólem serca.* (…) *Rozstałem się.*

O1: *Sprana bawełna jest miękka i przyjemna w dotyku. Ja to rozumiem. Ale jeżeli można panoramę Krakowa zobaczyć przez te drobne dziurki, to jest jednak duża przesada.* [śmiech] (IDI_4).

Humorystyczna metafora pełni tu funkcję normalizującą decyzję o pozbyciu się rzeczy, jednocześnie ujawniając ambiwalencję emocjonalną, która towarzyszy rozstaniu z przedmiotem miękkim, przyjemnym w dotyku, a więc nadal afektywnie wartościowym.

Istotnym wariantem motywacji estetycznych jest także uznanie przedmiotu za trwale brudny, a więc symbolicznie „skażony". W narracji dotyczącej obuwia pojawia się wyraźne połączenie estetyki z kategorią czystości: „Są już tak brudne, że nie wyczyszczę i trochę się rozklejają" (IDI_7). Brud, którego nie da się usunąć, przestaje być traktowany jako stan przejściowy, a zaczyna funkcjonować jako trwała cecha przedmiotu, uzasadniająca jego eliminację. W tym sensie estetyka staje się nośnikiem porządku normatywnego: przedmiot nie tylko źle wygląda, lecz także narusza kulturowe wyobrażenia o czystości, tego, co dopuszczalne. Motywacje estetyczne do wyrzucania nie są więc jedynie kaprysem gustu, lecz elementem szerszego procesu klasyfikowania rzeczy, w którym wygląd, brud i materialna degradacja działają jako społecznie legitymizowane sygnały końca biografii przedmiotu. Choć analizowane w rozprawie przedmioty nie są dziełami sztuki, ich ocena często przebiega przez kategorie estetyczne, np. ładne/brzydkie, modne/niemodne, pasujące/niepasujące, reprezentacyjne/wstydliwe. W tym zakresie inspirujące pozostają studia Anny Matuchniak-Mystkowskiej [2024] nad socjologicznym wymiarem ocen estetycznych, ponieważ pozwalają potraktować estetykę jako społecznie konstruowany język wartościowania.

Fot. 10. Buty zakwalifikowane do wyrzucenia ze względu na ich stan techniczny i wizualny



Źródło: Zdjęcie wykonane podczas wywiady w gospodarstwie 7.

Niedopasowanie do preferencji użytkownika, zarówno smakowych, jak i jakościowych, to kolejny istotny wymiar zróżnicowania. Przedmioty i produkty przestają być użyteczne, gdy nie spełniają subiektywnych oczekiwań, nawet jeśli są obiektywnie sprawne lub pełnowartościowe. Użyteczność okazuje się tu relacyjna i zakorzeniona w doświadczeniu, a nie w statusie marki czy cenie.

W wypowiedziach badanych pojawia się również refleksja nad nadmiarem rynkowym, który paradoksalnie przyspiesza kres użyteczności rzeczy. Nadprodukcja i obfitość wyboru prowadzą do deprecjacji posiadanych przedmiotów oraz skrócenia ich cyklu życia. W tym sensie decyzja o porzuceniu rzeczy nie zawsze wynika z jej zużycia, lecz z porównania z nowymi, łatwo dostępnymi alternatywami. Jednocześnie część respondentów definiuje kraniec użyteczności w sposób refleksyjny i prewencyjny, starając się minimalizować marnotrawstwo. Dotyczy to zwłaszcza produktów spożywczych, a także odpadów organicznych. W tych narracjach użyteczność przedmiotu lub produktu kończy się w sposób kontrolowany i moralnie uzasadniony. Warto również zauważyć, że decyzja o wyrzuceniu nie zawsze oznacza fizyczne pozbycie się rzeczy. Część badanych wybiera strategie alternatywne, takie jak przekazywanie przedmiotów innym osobom. W takich przypadkach kraniec użyteczności dotyczy relacji konkretnego użytkownika z rzeczą, a nie jej potencjału użytkowego jako takiego.

6.3. Przedłużanie życia rzeczy

Decyzje o przedłużaniu życia przedmiotów nie mają charakteru przypadkowego ani wyłącznie ekonomicznego. Badani nie traktują rzeczy jako jednorazowych zasobów, lecz jako elementy dłuższych biografii użytkowych, które można modyfikować, przekazywać, magazynować lub włączać w alternatywne obiegi. Przedłużanie życia przedmiotów jawi się w ich narracjach jako działanie racjonalne, moralnie uzasadnione oraz osadzone w codziennych praktykach zaradności. Granica między „zużytym" a „wciąż wartościowym" jest stale renegocjowana przez dostępne zasoby, kompetencje oraz normy niemarnowania.

Tabela 6. systematyzuje te strategie w postaci drzewa kodowego, pokazując różne ścieżki, dzięki którym przedmioty mogą uzyskać „drugie życie" lub pozostać w stanie zawieszenia. Zestawienie to pozwala uchwycić, w jaki sposób etos naprawy, obiegi wtórne i praktyki współdzielenia wspólnie kształtują biografie rzeczy w badanych gospodarstwach domowych.

Tabela 6. Drzewo kodowe C. Przedłużanie życia rzeczy

Kategoria tematyczna	Jak rozpoznać?	Pytania analityczne	Wskazówki
Etos naprawy	„Naprawiłem", „przerobiłem", „serwis"	Jakie bariery blokują naprawę? Jakie zasoby są potrzebne do naprawy?	C1 Naprawa; jeśli pada „nie opłaca się", także C1.3 Bariera finansowa
Bariera finansowa	„Nie opłaca się naprawy", „serwis za drogi"	Czy koszt wypycha do B3?	C1.3 jako podkod kosztowy
Liminalne magazyny	„piwnica/ strych", „na przyda się", „leży od…"	Jak długo zawieszony może być status przedmiotu? Gdzie przechowywane są rzeczy, gdy mają być wykorzystane w przyszłości?	C2 Przydasie
Obieg rzeczy używanych	„Vinted/ OLX", „sprzedałam/ oddałem"	Decydują aspekty moralne, ekologiczne czy finansowe?	C3 Second-hand
Cicha zrównoważoność	„Z działki", „wekowałam", „hoduję"	Czy samowystarczalność jest tożsama z oszczędnością?	C4 Samowystarczalność

Gospodarka współdzielenia	„Pożyczamy”, „biblioteka rzeczy”, „krążą między”	Czy dzielenie się przedmiotami może wypierać własność?	C5 Dzielenie się z innymi
Funkcjonalność oferowana przez obiekt	„Używam jako…”, „zrobiłem z tego…”, „drugie życie”	Spontanicznie czy planowo zmienia się funkcje przedmiotów wcześniej uznanych za zbędne ?	C6 Drugie życie

Źródło: opracowanie własne.

6.3.1 Co powodowało, że badani nie chcieli wyrzucić przedmiotów?

Jednym z podstawowych sposobów podtrzymywania użyteczności rzeczy są naprawa i przeróbka, rozumiane nie tylko jako przywracanie funkcjonalności, lecz także jako adaptacja przedmiotu do nowych warunków użytkowania[32]. Respondenci opisują sytuacje, w których ingerencja w materialność rzeczy pozwala im pozostać w obiegu. W tych narracjach naprawa nie jest wyrazem przywiązania do samej rzeczy, lecz sposobem zachowania sensowności jej dalszego istnienia. Drugą istotną strategią jest magazynowanie przedmiotów oraz tworzenie kategorii rzeczy „na wszelki wypadek”. Badani nie zawsze decydują się na wyrzucenie przedmiotów, nawet jeśli aktualnie z nich nie korzystają, ponieważ przypisują im potencjalną przyszłą użyteczność lub wartość emocjonalną. Magazynowanie bywa także wpisywane w narracje o racjonalizacji przestrzeni i stylu życia, choć nie zawsze prowadzi do realnego ograniczenia zasobów. Przedłużanie życia rzeczy polega tu bardziej na odraczaniu decyzji o definitywnym końcu ich użyteczności niż na realnym ograniczaniu konsumpcji.

Ważnym mechanizmem jest włączanie przedmiotów w drugi obieg, zarówno przez zakupy z drugiej ręki, jak i dalsze przekazywanie posiadanych rzeczy. Respondenci opisują te praktyki jako ekonomicznie racjonalne, ale także jako sposób nadania rzeczom nowego znaczenia. W tym ujęciu niechęć do wyrzucania rzeczy wynika z przekonania, że przedmiot nie musi kończyć swojej użyteczności wraz z końcem relacji z jednym użytkownikiem. Istotnym wątkiem jest także samowystarczalność i domykanie obiegów użytkowych, szczególnie w kontekście żywności. Respondenci opisują praktyki, które minimalizują zależność od rynku i redukują odpady. W tym ujęciu przedłużanie życia produktów i resztek ma charakter moralny, a wyrzucanie to działanie nieuzasadnione.

[32] Raport Klimatyczny TOGETAIR https://raport.togetair.eu/ziemia/surowce-i-gospodarka-obiegu-zamknietego/czas-ograniczyc-to-co-wyrzucamy-i-skonczyc-z-marnowaniem-surowcow [dostęp: 26.06.2026]

Odrębną kategorią praktyk jest wypożyczanie i dzielenie się przedmiotami, które pozwala zachować ich użyteczność bez konieczności indywidualnego posiadania. Badani wskazują na krążenie rzeczy w sieciach rodzinnych i towarzyskich. W tych przypadkach niechęć do wyrzucenia przedmiotu wynika z jego potencjału do dalszego użytkowania przez innych. Z perspektywy studiów nad kulturą materialną przedłużanie życia rzeczy można interpretować jako formę podtrzymywania „biografii przedmiotów". Rzeczy nie kończą swojego istnienia wraz z utratą pierwotnej funkcji, lecz przechodzą kolejne etapy: naprawy, przeróbki, magazynowania, przekazywania lub włączania w drugi obieg. W tym sensie przedmiot zachowuje potencjał użyteczności tak długo, jak długo możliwe jest wpisanie go w sensowną praktykę codzienną. Wyrzucenie to akt ostateczny, wymagający uzasadnienia i często odsuwany w czasie.

6.3.2 Niecodzienne praktyki użytkowe

W analizowanym materiale empirycznym widoczne są sytuacje, w których decyzja o niewyrzucaniu przedmiotów nie wynika ani z sentymentu, ani z ich aktualnej użyteczności, lecz z przedefiniowania ich funkcji poprzez niecodzienne praktyki użytkowe. Przedmioty formalnie zaklasyfikowane jako odpady zostają ponownie włączone w obieg domowy dzięki nadaniu im nowego znaczenia i zastosowania. Respondenci opisują sposób wykorzystywania zużytych baterii jako improwizowanych ciężarków do ćwiczeń:

> *Baterii nie wyrzucamy, bo nie wolno wyrzucać. Są bardzo ciężkie i bardzo toksyczne, a to jest ciężkie i mąż, gdy ćwiczył dosyć długo* (…)
> O1: *On wpadł na taki pomysł, my śmialiśmy się przez tydzień, ale działa.*
> O2: *To waży prawie 10 kg, proszę sobie podnieść* (IDI_4).

W tej narracji argument normatywny typu „nie wolno wyrzucać" splata się z praktycznym przekształceniem przedmiotu w narzędzie treningowe. Zużyte baterie przestają funkcjonować jako odpad wymagający utylizacji, a zaczynają być postrzegane jako zasób, którego ciężar i trwałość zostają pragmatycznie wykorzystane. Z perspektywy interakcjonistycznej mamy tu do czynienia z procesem redefinicji znaczenia rzeczy, dokonującym się w codziennej praktyce i wzmacnianym przez humor oraz wspólne doświadczenie domowników.

Podobna logika dotyczy innych przedmiotów elektronicznych, które również nie są wyrzucane, mimo że utraciły pierwotną funkcję: „Żarówek nie wyrzucamy, telefonów nie wyrzucamy. Jaka śmieciarnia. [śmiech]" (IDI_4). Choć wypowiedź ta ma żartobliwy charakter, to egzemplifikacja odraczania decyzji o wyrzuceniu poprzez zawieszenie przedmiotów w niejednoznacznym statusie. Z jednej strony respondenci są świadomi norm ekologicznych i toksyczności odpadów, z drugiej zaś brak natychmiastowej alternatywy oraz możliwość wtórnego wykorzystania sprawiają, że rzeczy te pozostają w gospodarstwie domowym.

Z perspektywy interakcjonizmu symbolicznego niewyrzucanie przedmiotów w takich przypadkach nie jest wyłącznie kwestią racjonalnej kalkulacji, lecz rezultatem negocjowania definicji sytuacji – tego, czy dany obiekt jest już odpadem, czy wciąż czymś, co może się przydać. Praktyki te pokazują, że granica między odpadem a przedmiotem użytkowym jest płynna i zależna od kontekstu interakcyjnego, a decyzja o wyrzuceniu bywa odkładana tak długo, jak długo możliwe jest utrzymanie alternatywnej definicji rzeczy.

Fot. 11. Nietypowe wykorzystanie toksycznych odpadów



Źródło: Zdjęcia wykonane podczas wywiadu w gospodarstwie domowym 4. W środku baterie – obciążnik do ćwiczeń i stabilizator krzesła obrotowego.

Istotnym wymiarem analizowanych praktyk jest również ekonomia moralna. W narracjach badanych wyraźnie obecne są normy niemarnowania, zapobiegliwości i „domykania obiegów", które czynią wyrzucanie przedmiotów działaniem problematycznym etycznie. Naprawa, przekazywanie czy wtórne wykorzystanie rzeczy pełnią funkcję moralnego usprawiedliwienia – pozwalają zachować spójność między działaniem a wyznawanymi wartościami. Przedłużanie życia przedmiotów staje się w tym sensie sposobem „dobrego gospodarowania" oraz praktyką odpowiedzialności wobec zasobów, pracy włożonej w ich wytworzenie oraz – pośrednio – wobec innych ludzi. Jednocześnie analizowane działania można odczytać jako praktyki troski, rozumiane szerzej niż relacje międzyludzkie. Troska ta obejmuje rzeczy, przestrzeń domową, relacje rodzinne i międzypokoleniowe. Naprawianie, przechowywanie czy przekazywanie przedmiotów nie dotyczy wyłącznie ich funkcjonalności, lecz także podtrzymywania ciągłości codziennych porządków. W tym sensie troska o rzeczy jest jednocześnie troską o stabilność życia codziennego i relacji społecznych.

Perspektywa interakcjonizmu symbolicznego, rozwijana przez George'a Herberta Meada i Herberta Blumera, pozwala dodatkowo uchwycić znaczeniowy wymiar tych praktyk. Przedmioty nie mają stałej, obiektywnej wartości użytkowej. Ich sens wyłania się w procesach interpretacji, negocjacji i refleksyjnego odnoszenia się do siebie i innych. Decyzja o niewyrzucaniu rzeczy jest efektem dialogu jednostki z samą sobą – oceną tego, „czy jeszcze się przyda", „czy wypada wyrzucić", „co by pomyśleli inni". Przedmiot zachowuje swoje znaczenie tak długo, jak długo może zostać sensownie włączony w definicję sytuacji. Z kolei humanistyczna socjologia działania Floriana Znanieckiego pozwala interpretować te praktyki jako relacje z rzeczami rozumianymi jako wartości kulturowe. Przedmiot nie jest jedynie materialnym bytem, lecz nośnikiem sensów, pracy, historii i relacji. Przedłużanie jego życia oznacza podtrzymywanie tej wartości, nawet jeśli zmienia się forma użytkowania. Wyrzucenie następuje dopiero wtedy, gdy dana rzecz traci możliwość uczestniczenia w świecie wartości jednostki lub wspólnoty.

Badani rzadko mówią o przedmiotach jako „śmieciach". **Zanim rzecz zostanie uznana za odpad, przechodzi przez serię interpretacyjnych „testów": czy da się ją naprawić, komuś oddać, sprzedać, przerobić lub wykorzystać inaczej. Przedłużanie życia przedmiotów jawi się więc jako proces stopniowy, negocjowany i silnie osadzony w praktykach codzienności.** Podsumowując, **proponuję traktować przedłużanie życia przedmiotów jako praktykę sensotwórczą, w której splatają się elementy materialne, moralne i symboliczne. Jest to działanie na styku troski, odpowiedzialności i refleksyjnego zarządzania przedmiotami.** W tym sensie relacje badanych z przedmiotami prezentowały nie

tylko alternatywne logiki konsumpcji, lecz także sposoby konstruowania sensu, porządku i ciągłości w świecie charakteryzującym się nadprodukcją i przyspieszeniem obiegu rzeczy.

6.4. Emocjonalne więzi z przedmiotami

Więzi łączące badanych z przedmiotami mają charakter wielowymiarowy i dynamiczny. Przedmioty nie funkcjonują w narracjach respondentów wyłącznie jako obiekty użytkowe, lecz jako nośniki znaczeń czy relacji z innymi osobami. Emocjonalność tych relacji widać nie tyle w bezpośrednich deklaracjach uczuć wobec rzeczy, ile w praktykach ich przechowywania, przekazywania czy ochrony przed wyrzuceniem. Przedmioty, o których wspominali badani, bywały osadzone w normach lub zasadach, które regulują ich codzienne decyzje. Współczesna konsumpcja coraz częściej wykracza poza prostą relację nabycia i użytkowania dóbr, stając się obszarem produkowania doświadczeń, emocji i znaczeń. Jak zauważa Łukasz Gaweł, instytucje kultury funkcjonują obecnie w warunkach rosnącej orientacji na odbiorcę i jego doświadczenie, co wpisuje się w szersze procesy transformacji praktyk konsumpcji kulturowej [Gaweł 2020]. W podobny sposób również przedmioty codziennego użytku mogą być analizowane nie tylko jako dobra materialne, lecz także jako nośniki doświadczeń i relacji społecznych.

Tabela 7. porządkuje te różnorodne wymiary więzi z rzeczami, wskazując kluczowe kategorie emocjonalne, relacyjne i normatywne, które pojawiają się w wypowiedziach respondentów. Zestawienie to umożliwia analizę tego, w jaki sposób sentyment, status, ekologia czy praktyki daru współtworzą społeczną biografię przedmiotów i wpływają na decyzje o ich dalszym losie.

Tabela 7. Drzewo kodowe D. Emocjonalne i społeczne więzi z rzeczami

Kategoria tematyczna	Jak rozpoznać?	Pytania	Wskazówki
Sentyment	„Pamiątka", „nie oddam", narracje wspomnieniowe	Jak przedmiot przechowuje wspomnienia?	D1 Sentyment
Status i dystynkcja	„Marka", „styl", „prestiż"	Czy status różni się płciowo?	D2 Status
Rodzinne finanse	„Lista", „WhatsApp", „dzielimy budżet"	Jak dzielone są kategorie zakupowe?	D3 Rodzina; łączyć z E3 (negocjacje) przy większych wydatkach
Dobrowolne upraszczanie życia, lapidarność	„Ograniczam rzeczy", „mniej, ale lepszych"	Czy deklarowana postawa jest zgodna z praktyką?	D4 Minimalizm
Ekonomia daru	„Oddaję znajomym", „grupa FB"	Czy dar odracza odpad?	D5 Prezenty
Prośrodowiskowy charakter działania	„Zero waste", „bio", „nie wyrzucać jedzenia"	Moralne czy ekonomiczne motywy?	D6 Ekologia; łączyć z E3 dla sprawstwa zbiorowego

Źródło: opracowanie własne.

Jednym z najbardziej wyrazistych typów więzi emocjonalnych jest sentyment, w ramach którego przedmioty pełnią funkcję materialnych nośników pamięci. Respondenci wskazują, że niektóre rzeczy zachowują swoją wartość niezależnie od ograniczeń przestrzennych i braku bieżącej użyteczności. Szczególnie istotne są przedmioty powiązane z relacjami rodzinnymi. W tych narracjach emocjonalna więź z rzeczą nie wynika z jej cech materialnych, lecz z jej zakorzenienia w relacjach i wspomnieniach. Przedmiot staje się wówczas symbolicznym przedłużeniem relacji społecznej i elementem ciągłości biograficznej, a jego utrata byłaby równoznaczna z zerwaniem fragmentu tej ciągłości.

Inny charakter mają więzi emocjonalne związane z tożsamością i statusem społecznym. W tych wypowiedziach przedmioty funkcjonują jako znaki gustu czy spójnego wizerunku. Respondenci mówią o markach, estetyce i wyborach konsumpcyjnych w sposób nacechowany afektywnie:

(…) *dla mnie telefon oprócz tej podstawowej rzeczy, o której rozmawialiśmy, to jest też gadżet. Mój telefon poza tym, że jest iPhonem, to jest czerwony itd. Czyli to jest typowy*

damski gadżet w kolorze czerwonym. Poprzedni był w kolorze złotym, czyli to też służy jako gadżet (IDI_30).

Cytat pokazuje, że emocjonalna więź z przedmiotem jest tu pośrednia i silnie zapośredniczona społecznie – dotyczy uznania, autooceny i potwierdzania własnej tożsamości w relacjach z innymi. Przedmiot nie jest jedynie rzeczą, lecz medium, poprzez które jednostka komunikuje siebie. Wyraźny wymiar emocjonalny mają również relacje z przedmiotami osadzone w życiu rodzinnym i domowych praktykach decyzyjnych. Przedmioty oraz czynności zakupowe stają się elementem codziennych negocjacji i podziału ról. Emocjonalność relacji z przedmiotami polega na ich funkcji mediacyjnej – umożliwiającej współdziałanie, podtrzymywanie więzi oraz budowanie poczucia wspólnoty. Przedmioty nie są tu obiektami indywidualnego przywiązania, lecz elementami wspólnego świata, w którym emocje są współdzielone i regulowane.

Pozornie odmienną, lecz również emocjonalnie znaczącą formą relacji z rzeczami jest minimalizm i redukcja. Respondenci opisują ograniczanie liczby posiadanych przedmiotów jako proces refleksyjny, często wymuszony warunkami mieszkaniowymi, ale jednocześnie przynoszący poczucie kontroli i porządku:

Spodnie są na samym dole. (…) *Minimalizm i małe mieszkanie zmusza do tego, bo to są tylko dwa miejsca w których mogę trzymać swoje rzeczy* (IDI_42).

Towarzyszy temu dążenie do zapobiegania stratom i marnotrawstwu:

(…) *lubię mieć małe mleko w domu albo mam większe, jeśli wiem, że będzie potrzebne, bo planuję jakieś naleśniki albo ciasto, to wtedy kupuję większe. Na przykład ja nie piję kawy z mlekiem, mąż pije z mlekiem, ale nie zawsze, więc czasami wybieram po prostu małe mleko, żeby nie wyrzucać. Może nie jest do końca… no taniej jest kupić większe, ale wolę kupić mniejsze niż wylać* (IDI_46).

Emocjonalna relacja z przedmiotami nie zanika, lecz ulega przekształceniu – wartością staje w tym wypadku kontrola i redukcja napięcia związanego z nadmiarem. Szczególnie silnie nacechowane emocjonalnie są praktyki obdarowywania, w których przedmioty pełnią funkcję materialnych mediatorów relacji. Respondenci opisują rytualny charakter prezentów rodzinnych: przedmioty stają się w tym ujęciu narzędziami wyrażania troski, pamięci i

bliskości, a ich emocjonalna wartość nie jest redukowalna do ceny czy użyteczności. Inny wymiar więzi dotyczy troski o środowisko i niemarnowania. Respondenci nadają przedmiotom i produktom znaczenie moralne, a decyzje zakupowe służą regulowaniu emocji związanych z odpowiedzialnością i poczuciem winy. Emocjonalna relacja z rzeczą polega tu na dążeniu do spójności aksjologicznej oraz unikaniu negatywnych emocji związanych z marnotrawstwem.

Z perspektywy interakcjonizmu symbolicznego więzi emocjonalne z przedmiotami można rozumieć jako efekt procesów nadawania znaczeń w toku codziennych interakcji. Przedmioty nie są emocjonalne same w sobie, stają się takimi, gdy zostają włączone w definicję sytuacji, relacje z innymi oraz dialog wewnętrzny jednostki. Rzeczy funkcjonują jako symbole, poprzez które badani negocjują tożsamość, relacje i porządek moralny. Odwołując się do myśli Floriana Znanieckiego można stwierdzić, że analizowane przedmioty funkcjonują jako wartości kulturowe, których sens ujawnia się wyłącznie poprzez współczynnik humanistyczny. Przedmioty są nośnikami relacji, a ich emocjonalna wartość wynika z miejsca, jakie zajmują w doświadczeniu jednostek. Wyrzucenie przedmiotu oznaczałoby w wielu przypadkach zerwanie relacji z wartością, a nie jedynie pozbycie się obiektu.

Zebrany materiał pozwala również sformułować szersze wnioski analityczne. Emocjonalność relacji z przedmiotami nie stoi w opozycji do racjonalności, lecz często ją uzupełnia, szczególnie w praktykach niemarnowania i redukcji. Różne typy więzi mogą współistnieć wobec tych samych kategorii rzeczy, ujawniając napięcia między sentymentem, tożsamością a minimalizmem. Analiza relacji emocjonalnych z przedmiotami pozwala tym samym uchwycić szersze procesy związane z etyką codzienności w tym zarządzaniem nadmiarem.

6.5. Hierarchie i role decyzyjne w rodzinie

Relacje badanych z przedmiotami ujawniają wyraźnie zróżnicowane hierarchie i role decyzyjne, które nie są wyłącznie funkcją indywidualnych preferencji, lecz odzwierciedlają utrwalone porządki społeczne, relacje władzy symbolicznej oraz negocjowane definicje kompetencji. Przedmioty nie funkcjonują tu jako neutralne elementy otoczenia, lecz jako punkty organizujące podział ról, odpowiedzialności i sprawczości w ramach gospodarstw domowych i relacji rodzinnych.

Tabela 8 syntetyzuje sposoby, w jakie decyzje dotyczące przedmiotów są osadzane w relacjach władzy i odpowiedzialności w obrębie gospodarstw domowych. Zestawienie to pozwala uchwycić kluczowe kategorie, jak skład rodziny oraz mechanizmy wspólnego

uzgadniania wydatków strukturyzują hierarchie decyzyjności i wpływają na to, które rzeczy są kupowane, zachowywane lub eliminowane z domowego obiegu.

Tabela 8. Drzewo kodowe E. Hierarchie i role decyzyjne

Kategoria tematyczna	Jak rozpoznać?	Pytania analityczne	Wskazówki
Konsumpcja zróżnicowana ze względu na płeć	Podział obowiązków, stały podział ról	Czy ewentualny podział obowiązków jest stabilny?	E1 Płeć
Proces wybierania (produktów, usług, doświadczeń) z udziałem dzieci	„Dzieci wybierają”, „dotykają wszystkiego”	Jak dzieci współkształtują koszyk zakupowy?	E2 Dzieci
Moralna ekonomia decyzji dotyczących dużych wydatków	„Veto”, „rada rodzinna”, „dogadaliśmy się”	Czy funkcjonują mechanizmy kompromisu przy drogich zakupach?	E3 Negocjacje

Źródło: opracowanie własne.

Jednym z najbardziej widocznych mechanizmów jest podział decyzyjny według płci, który ujawnia się w sposób znormalizowany i często nieproblematyzowany. Respondenci opisują wyraźne rozgraniczenie obszarów odpowiedzialności. Wypowiedzi sugerują niekiedy istnienie trwałych schematów przypisywania kompetencji, w których określone kategorie przedmiotów są społecznie kodowane jako „męskie” lub „kobiece”. W tym kontekście decyzje dotyczące sprzętu RTV bywają konsultowane z partnerem nie z powodu formalnej zależności, lecz ze względu na przypisywaną mu eksperckość. Hierarchia decyzyjna opierać się może na symbolicznie konstruowanej wiedzy, a niekoniecznie na faktycznych umiejętnościach.

Na decyzje zakupowe wpływają również dzieci. Badani podkreślali ambiwalentny charakter tego oddziaływania. Z jednej strony dzieci są postrzegane jako źródło nowej wiedzy i kompetencji, zwłaszcza w obszarze technologii. W tym sensie tradycyjna hierarchia wieku ulega częściowemu odwróceniu, a dzieci stają się mediatorami zmian technologicznych i praktyk konsumpcyjnych. Z drugiej strony ich obecność bywa postrzegana jako czynnik destabilizujący proces decyzyjny. Dzieci są więc jednocześnie aktorami wpływu i obiektami kontroli. W szczególny sposób wpływ dzieci ujawnia się w obszarze przedmiotów służących zabawie i relacjom rówieśniczym. W takich sytuacjach dorośli rezygnują z pełnej kontroli decyzyjnej, uznając kompetencje dziecka wynikające z jego osadzenia w określonym świecie społecznym. Hierarchia zostaje tu czasowo zawieszona na rzecz uznania logiki grupy rówieśniczej.

Mechanizmem organizującym role decyzyjne są negocjacje i konsultacje, które respondenci opisują jako konieczny element zarządzania wspólnymi zasobami. Decyzje zakupowe, zwłaszcza dotyczące dóbr trwałych i budżetu domowego, rzadko mają charakter indywidualny. W wielu narracjach pojawia się pojęcie wzajemnego ograniczania sprawczości. Decyzyjność przyjmuje tu formę proceduralną, opartą na zasadach, które mają zapobiegać konfliktom i nierównowadze władzy. Analiza tych narracji pozwala stwierdzić, że hierarchie i role decyzyjne w relacjach z przedmiotami nie są stałe ani jednoznaczne. Ulegają one przesunięciom w zależności od rodzaju przedmiotu, kontekstu sytuacyjnego oraz konfiguracji relacji rodzinnych. Elektronika, zabawki, zakupy spożywcze czy budżet domowy uruchamiają odmienne logiki władzy i odpowiedzialności, a sprawczość jest rozdzielana selektywnie.

6.6. Podsumowanie

W perspektywie interakcjonizmu symbolicznego decyzje dotyczące przedmiotów należy rozumieć jako efekt procesów definiowania sytuacji i negocjowania znaczeń w toku interakcji. Odwołując się do myśli George'a Meada oraz Herberta Blumera można stwierdzić, że hierarchie decyzyjne nie są prostym odzwierciedleniem struktury władzy, lecz rezultatem ciągłych interakcji, w których jednostki przyjmują role innych, antycypują reakcje i dostosowują swoje działania. Przedmioty stają się w tym procesie mediatorami interakcji, wokół których krystalizują się role eksperta, zaopatrzeniowca czy użytkownika końcowego.

Zebrany materiał pozwala także sformułować szersze wnioski. Po pierwsze hierarchie decyzyjne w relacjach z przedmiotami są elastyczne i sytuacyjne, a nie sztywno zdeterminowane. Po drugie sprawczość w obszarze rzeczy jest często delegowana – dzieci, partnerzy czy inni domownicy uzyskują ją w określonych obszarach. Po trzecie analiza relacji z przedmiotami to przejaw mikropolityk domowych, w której władza, kompetencje i odpowiedzialność są nieustannie negocjowane. W tym sensie badanie hierarchii decyzyjnych wokół przedmiotów stanowi soczewkę przydatną do analizy współczesnych relacji rodzinnych.

ROZDZIAŁ VII.

SPOŁECZNE BIOGRAFIE PRZEDMIOTÓW. WARTOŚCI, SPRAWCZOŚĆ I NEGOCJOWANIE ZNACZEŃ W PRZESTRZENI DOMOWEJ

W niniejszym rozdziale przedmioty analizowane są jako byty mające biografie – zmienne w czasie i osadzone w konkretnych konfiguracjach praktyk oraz relacji międzyludzkich. Punkt ciężkości przesunięty zostaje z momentu nabycia lub pozbycia się rzeczy na procesy pośrednie, w których przedmioty trwają, zmieniają funkcje, gromadzą znaczenia, a niekiedy stają się źródłem napięć i konfliktów. Takie ujęcie pozwala uchwycić materialność nie jako pasywne tło życia codziennego, lecz jako aktywny element współtworzący porządek domowy.

Rozdział rozwija perspektywę interakcjonistyczną, zgodnie z którą znaczenia rzeczy są wytwarzane i modyfikowane w toku interakcji – zarówno między ludźmi, jak i pomiędzy ludźmi a przedmiotami. Szczególną uwagę poświęcono momentom krytycznym w biografiach rzeczy, gdy przestają one być „przezroczyste" w użytkowaniu i zaczynają domagać się refleksji, interwencji lub renegocjacji swojego miejsca w domowym obiegu. W tych momentach ujawnia się sprawczość przedmiotów, rozumiana nie jako ich ontologiczna cecha, lecz jako relacyjne doświadczenie oporu czy nadmiaru.

7.1. Wartości odczuwane i uznawane

Jednym z problemów analitycznych widocznym w badaniu praktyk pozbywania się przedmiotów jest ambiwalencja decyzji: badani często chcą wyrzucić daną rzecz i jednocześnie nie chcą tego zrobić. Przedmiot może być postrzegany jako nieprzydatny, zniszczony lub brzydki, a mimo to pozostawać w gospodarstwie domowym przez długi czas. Do wyjaśnienia tej sprzeczności szczególnie użyteczna okazuje się koncepcja wartości odczuwanych i uznawanych, zaproponowana przez Stanisława Ossowskiego.

Ossowski, analizując mechanizmy wartościowania, wskazuje, że pojęcie wartości funkcjonuje w dwóch porządkach: subiektywnym i społecznym. Jak pisze:

> *Gdy mówimy, że coś ma dla nas wartość, wyrażenie to może posiadać dwojaki sens. Może ono znaczyć, że przedmiot, o którym mowa, jest dla nas istotnie atrakcyjny, że odczuwamy go jako wartość, jako coś pożądanego. Ale ponieważ wartości kierują naszym postępowaniem, nic dziwnego, że zostały poddane kontroli społecznej i że środowisko społeczne stara się nam narzucić przekonanie o obiektywnym charakterze*

wartości, przynajmniej takich wartości, które się uważa za istotne i ważne, i o ich niezależności od tego, czy są one istotnie dla nas atrakcyjne. […] *Sądzę, że uznajemy wartość jakiegoś przedmiotu wtedy, gdy w naszym przekonaniu przedmiot ten powinien być odczuwany jako wartość, czyli powinien być dla nas istotnie atrakcyjny (albo — jeżeli nie ograniczymy swych rozważań do wartości dodatnich — powinien być dla nas istotnie atrakcyjny lub istotnie repulsyjny)* [Ossowski 1967: 73].

Wartości odczuwane odnoszą się zatem do realnych, afektywnych doświadczeń jednostki – przyjemności czy niechęci. Wartości uznawane mają natomiast charakter normatywny: są efektem internalizacji społecznych przekonań o tym, co powinno być cenne, szanowane, zachowywane lub przeciwnie – eliminowane. W praktykach domowych oba te porządki pozostają w stałym napięciu, a decyzja o wyrzuceniu przedmiotu często stanowi moment ich konfrontacji.

Przykładem działania wartości uznawanych jest sposób, w jaki badani mówią o meblach o silnym znaczeniu symbolicznym, zwłaszcza o stole. W jednym z wywiadów respondent podkreśla nie tylko materialne cechy tego typu przedmiotu, lecz także jego normatywny status:

Bez stołu to nie jest dom, takie jest nasze zdanie i takie było od początku ślubu. Stół był jednym z pierwszych naszych zakupów. (…) *On się nie skończy, proszę panią. To jest solidny stół. Proszę go sfotografować od dołu, jakie on ma tam podstawy, jakie rzeźbienia* (IDI_24).

Solidność i rzeźbienia mają tu wymiar wartości odczuwanych, są źródłem dumy i estetycznego zadowolenia. Jednak przekonanie, że bez stołu nie ma domu, funkcjonuje jako wartość uznawana, silnie zakorzeniona kulturowo. Nawet gdyby stół przestał być w pełni atrakcyjny wizualnie lub praktyczny, norma ta utrudniałaby jego wyrzucenie. Przedmiot zostaje w ten sposób impregnowany przed statusem odpadu, ponieważ jego znaczenie wykracza poza indywidualne preferencje.

Odmiennie kształtuje się relacja między wartościami odczuwanymi i uznawanymi w przypadku odzieży. Zużycie, zniszczenie lub zabrudzenie często prowadzą do spadku atrakcyjności afektywnej, co badani wyraźnie artykułują:

Używałem go później do pracy (…) *Czasami jeszcze człowiek gdzieś się przespał w nim. Ale już było na tyle dziur, że… można było spaghetti cedzić. Z bólem serca się rozstałem* (IDI_4).

Rozdarcie materiału redukuje wartość odczuwaną – koszulka przestaje być atrakcyjna estetycznie, a jej użytkowanie staje się społecznie problematyczne. Jednocześnie jednak pojawia się konflikt z wartością uznawaną, wynikającą z wygody, norm ekologicznych i etosu niemarnowania. Przedmiot pozostaje więc w stanie zawieszenia, często przesuwany do kategorii ubrań roboczych lub nocnych, zanim zostanie ostatecznie wyrzucony. Ten mechanizm dobrze ilustruje, że decyzja o pozbyciu się rzeczy nie jest prostą reakcją na jej stan fizyczny, lecz efektem negocjacji pomiędzy tym, co jednostka faktycznie odczuwa a tym, co zgodnie z normami powinna odczuwać.

Szczególnie wyraźnie napięcie to ujawnia się w odniesieniu do przedmiotów uznanych za trwale brudne. Respondentka mówiąca o klapkach wskazuje: „Są już tak brudne, że nie wyczyszczę i trochę się rozklejają" (IDI_7). W tym przypadku wartość odczuwana (wstręt) oraz wartość uznawana (norma czystości) działają w tym samym kierunku, przyspieszając decyzję o wyrzuceniu. Brud nie jest tu jedynie defektem wizualnym, lecz sygnałem normatywnego przekroczenia – przedmiot nie spełnia już warunków brzegowych. Zgodnie ze wskazaniami Stanisława Ossowskiego można powiedzieć, że przedmiot powinien być repulsyjny, a zatem jego eliminacja staje się społecznie uzasadniona.

Analiza materiału empirycznego pokazuje, że **ambiwalencja nie jest indywidualną słabością decyzyjną, lecz strukturalnym efektem współistnienia dwóch porządków wartości. Przedmiot może być subiektywnie nieatrakcyjny, ale normatywnie za dobry, by go wyrzucić albo odwrotnie – emocjonalnie ważny, lecz społecznie uznany za niepasujący, niemodny lub niehigieniczny. Koncepcja Ossowskiego pozwala zatem uchwycić wyrzucanie jako moment aksjologicznego rozstrzygnięcia, w którym jednostka decyduje, który porządek wartości ma w danej sytuacji pierwszeństwo.** W tym sensie przedmioty nie są jedynie pasywnymi obiektami decyzji, lecz aktywnymi nośnikami napięć pomiędzy tym, co odczuwane a tym, co uznawane.

7.2. Sprawczość przedmiotów

Z perspektywy interakcjonizmu symbolicznego sprawczość przedmiotów nie jest cechą ontologiczną rzeczy, lecz znaczeniem nadawanym im w toku interakcji. Przedmiot działa o tyle, o ile zostaje rozpoznany jako problematyczny, oporny lub wymagający reakcji.

W analizowanym materiale empirycznym sprawczość ujawnia się w momentach, gdy rzecz przestaje być przezroczysta w użytkowaniu i staje się przedmiotem refleksji. W tym sensie sprawczość rzeczy pełni funkcję bodźca interakcyjnego, który uruchamia proces interpretacyjny: użytkownik musi na nowo zdefiniować sytuację („co się stało?", „czy da się to naprawić?", „czy warto jeszcze próbować?").

W toku rekodowania wywiadów wprowadzono eksperymentalny kod „sprawczość *rzeczy*", obejmujący trzy modalności:

– dzikość (przedmiot rozrasta się),

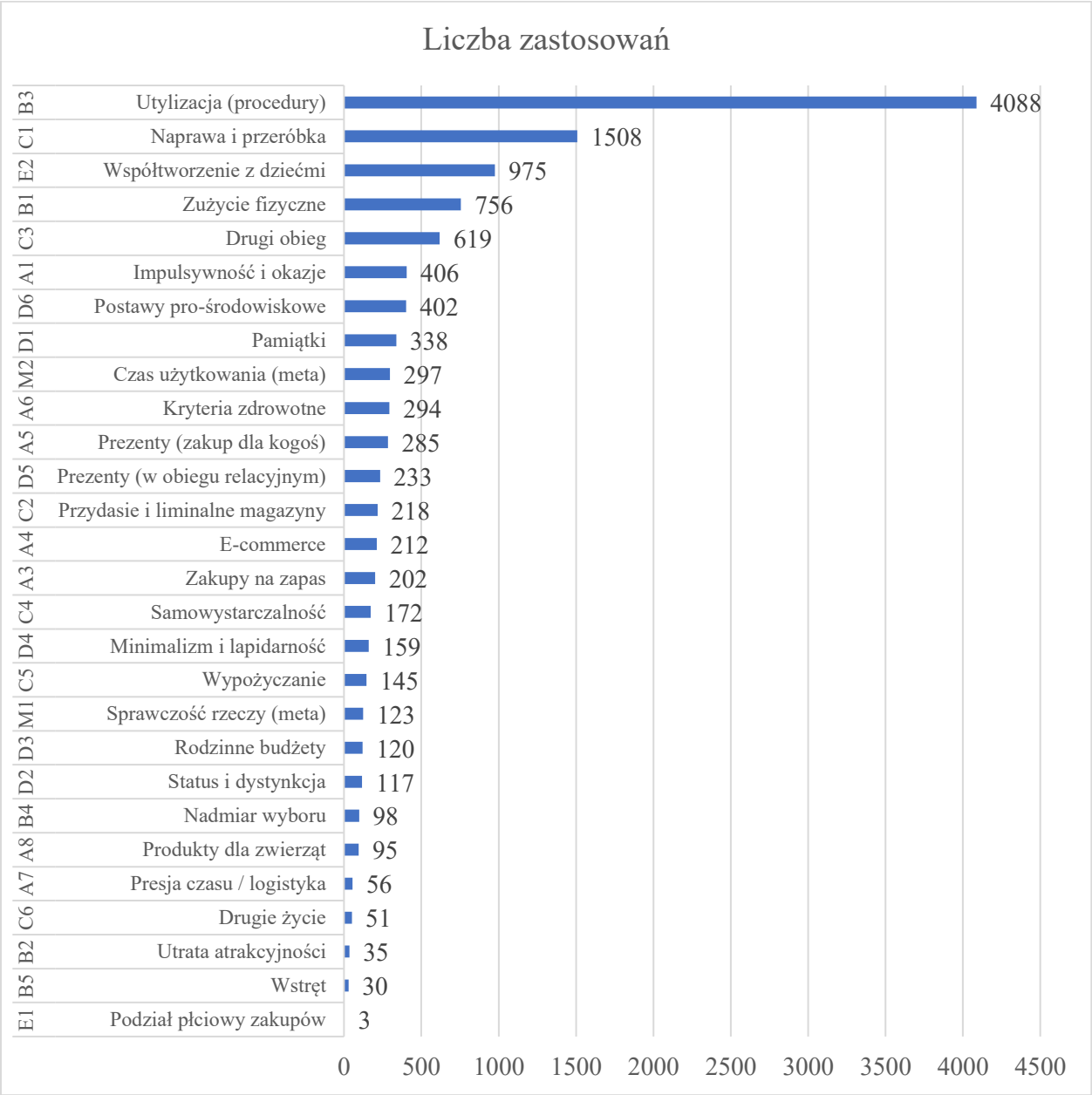
– opór (artefakt stawia fizyczny lub funkcjonalny sprzeciw, np. szafa, której „nie da się" przenieść),

– ekspansję (rzecz naddatnia wypełnia przestrzeń poza intencją użytkownika).

Kod ten został zakotwiczony w międzynarodowej debacie o *material agency* [Bennett 2010; Knappett 2020] i koresponduje z polskim ujęciem „dzikich przedmiotów".

Uwzględnienie tego kodu umożliwia przesunięcie analizy z klasycznego, antropocentrycznego oglądu zużycia ku perspektywie relacyjnej, w której przedmioty jawią się jako aktywne uczestniki domowego cyklu wartości. Dane wstępne sugerują, że ta sprawczość ma dwie twarze: destrukcyjną, wymuszającą pozbycie się obiektu, i kreatywną, skłaniającą do działań renowacyjnych.

Wykres 1. Rozkład kodów w jakościowym badaniu gospodarstw domowych



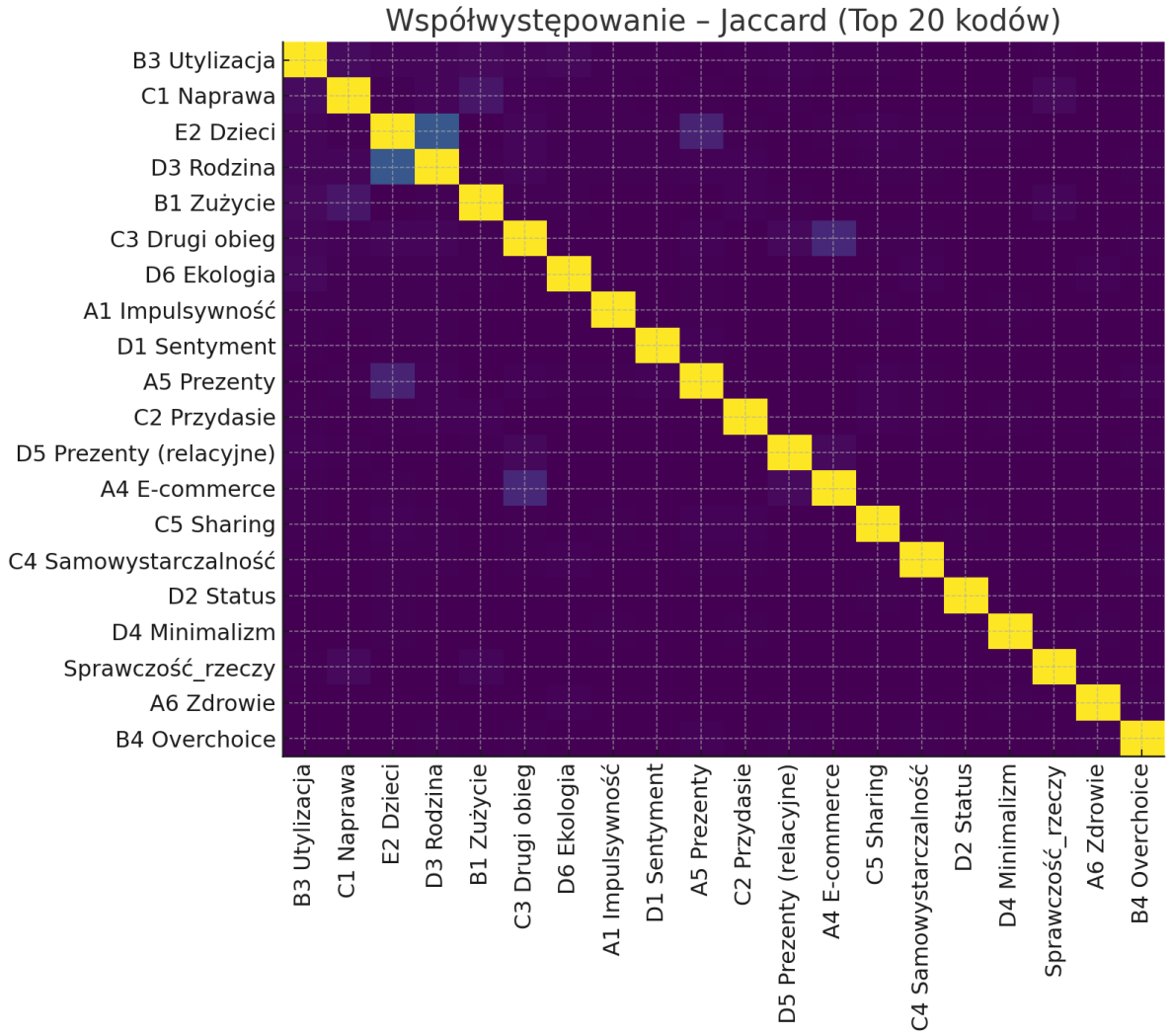
Źródło: opracowanie własne na podstawie autokodowania.

W celu pogłębienia analizy relacji między sprawczością rzeczy a praktykami postkonsumpcyjnymi przeprowadzono porównanie współwystąpień metakodu: sprawczość rzeczy z kategoriami: *B1 Zużycie* oraz *C1 Naprawa*. Analiza opierała się na zliczeniu współwystąpień kodów w obrębie tego samego segmentu tekstu (zdania), a następnie na porównaniu względnej siły skojarzeń przy użyciu indeksu Jaccarda[33].

[33] Indeks Jaccarda w analizie kodów jakościowych rozumiem jako miarę względnej bliskości kategorii analitycznych, użyteczną do identyfikacji powtarzalnych współwystąpień w narracjach respondentów. Jego zastosowanie ma charakter eksploracyjny i wspierający interpretację jakościową, a nie inferencyjny. Wskazuje,

W analizowanym przypadku obecność relacji *Sprawczość_rzeczy* × *C1 Naprawa* w dwudziestu najliczniej występujących kodach Jaccarda wskazuje, że związek między doświadczaniem sprawczości rzeczy a praktykami naprawczymi należy do najbardziej konsekwentnych wzorców narracyjnych w obrębie całego zbioru kodów. Innymi słowy, gdy badani mówią o oporze rzeczy, awariach czy nieprzewidywalności, stosunkowo często – częściej niż w większości innych konfiguracji – lokują te doświadczenia w bezpośrednim sąsiedztwie działań naprawczych.

Wykres 2. Rozkład kodów w jakościowym badaniu gospodarstw domowych – współwystępowanie



Źródło: Automatyczna analiza współwystępowania dwudziestu najliczniejszych kodów.

gdzie relacje między kategoriami są najbardziej stabilne i pomaga odróżnić przypadkowe współwystąpienia od powtarzalnych wzorców narracyjnych.

Wyniki pokazują, że w korpusie autokodowanym współwystąpienia *Sprawczość_rzeczy × C1 Naprawa* wystąpiły w czterdziestu trzech segmentach (Jaccard = 0,027), podczas gdy *Sprawczość_rzeczy × B1 Zużycie* pojawiły się jedynie w szesnastu segmentach (Jaccard = 0,019). Choć wartości bezwzględne wskaźników są niskie – co jest typowe przy analizie rzadkich współwystąpień w dużym korpusie – różnica między nimi ma znaczenie interpretacyjne. Względnie silniejsze powiązanie sprawczości rzeczy z praktykami naprawczymi sugeruje, że doświadczenie oporu przedmiotów częściej uruchamia działania interwencyjne niż deskrypcję zużycia czy akceptację odpadu.

Interpretacyjnie oznacza to, że sprawczość rzeczy funkcjonuje przede wszystkim jako impuls do działania, a nie jako kategoria opisująca stan końcowy relacji z przedmiotem. Gdy badani przypisują rzeczom sprawczość – rozumianą jako nieprzewidywalność, awaryjność lub nieposłuszeństwo – częściej sytuują to doświadczenie w kontekście prób przywrócenia kontroli nad przedmiotem, takich jak naprawa, przeróbka czy renowacja. Sprawczość pełni więc rolę mechanizmu przełączającego z trybu diagnostycznego (rozpoznanie problemu) w tryb operacyjny (działanie naprawcze). Jednocześnie analiza ograniczona do współwystąpień w tym samym zdaniu ujawnia swoje metodologiczne granice. Kody jakościowe wskazują bowiem, że sekwencje narracyjne typu „opór prowadzący do utylizacji" mogą rozciągać się na kilka zdań i pojawiają się dopiero po opisie nieudanych prób naprawy. Oznacza to, że relacja między sprawczością rzeczy a zużyciem może mieć charakter odroczony i procesualny, niewidoczny w analizie zdaniowej. W tym sensie niższa liczba współwystąpień *Sprawczość_rzeczy × B1* (zużycie fizyczne) nie musi świadczyć o słabszym związku, lecz o innym umiejscowieniu tego związku w narracji.

Istotnym wnioskiem płynącym z danych jest także zróżnicowanie reakcji na sprawczość rzeczy w zależności od zasobów badanych. W materiałach jakościowych wyraźnie zaznacza się rola kapitału technicznego: u respondentów posiadających kompetencje naprawcze sprawczość rzeczy częściej prowadzi do renowacji i przedłużania życia przedmiotu, natomiast u pozostałych może szybciej skutkować decyzją o pozbyciu się go. Sprawczość nie działa więc jednolicie, lecz jest moderowana przez kompetencje, doświadczenie i dostępne zasoby. Z analitycznego punktu widzenia wyniki te wskazują na konieczność odejścia od statycznego rozumienia relacji między kodami na rzecz ujęcia procesualnego. Sprawczość rzeczy nie powinna być traktowana jako cecha prowadząca wprost do naprawy lub wyrzucenia, lecz jako moment krytyczny w biografii przedmiotu, który może inicjować różne ścieżki dalszego postępowania. W dalszej analizie zasadne wydawało się więc zastosowanie okien

kontekstowych (±2–3 zdania), aby uchwycić sekwencje działań i momenty przejścia od interwencji do rezygnacji.

W celu pogłębienia analizy relacji pomiędzy praktykami naprawy (C1), zużyciem fizycznym (B1) oraz utylizacją (B3) zastosowano rozszerzoną wersję miary podobieństwa Jaccarda, wykraczającą poza rygorystyczne kryterium współwystępowania kodów w tym samym segmencie tekstu. Zamiast tego przyjęto podejście oparte na oknach kontekstowych obejmujących sąsiedztwo ±1, ±2 oraz ±3 segmentów (kolejnych wypowiedzi respondenta), co pozwala uchwycić relacje sekwencyjne i narracyjne, charakterystyczne dla wywiadów pogłębionych.

Takie rozwiązanie metodologiczne odpowiada logice analizy procesualnej i jest zgodne z założeniami badań nad biografiami rzeczy [Kopytoff 1986]. W narracjach respondentów decyzja o naprawie, wyrzuceniu czy oddaniu przedmiotu rzadko artykułowana jest w jednym zdaniu; częściej przyjmuje formę rozciągniętego w czasie uzasadnienia, w którym opis zużycia, oporu materii oraz rozważanie alternatywnych ścieżek losu rzeczy pojawiają się w kolejnych segmentach wypowiedzi.

Rozszerzenie okna analitycznego prowadzi do systematycznego wzrostu wartości indeksu Jaccarda zarówno dla pary C1–B1, jak i C1–B3, co wskazuje, że relacje te są w istotnym stopniu relacjami narracyjnymi, a nie punktowymi. Innymi słowy, naprawa rzadko współwystępuje bezpośrednio z kodem zużycia lub utylizacji w tym samym segmencie, lecz bardzo często pojawia się w bezpośrednim sąsiedztwie opisów awarii, degradacji lub decyzji o pozbyciu się przedmiotu. Jednocześnie kluczowe jest to, że tempo wzrostu indeksu Jaccarda jest wyraźnie silniejsze dla pary C1–B1 niż dla C1–B3. Oznacza to, że w poszerzonym kontekście narracyjnym naprawa pozostaje częściej powiązana z doświadczeniem zużycia fizycznego niż z finalnym aktem utylizacji. Zużycie pełni tu funkcję momentu granicznego, który otwiera pole negocjacji losu rzeczy: może ono prowadzić zarówno do praktyk renowacyjnych, jak i – w dalszej kolejności – do wyrzucenia, oddania bądź recyklingu. W przypadku relacji zużycie przedmiotu do utylizacji wzrost indeksu Jaccarda wraz z rozszerzaniem okna jest wyraźnie słabszy i bardziej rozproszony. Sugeruje to, że naprawa i utylizacja rzadziej tworzą bezpośrednie sekwencje narracyjne. Częściej są one rozdzielone dodatkowymi etapami pośrednimi, takimi jak magazynowanie, odkładanie decyzji w czasie, negocjacje domowe lub ponowne próby użytkowania. W tym sensie utylizacja jawi się nie jako prosty „negatywny rewers" naprawy, lecz jako odrębna faza biografii przedmiotu, uruchamiana dopiero po wyczerpaniu innych możliwości.

Z perspektywy teoretycznej wyniki te wzmacniają interpretację, zgodnie z którą naprawa (C1) pełni rolę praktyki mediującej pomiędzy statusem rzeczy jako dobra użytkowego a jej potencjalną deklasyfikacją do kategorii odpadu. Naprawa może być rozumiana jako próba zatrzymania lub odwrócenia przejścia z fazy przedmiotu przejściowego do fazy odpadu. Jednocześnie, w połączeniu z meta-kodem sprawczość rzeczy, analiza ta sugeruje, że to właśnie opór materii – awaria, zużycie, nieprzewidywalność działania – inicjuje sekwencje refleksyjne, w których naprawa staje się jedną z możliwych odpowiedzi na sprawczość przedmiotu.

Rozszerzona analiza indeksu Jaccarda pokazuje, że relacje pomiędzy C1, B1 i B3 mają charakter procesualny, rozciągnięty w czasie i narracyjnie zapośredniczony. **Naprawa częściej pozostaje w bliskim związku z doświadczeniem zużycia niż z samym aktem utylizacji, co pozwala interpretować ją jako mechanizm negocjowania granic użyteczności przedmiotów w środowisku domowym. Jednocześnie analiza sugeruje, że ostateczny kierunek tej relacji zależy od kompetencji użytkownika oraz od przebiegu kolejnych interakcji z rzeczą. Sprawczość ujawnia się więc nie jako cecha determinująca los przedmiotu, lecz jako relacyjne doświadczenie, które otwiera pole możliwych działań i decyzji.** Wyniki te zyskują dodatkową interpretacyjną głębię w świetle interakcjonizmu symbolicznego. Zgodnie z tym paradygmatem znaczenia nie są immanentną cechą obiektów, lecz powstają i są modyfikowane w toku interakcji. W badanym materiale zużycie fizyczne (B1) funkcjonuje jako *definicja sytuacji* inicjująca proces interpretacyjny. Badani rozpoznają sygnały awarii lub degradacji i nadają im znaczenie w odniesieniu do dotychczasowych doświadczeń, kompetencji technicznych oraz norm domowych.

7.3. Typowe biografie przedmiotów

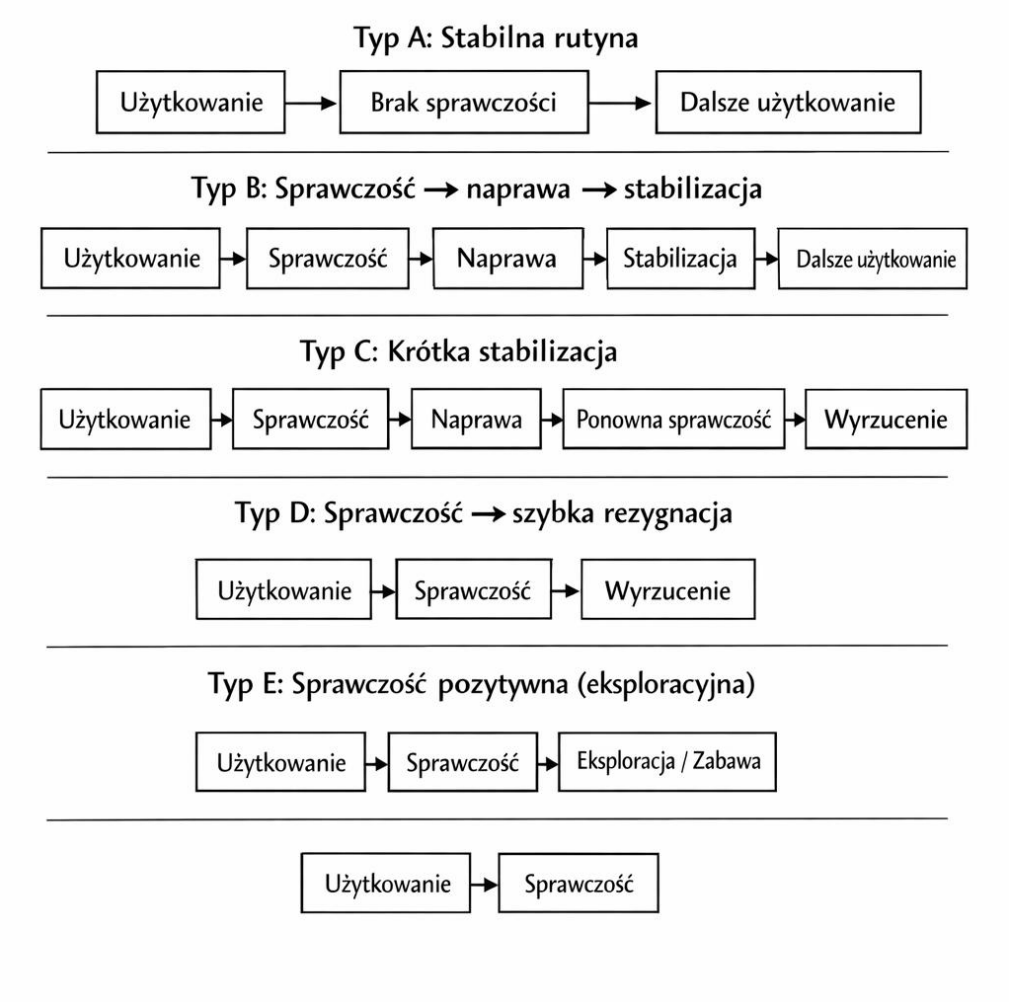
Dane, zapisane w zunifikowanym arkuszu kodowym, na podstawie którego została przeprowadzona analiza indeksu Jaccarda, zawierają zarówno informacje o relacji z przedmiotami, jak i o momentach krytycznych, w których rzecz przestaje być przezroczysta w użyciu i staje się przedmiotem refleksji, interwencji lub decyzji o wycofaniu z obiegu. Na tej podstawie wyłaniają się różne podejścia do sytuacji, w których przedmiot stawia opór, staje się awaryjny lub nieprzewidywalny. Na podstawie wyróżnionych typów działań wobec przedmiotów można opisać zróżnicowane sposoby reagowania użytkowników na funkcjonowanie rzeczy w codziennych praktykach.

1. **Stabilna rutyna** odnosi się do sytuacji, w której przedmiot pozostaje „przezroczysty” i nie generuje refleksji ani interwencji. Brak doświadczenia sprawczości rzeczy

sprawia, że relacja ma charakter długotrwały i rutynowy, przedmiot wypełnia swoją funkcję bez zakłóceń, a jego obecność nie wymaga decyzji ani działań korekcyjnych. Tego rodzaju relacje często pozostają opisane w analizach czasu trwania, gdyż nie dochodzi w nich do zdarzenia końcowego w postaci wyrzucenia lub wymiany.

2. **Sprawczość prowadząca do naprawy** to sytuacja, w której opór lub awaryjność przedmiotu staje się impulsem do działania naprawczego. Sprawczość rzeczy nie prowadzi tu do zerwania relacji, lecz uruchamia praktyki konserwacyjne, które pełnią funkcję punktu zwrotnego. Naprawa stabilizuje dalsze użytkowanie i pozwala na kontynuację relacji, często w zmienionej, bardziej refleksyjnej formie. W tym typie sprawczość rzeczy ma charakter produktywny, ponieważ wzmacnia zaangażowanie użytkownika.
3. **Krótka stabilizacja** opisuje działania, w których naprawa nie prowadzi do trwałego rozwiązania problemu. Po okresie chwilowej poprawy przedmiot ponownie ujawnia sprawczość, co stopniowo wyczerpuje relację. Kolejne doświadczenia oporu prowadzą do decyzji o wyrzuceniu, a naprawa okazuje się jedynie odroczeniem nieuniknionego zakończenia użytkowania. Ten typ pokazuje granice skuteczności działań naprawczych oraz kumulatywny charakter frustracji.
4. **Szybka rezygnacja** charakteryzuje się natychmiastową reakcją na opór rzeczy. Doświadczenie awarii lub nieprzewidywalności prowadzi bezpośrednio do decyzji o wycofaniu przedmiotu z obiegu, bez próby naprawy. Brak fazy interwencji wskazuje na niską tolerancję na zakłócenia lub na brak zasobów – kompetencyjnych, czasowych bądź emocjonalnych – potrzebnych do podjęcia działań naprawczych.
5. **Sprawczość pozytywna** (eksploracyjna) obejmuje sytuacje, w których opór lub nieoczywistość działania przedmiotu interpretowane są jako wyzwanie bądź źródło satysfakcji. Sprawczość rzeczy uruchamia eksplorację, zabawę lub uczenie się, co prowadzi do wzmocnienia relacji z przedmiotem i dalszego użytkowania. W tym ujęciu sprawczość nie jest problemem, lecz zasobem, który intensyfikuje zaangażowanie użytkownika i nadaje relacji dodatkową wartość.

Rys. 1. Typy biografii przedmiotów



Źródło: opracowanie własne.

7.4. Dar jako moment moralnej rewaloryzacji przedmiotów

Po przeanalizowaniu materiału empirycznego z wywiadów jakościowych należy wnioskować, że przejście przedmiotu z obszaru własności prywatnej do sfery daru nie jest automatyczne. Nie przebiega też w jednolity sposób. Przeciwnie, jest to proces silnie naznaczony refleksją moralną, emocjonalnymi rozterkami oraz próbą oceny konsekwencji własnych działań. Dar nie stanowi tu jedynie alternatywy wobec wyrzucenia rzeczy, lecz pełni funkcję moralnego rozstrzygnięcia, pozwalającego zachować spójność tożsamościową i potwierdzić własne normy etyczne.

W narracjach badanych szczególnie wyraźnie wybrzmiewa preferencja dla daru bezpośredniego, kierowanego do konkretnej, znanej osoby. Taka forma przekazania przedmiotu postrzegana jest jako bardziej sensowna niż oddawanie rzeczy do anonimowych pojemników czy instytucjonalnych systemów zbiórek:

Ja wolałam bezpośrednio osobie jakiejś dać, która wiedziałam, że spożytkuje. (…) *znałam jej potrzeby, jej wymiary, dałam, widziałam, że chodzą, więc uważałam, że to jest właściwie rozwiązanie. A tam* [w kontenerach na odzież] *wrzucanie, wyjmowali, byli tacy, którzy przekręcali te pojemniki* (IDI_37).

Wypowiedź tę należy uznać za wyraz nieufności wobec anonimowych systemów redystrybucji. Z perspektywy teorii daru Marcela Maussa bezpośredniość relacji wzmacnia sens przekazania; dar nie jest tu pozbyciem się przedmiotu, lecz kontynuacją relacji społecznej, w której jego znaczenie zostaje potwierdzone przez kolejne osoby. Widzialność efektu pełni funkcję moralnego domknięcia aktu daru.

Dla części respondentów oddawanie rzeczy ma charakter długotrwałej praktyki życiowej, wpisanej w biografię rodzinną i wychowawczą. Dar przestaje być jednorazowym gestem, a staje się elementem etosu niemarnowania i odpowiedzialności za innych:

Całe życie po swoich dzieciach wywoziłam do domu dziecka wszystkie ubrania, zabawki. (…) *Ja oddaję, dlatego że ja miałam zawsze odzież porządną, porządnie ją prałam, dbałam o nią* (…) *Ja nie wyrzucam* (IDI_37).

W tej wypowiedzi dar funkcjonuje jako źródło satysfakcji moralnej, a zarazem potwierdzenie własnej wartości jako osoby gospodarnej. Zgodnie z ujęciem Floriana Znanieckiego przedmiot działa tu jako wartość społeczna – jego znaczenie nie wynika z samej materialności, lecz z miejsca, jakie zajmuje w systemie norm i relacji międzyludzkich. Oddanie rzeczy pozwala utrzymać spójność między deklarowanymi wartościami a praktyką codzienności.

Wyraźnie etyczny wymiar obiegu wtórnego dostrzegalny jest w sytuacjach przekazywania rzeczy osobom w trudniejszej sytuacji życiowej. Respondenci opisują takie praktyki nie tylko jako pomoc materialną, lecz jako narzędzie przywracania godności:

Ona np. stare ubrania zbiera (…) *dobrej jakości i markowe* (…) *daje je tym ludziom, po tym jak są wymyci, wykąpani i ostrzyżeni* (…) *W dobrym garniturze inaczej człowiek wygląda niż w ortalionowej kurteczce* (IDI_4).

W tym przykładzie przedmiot ma wspierać powrót na rynek pracy osób wykluczonych społecznie. Sprzyja zmianie społecznego wizerunku, odzyskaniu poczucia sprawczości.

Moralna wartość daru nie polega tu wyłącznie na intencji pomagania, lecz na konsekwencjach społecznych, jakie niesie ze sobą przekazanie rzeczy.

W wielu wypowiedziach oddawanie rzeczy innym pojawia się jako sposób neutralizacji poczucia winy związanego z wyrzucaniem lub nadmiarem:

> *Ja też rzadko kiedy robię w ten sposób, że po prostu przełożę je na śmietnik. Zostawię na śmietniku* (…), *żeby, jak ktoś tam idzie i sobie zerknie, no to może sobie je wziąć* (IDI_19).

Ten przykład ilustruje dar anonimowy, czyli formę pośrednią pomiędzy darem a wyrzuceniem. Przedmiot zostaje wyprowadzony z obiegu prywatnego, lecz nie zostaje jednoznacznie uznany za odpad. Otwartość na alternatywne interpretacje przedmiotu podkreśla kolejny fragment: „Może ktoś inny… wpadnie na pomysł inny niż mój. I uzna to za przydatną rzecz" (IDI_19). Z perspektywy symbolicznego interakcjonizmu znaczenie przedmiotu pozostaje otwarte i negocjowane, a jego przyszła użyteczność zależy od definicji sytuacji dokonanej przez inną osobę. Istotnym wątkiem są również dary odsunięte w czasie, związane z sentymentem i trudnością porządkowania własnych zasobów:

> *Jeszcze po mojej śmierci będą musieli worki wynieść.* (…) *Zawsze lubiłam rzeczy ładne i dobre.* (…) *już część oddałam, ale to nie wszystko* (IDI_59).

Oddawanie rzeczy jest tu procesem stopniowym i emocjonalnie obciążającym. Obieg wtórny konkuruje z biografią właścicielki. Decyzja o przekazaniu części rzeczy oznaczać może symboliczne domykanie pewnego etapu życia.

Szczególną kategorię stanowią dary żywnościowe, osadzone w relacjach rodzinnych:

> *Ziemniaki od babci z ogrodu akurat, chociaż zdarza się, że kupuję na targu, ale te są akurat z ogrodu, a że mam dość niedaleko, to zawsze jak tam przyjadę, to dostaję a to ziemniaki, a to coś z działki* (…) (IDI_58).

Żywność funkcjonuje jako dar relacyjny, pozbawiony ekwiwalentu przeszłości do funkcjonowania w gospodarce pełnej niedoborów, kiedy obieg wtórny był szerzej zakrojony i oczywisty. Dziś rekonstruowany jest czy też utrzymywany oddolnie jedynie fragmentarycznie.

Przedmioty nie przechodzą jedynie przez kolejne fazy użytkowania, lecz przez kolejne oceny moralne: od nowego i użytecznego przez jeszcze dobry, ale podniszczony, starawy lub znudzony, do być może komuś potrzebnego, aż po trudny do oddania lub odpad. Darowanie przedmiotu to moment, w którym jednostka negocjuje swoje zobowiązania wobec innych, wobec środowiska oraz wobec własnej tożsamości moralnej.

Niekiedy, gdy następuje przesunięcie rzeczy poza lokalną i pierwotną biografię użytkownika, postępuje za tym redefinicja jej wartości moralnej i symbolicznej. Szczególnie wyraźnie widać to w przypadku darów o charakterze instrumentalnym i asymetrycznym, kierowanych do osób znajdujących się w odmiennej pozycji społecznej lub ekonomicznej. Jedna z badanych wskazuje: „(…) niekiedy daję koleżance, do której przyjeżdżają Ukrainki i tam zużywają na polu jeszcze te rzeczy" (IDI_48). W tym ujęciu przedmiot nie funkcjonuje już jako element osobistej garderoby ani jako potencjalny towar, lecz jako zasób, który może zostać wykorzystany do pracy fizycznej. Dar nie zakłada tu wzajemności ani symbolicznej równości stron, lecz opiera się na rozpoznaniu nierówności i pragmatycznym przedłużeniu życia rzeczy w innym kontekście społecznym i geograficznym. Moralna wartość daru wynika z pragmatyzmu, przedmiot zostaje ocalony przed statusem odpadu, a jednocześnie wpisany w relację pomocy, choć pozbawioną bezpośredniego kontaktu z ostatecznym użytkownikiem.

Komplementarny wymiar daru dostrzegalny jest w wypowiedziach dotyczących przedmiotów z drugiej ręki, które nie są jedynie znakiem niedoboru, lecz stają się źródłem dumy i potwierdzeniem kompetencji kulturowych. Jedna z respondentek podkreśla:

> *Mam takie łyżki, które kupiłam dziesięć lat temu w second handzie w Anglii i przywiozłam je z powrotem do Polski i do tej pory z nich korzystam. Więc jeżeli coś mogę kupić taniej, to kupuję. I cieszy mnie to chyba nawet bardziej, niż jakbym na to wydała więcej pieniążków* (IDI_42).

W tej wypowiedzi przedmiot z obiegu wtórnego zostaje pozytywnie naznaczony afektywnie i symbolicznie: jego wartość nie jest redukowana przez fakt wcześniejszego użytkowania, lecz wręcz wzmacniana przez historię pochodzenia, trwałość oraz zdolność do mądrego wyboru konsumenckiego. W tym sensie rzeczy z drugiej ręki przestają być stygmatyzowane, a zaczynają funkcjonować jako nośniki kapitału kulturowego i świadectwo refleksyjnego stylu życia. Emocje takie jak żal, poczucie winy, wstyd czy lęk przed oceną innych stanowią ważne tło decyzji dotyczących dalszych losów przedmiotów. W narracjach badanych rzadko pojawiają się one wprost jako nazwane stany afektywne, jednak można je odczytać z uzasadnień, wahań,

a także z wyboru określonych strategii obiegu, zwłaszcza daru. To właśnie emocje uruchamiają proces refleksyjny, w którym przedmiot przestaje być jedynie materialnym zasobem, a zaczyna funkcjonować jako problem moralny wymagający rozstrzygnięcia.

Odwołując się do koncepcji Arlie Hochschild [1983: 8], praktyki daru można interpretować jako formę pracy emocjonalnej *(emotional labor*) rozumianej jako wysiłek podejmowany w celu zarządzania własnymi uczuciami zgodnie z obowiązującymi normami, ale też w zgodzie ze sobą. W tym przypadku normą jest przekonanie, że nie wypada wyrzucać rzeczy dobrych lub że należy pomyśleć o innych. Oddanie przedmiotu, czy to konkretnej osobie, instytucji, czy nawet w formie anonimowego wystawienia przed budynek, pozwala jednostce zredukować dysonans emocjonalny pomiędzy świadomością nadmiaru a moralnym ideałem odpowiedzialnego gospodarowania. Dar może więc stać się techniką regulowania emocji, na przykład żal zostaje przekształcony w satysfakcję, poczucie winy w ulgę. Przedmioty odgrywają w tym procesie rolę nośników moralnych wartości. To przez ich dalszy los jednostka komunikuje – sobie i innym – kim jest i jakie wartości wyznaje. Oddanie rzeczy dobrej jakości, czystej, porządnej ma znaczenie nie tylko użytkowe, lecz także symboliczne: potwierdza narrację o sobie jako kimś, kto nie pozbywa się rzeczy w sposób obojętny czy egoistyczny. W tym sensie przedmiot staje się nośnikiem opowieści moralnej, a jego biografia splata się z biografią właściciela. Rozwijając tę interpretację można powiedzieć, że dar stanowi moment, w którym emocje jednostek zostają przekute na działania. Praca emocjonalna polega tu nie tylko na radzeniu sobie z uczuciami, ale też działania w praktyce. Zarządzanie wrażeniem nie sprowadza się wyłącznie do kalkulacji wizerunkowej, lecz jest powiązane z moralnymi oczekiwaniami wobec siebie.

7.5. Funkcje społeczno-kulturowe przedmiotów

7.5.1 Meble jako oś domowości

W analizowanym materiale stół opisywany bywa jako centralny element porządku domowego, pełniący funkcje wykraczające dalece poza użytkowość. Stół, sofa czy rodzinny kredens działają jako swoiste kotwice ontologiczne[34] codzienności, stabilizujące domowy świat

[34] Pojęcie „kotwic ontologicznych" funkcjonuje w naukach społecznych jako metafora elementów rzeczywistości, które stabilizują czy porządkują doświadczenie ludzkie i umożliwiają jednostce orientację w świecie, szczególnie w warunkach niepewności lub ryzyka. W socjologii pojęcie to najczęściej odnosi się do elementów praktyk codziennych, rutyn czy obiektów materialnych, które utrzymują poczucie „bycia w świecie" i porządkują codzienne doświadczenia. Można je uznać za konceptualne rozszerzenie klasycznych ujęć bezpieczeństwa ontologicznego, jakich używa Anthony Giddens w kontekście nowoczesności i poczucia stabilności tożsamości. Giddens posługuje się w literaturze pokrewnym terminem *ontological security* (bezpieczeństwo ontologiczne),

i nadające mu ciągłość w czasie. Z perspektywy interakcjonistycznej meble te nie są jedynie tłem życia rodzinnego, lecz swego rodzaju uczestnikami interakcji, wokół których organizują się relacje, praktyki i znaczenia.

Szczególnie wyraźnie widoczne jest to w narracjach dotyczących stołu jako podstawowego elementu wyposażenia gospodarstwa domowego. Respondenci podkreślają jego fundamentalne znaczenie dla definicji domu jako takiego:

> (…) *bez stołu to nie jest dom, takie jest nasze zdanie i takie było od początku ślubu. Stół był jednym z pierwszych naszych zakupów. A nie było to łatwo, bo wszystko trzeba było wystać w kolejkach* (IDI_24).

Stół przedstawiany jest w wypowiedzi jako przedmiot konstytutywny dla wspólnoty domowej, a jego zakup zostaje wpisany w biograficzny początek małżeństwa. W dalszej części wypowiedzi trwałość stołu zostaje jednoznacznie przeciwstawiona logice zużycia:

> B: *A co się z nim stanie, kiedy jego termin przydatności się skończy?*
> O2: *On się nie skończy, proszę panią. To jest solidny stół. Proszę go sfotografować od dołu, jakie on ma tam podstawy, jakie rzeźbienia* (…)
> O2: *Sentyment ogromny.*
> O1: *Na pewno później dzieci jako zabytek sprzedadzą* [śmiech].
> O2: [śmiech] *Ale o tym nie myślmy* (IDI_24).

W tej narracji stół zostaje symbolicznie wyjęty z porządku rzeczy podlegających zużyciu i wymianie. Jego materialna solidność splata się z sentymentem i projekcją międzypokoleniowej trwałości, co pozwala utrzymać go w obiegu domowym niezależnie od potencjalnych zmian estetycznych czy funkcjonalnych.

Równocześnie stół pełni szereg funkcji społeczno-kulturowych, które ujawniają się w codziennych praktykach. Respondenci opisują go jako miejsce wielości działań, nieograniczonych do jedzenia:

> *O1: Jemy, pijemy.*
> O2: *Rozmawiamy przy nim.*

---

którym opisuje potrzebę jednostek do stabilnych ram codziennej praktyki i poczucia przewidywalności własnego życia.

O1: *Rozmawiamy, gramy.*
O2: *W scrabble gramy, oglądamy telewizję.*
O1: *Wygłupiamy się* (IDI_4).

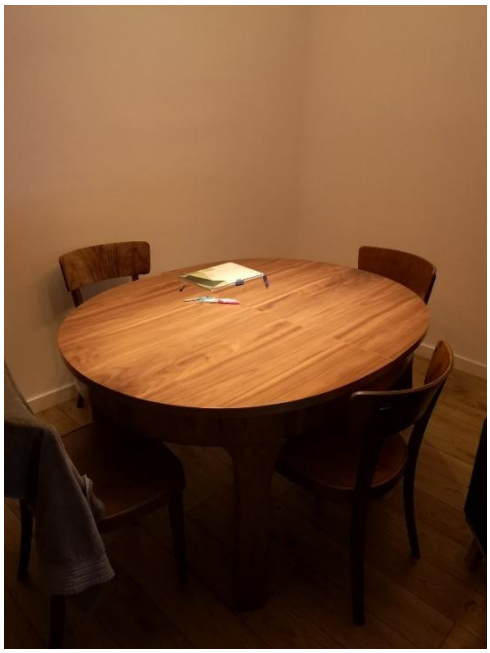
Stół staje się tu przestrzenią interakcji, w której zacierają się granice między czynnościami formalnymi i nieformalnymi. Jest miejscem budowania bliskości, negocjowania relacji oraz wspólnego spędzania czasu, a jego znaczenie wynika nie z pojedynczej funkcji, lecz z nagromadzenia praktyk, które się wokół niego koncentrują. W niektórych gospodarstwach domowych funkcje te zostają dodatkowo zróżnicowane poprzez obecność więcej niż jednego stołu. Jeden z badanych opisuje ich relację (stołów) w kategoriach współpracy, a nie konkurencji:

> *Ten jest bardziej do codziennej kawy i do śniadania, a drugi stół, z racji umiejscowienia i może swojego gabarytu, wyglądu jest taki troszkę bardziej świąteczno-oficjalny, a tak naprawdę też służy dużo częściej do pracy ze względu na jakieś swoje właściwości ukryte.* (…) *Nie wiem, myślę, że te dwa stoły ze sobą ściśle tutaj kooperują. Nie ma tu żadnej konkurencji* (IDI_16).

Rozróżnienie to pokazuje, że stoły nie są jedynie meblami, lecz elementami domu przypisanymi do określonych typów interakcji i sytuacji społecznych. Każdy z nich pełni odmienną rolę w organizacji codzienności, a ich współistnienie wzmacnia funkcjonalną i symboliczną spójność przestrzeni domowej. Z perspektywy interakcjonistycznej stół można więc postrzegać jako mediator życia domowego, przedmiot, który nie tylko służy, lecz także współtworzy sensy, stabilizując dom jako znaczącą przestrzeń społeczną.

Fot. 12. Stoły pełniące różne funkcje w jednym gospodarstwie domowym





Źródło: materiał empiryczny z gospodarstwa domowego IDI_16.

7.5.2 Spodnie – codzienna plastyczność granic

Odzież to wyrazista kategoria przedmiotów o wysokim nasyceniu znaczeń, których status nie jest ustalony raz na zawsze, lecz podlega ciągłym negocjacjom w toku codziennych interakcji. Spodnie jako element garderoby sytuuje się na styku norm estetycznych i oczekiwań społecznych – pełnią funkcję rekwizytów tożsamościowych. Umożliwiają jednostkom adekwatne występowanie w różnych kontekstach społecznych. Zgodnie z perspektywą interakcjonistyczną i koncepcją zarządzania wrażeniem Ervinga Goffmana, ich znaczenie widać przede wszystkim w relacji do sytuacji, w której są noszone, a nie w ich materialnych właściwościach.

Badani konsekwentnie różnicują odzież według przypisanych im scenariuszy użycia. Na przykład jeansy funkcjonują jako element stroju codziennego, związanego z nieformalną prezentacją siebie, natomiast spodnie materiałowe pozostają zachowane jako rekwizyty sytuacji uroczystych, wymagających podporządkowania się normom powagi i estetycznej stosowności:

> *Ja chodzę zazwyczaj na sportowo. Dlatego jeansy, adidaski całą wiosnę.* (…) *Mało mam spodni z materiału, no jedynie* (…) *na pogrzeb czarne spodnie z materiału, bo to już trzeba tak ładnie, klasycznie wyglądać* (IDI_27).

W tej wypowiedzi widoczna jest wyraźna segmentacja garderoby według porządków normatywnych. Spodnie materiałowe, choć rzadko używane, zachowują swoją pozycję w obiegu domowym ze względu na potencjalną konieczność spełnienia oczekiwań społecznych. Jednocześnie respondenci problematyzują materialną trwałość spodni, wskazując na postępującą degradację jakości nawet w przypadku marek o ugruntowanej reputacji. Krytyka ta nie ma jednak charakteru moralnego, lecz pragmatyczny:

> *Chodziłem we Wranglerach długo. Ale teraz się zawiodłem. Też jakość tego jeansu jest tak słaba.* (…) *Ostatnio dwa razy kupiłem sobie spodnie Big Stara, bo jak kupisz dwie pary, to trzecia jest za grosz. Więc co z tego, jak pochodziłem tydzień i już się przetarły? To już taka była wyprzedaż, z leżakowanych* (IDI_4).

Narracja tego typu prezentuje proces normalizacji krótkiego cyklu życia odzieży, który zostaje zaakceptowany jako element współczesnej rzeczywistości rynkowej. Spodnie przestają być dobrami długotrwałymi, a stają się elementami infrastruktury codziennych praktyk, podatnymi na szybkie zużycie.

Istotnym czynnikiem opóźniającym moment wyrzucenia okazuje się dostęp do kompetencji naprawczych, rozumianych zarówno jako umiejętności własne, jak i zasób relacji społecznych. Naprawa spodni staje się praktyką osadzoną w sieciach bliskości: „Cerujemy, szyję, skracamy, przerabiamy. Moja siostra jest krawcową, to często do niej zawozimy" (IDI_4). Podobnie w przypadku obuwia, wysoka cena zakupu wzmacnia gotowość do naprawy, o ile istnieje dostęp do lokalnego zaplecza usługowego:

> *Jeżeli ktoś by wziął za naprawę 150 zł, a buty nowe kosztują 200. To człowiek by się zastanowił, czy jest sens. A on to zrobi za 50 zł.* (…) *I dobrze zrobi* (IDI_4).

W tym sensie trwałość garderoby okazuje się nie tyle cechą przedmiotu, ile efektem społecznej infrastruktury, która umożliwia jej podtrzymywanie. Brak dostępu do dobrej krawcowej czy niedrogiego szewca obniża próg opłacalności naprawy, przyspieszając przejście rzeczy w status odpadu.

Nawet po utracie zdolności do pełnienia funkcji estetycznych odzież nie zostaje natychmiast wyłączona z obiegu. Zgodnie z logiką zaplecza zużyte spodnie czy koszulki zostają przedefiniowane jako materiały techniczne: „Jak wrzucisz do worka, to jest na czyściwo.

Wszystkie moje podkoszulki są szmatami do okien" (IDI_4). Zmiana funkcji przedmiotu pozwala zachować spójność porządku moralnego gospodarstwa domowego: rzecz służy do końca, zanim zostanie ostatecznie wyrzucona.

Igor Kopytoff [1986] we wspomnianym w rozdziale teoretycznym eseju *The Cultural Biography of Things: Commoditization as Process* proponuje, by traktować przedmioty tak, jak traktuje się ludzi – jako podmioty z historią i przemianami znaczeń. Autor wskazuje, że rzeczy mogą zmieniać status, co w praktyce oznacza, że ich funkcja zmienia się w czasie i nie kończy się automatycznie wyrzuceniem. Tak i w opisywanych przypadkach spodnie przechodzą od rekwizytu tożsamości, przez element codziennej infrastruktury, aż po obiekt czysto instrumentalny. Ich los nie jest więc determinowany przez zużycie, lecz przez zdolność domowników do ciągłego redefiniowania znaczeń i funkcji w zmieniających się kontekstach społecznych.

W narracjach badanych pojawił się jeszcze jeden istotny wymiar praktyk związanych ze spodniami i innymi elementami garderoby: odwołanie do mechanizmów reklamacyjnych. W sytuacjach gdy odzież ulega fizycznemu zniszczeniu, pierwszą reakcją nie jest automatyczne wyrzucenie ani nawet naprawa, lecz próba instytucjonalnego zakwestionowania statusu rzeczy jako zużytej. Respondenci opisują tę praktykę jako rutynową strategię zarządzania obiegiem odzieży:

> (…) *kupując spodnie… Przechowujemy paragony za naszą odzież czy inne sprzęty, to jeżeli gdzieś tam mu się przetrze, to zanosimy najpierw na reklamację. No i jeżeli tam dostajemy z reklamacji, no to… Albo nowy produkt, albo pieniążki, no to sobie kupuję. A jak nie, to i tak kupi sobie zamiast tych, które mu się zniszczyły, inne, żeby po prostu tam miał na bieżąco* (IDI_19).

Praktyka przechowywania paragonów pełni tu funkcję swego rodzaju przedłużenia życia przedmiotu, umożliwiając przesunięcie odpowiedzialności za jego zużycie z użytkownika na producenta lub sprzedawcę. Z perspektywy interakcjonistycznej reklamacja stanowi formę negocjowania definicji sytuacji, w której zniszczenie spodni nie jest interpretowane jako naturalny efekt użytkowania, lecz jako wada towaru. Tym samym odzież nie zostaje jeszcze uznana za odpad, lecz funkcjonuje w zawieszeniu pomiędzy statusem rzeczy zużytej a potencjalnie wadliwej. W tym sensie instytucjonalne procedury zwrotu i reklamacji stają się elementem codziennych praktyk domowych, stanowiąc alternatywną ścieżkę radzenia sobie z degradacją materiału. Odwołanie się do prawa konsumenckiego pozwala zachować ciągłość

użytkowania garderoby, a jednocześnie neutralizuje moralny koszt częstej wymiany odzieży. Zużycie zostaje wpisane w cykl rotacji rzeczy, który nie wymaga ani naprawy, ani refleksji nad trwałością materiału. Z perspektywy teorii Ervinga Goffmana reklamacja pełni także funkcję ochrony wizerunku racjonalnego konsumenta: zamiast przyznać się do nieudanej decyzji zakupowej lub nadmiernej eksploatacji, użytkownik może wystąpić w roli aktora egzekwującego swoje prawa. Przedmiot, w tym przypadku spodnie, przechodzi więc kolejny etap swojej społecznej przemiany: od przedmiotu w codziennym użytku, przez obiekt zużyty, aż po przedmiot sporny, wokół którego uruchamiane są formalne procedury i instytucjonalne definicje jakości.

7.5.3 Książki – nośniki idei i kapitału kulturowego

Książki to przedmioty o wyjątkowo bogatej palecie funkcji. Ich znaczenie dalece wykracza poza rolę nośników tekstu. Funkcjonują jednocześnie jako nośniki idei, narzędzia pracy, obiekty sentymentalne, elementy porządku domowego oraz symbole określonego habitusu. Ich status nie jest ustalony raz na zawsze, lecz wytwarzany i przekształcany przez praktyki użytkowania i przekazywania innym.

Badani wyraźnie unikają wyrzucania książek, nawet wtedy, gdy ich stan fizyczny ulega pogorszeniu. Uszkodzenie materialne rzadko bywa wystarczającym powodem do pozbycia się woluminu. Jedna z badanych wspomina, że nawet zalanej książce przywracała się formę suszarką:

> (…) *zdarzyło mi się wykąpać książkę, zdarzyło mi się ją zalać zupą i kawą* [śmiech]... (…) *dalej jest. Wytarta, wysuszona suszarką, uleżana między książkami, żeby nabrała swojej formy, bo się mocno zdeformowała* (IDI_23).

Wskazuje to na traktowanie książki jako przedmiotu wymagającego troski i ochrony. O uznaniu książki za odpad decyduje raczej utrata jej aktualności epistemicznej niż fizyczna degradacja, których treść przestaje być użyteczna lub ideowo akceptowalna:

> (…) *mieliśmy kiedyś, dawno temu, jakieś książki, które po prostu już się całkowicie zdezaktualizowały, stały się głupie, banalne. Nawet nie chodziło w tym momencie o ich zużycie fizyczne, jak chyba o zawartość treści tej książki.* (…) *Był taki etap, że jeszcze nie było tej segregacji śmieci, bo to jednak było już kupę lat temu. One trafiały po prostu do spalenia albo na podpałkę do jakichś ognisk. Później był taki etap, że oddawałam to*

sąsiadom, którzy mają jeszcze piece węglowe i mogą takie rzeczy spalić, a w tej chwili trafiają do segregacji papierowej (IDI_23).

W tym sensie książki podlegają ocenie nie tylko jako rzeczy, lecz jako materialne nośniki wiedzy i idei, których wartość zależy od ich miejsca w aktualnym porządku poznawczym. Jednocześnie książki bywają silnie osadzone w biografiach jednostek, stając się przedmiotami sentymentalnymi. Jedna z badanych zaznacza:

Kiedyś usłyszałam, że książka to nie prezent. No, dla mnie jest. Bo dla mnie ma taką wartość książka, że kupuję zazwyczaj takie, które wiem, że przeczytałabym jeszcze raz. I one, no, stoją, zbierają trochę kurzu, ale są ze mną i wędrują ze mną. I to jest taki sentyment bardziej do książek (IDI_19).

W tej narracji książki funkcjonują jako towarzysze życia podążajacy wraz z właścicielką przez kolejne etapy życia. Ich obecność nie wymaga ciągłego użytkowania, aby pozostały znaczące. Ich fizyczna obecność na półce potwierdza ciągłość tożsamości i historii czytelniczej. Równocześnie respondenci podkreślają ogromną rozpiętość funkcji, jakie pełnią książki w codziennym życiu. Dla jednej z badanych są one niezbędnym zapleczem zawodowym, ale także źródłem relaksu i przyjemności:

Jest mnóstwo książek pedagogicznych, psychologicznych (…) *do pracy te książki są mi niezbędne.* (…) *Natomiast uwielbiam fantastykę, kryminały. W czasie wolnym czytam, mnie to odpręża* (IDI_27).

Książki organizują tu zarówno sferę pracy, jak i czasu wolnego, stając się elementem rytuałów codzienności, takich jak wieczorne czytanie przed snem. W ujęciu interakcjonistycznym można powiedzieć, że książki współtworzą ramy sytuacyjne, w których jednostka przechodzi między różnymi rolami społecznymi od pracownika czy rodzica do osoby odpoczywającej. Istotnym aspektem funkcjonowania książek jest również ich krążenie w obiegu społecznym, który ogranicza konieczność wyrzucania. Respondenci opisują rozbudowane sieci wymiany i sprzedaży książek:

W second handach są półeczki, w których po 2 zł, po złotówce można kupić książki (…) *które normalnie kosztowałyby 50–60 albo 120 zł. Podręczniki z drugiej ręki.*

Wymieniamy się z koleżankami. (…) *Taki rynek, obrót zamknięty w szkole, w pracy też trwa* (IDI_4).

Obieg książek odbywa się poprzez antykwariaty, kiermasze szkolne, biblioteki, świetlice oraz nieformalne sieci znajomych. W tym sensie książki rzadko osiągają status odpadu. Zamiast tego zmieniają właścicieli, funkcje i konteksty użycia. Respondenci podkreślają, że książki raczej są gdzieś oddawane, a wyrzucenie pojawia się wyłącznie w sytuacjach granicznych, takich jak całkowite zniszczenie.

Nawet książki uznane za przestarzałe mogą zostać symbolicznie ocalone przez kreatywne przekształcenia. Jedna z badanych opisuje wykorzystywanie starych woluminów do tworzenia dekoracji:

(…) *osobiście nie mam żadnych książek z lat 70., 60., typu kodeks partii komunistycznej, czy coś takiego, ale zdarzało mi się na kiermasz szkolny robić z nich w bibliotece, bo pani z biblioteki wyrzucała* (…) *bożonarodzeniowe choinki. Jak się zwinie strony, to się robi taka ładna choineczka. Ale to nie jest też wyrzucenie, tylko wykorzystanie* (IDI_4).

Tego rodzaju praktyki pozwalają zachować moralną spójność decyzji o wycofaniu książki z obiegu czytelniczego, jednocześnie podtrzymując jej kulturową wartość jako obiektu materialnego.

Książki to przedmioty o szczególnej odporności na status odpadu. Ich materialna trwałość, symboliczna gęstość oraz zdolność do nieustannego krążenia między użytkownikami sprawiają, że rzadko kończą swój żywot w koszu. Z perspektywy socjologicznej książki są nie tylko nośnikami idei, lecz także nośnikami relacji, biografii i aspiracji – materialnym dowodem na to, że nie wszystkie rzeczy w kulturze konsumpcyjnej podporządkowują się logice szybkiego zużycia. W tym sensie biblioteczka domowa staje się nie tylko magazynem książek, ale także archiwum sensów, w którym gromadzą się ślady intelektualnych dróg, wyborów i wyobrażeń o świecie.

7.5.4 Elektronika – planowana dezaktualizacja

Telefon komórkowy to typ przedmiotu codziennego użytku, którego funkcje społeczno-kulturowe są silnie podporządkowane logice planowanej wymienialności. W przeciwieństwie do wielu innych przedmiotów, telefon rzadko wchodzi w długotrwałą relację biograficzną z użytkownikiem. Jego kariera jest z góry projektowana jako ograniczona czasowo i sprzężona

z rytmem innowacji technologicznych. Respondenci opisują moment uznania urządzenia za zużyte nie tyle z powodu całkowitej awarii, ile przez spadek wydajności i niekompatybilność z aktualnymi standardami technologicznymi: „Jest na tyle stary, że już internet nie działa szybko, czy coś, albo nie ściąga danych. Tak miałam ostatnio z laptopem" (IDI_2). Wypowiedź ta jest interpretowana jako wskazanie, że kryterium odpadu ma charakter płynny, urządzenie przestaje być funkcjonalne nie dlatego, że nie działa w ogóle, lecz dlatego, że nie nadąża za zmianami cyfrowymi. Z perspektywy interakcjonistycznej mamy tu do czynienia z redefinicją sytuacji, w której zepsucie oznacza niedostosowanie do aktualnych norm użytkowych.

Istotną rolę w planowaniu wymiany telefonu odgrywają umowy abonamentowe, które wprowadzają zewnętrzny rytm cyklu życia urządzenia. Respondenci otwarcie deklarują, że decyzja o wymianie telefonu bywa odkładana do momentu zakończenia kontraktu, nawet jeśli urządzenie traci użyteczność:

> (…) *z telefonem czekam, aż umowa mi się skończy. Nawet jakby mi się zepsuł i byłby nieprzydatny, to staram się dociągnąć do końca umowy, żeby wziąć kolejny z umowy* (IDI_2).

Telefon funkcjonuje tu jako element większego układu instytucjonalnego, w którym użytkownik nie tyle się go pozbywa, ile przechodzi do kolejnej iteracji tego samego typu rzeczy. Jednocześnie stare urządzenia bywają zatrzymywane w domowym obiegu ze względów praktycznych, np. jako nośniki zdjęć czy danych:

> *Czasami mam w galerii jakieś zdjęcia, czy coś… nie mam czasu to przegrać* (…) *to zostawiam telefony* (IDI_2).

W innych wypowiedziach badanych telefon jest przez nich opisywany jako narzędzie o wąsko zdefiniowanej, ale stabilnej funkcji, co znacząco wydłuża jego życie społeczne. Wypowiedź respondentki korzystającej z prostego telefonu przez kilkanaście lat pokazuje, że ograniczenie funkcjonalności może działać konserwująco:

> (…) *lubię taką z przykrywką, starodawną, bo nie przycisnę sobie,* (…) *komórkę używam raczej rzadko* (…). *Już mam od piętnastu lat, używam komórki do rozmów, do lekarza* (IDI_3).

W tym przypadku telefon przestaje być gadżetem technologicznym, a staje się narzędziem podtrzymywania relacji i bezpieczeństwa, co osłabia presję wymiany. Zgodnie z ujęciem interakcjonistycznym znaczenie telefonu jest tu wytwarzane w powtarzalnych, przewidywalnych interakcjach, a nie w odniesieniu do nowości technologicznej. Częstą praktyką opisywaną przez respondentów jest także wielokrotne i równoległe użytkowanie kilku urządzeń. Stare telefony przechodzą do ról pomocniczych – jako nawigacja, pomoc dydaktyczna czy urządzenie zapasowe:

> *Był czas, że stary smartfon męża brałam do pracy jako pomoc naukową, bo dzieci grają w quizlett i potrzebują. Wiadomo, że nie wszystkie dzieci mają przy sobie. Nie dam swojego, znaczy daję swój telefon też do użytku, ale ty masz ten, ty masz ten* (IDI_4).

Takie praktyki można interpretować jako formę przedłużania kariery przedmiotu poprzez jego funkcjonalną redefinicję. Telefon traci status głównego medium komunikacyjnego, ale nie staje się jeszcze odpadem.

Moment ostatecznego wycofania urządzenia z obiegu domowego bywa poprzedzony próbami odzysku wartości materialnej poprzez demontaż sprawnych komponentów: „RAM-y poszły do drugiego. Dysk został wyciągnięty, byłem pewny, że to jest już śmieć" (IDI_4). Ten rodzaj odzysiwania części pokazuje, że nawet w przypadku elektroniki o wysokim stopniu standaryzacji użytkownicy podejmują działania mające na celu maksymalizację użyteczności zasobów. Dopiero po takim etapie urządzenie trafia do elektroodpadów.

Z perspektywy teorii interakcjonistycznej, a także ujęć inspirowanych pracami Ervinga Goffmana telefon komórkowy można odczytać jako rekwizyt codziennego zarządzania wrażeniem, czyli narzędzie dostępności i nowoczesności. Jednocześnie jego planowana wymienialność sprawia, że rzadko osiąga status przedmiotu zsingularyzowanego. Telefon zajmuje w gospodarstwie domowym pozycję paradoksalną. Z jednej strony jest przedmiotem intensywnie używanym, silnie osadzonym w relacjach społecznych, a z drugiej – jednym z najszybciej rotujących elementów domowego wyposażenia. Jego biografia jest krótka, wieloetapowa i z góry podporządkowana logice cyklu technologicznego, w którym nowe niemal natychmiast zaczyna się starzeć.

7.4.6 Moralność codziennych wyborów kulinarnych: ziemniaki i mleko

Analiza zebranego materiału empirycznego wskazuje, że produkty spożywcze mają gęste nasycenie znaczeń mimo niskiego prestiżu symbolicznego. Choć charakteryzują się najszybszą

rotacją w gospodarstwach domowych, ich status rzadko bywa neutralny: są intensywnie oceniane, negocjowane i moralnie problematyzowane. Z perspektywy interakcjonistycznej nie funkcjonują jedynie jako żywność, lecz jako wskaźniki troski, kompetencji domowych czy rodzaju relacji z naturą i rynkiem.

Ziemniaki pełnią w badanych gospodarstwach rolę produktu silnie osadzonego w lokalności i doświadczeniu materialnym. Respondenci zwracają uwagę na ich jakość, pochodzenie oraz zmienność wynikającą z warunków pogodowych, co wprost wpływa na moment uznania ich za odpad:

> *Często się kupi ziemniaki, są zepsute, a zwłaszcza w tym roku, że właśnie było chyba sucho, a później deszcze.* (…) *nieraz połowę ziemniaka albo cały trzeba było wyrzucić* (IDI_3).

Ziemniak nie psuje się tu z powodu długiego magazynowania, lecz w relacji do klimatu i konkretnych niekorzystnych warunków pogodowych w danym sezonie. Respondenci wykazują się niekiedy znaczną kompetencję w rozpoznawaniu odmian i jakości:

> *Jak są piaskowe, że czuć piaskiem, to drugi raz już nie kupimy. U nas w sklepie jest podział na ziemniaki białe i ziemniaki czerwone* (IDI_4).

Dostrzegamy zróżnicowanie wiedzy praktycznej oraz elementy symbolicznego rozróżnienia między lokalnym produktem a anonimową żywnością importowaną. Jednocześnie ich kulturowa pozycja ulega osłabieniu wraz ze zmianą wzorów żywieniowych:

> *Już nie ziemniaki, zupa, ziemniaki, zupa, tylko… Przez trzy tygodnie ani razu nie jedliśmy ziemniaków. Dla naszych rodziców jest to zdziwienie* (IDI_4).

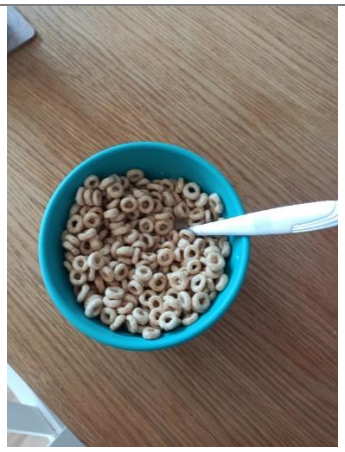
Ziemniaki pełnią tu funkcję markerów pokoleniowych – ich nieobecność w jadłospisie staje się sygnałem dystansu wobec tradycyjnej kuchni i jednocześnie dowodem kulturowej mobilności. Mleko natomiast funkcjonuje jako produkt szczególnie silnie uwikłany w dyskusje o zdrowiu i naturalności produktów. Respondenci konsekwentnie przeciwstawiają mleko prawdziwe, pozyskiwane bezpośrednio od rolnika, produktom wysoko przetworzonym: „Jak dla mnie najgorsze mleka to te w kartonach długo terminowe" (Zadanie dzienniczkowe, gosp. 1). Mleko UHT bywa opisywane niemal jako obiekt podejrzany ontologicznie – „niby jadalny", ale

pozbawiony naturalnego cyklu psucia się. Moment wyrzucenia mleka nie jest tu determinowany datą ważności, lecz oceną smaku, wyglądu i zapachu i poczuciem bezpieczeństwa sanitarnego: „Jeżeli upłynęła nieznacznie data ważności (…) sprawdzam zapach i smak. Dzieciom już nie podaję takich produktów" (Zadanie dzienniczkowe, gosp. 31).

Z perspektywy interakcjonistycznej mamy tu do czynienia z praktykami definiowania ryzyka, w których decyzja o spożyciu lub wyrzuceniu produktu staje się aktem odpowiedzialności moralnej, zwłaszcza wobec dzieci. Zarówno w przypadku ziemniaków, jak i mleka respondenci opisują rozbudowane strategie minimalizowania odpadów: przerabianie produktów przed końcem terminu na przykład na naleśniki czy na ciasto drożdżowe, wykorzystywanie resztek (badani wskazywali na przykład, że z jarzyn z rosołu zrobią sałatkę), a także przekazywanie bioodpadów zwierzętom lub na kompost. Wyrzucanie to ostateczność, często obciążona emocjonalnie: „Nie wyrzucamy jedzenia! Jak widziałem, jak ludzie zostawiali sterty jedzenia, to było przerażające" (Zadanie dzienniczkowe, gosp. 1).

Produkty spożywcze stają się nośnikami moralnej ekonomii gospodarstwa domowego, w której marnowanie jedzenia narusza podstawowe wyobrażenia o porządku społecznym. W tym sensie ziemniaki i mleko, choć łatwo dostępne, niedrogie i wykorzystywane niemal codzienne, pełnią funkcję testów etycznych, sprawdzających kompetencję i odpowiedzialność domowników. Ziemniaki i mleko nie są w badanych gospodarstwach jedynie substancjami odżywczymi. Ich szybka rotacja nie oznacza obojętności, a przeciwnie – to właśnie produkty najbardziej podstawowe uruchamiają refleksję, weryfikują codzienne mechanizmy kontroli jakości oraz praktyki podyktowane wyznawanymi zasadami etycznymi. W ten sposób codzienne decyzje o tym, czy ziemniak jeszcze się nadaje i czy mleko jest już niebezpieczne, stają się drobnymi, ale znaczącymi aktami porządkowania świata społecznego.

Fot. 13. Przykładowe sposoby wykorzystania zieminków i mleka w badanych gospodarstwach domowych

Wykorzystanie mleka	Wykorzystanie ziemniaków
Gospodarstwo domowe 1	
	
	
Gospodarstwo domowe 31	
	
	

Źródło: Zdjecia wykonane przez badanych w trakcie badania dzienniczkowego.

7.6. Sentyment jako inhibitor wyrzucania

Analiza wyraźnie ujawnia ambiwalentny charakter sentymentu wobec przedmiotów. Z jednej strony badani często deklarują brak emocjonalnego przywiązania i podkreślają czysto użytkowy charakter rzeczy, z drugiej w ich narracjach pojawiają się praktyki i znaczenia, które wskazują na subtelne formy personifikacji i emocjonalnego związku. Z perspektywy interakcjonistycznej sentyment nie jest stałą cechą przedmiotu, lecz efektem relacji i narracji, w których rzecz zostaje włączona w biograficzne doświadczenie jednostki.

Dobrym przykładem takiej pozornej niesentymentalności są wypowiedzi dotyczące samochodów i innych dóbr technologicznych. Jeden z respondentów stwierdza wprost:

> *Tak dla nas przedmioty nie mają mocno sentymentalnej. Samochód zmieniam co trzy–cztery lata i nigdy mi nie jest żal.*
> B: *Nie przywiązujecie się.*
> O2: *Nie przywiązujemy się, mają służyć* (IDI_4).

Jednak już w dalszej części rozmowy ta deklaracja zostaje podważona przez codzienne praktyki symboliczne:

> *Z drugiej strony imiona dostają wszystkie samochody.* [śmiech]
> O2: *Tak, każdy samochód ma imię. Każda torba ma imię.* [śmiech]
> O1: *Przez wiele lat użytkowaliśmy torbę.*(…)
> O1: *Poprzedni był Marylka, a torba nazywała się Zenuś* (IDI_4).

Nadawanie imion przedmiotom wskazuje na ich częściową antropomorfizację i włączenie w porządek relacyjny, nawet jeśli jednocześnie podkreśla się gotowość do ich wymiany. Samochody i telefony tworzą w narracjach respondentów szczególną kategorię rzeczy: są intensywnie użytkowane, naprawiane do momentu, w którym naprawa przestaje być opłacalna, a następnie relatywnie szybko zastępowane nowymi. Choć badani mówią, że mają one służyć, można interpretować to nie tylko jako pragmatyzm, lecz także jako sposób neutralizowania potencjalnego dysonansu związanego z pozbywaniem się obiektów niosących znaczenia statusowe i tożsamościowe. W innych przypadkach sentyment w sposób wyraźny wydłuża

żywotność przedmiotów, nawet gdy ich stan techniczny wskazywałby na konieczność wymiany. Przykładem jest narracja dotycząca zużytej kanapy:

> *Nasza kanapa jest już w opłakanym stanie i powinniśmy ją wymienić, ale… Mamy sentyment.*
> O4: *Ale jest najlepsza na świecie.*
> O2: *Mamy do niej sentyment.*
> O4: *Zwłaszcza ja.*
> O2: *Tak. Właśnie tu jest ten sentyment.*(…)
> O4: *Przykrywamy narzutkami, mamy sentyment po prostu.*
> O2: *Jest wygodna i szkoda jej się pozbyć* (IDI_1).

W tej wypowiedzi sentyment splata się z wygodą i przyzwyczajeniem, tworząc silny argument przeciwko wymianie. Przedmiot przestaje być oceniany wyłącznie w kategoriach funkcjonalnych, a jego niedoskonałości są maskowane, co pozwala zachować go w obiegu domowym. Podobny mechanizm pojawia się w odniesieniu do ubrań, gdzie sentyment wiąże się z cielesnym doświadczeniem komfortu:

> *A jeżeli chodzi o ubrania, to tutaj mam sentyment, jak jest coś wygodnego, to trzymam bardzo długo. A nawet jak jest dziurawe, to przerzucę dalej do szafy i to leży* (IDI_4).

W tym przypadku sentyment nie odnosi się do konkretnego wydarzenia biograficznego, lecz do ucieleśnionej relacji z przedmiotem – pamięci wygody i dopasowania, która okazuje się silniejsza niż estetyka czy stan techniczny. Co istotne, sentyment może dotyczyć również przedmiotów relatywnie nowych, których wartość nie wynika z długiego użytkowania, lecz z wysiłku włożonego w ich zdobycie. W jednym z wywiadów respondent opisuje swój stosunek do komputera; na pytanie, czy ma przedmiot, który trzyma z sentymentem, odpowiada:

> *W komputerze.* [śmiech] (…)
> O3: *Jakbym miał mówić, to cały komputer, dlatego że sobie na niego zapracowałem* (IDI_4).

W tym przypadku przedmiot staje się nośnikiem narracji o samodzielności i sprawczości. Rzeczy tego typu mogą pełnić funkcję materialnych kotwic tożsamości, a ich utrata lub eliminacja może generować dysonans poznawczy, wymagający dodatkowych uzasadnień.

Zebrany materiał pokazuje, że sentyment wobec przedmiotów rzadko ma charakter jednoznaczny. Często współistnieje z deklarowanym pragmatyzmem, a nawet jest przez niego maskowany. Z perspektywy interakcjonistycznej nie chodzi więc o to, czy przedmiot jest sentymentalny, lecz w jakich interakcjach i narracjach sentyment zostaje uruchomiony oraz jak wpływa na decyzje dotyczące dalszego trwania przedmiotów w obiegu domowym.

7.7. Konflikty wokół przedmiotów w przestrzeni domowej jako proces negocjacji znaczeń

W perspektywie interakcjonizmu symbolicznego rzeczy nie są traktowane jako bierne elementy tła, lecz jako znaczące obiekty, których sens wyłania się w toku interakcji społecznych. Znaczenie przedmiotu nie jest immanentne, lecz konstruowane, podtrzymywane i modyfikowane w relacjach między aktorami. Konflikty wokół przedmiotów ujawniają się wówczas, gdy różne definicje sytuacji, a więc różne interpretacje sensu, funkcji i „prawa do istnienia" rzeczy, wchodzą ze sobą w kolizję.

7.7.1 Przypadek Andrzeja

Przedmiotem sporu nie jest rzecz typowo użytkowa ani jednoznacznie zużyta, lecz roślina doniczkowa (dracena), nazwana imieniem Andrzej. Już sam fakt nadania imienia sygnalizuje przesunięcie obiektu z porządku instrumentalnego do porządku relacyjnego.

Fot. 14. Sporna roślina



Źródło: zdjęcie wykonane przed badacza w gospodarstwie domowym (IDI_19)

Akt ten można interpretować, zgodnie z ujęciem George'a Meada, jako symboliczne uosobienie obiektu, umożliwiające jego włączenie w strukturę Ja oraz w sieć zobowiązań moralnych. Roślina przestaje być elementem wyposażenia, a zaczyna funkcjonować jako quasi-osoba, wobec której określone działania (takie jak wyrzucenie) stają się problematyczne etycznie. W przypadku omawianej draceny ważny był początek relacji z rośliną, ponieważ był on silnie nacechowany emocjonalnie. Badany wziął ją od osoby, która chciała dracenę wyrzucić, niejako ją ocalił, nawiązując w ten sposób silną więź:

> *No i poznałam* [imię respondenta] *i miał tego kwiata. Wziął go od kogoś, bo ktoś go wystawił w ogóle za darmo…*
> O2: *No i chciał go wyrzucić. Powiedział, że jak w ciągu dwóch godzin nikt się nie odezwie, no to go wyrzuci.*
> O1: *No i* [imię respondenta] *go wziął.*
> O2: *Ja go wziąłem* (IDI_19).

Pozytywnych emocji związanych z rośliną nie podzielała jednak partnerka respondenta, co spowodowało konflikt. Badani opisują go nie jako jednorazowe zdarzenie, lecz jako proces rozciągnięty w czasie, powracający cyklicznie: „Było tak. Walka. Toczyliśmy walkę, że coś było do wyrzucenia, a ja to usilnie…" (IDI_19). Z perspektywy interkacjonistycznej mamy tu do czynienia ze zderzeniem dwóch odmiennych definicji sytuacji. Dla jednej strony przedmiot zostaje zdefiniowany przede wszystkim przez zajmowaną przestrzeń i brak bieżącej użyteczności: „chodzi mi bardziej o to, że mi miejsce zajmuje" (IDI_19). Dla drugiej strony ta sama rzecz funkcjonuje jako obiekt posiadający biografię, historię i wartość relacyjną: „ten kwiat od siedmiu lat z nami jest i z nami wszędzie wędruje" (IDI_19). Spór dotyczy zatem nie tyle decyzji wyrzucić – nie wyrzucić, ile ontologicznego statusu rzeczy: czy pozostaje ona pełnoprawnym elementem świata domowego, czy powinna zostać z niego wyłączona.

Moralizacja aktu wyrzucenia widoczna jest szczególnie wyraźnie w wypowiedzi: „nie mam po prostu takiej odwagi, żeby go zatruć, otruć, wytruć" (IDI_19). Wyrzucenie zostaje tu symbolicznie zrównane z przemocą wobec istoty żywej, co oznacza, że przedmiot uzyskał status aktora moralnego. Jego eliminacja wymagałaby nie tylko fizycznego usunięcia rzeczy, lecz także renegocjacji relacji między partnerami, dla których roślina stała się nośnikiem odmiennych wartości.

Analizowany konflikt ujawnia również, że przestrzeń domowa nie jest neutralnym tłem, lecz areną negocjacji władzy symbolicznej. Argumenty odwołujące się do potrzeby miejsca

i aranżacji wnętrza: „miałaby jeszcze więcej miejsca, ale jest Andrzej” (IDI_19). W ten sposób przedmiot materializuje relację i staje się jej reprezentantem; jego usunięcie mogłoby być symbolicznym naruszeniem pozycji drugiej osoby. Charakterystycznym elementem tej narracji jest brak ostatecznego rozstrzygnięcia sporu. Decyzja o wyrzuceniu jest permanentnie odraczana: „dyskusja wraca co wiosnę” (IDI_19), co można interpretować jako strategię podtrzymywania porządku interakcyjnego. Odroczenie pozwala uniknąć eskalacji konfliktu, zachować spójność relacji i utrzymać status quo. Przedmiot funkcjonuje w stanie liminalnym: ani jednoznacznie zaakceptowany, ani definitywnie odrzucony.

Analiza opisywanego przypadku pokazuje, że konflikty wokół przedmiotów nie są konfliktami o rzeczy same w sobie, lecz o relacje, granice ja oraz prawo do definiowania znaczeń. Roślina staje się obiektem problematycznym. Jego znaczenie jest nieustannie renegocjowane w interakcji, a sam przedmiot konstytuuje pole konfliktu jako jego materialny nośnik. Analizowany przypadek pokazuje, że konflikty wokół rzeczy nie są konfliktami o rzeczy same w sobie, lecz o relacje. Andrzej staje się problematycznym obiektem, którego znaczenie jest nieustannie renegocjowane w interakcji: „To jest jedyna rzecz taka, która gdzieś tam od tych kilku lat jest między nami sporem” (IDI_19). Rzecz nie jest tu dodatkiem do relacji, ona konstytuuje pole konfliktu, stając się jego materialnym nośnikiem. W tym sensie konflikty wokół przedmiotów stanowią swoiste laboratorium, w którym można obserwować procesy wytwarzania znaczeń, negocjowania władzy symbolicznej oraz reprodukcji porządku społecznego w najbardziej codziennym, domowym wymiarze.

7.7.2 Władza definicyjna i asymetrie decyzyjności w rodzinach

Materiał empiryczny zawiera wyraźne przykłady asymetrii w podejmowaniu decyzji w gospodarstwach domowych, które mają zarówno wymiar praktyczny, jak i symboliczny. Osoby postrzegane jako „bardziej porządne”czy „praktyczne” częściej uzyskują pozycję pozwalającą im narzucać obowiązującą definicję tego, co jest potrzebne i użyteczne, a także tego, co należy zakwalifikować jako zbędne. W tym sensie decyzje dotyczące zakupów, przechowywania czy pozbywania się rzeczy nie są wyłącznie indywidualnymi wyborami, lecz stanowią efekt interakcyjnie negocjowanej władzy definicyjnej, osadzonej w codziennych praktykach.

Asymetrie te widoczne są w narracjach osób prowadzących jednoosobowe gospodarstwa domowe. Brak innych aktorów interakcji nie oznacza tu braku refleksji nad procesem decyzyjnym, lecz raczej jego silną indywidualizację oraz podkreślenie autonomii interpretacyjnej:

(…) *nikt mi nie doradza. Jestem sama. Rodzice umarli, więc nikt mi w niczym nie doradza. Zresztą ja mam we wszystkim swoje zdanie i nie słucham poleceń innych osób, tylko muszę sobie przetestować wszystko sama* (IDI_11).

W tej wypowiedzi samodzielność decyzyjna zostaje skonstruowana jako kompetencja oparta na osobistym doświadczeniu i testowaniu rozwiązań w praktyce. Z perspektywy interakcjonistycznej można ją odczytać jako efekt internalizacji wcześniejszych relacji społecznych oraz wypracowania stabilnej definicji siebie jako osoby decyzyjnej i niezależnej. Jeszcze wyraźniej asymetrie te widać w gospodarstwach wieloosobowych, gdzie procesy decyzyjne mają charakter relacyjny. Jedna z respondentek opisuje sytuację, w której przejmuje odpowiedzialność za decyzje zakupowe – zarówno dotyczące przestrzeni wspólnej, jak i rzeczy należących do partnera:

(…) *jeżeli chodzi o zakupy typu jakieś ubrania, jakieś przedmioty do domu, no to raczej ja jestem tutaj decyzyjna w tym temacie. Nawet jeżeli chodzi o jego zakupy jakieś odzieżowe, to zawsze idziemy razem, no i on się mocno sugeruje tym...* (…) *Nie wiem.* [śmiech] *Jakoś on twierdzi, że on nie ma gustu, nie potrafi, on, nie wiem, co miałby kupić, czy to mu się przyda, czy mu się nie przyda, czy to będzie użyteczne, no że ja po prostu mam jakiś lepszy zmysł do tego* (IDI_14).

W tej relacji decyzje jednej osoby zostają uprawomocnione poprzez deklarowane zaufanie partnera oraz przypisanie jej szczególnych kompetencji estetycznych i praktycznych. Zgodnie z perspektywą interakcjonistyczną mamy tu do czynienia z procesem, w którym role decyzyjne są wytwarzane i podtrzymywane w toku codziennych interakcji, a „brak gustu" jednego z partnerów staje się zasobem legitymizującym dominację interpretacyjną drugiego. Podobny mechanizm widoczny jest w decyzjach dotyczących zachowania lub wyrzucania rzeczy, zwłaszcza produktów spożywczych. Respondentka opisuje swoją rolę jako tej, która nie tylko decyduje o zakupach, lecz także posiada pomysł i chęć na dalsze wykorzystanie resztek:

Nie mamy wspólnego zdania z [imię]. *Jakieś takie suche pieczywo, które mi uschło, to ja odkładam dla tych kur i raz na tydzień, raz na dwa tygodnie jadę do mojej mamy, zawożę. I kości dla psów zamrażam* [śmiech]. *Szkoda mi wyrzucić i to robię, no* (IDI_14).

W tym przypadku decyzja o niewyrzucaniu zostaje osadzona w szerszym kontekście relacji rodzinnych i praktyk międzypokoleniowych, a jednocześnie wzmacnia pozycję respondentki jako osoby „zaradnej" i „gospodarnej". Z perspektywy interakcjonistycznej praktyki te nie tylko regulują obieg rzeczy, lecz także reprodukują symboliczne hierarchie w obrębie gospodarstwa domowego, w których kompetencja do nadawania znaczeń przedmiotom staje się źródłem władzy.

7.7.3 Spór o użyteczność

Źródłem napięć w gospodarstwach domowych bywa konflikt pomiędzy funkcjonalną potencjalnością rzeczy a ograniczeniami przestrzeni domowej. W sporach tych regularnie pojawia się argument „przyda się", uruchamiany zwłaszcza w odniesieniu do drobnych przedmiotów, takich jak drobne narzędzia czy ubrania. Przedmioty te są postrzegane nie przez pryzmat aktualnego użytkowania, lecz przez możliwość ich przyszłego zastosowania. Kontrargumentem staje się natomiast kategoria miejsca: „nie ma gdzie tego położyć", „stoi i tylko zbiera kurz". Spór ten nie dotyczy zatem obiektywnej użyteczności rzeczy, lecz konkurencyjnych definicji sytuacji, osadzonych w odmiennych projektach porządku domowego. Argument typu: „przyda się" odwołuje się do wyobrażonej przyszłości i potencjalnych scenariuszy działania, podczas gdy odwołanie do braku miejsca zakorzenione jest w aktualnym doświadczeniu przestrzeni i jej organizacji. Każda z tych perspektyw niesie ze sobą odmienną wizję racjonalności domowego porządku.

W części przypadków respondenci podejmują strategie, które pozwalają uniknąć bezpośredniego sporu, przesuwając moment konfrontacji na wcześniejszy etap, czyli zakupy. Jedna z osób opisuje takie podejście w kontekście przedmiotów plastikowych:

> *Przy takich plastikowych rzeczach to wydaje mi się, że najważniejsze jest, żeby to trafiło do odpowiedniego pojemnika, gdzie to zostanie przetworzone. Ta technologia w dzisiejszych czasach jest całkiem przyzwoita i takie rzeczy jak butelka czy płyta to im szybciej trafią w odpowiednie miejsce, a jeżeli z nich nie korzystamy to większa szansa, że gdzieś* [będą przetworzone]. *No wiadomo, rozwiązywanie dla mnie tego typu historii jest raczej na etapie zakupu. Zamiast się zastanawiać, co z taką rzeczą zrobić, to wolę się zastanowić przed ich zakupem i wniesieniem do domu, do gospodarstwa, żeby nie tworzyć sobie kłopotu* (IDI_16).

W tej narracji zapobieganie konfliktowi polega na kontroli napływu rzeczy do gospodarstwa domowego. Decyzja o niekupowaniu zostaje przedstawiona jako racjonalna i odpowiedzialna strategia, która eliminuje konieczność późniejszego negocjowania użyteczności i miejsca. Z interakcjonistycznego punktu widzenia jest to przykład przesunięcia pracy nad znaczeniem przedmiotu na moment poprzedzający jego fizyczną obecność w przestrzeni domowej.

Spór o użyteczność nie zawsze ma charakter relacyjny, bywa również konfliktem wewnętrznym, rozgrywającym się w obrębie jednostkowej refleksji. Jedna z respondentek opisuje ambiwalentny stosunek do posiadanego swetra:

> *Mam taki sweter, który po domu raczej jest za ciepły. Na zewnątrz w nim nie wyjdę, bo jest za bardzo zniszczony. Jednak coś powoduje, tylko naprawdę nie wiem co, że go nie chcę wyrzucić. Bo uważam go za fajny sweter, ale nie umiem znaleźć dla niego żadnej funkcji. Bo ani po domu nie, ani na zewnątrz już się nie nadaje. Może jak kiedyś będzie zima stulecia, to może wtedy się przyda* (IDI_7).

W tym przypadku użyteczność zostaje zawieszona pomiędzy emocjonalnym przywiązaniem a brakiem praktycznej funkcji. Przedmiot funkcjonuje jako nośnik potencjalności, która nigdy nie zostaje w pełni zaktualizowana, lecz wystarcza, by odroczyć decyzję o pozbyciu się go. Jest to niejako wewnętrzny dialog, w którym jednostka negocjuje znaczenie rzeczy, balansując pomiędzy różnymi definicjami racjonalności.

Najbardziej wyrazistą formą sporu o użyteczność są jednak konflikty interpersonalne, zwłaszcza pomiędzy partnerami. Jedna z respondentek opisuje powracające napięcia wokół nadmiaru przedmiotów w kuchni:

> (…) *Z męża najczęściej* [mam spory]*, że mamy czegoś za dużo po prostu. Na przykład moje kubki w kuchni. Ja mam bardzo dużo kubków. Mój mąż co jakiś czas próbuje mi je wyrzucić* [śmiech]*, ale po kilku awanturach okazało się, że po prostu zbiera te kubki w pudło i wynosi je do piwnicy i gdzieś tam je ukrywa. Przy kolejnych przeprowadzkach okazuje się, że odnajduję tam pudła pełne kubków, które mogę rozdać wszystkim znajomym* (IDI_23).

Spór o użyteczność zostaje rozwiązany przez czasowe usunięcie przedmiotów z pola widzenia, co pozwala uniknąć eskalacji konfliktu, lecz nie prowadzi do jego definitywnego rozstrzygnięcia. Piwnica pełni funkcję przestrzeni zawieszenia – miejsca, w którym przedmioty

tracą chwilowo status problematycznych, ale nie zostają ostatecznie pozbawione znaczenia. Tego typu praktyki pokazują, że spór o użyteczność rzadko kończy się jednoznacznym zwycięstwem jednej definicji; częściej prowadzi do kompromisów opartych na przesunięciu rzeczy w czasie i przestrzeni.

Szczególną postacią sporu o użyteczność są sytuacje, w których decyzja o pozbyciu się przedmiotu prowadzi do bezpośredniego doświadczenia niedoboru. W takich przypadkach abstrakcyjna debata o potencjalności rzeczy zostaje zastąpiona zderzeniem z brakiem, który ujawnia się w konkretnej sytuacji. Jedna z respondentek opisuje moment, w którym jednostronna decyzja partnera o wyrzuceniu przedmiotów skutkuje nagłym uświadomieniem ich funkcjonalnej roli:

> (…) *zdarza się, że mój mąż wyrzuci coś bez mojej zgody, tak jak na przykład nasze stare, przepalone grille, które trafiły na złom bez mojej wiedzy, bo jeżeli już coś wyrzucamy, to uważam, że należy to od razu zastąpić nowym przedmiotem, ponieważ te rzeczy najczęściej spełniają jakąś funkcję w domu, która jest przydatna, a jeżeli tej rzeczy nie ma, to nagle się okazuje, że no, nie ma jak zrobić grilla na przykład* [śmiech]. *Już raz postawił mnie w takiej sytuacji. Na szczęście sąsiadka mnie uratowała, miała jakiegoś swojego zapakowanego jeszcze grilla i mi go użyczyła, bo był to dzień, w którym nie można było robić zakupów. Jak już coś się rozpada i jest całkowicie nieprzydatne, to niestety trzeba się tego pozbyć, wtedy nawet ja się na to zgadzam* (IDI_23).

W powyższej narracji użyteczność przedmiotu zostaje potwierdzona retrospektywnie, dopiero w momencie jego braku. Z perspektywy interakcjonistycznej można interpretować tę sytuację jako gwałtowne przesunięcie definicji sytuacji: to, co wcześniej mogło być postrzegane jako zużyte i zbędne, zostaje na nowo zdefiniowane jako element infrastruktury codziennych praktyk. Jednocześnie wypowiedź jest egzemplifikacją warunkowego charakteru akceptacji wyrzucania: dopuszczalne jest ono dopiero wtedy, gdy przedmiot zostaje jednoznacznie uznany za całkowicie nieprzydatny lub gdy jego funkcja może zostać natychmiast zastąpiona. Spór o użyteczność nie dotyczy więc wyłącznie oceny stanu rzeczy, lecz także ciągłości praktyk domowych.

We wszystkich analizowanych wywiadach konflikty rzadko kończą się jednoznacznym rozstrzygnięciem. Dominują strategie: odroczenia, translokacji (przeniesienie rzeczy do piwnicy, na strych czy do garażu) oraz czasowego kompromisu. Meadowska perspektywa

pozwala widzieć te praktyki jako mechanizmy podtrzymywania interakcyjnego ładu – umożliwiają one koegzystencję sprzecznych definicji przedmiotu bez zerwania relacji domowych.

7.8. Liminalność i przechowywanie

Piwnica, strych, garaż zwykle pełnią w gospodarstwach domowych funkcję liminalnych magazynów, czyli przestrzeni pośrednich pomiędzy użytkowaniem a definitywnym pozbyciem się przedmiotów. Umieszczenie rzeczy w tego rodzaju przestrzeni zawiesza jej status: przestaje ona być elementem aktywnego obiegu domowego, lecz jednocześnie nie zostaje jednoznacznie uznana za zbędną. Przedmiot funkcjonuje jako potencjalny zasób, którego przyszła użyteczność pozostaje otwarta i niedookreślona.

W ujęciu interakcjonistycznym praktyki te można interpretować jako formę pracy nad znaczeniem rzeczy, realizowanej nie przez werbalne negocjacje, lecz przez przesunięcia przestrzenne. Odwołując się do metafory sceny i zaplecza zaproponowanej przez Erving Goffman, przestrzenie te pełnią funkcję kulisy, w której przedmioty zostają wycofane z codziennej widzialności, a tym samym z bieżącej presji decyzyjnej. Ich liminalność polega na trwałym zawieszeniu pomiędzy kategoriami potrzebne i zbędne [Goffman: 2020].

Badani wyraźnie wskazują, że warunki materialne przechowywania sprzyjają utrzymywaniu tego stanu zawieszenia. Słabe oświetlenie, ograniczony dostęp czy fizyczne oddalenie od głównej przestrzeni mieszkalnej powodują, że rzeczy rzadziej podlegają ponownej ocenie. Liminalność ma przy tym także wymiar moralny – umożliwia odsunięcie w czasie poczucia winy związanego z wyrzucaniem przedmiotów postrzeganych jako wciąż dobre. Jednym z wyłaniających się typów badanych jest osoba, która konsekwentnie interpretuje przedmioty domowe przez pryzmat ich potencjalnej przyszłej użyteczności. Jedna z badanych opisuje tę tożsamość wprost:

> (…) *bo ja jestem typowym „przydasiem”. Ja uważam, że to jeszcze się da naprawić, może jeszcze coś z tego zrobię. Zagracam się okrutnie różnymi śmieciami, bo niektóre rzeczy czekają latami na to, aż przyjdzie ich pora, żebym je mogła odnowić* [śmiech]. *Dobrze, że mamy duży dom, wiele pomieszczeń, garaż, piwnicę, no, strych nie bardzo mamy, ale mamy gdzie to, że tak powiem, składować i składujemy* (IDI_23).

W tej narracji liminalne przestrzenie stają się zasobem umożliwiającym podtrzymywanie określonej definicji rzeczy i być może także części definicji samego siebie. Gromadzenie przedmitów na granicy odpadów wymaga bowiem spełnienia podstawowego warunku materialnego: posiadania miejsca do przechowywania. Dostęp do piwnicy czy garażu pozwala na długotrwałe odraczanie decyzji oraz utrzymywanie rzeczy w stanie przejściowym.

Decyzja o przesunięciu rzeczy do przestrzeni liminalnej zapada najczęściej w momentach nagromadzenia, braku miejsca lub konfliktu definicyjnego. Wówczas przedmiot zostaje odstawiony zamiast wyrzucony. Praktyki te są dobrze widoczne w rozbudowanej narracji pary respondentów:

> *Macie taką tajemniczą szafkę w domu, w której są rzeczy na wieczne… Że kiedyś się je wyrzuci?* (…) *W piwnicy.* (…) *Jest cała szafka* (IDI_19).

Zawartość tej przestrzeni obejmuje szerokie spektrum przedmiotów: narzędzia remontowe, pędzle, wałki, cegły, buty robocze, piłki, kamienie, ozdoby sezonowe czy przetwory. Ich wspólną cechą nie jest aktualna użyteczność, lecz potencjalność oraz brak alternatywnej przestrzeni w części mieszkalnej: „(…) są to zazwyczaj tam takie rzeczy, na które tu nie mamy miejsca" (IDI_19). Charakterystyczne jest przy tym, że przesunięcie do piwnicy nie kończy procesu decyzyjnego, lecz go zamraża. Przedmioty trafiają w stan, który respondenci sami określają jako w odsunięte na bok:

> *No, jeszcze nie na wylocie, ale już tam…*
> O1: *Prawie.*
> O2: *W zapomnieniu* (IDI_19).

Warunki fizyczne tej przestrzeni dodatkowo wzmacniają liminalność: „Jest tam słabe oświetlenie i po prostu kiepsko się tam robi porządki. A dobrze się wciska" (IDI_19).

Z perspektywy koncepcji liminalności, zaproponowanej pierwotnie przez Arnolda van Gennepa, mamy tu do czynienia z trwałym stanem przejściowym, który – w odróżnieniu od rytuałów przejścia – nie prowadzi do reintegracji. Przedmioty nie powracają ani do pełnego użycia, ani do odpadów, tylko pozostają w zawieszeniu dłuższy czas. Praktyki przechowywania w przestrzeniach liminalnych pełnią zatem funkcję regulacyjną. Umożliwiają współistnienie sprzecznych definicji rzeczy – użyteczności, sentymentu, porządku i oszczędności – bez konieczności ich natychmiastowego rozstrzygania. Z perspektywy interakcjonistycznej są to

strategie stabilizowania relacji domowych poprzez kompromisy, w których decyzja zostaje zastąpiona przesunięciem w czasie i przestrzeni.

7.9. Obieg wtórny i funkcje społeczne wymiany

W badanych gospodarstwach domowych obieg wtórny przedmiotów nie stanowi marginesu praktyk konsumpcyjnych ani strategii awaryjnej. Jest raczej trwałym elementem codziennego porządkowania relacji z rzeczami. Respondenci konsekwentnie opisują wymianę, oddawanie i sprzedaż rzeczy używanych jako działania sensotwórcze, w których przedmioty zmieniają kontekst społeczny czy użytkownika. Z perspektywy interakcjonistycznej obieg wtórny można uznać za proces redefinicji sytuacji: rzecz przestaje być potrzebna tu, ale staje się potencjalnie wartościowa gdzie indziej.

Jedną z najczęściej krążących kategorii przedmiotów są książki. Respondenci traktują je często jako własność, która przemieszcza się w sieciach rodzinnych i towarzyskich. Jedna z respondentek opisuje ten proces wprost:

> *Czytam, później leżą, a później je pożyczam, bo nie mam miejsca na kolejne.* (…) *Jedna osoba mi odda, to pożyczę drugiej* (IDI_21).

W podobnym tonie badani opowiadają o zakupach ksiażkowych z drugiej ręki: „Bardzo często odwiedzam antykwariaty, bardzo często wymieniam się z przyjaciółmi" (IDI_22). Książki używane rzadziej niż inne przedmioty są stygmatyzowane, przeciwnie – stają się źródłem kompetencji kulturowej, potwierdzającej orientację w alternatywnych obiegach wiedzy. Podobnie jest z międzypokoleniowym obiegiem książek:

> *Bajki i te inne rzeczy to już porozdawałam po rodzinie synowym*. (…)
> *Mama zabrała mi wszystkie książki takie do czytania, na które ja w tej chwili nie mam czasu* (IDI_52).

Wymiana ta opiera się nie na ekwiwalencie pieniężnym, lecz na dopasowaniu biograficznym, ponieważ książki trafiają do osób, które mają czas, potrzebę lub kompetencje, by z nich korzystać.

Obieg wtórny ubrań jest równie rozbudowany. Respondenci opisują wielopoziomowe sieci wymiany obejmujące znajomych, instytucje pomocowe oraz organizacje charytatywne: „Praktycznie nie pamiętam, kiedy wyrzuciliśmy jakieś rzeczy materiałowe zupełnie do

kontenera” (IDI_23). Oddawanie ubrań pełni przy tym funkcję wyraźnie normatywną. Przekazywanie odzieży osobom w kryzysie bezdomności opisywane jest jako działanie przywracające godność. Ubranie ma w tym przypadku wspierać osobę w procesie reintegracji społecznej:

> (…) *starsza siostra razem z koleżanką charytatywnie opiekują się osobami bezdomnymi w Tarnowie. Ona np. stare ubrania zbiera, a ponieważ jest* [zawód]*, są to ubrania, które przynoszą jej sędziny i sędziowie, dobrej jakości i markowe, z dobrych materiałów. Ona daje je tym ludziom, po tym jak są wymyci, wykąpani i ostrzyżeni, ogoleni i mogą się ubrać porządnie i iść pracę znaleźć. W dobrym garniturze inaczej człowiek wygląda niż w ortalionowej kurteczce* (IDI_4).

Równolegle funkcjonują bardziej nieformalne praktyki wymiany:

> *Część idzie do sprzedaży, kiermasze robiły dziewczyny, wymiana.* (…) *Raz na dwa miesiące czy na trzy miesiące taki kiermasz, wymiana ciuchów, wymiana zabawek* (IDI_51).

Kiermasz pełni funkcję infrastruktury obiegu dziecięcego, regulując nadmiar w sposób wspólnotowy, jednocześnie niwelując myślenie jednostek o za małej odzieży jako o odpadzie.

Istotnym wymiarem obiegu wtórnego są własnie lokalne mikrorynki, w których można przedefiniować użyteczność przedmiotów:

> *Meble, to można wystawić u nas na stronie gminnej,* (…) *ogłoszenia* (…) *jedni oddają za darmo, że komuś może posłużyć, jak jest w dobrym stanie, natomiast ktoś nawet zużyte dawał* (…) *komuś na taras. I wie pani, że byli chętni. Ale tak samo, na przykład była wersalka za 100 zł i ktoś wziął, potrzebujący, wziął sobie za 100 zł* (IDI_50).

Tego typu praktyki stanowią egzeplifikację przekonania jednostek, że użyteczność nie jest cechą obiektywną, lecz zależną od kontekstu.

Sprzęty elektroniczne (zwłaszcza telefony) krążą głównie w obrębie rodziny lub są sprzedawane. Przekazywanie telefonów kolejnym osobom jest opisywane jako racjonalne i hierarchizujące zasoby:

(…) *miałam telefon z drugiej ręki, ponieważ mój mąż dostaje firmowy telefon co roku czy co dwa lata, bardzo dobrej jakości i bardzo często dostajemy, albo ja, albo córki, w spadku po nim ten telefon, no i to jest wtedy i tak telefon najlepszy w rodzinie* [śmiech]*, że tak powiem, poza telefonem mojego męża* (IDI_22).

Sprzedaż używanej elektroniki pełni niekiedy funkcję legitymizującą zakup nowych urządzeń:

Ostatnio kupiliśmy telefony, gdzie jeden był potrzaskany, a drugi był dobry, ale że była dobra oferta, to wzięliśmy te dwa telefony, a te co mamy, to będziemy sprzedawać, taka wymiana po prostu (IDI_53).

W tym sensie obieg wtórny działa jako mechanizm moralnego zbilansowania konsumpcji, pozwalający zachować spójność narracji o rozsądnym gospodarowaniu.

7.9.1 Platformy cyfrowe i nowe formy cyrkulacji

Rozwój platform cyfrowych znacząco przekształca praktyki obiegu wtórnego przedmiotów, zarówno pod względem skali, jak i tempa cyrkulacji. W badanych gospodarstwach domowych aplikacje sprzedażowe, grupy wymiany na portalach społecznościowych oraz lokalne platformy ogłoszeniowe stanowią częsty kontekst wymiany rzeczy, które w innych warunkach mogłyby zostać uznane za odpady. Respondenci wyraźnie wskazują na tę zmianę, opisując płynne przechodzenie między sprzedażą, oddawaniem i wymianą:

Jak coś mi się przestaje podobać, to teraz jest taka aplikacja, przez którą można sprzedawać te ubrania. Albo je sprzedaję, albo oddaję, albo są grupy na FB, gdzie ludzie się wymieniają ubraniami nawet (IDI_61).

Z perspektywy socjologicznej istotne jest to, że platformy cyfrowe nie tylko ułatwiają technicznie wymianę, lecz także mogą zmieniać jej sens. Granice między rynkiem, darem i wymianą sąsiedzką ulegają zmianie. Ta sama rzecz może zostać wystawiona jednego dnia na sprzedaż, kolejnego oddana za darmo, a w innym kontekście mogłaby zostać przekazana w ramach nieformalnej wymiany. Oznacza to, że status przedmiotu nie jest stabilnie przypisany do jednej sfery – ekonomicznej lub darowej – lecz pozostaje chwiejny.

Motywacją oddawania bywa choćby emocjonalny smutek z powodu konieczności wyrzucenia przedmiotu:

> *Miałam taki moment, że wystawiałam na jakiejś giełdzie czy na OLX, czasami nawet za darmo, bo żal mi było wyrzucać, a pieniędzy nie chciałam, bo stwierdziłam, że może nikt mi za to nie będzie chciał zapłacić. A może się komuś przyda* (IDI_31).

Oddawanie za darmo działa tu jako mechanizm neutralizacji winy i potwierdzenia własnej moralnej sprawczości.

Platformy cyfrowe można potraktować jako nowe przestrzenie interakcji, w których użytkownicy wspólnie definiują, czym jest dobra cena lub czy rzecz jeszcze jest warta zachowania, ma pewne funkcje. Ponieważ na platformach społecznościowych służących wymianie czy sprzedaży rzeczy używanych przemiot jest widoczny dla znacznie szerszego grona osób niż gdyby tylko były to osoby, które mogą się z nim fizycznie zetknąć lub o nim usłyszeć od właścicieli, to jego wartość i ewentualna funkcjonalność są poddawane ocenie w szerszym wymiarze. Znaczenie przedmiotu nie wynika wyłącznie z jego materialnych właściwości, lecz z reakcji potencjalnych odbiorców: liczby wiadomości, komentarzy, zainteresowań czy szybkości, z jaką znika z obiegu. W ten sposób wartość rzeczy jest współprodukowana przez sieć anonimowych, lecz społecznie osadzonych aktorów.

Sprzedaż przedmiotów w obiegu wtórnym pojawia się w narracjach respondentów jako forma selektywnej wymiany, która łączy logikę rynkową z gospodarnością. Nie jest to sprzedaż nastawiona na maksymalizację zysku, lecz raczej działanie porządkujące i jednocześnie podtrzymujące przekonanie o racjonalnym gospodarowaniu rzeczami. Jedna z respondentek podkreśla:

> *Sprzedaję za nieduże pieniążki. Teraz korzystam z serwisu Vinted, bardzo fajna sprawa.* (…) *sprzedałam ostatnio marynarkę, w której praktycznie nie chodzę. Jest praktycznie nowa, bo lubię dobre ubrania, dobre jakościowo ubrania, ale też nie lubię na nie wydawać pieniędzy dużych* (IDI_42).

W tym ujęciu sprzedaż pełni funkcję kontroli wartości przedmiotów – pozwala zachować ich status jako „niezmarnowanych", a jednocześnie uwalnia przestrzeń i zasoby na kolejne zakupy. Odwołując się do myśli Floriana Znanieckiego można zauważyć, że sprzedaż w obiegu wtórnym nie służy jedynie redukcji nadmiaru, lecz stanowi element ładu wartości,

w którym ważne jest zachowanie spójności pomiędzy potrzebami estetycznymi, jakością przedmiotów a ekonomiczną powściągliwością. W ten sposób obieg wtórny wspiera równoważenie zasobów. Przedmioty krążą dalej, a gospodarstwo domowe utrzymuje poczucie kontroli nad własną konsumpcją.

Cyfrowe przestrzenie wymiany umożliwiają skalowanie obiegu wtórnego poza granice lokalnej wspólnoty. Rzeczy, które nie znalazłyby odbiorcy w najbliższym otoczeniu, mogą zostać włączone w szersze sieci wymiany, co potencjalnie opóźnia moment stania się odpadem. W tym sensie cyfrowe obiegi pełnią też funkcję infrastruktury podtrzymującej biografię przedmiotów, zgodnie z koncepcją Kopytoffa – pozwalają rzeczom przechodzić kolejne fazy utowarowienia i de-utowarowienia, bez konieczności ich fizycznego wyrzucenia.

Platformy cyfrowe wprowadzają nowe kryteria selekcji: estetykę zdjęcia, narrację opisu, kompetencje komunikacyjne sprzedającego. Przedmiot staje się nie tylko rzeczą, lecz także projektem prezentacyjnym, co przybliża tę praktykę do zarządzania wrażeniem w ujęciu Ervinga Goffmana. To, czy rzecz zostanie włączona w obieg wtórny, zależy nie tylko od jej stanu, lecz także od zdolności właściciela do opisania jej właściwości i możliwości, jakie niesienie ze sobą zakupienie wystawianego przedmiotu. Portale internetowe przekształcają tempo, skalę i moralny sens wymiany, umożliwiając płynne przechodzenie między rynkiem a darem oraz znacząco odsuwając moment uznania rzeczy za odpad. W efekcie obieg wtórny przestał być wyłącznie lokalną praktyką sąsiedzką, a staje się zinstytucjonalizowaną, platformizowaną formą zarządzania nadmiarem rzeczy.

Z perspektywy myśli Herberta Blumera znaczenia rzeczy wyłaniają się w działaniu, a obieg wtórny jest właśnie takim działaniem, w którym przedmioty bywają redefiniowane. Respondenci konsekwentnie uznają, że to, co dla jednych zbędne, dla innych jest pożądane, a więc sens rzeczy nie jest immanentny, lecz relacyjny. Obieg wtórny nie stanowi zatem alternatywy wobec porządku społecznego, lecz jego integralną część, w której materialność i relacyjność pozostają nierozerwalnie splecione.

Tabela 9. Typologia obiegu wtórnego przedmiotów

Typ obiegu	Forma przekazania	Relacja społeczna	Dominująca logika	Funkcja społeczna	Przykładowe przedmioty
Obieg rodzinny	Dar lub pożyczanie	Bliska, długotrwała	Relacyjna	Podtrzymywanie więzi, transmisja kapitału kulturowego	Książki, ubrania dziecięce, żywność
Obieg sąsiedzki	Dar lub wymiana	Lokalna, półformalna	Wspólnotowa	Redukcja nadmiaru, budowanie zaufania	Ubrania, meble, zabawki
Obieg charytatywny	Dar asymetryczny	Instytucjonalna	Moralna i inkluzywna	Wsparcie osób wykluczonych, neutralizacja winy	Odzież, sprzęty domowe
Obieg rynkowy wtórny	Sprzedaż	Anonimowa i platformowa	Ekonomiczna z korektą moralną	Bilansowanie konsumpcji	Ubrania markowe, elektronika
Obieg cyfrowy hybrydowy	Sprzedaż lub dar	Sieciowa, płynna	Mieszana	Odsuwanie granicy odpadu	Ubrania, drobne AGD
Obieg instrumentalny	Dar użytkowy	Asymetryczna	Użytecznościowa	Przedłużenie życia rzeczy	Odzież robocza, meble
Brak obiegu	—	—	Liminalna	Zawieszenie decyzji	Materace, zużyte rzeczy

Źródło: opracowanie własne

7.10. Rzeczy pod opieką: jak stratyfikacja społeczna kształtuje losy przedmiotów

Decyzje o wyrzuceniu, naprawie, przechowywaniu lub dalszym wykorzystywaniu przedmiotów są silnie osadzone w kontekście społeczno-demograficznym gospodarstw domowych. Znaczenie mają zasoby finansowe, warunki mieszkaniowe, struktura gospodarstwa domowego oraz faza cyklu życia rodziny. Przedmioty nie funkcjonują bowiem w próżni, lecz w konkretnych konfiguracjach relacji, kompetencji i stylów życia osób.

Jednym z najczęściej powracających wątków jest ekonomiczna racjonalność decyzji, ujawniająca się w porównywaniu kosztów naprawy i zakupu nowego sprzętu. W sytuacjach, gdy naprawa przestaje być opłacalna, przedmiot szybciej uzyskuje status odpadu:

> *Malakser, który jeszcze chciałam ratować* (…) *Zepsuł się właśnie w taki sposób, że część do niego, żeby go uruchomić, kosztuje czterysta zł.* (…) *A dawno się zepsuł?* (…) *Jakieś trzy miesiące temu* (IDI_5).

Tego typu kalkulacje są charakterystyczne zwłaszcza dla gospodarstw funkcjonujących w realiach taniej elektroniki i łatwej dostępności nowych produktów. Podobnie opisują działania badani z innego gospodarstwa domowego:

> *Czy naprawiamy?* [Dłuższe zastanowienie] *Nie, nic nie naprawiamy. Zazwyczaj kupujemy nowe.* (…) *Telewizor. No jeżeli by się zepsuł na przykład telewizor, no to faktycznie… Chociaż nie, powiem, te telewizory są już teraz tak tanie, z roku na rok, więc można rozłożyć sobie nawet na raty. Ale ja uważam, że nowe to jest nowe i jeżeli już się raz coś zepsuje, to się będzie psuło cały czas.* (…) [o naprawie] *nie ma sensu, lepiej kupić po prostu nową rzecz. A są udogodnienia, bo tak jak mówię, no teraz ten sprzęt RTV, AGD nie jest aż taki drogi* (IDI_27).

Jednocześnie jednak decyzje te bywają modyfikowane przez kompetencje techniczne domowników. Obecność osoby określanej jako złota rączka wydłuża biografię rzeczy, przesuwając moment jej wyrzucenia przez kolejne próby naprawy lub adaptacji:

(…) *jak już mąż nie da rady zrobić, on jest taki… złota rączka, że robi wszystko* [śmiech] *jak już nie da rady, to wzywamy, musimy* (…) *Tak. np. do zamrażarki, do lodówki też, do zmywarki, bo też nam się właśnie pompka zepsuła* (IDI_10).

Istotnym czynnikiem różnicującym praktyki wobec przedmiotów są również warunki mieszkaniowe i dostęp do przestrzeni magazynowej. Gospodarstwa dysponujące garażem, piwnicą lub działką częściej odkładają decyzję o definitywnym pozbyciu się rzeczy, przenosząc je do stref liminalnych. Przestrzeń fizyczna staje się więc zasobem, który bezpośrednio wpływa na biografię przedmiotów.Wyraźnie zaznacza się także wpływ cyklu życia rodziny. W gospodarstwach z dziećmi obrót przedmiotami — zwłaszcza odzieżą i zabawkami — jest intensywniejszy i silniej podporządkowany zmianom rozmiarów oraz normom estetycznym i szkolnym. Ubrania „za małe" lub „nie do pokazania" szybciej tracą status użytkowy:

Były na niego za małe, były dziurawe w kilku miejscach, no i chciał je założyć do szkoły i trzeba było je czym prędzej usunąć z pola widzenia. Ale tak naprawdę były dziurawe w kilku miejscach i się nie nadawały do niczego (IDI_22).

Jednocześnie właśnie w tej fazie życia częściej pojawiają się praktyki selektywnego przekazywania rzeczy dalej, co pokazuje, że wyrzucenie nie jest jedynym możliwym scenariuszem. Na decyzje dotyczące przedmiotów wpływa również styl życia i kapitał kulturowy. Respondenci przyzwyczajeni do korzystania z *second-handów*, antykwariatów czy wymiany sąsiedzkiej częściej postrzegają rzeczy jako element obiegu, a nie jednorazowego zużycia: „Bardzo często odwiedzam antykwariaty, bardzo często wymieniam się z przyjaciółmi" (IDI_22). W takich gospodarstwach granica między starym a bezużytecznym jest wyraźnie przesunięta, a przedmiot zachowuje potencjał dalszego życia.

Analiza materiału empirycznego ujawnia też międzypokoleniowe różnice w definiowaniu wartości przedmiotów. Starsze pokolenia częściej przypisują przedmiotom znaczenie biograficzne i pamięciowe, które skutecznie blokuje możliwość ich usunięcia z przestrzeni domowej. W jednym z wywiadów konflikt ten pojawił się wokół starej kuchenki:

Była taka jedna sytuacja ostatnio. Mamy letniak i w letniaku jest kuchenka bardzo stara, mówiłam, żeby wyrzucić, ale mama powiedziała, że nie, bo to pamiątka.
O1: *Właśnie, to pamiątka, bo jeszcze stara kuchnia gazowa, pierwsza.*
O2: *Stara, stara, i tutaj nie było dyskusji, że można wyrzucić. Nie i koniec.*

O1: *Ja powiedziałam, że nie dam i koniec* (IDI_10).

W tym fragmencie przedmiot zostaje jednoznacznie wyłączony z logiki użytkowej i wpisany w rejestr pamięci rodzinnej. Jego status nie podlega negocjacji, ponieważ w rozumieniu osoby starszej jest materialnym nośnikiem przeszłości. W kategoriach Kopytoffa można mówić tu o silnej *singularyzacji* przedmiotu, która uniemożliwia jego powrót do obiegu jako odpadu czy towaru. Jednocześnie młodsze pokolenie postrzega ten sam obiekt przez pryzmat funkcjonalności, estetyki i racjonalnego zarządzania przestrzenią. Konflikt nie dotyczy więc samej kuchenki, lecz odmiennych porządków wartości: pragmatycznego i pamięciowego.

Warto zauważyć, że różnice międzypokoleniowe zwykle nie prowadzą do konfliktu, lecz często są zarządzane przez negocjowanie decyzji. W tym samym wywiadzie rozmówcy podkreślają, że kwestie wyrzucania i naprawy są przedmiotem wspólnych rozmów:

> *Zawsze są podejmowane takie razem wspólnie dyskusje, czy zmieniamy, czy nie, czy naprawiamy, i wspólnie decydujemy* (IDI_10).

W innym badanym gospodarstwie domowym omawiany jest ważny kontekst biograficzny, który istotnie przekształca relacje z przedmiotami i odpowiedzialność za ich los. Śmierć ojca i przejęcie domu przez rozmówczynię nie są jedynie zmianą formalnoprawną, lecz momentem rekonfiguracji ról społecznych i moralnych w obrębie gospodarstwa domowego:

> *Rok temu zmarł mój ojciec. Dom został przepisany na mnie, więc ja się zajmuję tym domem. Mieszka ze mną moja mama, mieszka ze mną mój narzeczony.* (…) *No jestem gospodarzem tego domu, utrzymuję ten dom i dbam o niego* (IDI_27).

Ten fragment pokazuje, że decyzje dotyczące przedmiotów mogą być głęboko osadzone w strukturze odpowiedzialności, która zmienia się wraz z cyklem życia rodziny. Przejęcie roli gospodarza oznacza nie tylko konieczność zarządzania budżetem i infrastrukturą techniczną, lecz także symboliczne przejęcie kontroli nad materialnym porządkiem domu, w tym nad jego wyposażeniem. W tym sensie przedmioty stają się elementami szerszego projektu podtrzymywania ciągłości rodzinnej po doświadczeniu straty. Jednocześnie wypowiedź ta ujawnia kolektywny charakter gospodarstwa domowego, w którym decyzje materialne są współdzielone, choć niekoniecznie równorzędne:

Mama, jeśli chodzi o dom, to również pomaga w płaceniu rachunków, zajmuje się ogrodem, bo uwielbia kwiaty. (…) *staramy się jak najlepiej utrzymać* (IDI_27).

Międzypokoleniowe różnice w podejściu do przedmiotów można również odczytać w kontekście odmiennych doświadczeń niedoboru i nadmiaru. Starsze pokolenia, częściej socjalizowane w warunkach ograniczonej dostępności dóbr, przypisują rzeczom trwałość i prawo do dalszego trwania. Młodsi respondenci, funkcjonujący w realiach nadprodukcji i szybkiej wymiany, częściej traktują przedmioty jako tymczasowe i wymienne. Jak zauważa Zygmunt Bauman, w społeczeństwie konsumpcyjnym rzeczy, podobnie jak relacje, stają się coraz bardziej efemeryczne, podczas gdy wcześniejsze generacje budowały z nimi długotrwałe więzi. W rezultacie różnice międzypokoleniowe nie są jedynie kwestią gustu czy sentymentu, lecz odzwierciedlają głębsze zmiany strukturalne: transformację konsumpcji, dostępności dóbr i kulturowych definicji odpowiedzialności. Przedmioty stają się w tym sensie punktami styku różnych porządków moralnych. Decyzje o ich wyrzuceniu, zachowaniu lub naprawie ujawniają się właśnie w postępowaniu wobec przedmiotów.

Z perspektywy symbolicznego interakcjonizmu decyzje te można interpretować jako rezultat ciągłego negocjowania znaczeń przedmiotów w obrębie relacji domowych. To, czy dana rzecz zostanie wyrzucona, naprawiona czy zachowana, zależy nie tylko od jej stanu technicznego, lecz także od tego, jaką rolę pełni w biografiach domowników i jak wpisuje się w aktualną definicję sytuacji. W rezultacie losy rzeczy stają się przejawem gospodarstwa domowego, jego zasobów, relacji i stylów życia. W materiale empirycznym można też zauważyć przejawy płciowego zróżnicowania w sposobach definiowania użyteczności, granic odpadu oraz strategii radzenia sobie z nadmiarem rzeczy. Różnice te nie mają charakteru esencjalnego, lecz są osadzone w kulturowych podziałach ról oraz w codziennych praktykach organizowania życia domowego. W części gospodarstw domowych mężczyźni częściej występują w roli inicjatorów redukcji zasobów, formułując argument nadmiaru i funkcjonalnej niepotrzebności. Jedna z rozmówczyń relacjonuje powtarzające się konflikty dotyczące liczby przedmiotów w kuchni:

Z mężem najczęściej [mam spory], *że mamy czegoś za dużo, po prostu. Na przykład moje kubki w kuchni. Ja mam bardzo dużo kubków. Mój mąż co jakiś czas próbuje mi je wyrzucić* (IDI_23).

W tej narracji mężczyzna pełni rolę strażnika przestrzeni i porządku, posługując się kategorią nadmiaru jako legitymizacją działań redukcyjnych. Kobiety natomiast chętniej mówią o

zachowaniu przedmiotów o charakterze emocjonalnym, nawet jeśli ich funkcjonalna przydatność jest ograniczona. W tym sensie kobieca praktyka zarządzania rzeczami częściej wpisuje się w logikę ochrony ciągłości i domowej tożsamości. Jednocześnie materiał empiryczny wyraźnie pokazuje, że podział ten nie jest sztywny ani jednokierunkowy. W przypadku przedmiotów warsztatowych i technicznych role płciowe ulegają odwróceniu. To mężczyźni częściej przypisują tym rzeczom potencjalną przyszłą wartość, nawet jeśli aktualnie nie są używane:

> *Pędzelków jest od groma, bo się przydadzą. Wałki do malowania… No, to już wyrzucam. Ale na przykład te rączki. Ale i tak co idę i wiem, że będę malował, ja kupię nową* (IDI_19).

W tej sekwencji dialogowej wyraźnie widać napięcie między deklarowaną zapobiegliwością a praktyką zapominania i ponownego zakupu. Kobieta komentuje to ironicznie: „Co jakiś remont, to on kupuje nowy sprzęt do malowania, bo zapomni o tamtym. Zawsze" (IDI_19). Ten fragment podważa racjonalność męskiego chomikowania, ujawniając jego symboliczny, a nie faktycznie użytkowy charakter. Narzędzia funkcjonują tu bardziej jako znak kompetencji i gotowości do działania niż jako realnie wykorzystywany zasób.

Z perspektywy teoretycznej wszystkie te przykłady pokazują, że różnice płciowe w zarządzaniu przedmiotami są efektem negocjowanych definicji sytuacji, a nie prostych preferencji. Przedmioty stają się mediatorami relacji płciowych, a decyzje o ich losie – formą pracy relacyjnej i emocjonalnej. W ujęciu Ervinga Goffmana można dodać, że strategie takie jak tymczasowe wynoszenie przedmiotów do piwnicy czy prolongata decyzji pozwalają zachować spójność interakcji i uniknąć utraty twarzy po którejkolwiek ze stron.

7.11. Międzypokoleniowe różnice w postępowaniu wobec przedmiotów

W latach 80. Antoni Sułek, przyglądając się różnicom w systemie wartości dwóch pokoleń, zastanawiał się:

> *Jak to się stało, że młodzi ludzie z badanego przez nas pokolenia, orientujący się w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych raczej na własne szczęście w małych grupach niż na realizację dążeń ideowych, niedługo potem w latach 1980–1981 wzięli tak*

masowy udział w próbie przebudowy społeczeństwa właśnie zgodnie z pewnym ideałem? [Sułek 1983: 86].

Przeprowadzone w latach 70. badania wskazywały na brak istotnych zróżnicowań w strukturze systemu wartości młodszych i starszych przedstawicieli polskiego społeczeństwa. Władysław Adamski i Katarzyna Staszyńska [2014] przytaczają dwie interpretacje przyczyn masowych zmian społecznych. Jedna diagnoza, autorstwa Jana Jerschiny, mówi o tym, że model wartości nie był statyczny i ulegał silnym przekształceniom zmieniającym ich uszeregowanie. Interpretacja Mirosławy Marody i Krzysztofa Nowaka [1983] wskazywała na możliwość błędów w procesie badawczym. W swoim opracowaniu poszukiwali oni wprost przyczyn niepowodzeń w metodach stosowanych w badaniu, rozważają także możliwy wpływ tendencji do deklarowania wartości cieszących się dużym prestiżem społecznym. Nowsze interpretacje tych rozwarstwień wskazują także na wpływ deprywacji młodszego pokolenia (np. brak możliwości awansu zawodowego) w odniesieniu do statusu ich rodziców oraz zaburzeniach w dystrybucji dóbr do młodszych pokoleń [Adamski, Staszyńska 2014: 79–91].

Przytoczono dyskusję z lat 70. i 80., by zaznaczyć, że wymiarowanie różnic transmisji wartości między pokoleniami jest zagadnieniem wielowątkowym i trudnym do całościowego ujęcia. Służy to także do podkreślenia, że silne przekształcenia społeczne nie muszą być poprzedzone rozwarstwieniem w sferze wartości. Jednakże obecnie, w przeciwieństwie do lat 80. XX w., szereg badaczy wskazuje na różnice w wartościach młodszego i starszego pokolenia Polaków. Spada zaufanie do instytucji systemowych, traci znaczenie praca oraz religia[35]. Dziś młodzi ludzie zwracają się ku przyjaciołom, a uwagę ogniskują wokół atrakcyjnego zagospodarowania czasu wolnego. Mirosława Marody zaznacza:

Najbardziej wyrazistą diagnozę tego procesu sformułował ostatnio Alain Touraine (2013), przedstawiając tezę o „końcu świata społecznego", czyli narastającym rozdźwięku między systemem gospodarczym a sferą kultury i polityki. Według niego zachodzące współcześnie przemiany nie są jedynie świadectwem narastania wewnętrznych sprzeczności, lecz zwiastunem zasadniczego przejścia cywilizacyjnego [Marody 2021: 271].

[35] Por. Komunikat CBOS 89/2022 *Polski pejzaż religijny – z dalekiego planu* oraz Komunikat CBOS 91/2022 *Polski pejzaż religijny – z bliższego planu*

Na zaobserwowane rozdźwięki w systemach wartości wpływają czynniki strukturalne, takie jak przemiany ustrojowe, różnice w systemie edukacyjnym, przemiany rynku pracy, w tym oczekiwania co do posiadanych kompetencji i kwalifikacji oraz różnice w aspiracjach [Adamski, Staszyńska 2014: 84].

Analiza zebranego materiału badawczego pozwala nam wyodrębnić kilka pęknięć w systemie gospodarowania przedmiotami wśród przedstawicieli trzech pokoleń biorących udział w rozmowach. Najmłodsi uczestnicy wywiadów – uczniowie i studenci – zwykle żywo wypowiadali się o zagrożeniach klimatycznych. Ich sposób mówienia świadczy o tym, że angażują się w ten temat emocjonalnie. Ich wiedza dopiero się ugruntowuje, niemniej zdają się bardzo poważnie traktować apele dotyczące konieczności przeformułowania codziennych praktyk i wpływają na działania pozostałych członków rodziny:

(…) *zaczęłam się przejmować, kiedy przeczytałam* (…) *rok temu, że żyjemy na ziemi już na kredyt, że wyczerpaliśmy zasoby.* (…) *usłyszałam też, że ogólnie jak to będzie wyglądać przyszłość, że ogólnie są jakieś problemy, to też tak zaczęłam bardziej dbać. Mówiłam mamie, że trzeba kupić… na segregację to wszystko* (IDI_6).

Co ciekawe, podkreśla konieczność kupienia odpowiedniego sprzętu, nie skupia się zaś na samej segregacji odpadów. To może świadczyć o tym, jak głęboko zanurzona jest w idei konsumpcjonizmu, promującej rozwiązywanie problemów przez kupno jakiegoś produktu. Zatem młodzi badani z jednej strony są silnie wrażliwi na kwestie środowiskowe, z drugiej zaś wychowani w dostatku i nasiąknięci promocjami, obniżkami i innymi okazjami, przez co być może trudniej im dostrzec rozwiązania, których nie zapewniają dobra materialne.

Pokolenie ich rodziców dostrzega problemy środowiskowe, lecz w hierarchii istotności uszeregowuje je znacznie niżej niż ich dzieci. Czasami wskazują na podejmowanie działań mających sprzyjać środowisku, czy to przez wdrażanie proekologicznych rozwiązań technologicznych w własnym gospodarstwie domowym, czy przez edukowanie osób trzecich. Niemniej cechuje ich mniejsze zaangażowanie emocjonalne w kwestie środowiskowe niż ich dzieci:

(…) *mamy troszeczkę odmienne zdanie z córkami, one są mega ekołożkami, do tego stopnia, że noszą ze sobą w torebkach metalowe rurki, bo są przeciwnikami używania plastikowych rurek, słomek, kapturki menstruacyjne, eko jedzenie, natomiast, no, my nie popadamy w aż taką przesadę. Uważam, że jeżeli mądrze segregujemy odpadki, jeżeli*

nigdzie nie śmiecimy, zawsze się staramy, żeby te śmieci trafiły w odpowiednie miejsca, a nie, żeby były wyrzucone gdzieś w lesie czy na ulicy… Bardzo często zwracamy uwagę naszym znajomym, którzy potrafią zrobić coś takiego. Dla mnie nawet wyrzucanie niedopałka papierosa w jakimś miejscu publicznym, czy nawet naturalnym jest frustrujące i staram się tego nie robić (IDI_23).

Zaś generacja dziadków, wychowana w czasach gospodarki niedoboru, zdaje się wyróżniać dbałością i przywiązaniem do posiadanych przedmiotów. W ich wypadku częściej dostrzegamy gromadzenie przedmiotów i niechęć do ich wyrzucania, co niekiedy powoduje napięcia z młodszymi członkami rodzin. Ci ostatni, wychowani w czasach nadmiaru, inaczej gospodarują przedmiotami. Z jednej strony często ograniczają liczbę posiadanych rzeczy, z drugiej zwykli wyrzucać lub przekazywać przedmioty, gdy tracą one swoje podstawowe funkcjonalności, prestiż lub stają się niemodne:

(…) *dziadkowie by dużo rzeczy chcieli składować, dziadek uważa, że dużo rzeczy może się przydać, a ja myślę, że to się nie przyda raczej.*(…) *Dziadek nie chciałby, żeby cokolwiek było wyrzucane. A ja uważam, że jak coś jest niepotrzebne, to jest niepotrzebne* [śmiech].
O2: *No my nie wyrzucamy, dziadek raczej chce zostawić te rzeczy u siebie w szafie, czy moja mama, która nie wychodzi, a ciuchy… ja ją rozumiem, ale nie jest to potrzebne, bo mało wychodzi* (IDI_28).

Młodszych i starszych rozmówców różnicuje także podejscie do własnego komfortu życia. Młodzi częściej mówią o zmiane diety na zdrowszą, mniej tłustą, bogatą w warzywa i owoce, a także o tym, jak ważne jest dla nich zdrowie fizyczne*:*

(…) *czasem wydaje mi się, że na siłę takie trzymanie pewnych rzeczy, które na przykład już są, nie wiem, niewygodne, no to też jest bez sensu. Bo na przykład, tak jak, nie wiem, przykład łóżka – moi rodzice długo, długo mieli w salonie zestaw wypoczynkowy z eko skóry, już ta skóra zeszła, została sama podszewka, gdzieś tam próbowali jeszcze naprawiać. Potem mój tata sobie tam spał, no bo gdzieś tam jakieś* [uśmiech] *chrapanie, inne dziwne rzeczy w nocy. Ale do czego dążę, że w pewnym momencie to łóżko było już tak twarde, że tam się po prostu nawet nie dało siedzieć, a co dopiero leżeć i spać. I on wstawał taki już obolały. No, dla nas na przykład dużym priorytetem jest ten sen. Więc*

w takiej sytuacji, no, my akurat z mężem na pewno byśmy wymienili materac i tak dalej. A z kolei moi rodzice, no, jak się jeszcze da, no to jeszcze gdzieś tam się przemęczą. Tak że sporo. Naprawdę różnice są, myślę, że z pokolenia na pokolenie… (IDI_26).

W badaniu dostrzegamy także sygnały innych międzygeneracyjnych napięć związanych z procesem nabywania przedmiotów i stylem ich użytkowania. Jak wspomniano wcześniej, badania komercyjne wskazują, że wielu rodziców regularnie kupuje coś pod wpływem dzieci[36]. Najmłodsi, choć niesamodzielni finansowo, silnie wpywają na wybory konsumpcyjne starszych członków rodziny. Skutecznie też egzekwują swoje potrzeby konsumpcyjne, zaś rodzice raczej niechętnie przyznają się do ulegania ich zachciankom, ale nagminnie to czynią:

Dziecko: *Ja lubię buty sobie kupować*
Rodzic: *Nie wpadła jeszcze w szał zakupowy, żeby się stroić i kupować.*
Dziecko: *Ale chętnie bym pojechała do jakiegoś H&M i sobie bluzę ładną kupiła.*
Rodzic: *Troszeczkę się już zaczyna, powoli wchodzi w ten wiek, żeby się stroić, ale do tej pory to nie, jej było bez różnicy.*
Dziecko: *Ale ja chcę nową bluzę.*
Rodzic: *To kupimy. Także ubrania to zwykle ja,* [imię] *to raz na jakiś czas tylko jedzie na zakupy i to wtedy hurtem się obkupuje, co mu potrzeba i na jakiś rok ma spokój* (IDI_8).

Najmłodsi uczestnicy badania, choć chłoną wiedzę na temat zagrożeń klimatycznych i skutecznie wykorzystują nowe technologie, by poszerzać wiedzę z tego obszaru, nie są jednolitą grupą. Za Comte'em uzajemy bowiem rodzinę za najbardziej elementarną i najtrwalszą formę zrzeszania się ludzi, w której zachodzą rozmaite procesy społeczne [Szacki 2006]. Choć wzrasta wpływ mediów społecznościowych i grup spoza najbliższego otoczenia na poglądy i postawy młodzieży, niemniej jednak sytuacja gospodarstwa domowego nie pozostaje bez wpływu na działania jednostek. A zachowania względem przedmiotów są silnie powiązane z sytuacją rodzinną jednostek i w dużej mierze wynikają z procesów socjalizacyjnych. Tym samym podkreślamy, że nie mamy tu do czynienia z jednolitą postawą, a z wieloma jej wariantami. Młodzież najbardziej emocjonalnie podchodzi do zagrożeń wynikających z kryzysu klimatycznego. Jednocześnie jako jedyni z biorących udział w badaniu

[36] Por. Badanie IQS dla Generation, w 2017 r., CAWI, na ogólnopolskiej próbie rodziców i dzieci w wieku 11-16 lat, matki N=400, ojcowie N=200, dzieci 11-16 lat N=200.

nie zaznali ustroju socjalistycznego, a kapitalizm ukształował ich postawę wobec przedmiotów, co utrudnia im wyzbycie się konsumpcyjnego stylu życia.

7.12. Podsumowanie

Na podstawie analizy wywiadów w gospodarstwach domowych wnioskuję, że kraniec użyteczności przedmiotów nie może być rozumiany wyłącznie jako obiektywny moment technicznego zużycia, lecz jako społecznie negocjowany próg sensowności dalszego użytkowania. Granica ta powstaje w procesach interpretacji, ocen i porównań, które mają charakter relacyjny i sytuacyjny. W tym sensie analizowane praktyki wpisują się w założenia interakcjonizmu symbolicznego, rozwijanego przez George'a Meada. Z perspektywy tej teorii przedmioty nie mają znaczenia same z siebie, lecz nabierają go w toku interakcji społecznych oraz w refleksyjnej relacji jednostki z samą sobą. Decyzja o wyrzuceniu, wymianie lub przekazaniu rzeczy jest efektem wewnętrznego dialogu, w którym badani odnoszą się zarówno do własnych doświadczeń użytkowania, jak i do wyobrażonych oczekiwań innych – domowników, bliskich czy abstrakcyjnego ogólnego innego. Kraniec użyteczności pojawia się wówczas, gdy przedmiot przestaje być spójny z definicją sytuacji, w jakiej jednostka siebie umieszcza.

W świetle teorii interakcjonistycznej proponuję traktować kraniec użyteczności jako proces interpretacyjny, a nie punkt graniczny wyznaczony przez zużycie materialne. Jest on efektem społecznie zakorzenionych definicji sytuacji, wartościowania rzeczy oraz refleksyjnego odnoszenia się do siebie i innych. W tym sensie analiza relacji ludzi z przedmiotami prezentuje nie tylko to, w jaki sposób ludzie konsumują, lecz także głębsze mechanizmy konstruowania racjonalności i porządku codziennego działania. Jednocześnie analiza materiału empirycznego pozwala odwołać się do koncepcji działania Floriana Znanieckiego. W jego ujęciu rzeczy funkcjonują jako wartości kulturowe, których sens nie wynika z ich właściwości fizycznych, lecz z miejsca, jakie zajmują w doświadczeniu i systemie wartości jednostki. Wyrzucenie przedmiotu nie oznacza więc jego końca w sensie materialnym, lecz zerwanie określonej relacji wartościującej. Przedmiot przestaje być „czyjś" i „potrzebny" i tym samym wypada z porządku codziennych działań. Z perspektywy Znanieckiego szczególnie istotne jest to, że badani nie opisują swoich decyzji jako arbitralnych. Przeciwnie, są one konsekwentnie uzasadniane ekonomicznie, estetycznie, moralnie lub pragmatycznie. Oznacza to, że kraniec użyteczności jest elementem świata przeżywanego, w którym jednostki

działają jako podmioty interpretujące, a nie jedynie reagujące na bodźce materialne. Rzeczy tracą użyteczność wtedy, gdy przestają być włączone w sensowny porządek działań i znaczeń.

Decyzje o pozbyciu się przedmiotów mają charakter refleksyjny i dialogiczny. Jednostka nie tylko ocenia stan rzeczy, lecz także antycypuje przyszłe sytuacje użytkowania, potencjalne reakcje innych oraz własne poczucie racjonalności lub odpowiedzialności. Kraniec użyteczności jest więc momentem, w którym przedmiot przestaje wspierać spójność działania i tożsamości jednostki w codziennym życiu. W tym ujęciu użyteczność kończy się wtedy, gdy rzecz przestaje być sensownym elementem świata przeżywanego. Jednocześnie jednak można dostrzec napięcie między tym interpretacyjnym wymiarem działań a uwarunkowaniami strukturalnymi, które wyznaczają ramy możliwych decyzji. Z perspektywy bardziej strukturalnych teorii konsumpcji decyzje jednostek nie są wyłącznie wynikiem refleksji nad znaczeniem rzeczy, lecz także efektem pozycji społecznej, dostępnych zasobów oraz logiki pola ekonomicznego. W tym kontekście użyteczne okazuje się odniesienie do koncepcji habitusu czy kapitałów. Kraniec użyteczności może być interpretowany jako efekt ucieleśnionych dyspozycji, które regulują tolerancję na zużycie, estetyczne „starzenie się" rzeczy czy skłonność do ich naprawiania bądź wymiany. To, co w narracjach badanych jawi się jako indywidualna decyzja, może być jednocześnie wyrazem klasowo uwarunkowanych standardów komfortu czy opłacalności. Istotnym wątkiem rozdziału jest także konfliktowy wymiar relacji z rzeczami. Przedmioty stają się niekiedy punktami zapalnymi sporów domowych, ujawniając asymetrie władzy, różnice kompetencji oraz odmienne definicje użyteczności i wartości. Konflikty te interpretowane są nie jako zakłócenia porządku domowego, lecz jako procesy negocjowania znaczeń, w których krystalizują się hierarchie i strategie zarządzania materialnością.

Całość analizy prowadzi do wniosku, że przedmioty w przestrzeni domowej funkcjonują jako węzły, w których splatają się różne porządki. Ich biografie nie mają charakteru liniowego ani przewidywalnego, lecz są kształtowane przez sekwencje decyzji, odroczeń, interwencji i kompromisów. Ujęcie to pozwala zrozumieć praktyki związane z rzeczami nie jako indywidualne preferencje, lecz jako element szerszych procesów społecznego porządkowania codzienności. Jeszcze wyraźniej strukturalny charakter granic użyteczności ujawnia się w kontekście nadmiaru rynkowego i przyspieszenia obiegu dóbr. W ujęciach inspirowanych krytycznym ujęciem konsumpcji skracanie cyklu życia przedmiotów nie jest wyłącznie rezultatem decyzji jednostek, lecz systemowym efektem gospodarki nadprodukcji, w której trwałość traci wartość, a nowość staje się normą. Z tej perspektywy kraniec

użyteczności bywa narzucany z zewnątrz – przez tempo zmian, dostępność alternatyw i kulturową presję wymiany.

Kontrastując te podejścia można zauważyć, że perspektywa interakcjonistyczna i humanistyczna pozwala uchwycić, jak badani rozumieją swoje decyzje i jak je uzasadniają, natomiast podejścia strukturalne pomagają wyjaśnić, dlaczego pewne definicje użyteczności są w ogóle możliwe i społecznie podzielane. Kraniec użyteczności nie jest więc ani wyłącznie subiektywną granicą sensu, ani prostym skutkiem strukturalnego przymusu, lecz punktem przecięcia interpretacji jednostkowych z obiektywnymi warunkami pola konsumpcji. Podsumowując, proponuję traktować kraniec użyteczności jako kategorię analityczną o charakterze dwupoziomowym. Z jednej strony jest on konstruowany w refleksyjnych procesach nadawania znaczeń rzeczom, zgodnie z tradycją George'a Meada czy Floriana Znanieckiego. Z drugiej strony pozostaje silnie uwarunkowany strukturalnie – przez pozycję społeczną, dostęp do zasobów oraz logikę współczesnego rynku. Dopiero uwzględnienie obu tych porządków pozwala w pełni zrozumieć, dlaczego i w jakich momentach badani decydują się uznać przedmioty za nieużyteczne i wyłączyć je z dalszego obiegu w codziennym życiu.

ZAKOŃCZENIE

Wyniki przeprowadzonych analiz pozwalają stwierdzić, że obieg wtórny przedmiotów w gospodarstwach domowych należy rozumieć nie jako marginalny element konsumpcji, lecz jako centralny mechanizm organizujący relacje między ludźmi, rzeczami i wartościami. Przedmioty nie krążą wyłącznie ze względu na swoją funkcjonalność, lecz dlatego, że w obiegu wtórnym możliwe jest negocjowanie znaczeń takich słów jak użyteczność czy odpowiedzialność lub troska.

Brak obiegu wtórnego działa destabilizująco: ujawnia emocjonalne koszty wyrzucania, wzmacnia tendencje do gromadzenia oraz obnaża zależność jednostkowych praktyk od infrastruktury społecznej. Obieg wtórny pełni zatem funkcję bufora, który pozwala odraczać moment uznania rzeczy za odpad, a jednocześnie umożliwia zachowanie spójnej narracji o sobie jako o osobie rozsądnej czy odpowiedzialnej. W szerszej perspektywie analiza pozwala uchwycić, że badanie obiegu wtórnego w skali mikro odsłania fundamentalne mechanizmy współczesnej kultury materialnej: przesunięcie odpowiedzialności za odpady na poziom gospodarstw domowych, istotną rolę nieformalnych sieci wymiany oraz etyczny wymiar codziennych praktyk konsumpcyjnych. Obieg wtórny nie jest więc jedynie odpowiedzią na nadmiar rzeczy, lecz społeczną techniką radzenia sobie z nadmiarem sensów, jakie rzeczy ze sobą niosą.

Z perspektywy polityki publicznej kluczowe jest wspieranie lokalnych ekosystemów naprawy (dostęp do rzemieślników, obniżki podatkowe), transparentnych informacji o trwałości produktów oraz sieci wymiany nieformalnej, które – jak pokazują wywiady – mają również funkcję spajania kapitału społecznego. Edukacja ekologiczna powinna natomiast przenosić akcent z indywidualnego poczucia winy na praktyczne kompetencje przedłużania życia rzeczy. Z perspektywy interakcjonizmu symbolicznego obieg wtórny jawi się jako proces, w którym znaczenie rzeczy jest stale redefiniowane w toku interakcji. Przedmiot nie jest ani odpadem, ani zasobem sam w sobie – staje się nim dopiero w relacji do innych aktorów społecznych oraz dostępnych kanałów wymiany. W tym sensie gospodarstwo domowe można opisać jako mikroekosystem obiegu rzeczy, w którym decyzje materialne są nierozerwalnie splecione z porządkiem moralnym i relacyjnym.

Granica odpadu ujawnia się jako efekt „pracy definicyjnej" wykonywanej w konkretnych sytuacjach: przy kuchennym blacie, w punkcie selektywnej zbiórki, w skupie złomu czy w jadłodzielni. To w tych mikrosytuacjach dochodzi do interpretacyjnego

„testowania” rzeczy – przez ogląd, dotyk, zapach, odniesienie do norm estetycznych, zdrowotnych lub technologicznych – które prowadzi do chwilowego ustabilizowania jej statusu. Kluczowe znaczenie ma tu to, że definicja odpadu nie jest wyłącznie poznawcza, lecz praktyczna: zostaje potwierdzona dopiero w działaniu (wyrzuceniu, naprawie, oddaniu, przetworzeniu). Tym samym odpad staje się kategorią performatywną, to znaczy istnieje o tyle, o ile osoby traktują daną rzecz jak odpad i włączają ją w odpowiadający temu reżim praktyk.

Perspektywa interakyjna pozwala również uchwycić zmienność i konfliktowość definicji odpadu. Jak pokazują zarówno wypowiedzi ekspertów, jak i badanych z gospodarstw domowych, ten sam obiekt może być równocześnie interpretowany jako produkt i jako odpad przez różnych aktorów, w zależności od ich kompetencji, interesów i pozycji w obiegu rzeczy. Spory wokół statusu fotela, książki czy starej technologii nie są anomalią, lecz immanentnym elementem interakcyjnego porządku, w którym znaczenia są negocjowane, a nie narzucane raz na zawsze. W tym sensie konstruktywistyczne ujęcie odpadu wpisuje się w interakcjonistyczne rozumienie świata społecznego jako porządku kruchego, lokalnego i stale rekonstruowanego. Ostatecznie pozwala zobaczyć odpady nie jako „resztki” systemu, lecz jako produkty uboczne interakcji społecznych, w których krzyżują się definicje użyteczności, normy moralne, reżimy instytucjonalne i praktyczne możliwości działania. Konstruktywistyczne rozumienie odpadu ujawnia więc nie tylko to, że rzeczy stają się odpadami, lecz także – jak i przez kogo ten status jest wytwarzany, podtrzymywany lub kwestionowany w codziennym porządku społecznym.

Dalsze analizy relacji władzy definicyjnej między obiegami rzeczy powinny koncentrować się na napięciach pomiędzy porządkami interpretacyjnymi gospodarstw domowych a porządkami instytucjonalnymi infrastruktury odpadowej i rynków wtórnych. Zgromadzony materiał empiryczny pokazuje, że choć definicje odpadu formułowane w domu są często elastyczne, afektywne i zorientowane na maksymalne przedłużanie biografii rzeczy, to w momencie zetknięcia z obiegiem formalnym ulegają one często gwałtownemu unieważnieniu. Analiza mogłaby więc zmierzać do rekonstrukcji mechanizmów, poprzez które instytucje takie jak PSZOK-i, skupy złomu czy systemy selektywnej zbiórki przejmują kontrolę nad statusem przedmiotów i narzucają własne, proceduralne kryteria klasyfikacji. Szczególnie istotne jest tu badanie punktów styku, w których domowe definicje użyteczności wchodzą w konflikt z definicjami infrastrukturalnymi oraz sposobów, w jakie użytkownicy próbują negocjować, omijać lub adaptować się do tej władzy definicyjnej. Takie podejście pozwoliłoby uchwycić odpady nie tylko jako efekt praktyk konsumpcyjnych, lecz jako rezultat asymetrycznych relacji władzy, w których jedne definicje rzeczy zyskują status obowiązujący, a inne zostają zdegradowane do poziomu „niewłaściwych” lub „nieracjonalnych”.

Równolegle interesujące wydaje się pogłębienie analizy zróżnicowań klasowych, pokoleniowych i kulturowych w definiowaniu odpadu, które w dotychczasowym materiale pojawiają się wyraźnie, lecz fragmentarycznie. Kolejnym etapem analiz mogłoby być porównania, w jaki sposób pozycja klasowa wpływa na próg opłacalności naprawy, przechowywania i dalszego użytkowania rzeczy. W tym kontekście szczególnie istotne jest rozróżnienie pomiędzy gospodarstwami dysponującymi zasobami ekonomicznymi umożliwiającymi szybkie zastępowanie przedmiotów nowymi a tymi, w których naprawa, adaptacja i długotrwałe użytkowanie stanowią strategię racjonalnego zarządzania ograniczonymi zasobami. Doświadczenia niedoboru – zarówno biograficzne, jak i aktualne – mogą bowiem wzmacniać normy niemarnowania i przesuwać granicę odpadu znacznie dalej niż w gospodarstwach funkcjonujących w warunkach względnego nadmiaru i stabilności ekonomicznej.

Możliwym kierunkiem dalszych analiz jest także porównanie definicji odpadu pomiędzy pokoleniami socjalizowanymi w odmiennych reżimach konsumpcji i technologii. Materiał empiryczny sugeruje, że starsze kohorty częściej operują logiką trwałości, naprawialności i sentymentalnej wartości rzeczy, podczas gdy młodsze pokolenia skłaniają się ku definicjom opartym na funkcjonalnej aktualności, kompatybilności technologicznej i estetyce nowości. Analiza narracji biograficznych pozwoliłaby odtworzyć, w jaki sposób doświadczenia transformacji ustrojowej, niedoboru, globalizacji rynków oraz cyfryzacji codzienności kształtują odmienne progi tolerancji dla zużycia i dezaktualizacji przedmiotów. Uzupełnieniem tego kierunku powinny być analizy transnarodowe, uwzględniające doświadczenia migrantów funkcjonujących równocześnie w różnych porządkach konsumpcyjnych. Pozwoliłoby to uchwycić, w jakim stopniu definicje odpadu są zakorzenione w lokalnych infrastrukturach i kulturach materialnych, a w jakim stanowią element przenośnych, biograficznie ukształtowanych schematów interpretacyjnych.

Łącznie te kierunki analiz umożliwiłyby przejście od opisu indywidualnych praktyk wyrzucania do bardziej strukturalnego ujęcia odpadu jako kategorii wytwarzanej na przecięciu władzy instytucjonalnej, pozycji społecznej i doświadczeń pokoleniowych. Dzięki temu granica odpadu mogłaby zostać zrekonstruowana nie tylko jako efekt mikrointerakcji z rzeczami, lecz jako wskaźnik szerszych nierówności i porządków społecznych, w których rzeczy krążą, znikają i zostają ostatecznie uznane za zbędne.

Podstawowym wkładem teoretycznym pracy jest rozwinięcie interakcjonistycznej koncepcji granicy użyteczności, rozumianej jako proces społeczny, a nie jako obiektywny próg techniczny. Praca integruje klasyczne teorie wartości, wymiany i klasyfikacji z współczesnymi

ujęciami biografii rzeczy, sprawczości materialnej i moralnej ekonomii codzienności, proponując spójną ramę analizy relacji ludzi i przedmiotów. Istotne jest empiryczne zakotwiczenie pojęcia sprawczości rzeczy w badaniach nad praktykami domowymi, bez odwoływania się do ontologicznego zrównania ludzi i rzeczy. Sprawczość została tu ujęta relacyjnie – jako doświadczenie użytkowników, które modyfikuje trajektorie biografii przedmiotów. Praca wnosi także pogłębioną interpretację daru jako momentu aksjologicznego rozstrzygnięcia, pozwalającego uniknąć deklasyfikacji przedmiotu do kategorii odpadu.Teoretycznie istotne jest również przesunięcie akcentu z indywidualnych postaw ekologicznych na praktyki codzienne, w których normy, emocje i materialność splatają się w konkretne decyzje. Praca problematyzuje uproszczone modele racjonalnego konsumenta i pokazuje, że rozbieżności między deklaracjami a działaniami mają charakter strukturalny, a nie wyłącznie motywacyjny.

Dysertacja wnosi wkład metodologiczny poprzez zastosowanie wieloetapowej, procesualnej analizy jakościowej, łączącej wywiady pogłębione, zadania dzienniczkowe oraz analizę współwystąpień kodów. Innowacyjnym elementem jest wprowadzenie metakodu „sprawczość rzeczy" oraz jego operacjonalizacja w trzech modalnościach (opór, ekspansja, dzikość), co umożliwiło systematyczną analizę relacji ludzi z materialnością. Zastosowanie indeksu Jaccarda oraz analizy okien kontekstowych pozwoliło wyjść poza statyczne współwystąpienia kodów i uchwycić sekwencyjny charakter narracji. Takie podejście okazało się szczególnie użyteczne w analizie relacji między zużyciem, naprawą i utylizacją, ujawniając procesualność decyzji, niewidoczną w analizach punktowych. Metodologicznie istotne jest także konsekwentne traktowanie narracji badanych jako przestrzeni negocjowania znaczeń, a nie jako prostych deklaracji postaw. Analiza rozdźwięków między deklaracjami a praktyką może stanowić narzędzie heurystyczne, a nie jedynie wskaźnik niespójności respondentów.

Ustalenia rozprawy mogą być pomocne dla projektowania polityk publicznych czy działań edukacyjnych. Przede wszystkim wskazują, że skuteczne interwencje w obszarze ograniczania odpadów nie powinny koncentrować się wyłącznie na zmianie postaw deklaratywnych, lecz na wspieraniu konkretnych praktyk domowych: naprawy, ponownego użycia, dzielenia się i przechowywania. W dysertacji podkreślono potrzebę wzmacniania lokalnej infrastruktury naprawczej i sieci obiegu wtórnego, które realnie wydłużają biografie przedmiotów. Istotne jest również uwzględnienie emocjonalnych i moralnych aspektów relacji z rzeczami w kampaniach edukacyjnych – narracje o niemarnowaniu, trosce i odpowiedzialności okazują się bliższe codziennym doświadczeniom niż abstrakcyjne argumenty ekologiczne. Dla projektantów polityk odpadowych wyniki wskazują na

konieczność większej elastyczności instytucjonalnych definicji odpadu oraz na znaczenie faz pośrednich między użyciem a utylizacją, które obecnie pozostają słabo rozpoznane i niewystarczająco wspierane.

Kolejne kroki badawcze mogłyby pogłębić analizę relacji między biografiami przedmiotów a strukturą nierówności społecznych, w szczególności w kontekście różnic klasowych, regionalnych i migracyjnych. Obiecującym kierunkiem jest także porównawcza analiza praktyk domowych w różnych reżimach instytucjonalnych i kulturowych. Warto również rozwinąć badania nad sprawczością technologii cyfrowych i algorytmów w kształtowaniu decyzji konsumenckich oraz nad rolą platform wymiany w redefiniowaniu granic użyteczności. Kolejnym kierunkiem może być analiza międzypokoleniowych transferów norm i praktyk związanych z rzeczami, szczególnie w kontekście transformacji ustrojowych i zmian w modelach konsumpcji. Z metodologicznego punktu widzenia zasadne wydaje się dalsze rozwijanie narzędzi do analizy procesualnej w badaniach jakościowych, w tym łączenie analiz narracyjnych z danymi wizualnymi i etnograficznymi. Takie podejście pozwoliłoby jeszcze pełniej uchwycić społeczne życie rzeczy w jego dynamicznym, wielowymiarowym charakterze.

Przyjęte w niniejszej dysertacji założenia metodologiczne oraz wynikające z nich implikacje dla polityk publicznych wpisują się w szerszy, międzynarodowy nurt badań nad materialnością, praktykami codziennymi i gospodarką odpadami, jednocześnie wnosząc istotne uzupełnienia do istniejącego stanu wiedzy. Współczesne badania nad konsumpcją i środowiskiem coraz wyraźniej odchodzą od analiz skoncentrowanych wyłącznie na postawach jednostek na rzecz ujęć procesualnych, relacyjnych i praktykowych. Rozprawa sytuuje się w tym nurcie, rozwijając go poprzez empiryczną operacjonalizację pojęć oraz sekwencyjną analizę decyzji domowych. Na poziomie metodologicznym kluczowym założeniem było traktowanie decyzji dotyczących przedmiotów nie jako punktowych aktów wyboru, lecz jako procesów rozciągniętych w czasie, osadzonych w narracjach, interakcjach i relacjach z materialnością. Takie podejście odpowiada międzynarodowym postulatom rozwijanym w ramach teorii praktyk społecznych, badań nad biografiami rzeczy oraz studiów nad kulturą naprawy, które wskazują, że kategorie takie jak „wyrzucenie", „naprawa" czy „ponowne użycie" są rezultatem sekwencji zdarzeń, a nie prostą reakcją na zużycie techniczne. Zastosowana w pracy analiza sekwencyjna, oparta na oknach kontekstowych i miarach współwystępowania kodów, stanowi odpowiedź na krytykę statycznych ujęć decyzji konsumenckich dominujących w części badań ilościowych. Istotnym założeniem badawczym było również empiryczne uchwycenie sprawczości rzeczy w praktykach domowych.

W odróżnieniu od licznych ujęć teoretycznych, które lokują sprawczość materialną na poziomie ontologicznym lub filozoficznym, w niniejszej pracy została ona potraktowana relacyjnie i operacyjnie – jako doświadczenie użytkowników, ujawniające się w momentach oporu, awaryjności, nadmiaru lub ekspansji przedmiotów. Takie ujęcie wpisuje się w międzynarodową debatę nad *material agency*, jednocześnie odpowiadając na jej empiryczne braki, wielokrotnie wskazywane w literaturze jako ograniczenie użyteczności tej perspektywy dla badań stosowanych i polityk publicznych.

Na poziomie implikacji praktycznych praca koresponduje z aktualnymi kierunkami rozwoju polityk gospodarki o obiegu zamkniętym, szczególnie w kontekście europejskich strategii wydłużania cyklu życia produktów i promowania naprawy. Jednocześnie wyniki dysertacji problematyzują uproszczone założenia wielu polityk środowiskowych, które opierają się na modelu racjonalnego, autonomicznego konsumenta reagującego na bodźce informacyjne lub ekonomiczne. Analiza empiryczna pokazuje, że decyzje dotyczące losów przedmiotów są głęboko osadzone w normach moralnych, emocjach, relacjach rodzinnych oraz dostępnych zasobach kompetencyjnych i infrastrukturalnych. Tym samym skuteczne polityki publiczne wymagają uwzględnienia nie tylko zmiany deklarowanych postaw, lecz także warunków praktykowania alternatywnych obiegów rzeczy w codziennym życiu.

Wyniki pracy wzmacniają międzynarodowe postulaty przesunięcia ciężaru interwencji z krótkoterminowych strategii behawioralnych na podejścia zorientowane na praktyki, kompetencje i infrastrukturę. Szczególnie istotne jest wskazanie momentów krytycznych w biografiach przedmiotów – takich jak doświadczenie oporu lub awarii – jako potencjalnych punktów interwencji politycznej i projektowej. W tym sensie praca wnosi do debaty nad politykami środowiskowymi perspektywę mikrospołeczną, umożliwiającą lepsze dopasowanie instrumentów publicznych do realnych trajektorii decyzji domowych. Jednocześnie dysertacja wpisuje się w rosnącą międzynarodową krytykę uniformistycznych polityk gospodarki cyrkularnej, które nie uwzględniają nierówności społecznych w dostępie do zasobów naprawczych, czasu, wiedzy i sieci wsparcia. Empiryczne ustalenia dotyczące roli kapitału technicznego, sentymentu i relacji społecznych wskazują, że losy przedmiotów są istotnie różnicowane społecznie, co ma bezpośrednie konsekwencje dla projektowania inkluzywnych polityk środowiskowych.

Podsumowując, założenia metodologiczne i interpretacyjne przyjęte w niniejszej pracy są zgodne z trendami w badaniach międzynarodowych, a jednocześnie rozwijają je poprzez dostarczenie empirycznych narzędzi analizy oraz pogłębionej refleksji nad rolą materialności w codziennych praktykach. Praca pokazuje, że badania nad odpadami i konsumpcją zyskują

dużą wartość analityczną i aplikacyjną wtedy, gdy uwzględniają jednocześnie sekwencyjny charakter decyzji oraz społecznie zróżnicowane warunki ich użytkowania i dalszego obiegu. Przeprowadzone w niniejszej pracy analizy należy jednak traktować jako wstępne rozpoznanie problematyki granicy użyteczności przedmiotów, a nie jej wyczerpujące ujęcie. Zaproponowane interpretacje stanowią jedynie jeden z możliwych sposobów odczytania złożonych praktyk związanych z obiegiem rzeczy w życiu codziennym, uwzględniający wybrane perspektywy teoretyczne i ograniczony zakres materiału empirycznego. W tym sensie praca ta ma charakter otwarty, sytuując się raczej jako punkt wyjścia niż zamknięta synteza. Zagadnienia związane z momentem przekraczania granicy użyteczności, mechanizmami redefinicji rzeczy jako odpadów oraz społecznymi i kulturowymi uwarunkowaniami tych procesów wymagają dalszych, pogłębionych badań, prowadzonych zarówno w różnych kontekstach społecznych, jak i przy użyciu odmiennych narzędzi metodologicznych. Można zakładać, że kolejne analizy pozwolą nie tylko zweryfikować część przedstawionych tu ustaleń, lecz także je rozwinąć lub skorygować. Niniejsza rozprawa stanowi zatem przede wszystkim propozycję interpretacyjną oraz zaproszenie do dalszej dyskusji nad społecznym życiem przedmiotów, którego wielowymiarowość i zmienność nadal pozostają w dużej mierze obszarem wymagającym systematycznej eksploracji.

BIBLIOGRAFIA

Adamczyk Grzegorz, Capetillo-Ponce, Jorge, Szczygielski Dariusz. (2019), *Compulsive Buying in Poland. An Empirical Study of People Married or in a Stable Relationship* https://link.springer.com/article/10.1007/s10603-020-09450-4?utm_ [dostęp: 28.06.2026]

Adamski Władysław, Staszyńska Katarzyna (2014), *Tożsamość wartości a konflikt interesów w relacjach pokoleniowych*, w: *Fenomen „Solidarności" i zmiana ustroju: Polacy 1980–2011*, red. Władysław Adamski, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.

Anderson, Elisabeth (2018), *Policy entrepreneurs and the origins of the regulatory welfare state: child labor reform in nineteenth-century Europe*, "American Sociological Review", 83(1), s. 173–211.

Appadurai Arjun (1986), *The social life of things: commodities in cultural perspective*. Cambridge: Cambridge University Press. https://books.google.com/books?id=6JqTcziwKTYC [dostęp: 26.06.2026].

Appadurai Arjun (2005), *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, tłum. Zbigniew Pucek, Kraków: Universitas.

Archer Margaret (1995), *Realist Social Theory: The Morphogenetic Approach,* Cambridge University Press.

Artykuł: *Rubbish Theory: The Creation and Destruction of Value by Michael Thompson review – what gives things their worth?* https://www.theguardian.com/books/2017/jun/23/rubbish-theory-the-creation-and-destruction-of-value-by-michael-thompson-review-what-gives-things-their-worth?utm [dostęp: 28.06.2026].

Barański Janusz (2007), *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Barthes Roland (2000), *Nowy Citroën,* w: Mitologie, przeł. Dziadek Adam, Warszawa: Wydawnictwo KR.

Baudillard Jean (2005), *Symulakry i symulacja*, tłum. Sławomir Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!

Baudillard Jean (2006), *Społeczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, tłum. Sławomir Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic!

Baudrillard Jean (1970), *La société de consommation*, Paris: Gallimard.

Baudrillard Jean (1981), *For a critique of the political economy of the sign*, St. Louis: Telos Press.

Bauman Zygmunt (2000), G*lobalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. Ewa Klekot, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bauman Zygmunt (2004), *Wasted lives: Modernity and its outcasts*. Polity Press.

Bauman Zygmunt (2006), *Płynna nowoczesność*, tłum. Tomasz Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Bauman Zygmunt (2006), *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. Stanisław Obirek, Kraków: WAM.

Bauman Zygmunt (2007), *Konsumenci w społeczeństwie konsumentów*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Bauman Zygmunt (2008), *Bauman o popkulturze. Wypisy*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Bauman Zygmunt (2015), *O przemijaniu trwania*, w: *Śmieć w kulturze*, red. Katarzyna Kuligowska i Cezary Obracht-Prondzyński, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.

Bauman, Zygmunt (2004), *Wasted lives: modernity and its outcasts*. Cambridge: Polity.

BDO - Baza danych o produktach i opakowaniach oraz gospodarce odpadami https://warszawa19115.pl/-/bdo-baza-danych-o-produktach-i-opakowaniach-oraz-gospodarce-odpadami [dostęp: 03.02.2026].

Becker Howard. S. (1963), *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*, New York: Free Press.
https://monoskop.org/images/2/2b/Becker_Howard_Outsiders_Studies_In_The_Sociogy_Of_Deviance_1963.pdf [dostęp: 26.06.2026].

Becker, Howard S. (2009), *Outsiderzy: Studia z socjologii dewiacji*, tłum. Olga Podmiotko, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Belk Russel W. (1977), *Gift-giving behavior*, College of Commerce and Business Administration, University of Illinois at Urbana-Champaign.

Belk Russell W. (1988), *Possessions and the Extended Self in Consumer Behavior*, "Journal of Consumer Research", 15(2), s. 139–168. https://www.jstor.org/stable/2489522 [dostęp: 26.06.2026].

Belk Russell W. (1996), *The Perfect Gift*, "Journal of Consumer Research", 23(3), s. 391–406.

Belk Russell W. (2010), *Sharing*, "Journal of Consumer Research", 36(5), s. 715–734.

Belk Russell W. (2014), *Extended Self in a Digital World*, "Journal of Consumer Research", 40(3), s. 477–500.

Benedict Ruth (2019), *Wzory kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Bennett Jane (2010), *Vibrant Matter: A Political Ecology of Things*, Durham & London: Duke University Press.

Berger Peter (2002), *Zaproszenie do socjologii*, PWN: Warszawa.

Black Iain, Cherrier Hélène (2010), *Anti-consumption and Voluntary Simplicity*, "Journal of Business Research", 63(2), s. 175–184.

Blumer Herber (1969), *Symbolic interactionism. Perspective and method*, Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press. https://books.google.pl/books?id=HVuognZFofoC&pg=PR9&hl=pl [dostęp: 26.06.2026].

Blumer Herbert (2008), *Interakcjonizm symboliczny*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.

Błoński Krzysztof, Witek Jolanta (2019), *Minimalism in consumption*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia", t. 53, nr 2, s. 7–15.

Boas Franz (1897), *The social organization and the secret societies of the Kwakiutl indians,* w: Report of the U.S. National Museum for 1895, Washington: Government Printing Office, s. 311–738. https://archive.org/details/socialorganizati00boas/page/546/mode/2up [dostęp: 26.06.2026].

Bokiniec Marta (2022), *Praktyki naprawy jako mikro-ekologia codzienności*, „Przegląd Kulturoznawczy", 2(52), s. 165–180.

Botsman Rachel, Rogers Roo (2010), *What's mine is yours: The rise of collaborative consumption*, New York: HarperCollins.

Bourdieu Pierre (1979), *La distinction : Critique sociale du jugement*, Paris: Minuit.

Bourdieu Pierre (2008), *Logika praktyki*, w: *Zmysł praktyczny*, tłum. Maciej Falski, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bourdieu Pierre (2022), *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzenia***,** tłum. Piotr Biłos, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Bruchac Margaret M. (2018), B*roken chains of custody: Possessing, dispossessing, and repossessing lost wampum belts*, „Proceedings of the American Philosophical Society", t. 162, nr 1, s. 56–105.

Brzezińska Anna Wioletta, Woźniak, Anna (red.) (2020), *Kultura rzeczy codziennych. Praktyki kolekcjonerskie i strategie pamięci*, Poznań: Wydawnictwo ETNO.

Brzeziński Jerzy (2004), *Metodologia badań psychologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bukalska Izabela, Wiśniewski Rafał, Ostrowska Magdalena, Pol Grażyna. (2025). *Audio Documentary: A Sociological Perspective.* Berlin, Germany: Peter Lang Verlag.

Burger Tadeusz (2005), *Świadomość ekologiczna społeczeństwa polskiego*. Warszawa: Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa.

Business Insider (2022), *British Empire stole cultural artifacts — colonialism, repatriation, and restitution*. https://www.businessinsider.com/british-empire-stole-cultural-artifacts-colonialism-repatriation-parthenon-benin-rosetta-2022-9?IR=T#saartjie-sarah-baartman-7 [dostęp: 28.04.2024].

Callon Michel (1986), *Some elements of a sociology of translation: Domestication of the scallops and the Ffishermen of St Brieuc Bay*, w: *Power, action and belief: A new sociology of knowledge?*, red. John Law, London: Routledge, Kegan Paul, s. 196–233.

Callon Michel (1991), *Techno-economic networks and irreversibility*, w: *A sociology of monsters: Essays on Power, Technology and Domination*, red. John Law, London: Routledge, s. 132–161.

Carter Michael J., Fuller Celene (2015), „Symboliczny interakcjonizm", Sociopedia.isa

Chen Shaojie, Yao Dong (2021), *E-commerce Impulse Buying in Mobile Environments*, "Journal of Retailing and Consumer Services", 63: 102737.

Clifford James (2000), *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. Dżurak Ewa, Iracka Joanna, Klekot Ewa, Krupa Maciej, Sikora Sławomir, Sznajderman Marcin, Warszawa: Wydawnictwo KR.

Csikszentmihalyi Mihaly, Rochberg-Halton Eugene (1981), *The meaning of things: domestic symbols and the self*, Cambridge: Cambridge University Press.

Dalsgaard Christian (2020), *Reflective mediation: toward a sociocultural conception of situated reflection*, "Frontline Learning Research", 8(1), s. 1–15.

Domański Henryk (2016), *Omniworyzm jedzenia i stratyfikacja społeczna*, „Studia Socjologiczne", 2(221), s. 123–143.

Domański Henryk (2021), *Dystynkcje muzyczne. Stratyfikacja społeczna i gusty muzyczne Polaków*, Wydawnictwa Naukowego SCHOLAR.

Dopierała Renata (2017), *Minimalizm — między epizodem a trwaniem*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 4, s. 87–102.

Douglas Mary (2007), *Czystość i zmaza*, tłum. Marta Bucholc, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Douglas Mary, Isherwood Baron C. (2003), *The world of goods: Towards an anthropology of consumption*, Routledge. https://books.google.pl/books?id=goBCb-RGfU4C&hl=pl [dostęp: 26.06.2026]

Duda Aneta (2022), *Minimaliści – konsumujący mniej czy inaczej?*, „Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka", nr 117, s. 88–105.

European Parliament Committee on the Internal Market and Consumer Protection (2024), *Boosting the Right to Repair in the EU.* Brussels.

Evans David (2014), *Food Waste. Home Consumption, Material Culture and Everyday Life,* London: Bloomsbury Academic.

Fromm Erich (2021), *Ucieczka od wolności*, tłum. Olga Ziemilska, Jan Andrzej Ziemilski, Warszawa, vis-à-vis Etiuda.

Garfinkel Harold (1967), *Studies in Ethnomethodology*, Englewood Cliffs: Prentice-Hall.

Gaweł Łukasz, Pluszyńska Anna, Konior Agnieszka. (red.) (2020), *Zarządzanie w kulturze. Teoria i praktyka*. Warszawa: PWN.

Gell Alfred (1998), *Art and agency: An anthropological theory*, Clarendon Press.

Giddens Anthony (1984), *The Constitution of Society: Outline of the Theory of Structuration,* Berkley and Los Angeles*:* University of California Press.

Giddens Anthony (1991), *Modernity and Self-Identity: Self and Society in the Late Modern Age*, Stanford: Stanford University Press.

Gille Zsuzsa (2007), *From the Cult of Waste to the Trash Heap of History: The Politics of Waste in Socialist and Postsocialist Hungary*, Bloomington: Indiana University Press.

Gliński Piotr (1999), *W ruchu ekologicznym jest mniej g… niż w całym świecie* [Wywiad]. *Dzikie Życie*, (2). https://dzikiezycie.pl/archiwum/1999/luty-1999/w-ruchu-ekologicznym-jest-mniej-g-niz-w-calym-swiecie-rozmowa-z-profesorem-piotrem-glinskim [dostęp: 28.06.2026].

Goffman Erving (1975), *The presentation of self in everyday life,* (1959), przedruk: Penguin Books, Harmondsworth 1975.

Goffman Erving (2008), *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.

Goffman Erving (2022), *Communication conduct in an island community*, originally deposited in 1953 at the University of Chicago.

Gregson Nicky, Crewe Louise (2023), *Second-hand cultures in unsettled times*, "Journal of Material Culture", 28(1), s. 3-8.

Hallowell A. Irving (1960), *Ojibwa Ontology, Behavior, and World View*, w: Culture in History: Essays in Honor of Paul Radin, red. Diamond Stanley, New York: Columbia University Press, s. 19–52.

Hałas Elżbieta (1991), *Znaczenia i wartości społeczne o socjologii Floriana Znanieckiego,* Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Hałas Elżbieta (2001), *Symbole w interakcji*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Hałas Elżbieta (2009), *Powrót do codzienności? Szkic problematyki socjologii życia codziennego*, w: Barwy codzienności, red. Małgorzata Bogunia-Borowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 51–64. Online:

Harvey Lee, (2012–2025), *Glosariusz badań społecznych*, Quality Research International, http://www.qualityresearchinternational.com/socialresearch/ [dostęp: 28.06.2026].

Hawkes Gillian (2023), *Household Negotiations and the Moral Economy of Buying Big*, "Journal of Consumer Culture", 23(2), s. 221–238.

Hawkins Gay, Potter Emily (2020), *Plastic Water: The Social and Material Life of Bottled Water*, Cambridge: MIT Press.

Hertwich Edgar, Peters Glen (2009), *Carbon footprint of nations: A global, trade-linked analysis*, "Environmental Science & Technology", t. 43, nr 16. Online: https://pubs.acs.org/doi/pdf/10.1021/es803496a [dostęp: 16.03.2022].

Hills Michael D. (2002), *Kluckhohn and Strodtbeck's Values Orientation Theory*, "Online Readings in Psychology and Culture", 4(4).

Hochschild Arlie Russell (1983), *The Managed Heart: Commercialization of Human Feeling*, Berkeley: University of California Press. Online: https://archive.org/details/managedheart00arli/page/234/mode/2up? [dostęp: 28.06.2026].

Horolets Anna (2016), *Badacz jako gość*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", t. 12, nr 3, s. 54–69.

Hoskins Janet (1998), *Biographical Objects: How Things Tell the Stories of People's Lives*, New York–London: Routledge

https://samarthanam.org/environment/ [dostęp: 28.06.2026].

https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/263,pojecie.html [dostęp: 28.06.2026].

https://www.ted.com/talks/barry_schwartz_the_paradox_of_choice [dostęp: 28.06.2026].

https://www.ted.com/talks/rachel_botsman_the_case_for_collaborative_consumption [dostęp: 28.06.2026].

Inglehart Ronald (2007), *Postmaterialistic values and the shift from survival to self-expresion values,* w: *The Oxford Handbook of Political Behavior*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, New York: Oxford Univercity Press, s. 223–239.

Irvine Leslie (2013), *If You Tame Me: Understanding Our Connection with Animals*, Philadelphia: Temple University Press.

Isenhour Cindy, Reno Joshua (2019), *On Materiality and Meaning: Ethnographic Engagements with Reuse, Repair & Care*, "Journal of Interdisciplinary Studies", 2(1): 1, s. 1–8.
https://www.academia.edu/56340256/On_Materiality_and_Meaning_Ethnographic_Engagements_with_Reuse_Repair_and_Care?utm_ [dostęp: 28.06.2026].

Iwasiński Łukasz (2015), *Społeczeństwo konsumpcyjne w ujęciu Zygmunta Baumana*, „Kultura i Społeczeństwo" nr 4, s. 3-22.

Iyengar Sheena S., Lepper Mark R. (2000), *When Choice Is Demotivating*, "Journal of Personality and Social Psychology", 79(6), s. 995–1006.

Jarzębowska Gabriela (2021), *Śmieciologia. Kulturowe studia nad odpadami.* Rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski.

Joy Annamma (2001), *Gift Giving in Hong Kong and Canada*, "Journal of Consumer Research", 28(2), s. 239–256.

Kasperek Andrzej (2014), *Wyrażanie sprzeciwu poprzez duchowość. Przypadek minimalizmu*, „Stan Rzeczy", nr 7, s. 179-197.

Kauffmann Jean-Claude (2004), *Socjologia Jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*, Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa.

Kaźmierska Kaja (2019), *Pamiętnik imigranta jako przedmiot analizy w chłopie polskim w Europie i Ameryce. Refleksja w stulecie wydania*, „Człowiek i Społeczeństwo"47, 39–56.

Klekot Ewa (2018), *Domowe półcienie: (Re)kategoryzacje obiektów w przestrzeni prywatnej*, „Kultura Współczesna", 2(100), s. 75–93.

Kłoskowska Antonina (1966), *Akademickie a potoczne pojęcie kultury*, „Przegląd Socjologiczny" 19/2, s. 13–31.

Kłoskowska Antonina (1975), *Behawioryzm społeczny G.H. Meada*, w: Mead G.H. *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, tłum. Zofia Wolińska, Warszawa: PWN.

Kłoskowska Antonina (2006), *Model kultury symbolicznej a społecznie uznawana hierarchia wartości*, „Przegląd Socjologiczny", t. 55, nr 1, s. 103–116.

Knappett Carl (2020), *Material agency reconsidered: objects and action*, "Journal of Material Culture", 25(4), s. 394–412.

Komunikat CBOS 89/2022 *Polski pejzaż religijny – z dalekiego planu*

Komunikat CBOS 91/2022 *Polski pejzaż religijny – z bliższego planu*

Komunikat CBOS 45/2018 *Jak Polacy radzą sobie ze smogiem?*

Komunikat CBOS 34/2016 *Polacy o źródłach energii, polityce energetycznej i stanie środowiska*

Kopytoff Igor (1986), *The cultural biography of things*, in A. Appadurai (ed.) *The Social Life of Things*. Cambridge University Press, s. 64-91. Online: https://web-facstaff.sas.upenn.edu/~cavitch/pdf-library/Kopytoff_CulturalBiography.pdf?utm

Korporowicz Leszek (2015), *Komunikacja międzykulturowa w perspektywie praw kulturowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica", t. 7, nr 2, s. 18–35.

Krajewski Marek (2008), *Ludzie i przedmioty – relacje i motywy przewodnie*, w: *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, red. Piotr Kowalewski, Radosław Piasek, Wojciech Śliwa, Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, s. 131–152.

Krajewski Marek (2013), *Są w życiu rzeczy. Szkice z socjologii przedmiotów*, Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.

Krajewski Marek, Zeidler-Janiszewska Anna (red.) (2019), *Potencjał rzeczy*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kramarczyk Justyna (2015), *Mieć czy być? Minimalizm jako przykład świadomej konsumpcji w świetle badań własnych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu", nr 414, s. 270–285.

Krzemiński Ireneusz (2007), *Latentne wzory kultury a dynamika postaw społeczeństwa polskiego*, w: *Oswajanie wielkiej zmiany: Instytut Socjologii UW o polskiej transformacji*, wybór i oprac. Ireneusz Krzemiński, Jacek Raciborski, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Kuligowska Katarzyna, Obracht-Prondzyński Cezary (red.) (2015), *Śmieć w kulturze*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.

Kultura nadmiaru, program badawczy Narodowego Centrum Kultury: https://nck.pl/badania/projekty-badawcze/kultura-nadmiaru [dostęp: 28.06.2026].

Lareau Annette (2003), *Unequal Childhoods: Class, Race and Family Life*, Berkeley: University of California Press.

Latour Bruno (2005), *Reassembling the Social: An Introduction to Actor-Network-Theory*, Oxford: Oxford University Press.

Latour Bruno (2010), *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci,* tłum. Krzysztof Abriszewski, Aleksandra Derra, Kraków: Universitas.

Leddy, Tom, Kalle Puolakka (2025), *Dewey's Early Aesthetics. Aesthetics and Dewey's Theory of Education* https://plato.stanford.edu/entries/dewey-aesthetics/supplement.html [dostęp: 28.06.2026].

Lejzerowicz Magda (2003), K*oncepcja jaźni George'a Herberta Meada a teoria innego Alfreda Schütza*, "Studia Philosophiae Christianae", 39/2, s. 303–328.

Lévi-Strauss Claude (1969), *Myśl nieoswojona*, przeł. Zajączkowski Andrzej, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Lévi-Strauss Claude (2010), *Surowe i gotowane*, przeł. Falski Maciej, Warszawa: Aletheia.

Levi-Strauss Claude (2023), *Mit i znaczenie*, tłum. Monika Eccles, Rafał Wiśniewski, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.

Liboiron Max, Lepawsky Josh (2022), *Discard Studies: wasting, systems, and power*. Cambridge: MIT Press.

Linton Ralph (1955), *The Tree of Culture*, New York: Alfred A. Knopf.

Lodge George C., Rayport Jeffrey F. (1991), *Business practices, knee-deep and rising: America's recycling crisis magazine* (September-October 1991), Harvard Business Review.

Lupton Deborah (2018), *The assemblage of health: concepts and applications*, London: Palgrave.

Lusk Jayson L., McCluskey, Jill J. (2018), *Consumer behaviour on food safety and nutrition*, "Annual Review of Resource Economics", 10, s. 383–408.

Malinowski Bronisław (1958), *Czym jest kultur*a, w: Bronisław Malinowski, *Naukowa teoria kultury*, tłum. Hanna Buczyńska, w: *Szkice z teorii kultury*, KiW, Warszawa.

Malinowski Bronisław (2005), *Argonauci zachodniego Pacyfiku: Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców*, tłum. Barbara Olszewska-Dyoniziak, Sławoj Szynkiewicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Marody Mirosława (1976), *Sens teoretyczny a sens empiryczny pojęcia postawy. Analiza metodologiczna zasad doboru wskaźników w badaniach nad postawami*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, za: W.J. Thomas, F. Znaniecki, *Polish Peasant in Europe and America*, Boston 1918–1920, t. I, s. 21.

Marody Mirosława (2021), *Wartości w dobie (globalnego) kryzysu* w: Wartości w działaniu, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.

Marody Mirosława, Nowak Krzysztof (1983), *Wartości a działania (O niektórych teoretycznych i metodologicznych problemach badania wartości i ich związku z działaniami)*, „Studia Socjologiczne" nr 4, s. 5-29.

Masoud Behzad, Sarfaraz Hashemkhani Zolfani, Dragan Pamucar, Moein Behzad (2020), *A comparative assessment of solid waste management performance in the Nordic countries based on BWM-EDAS*, "Journal of Cleaner Production", Volume 266, 2020.

Matuchniak-Mystkowska Anna (2024), *Studia z socjologii sztuki. Od estetyki socjologicznej do socjologii sztuki cross-genre*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Mauss Marcel (1925/1973), *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. https://filspol.wordpress.com/wp-content/uploads/2011/11/marcel-mauss-szkic-o-darze.pdf [dostęp: 26.06.2026]

Mead George H. (1975), *Umysł, osobowość, społeczeństwo,* tłum. Zofia Wolińska. Warszawa: PWN.

Merton Robert (2002), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Miller Daniel (2011), *Tales from Facebook*, Cambridge: Polity.

Miller Daniel (2012), *Consumption and its consequences*, Cambridge: Polity.

Miller Daniel (1987), *Material culture and mass consumption*, New York: Basil Blackwell.

Minter Adam (2019), *Secondhand: Travels in the new global garage sale*, New York: Bloomsbury.

Moshkal Madina, Akhapov Yerlan, Ogihara, Atsushi (2024), *Sustainable waste management in Japan: challenges, achievements, and future prospects: a review*, "Sustainability", 16(17), s. 7347.

Musolf Gil Richard (2008), *Symboliczny interakcjonizm, Bernarda n. Meltzera*, „Michigan Sociological Review", tom. 22 (jesień 2008), s. 112–141.

Nagle Alexandra (2013), *Rummaging: repair cultures in contemporary artisanship*, "Journal of Material Culture", 18(3), s. 315–330.

Nestle Marion (2013), *Food politics: how the food industry influences nutrition and health* (Updated ed.), Berkeley: University of California Press.

Newport Cal (2019), *Digital minimalism: choosing a focused life in a noisy world*, New York: Portfolio.

Niesporek Andrzej (2021), *Interakcjonizm symboliczny*, Katowice.

Nowak Stanisław (1970), *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Nowicka Ewa (2009), *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Ossowski Stanisław (1949/1986), *Pojęcie wartości*, w: *Dzieła*, tom IV: *U podstaw estetyki*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 145–176.

Ossowski Stanisław (1967), *Z zagadnień psychologii społecznej*, Dzieła, t. III, Warszawa 1967.

Packard Vance (1960), *The waste makers*, New York: David McKay.

Parsons Conrad (2019), *Libraries of things and the future of sharing*, *sociological review*, 67(4), s. 858–875.

Pasikowski Sławomir (2015), *Granice teoretycznego nasycenia*, „Rocznik Lubuski", tom 41, część 1.

Petch Nathan, *The role of scrap aluminium in the United Kingdom's war effort, 1940-1945.* Online: https://www.academia.edu/37046996/The_role_of_scrap_aluminium_in_the_United_Kingdoms_war_effort_1940_45 [dostęp: 04.05.2025].

Pink Sarah, Morgan David (2013), *Domestic food growing*, "Anthropology Today", 29(3), s. 3–7.

Pitt-Rivers Julian A. ([1977] 2012), *The law of hospitality* (Reprint), „HAU: Journal of Ethnographic Theory", vol. 2, no. 1, s. 501–517.

Pollan Michael (2008), *In defense of food: an eater's manifesto*, New York: Penguin.

Poradniki komunikacyjne o budowaniu poparcia dla zielonych zmian (2025), Lata Dwudzieste https://ziemianieatakuja.pl/narracje/ [dostęp: 26.06.2026].

Power Emma J. (2017), *Human–pet relations and household consumption*, "Geoforum", 79, s. 115–123.

Raport *Climate Change (2021) The Physical Science Basis*, IPCC https://www.ipcc.ch/report/ar6/wg1/downloads/report/IPCC_AR6_WGI_Full_Report.pdf. [dostęp: 16.03.2022]

Raport Klimatyczny TOGETAIR https://raport.togetair.eu/ziemia/surowce-i-gospodarka-obiegu-zamknietego/czas-ograniczyc-to-co-wyrzucamy-i-skonczyc-z-marnowaniem-surowcow [dostęp: 26.06.2026]

Raport *Między zabawą a sztuką. Wybory kulturalne opiekunów dzieci* (2016), NCK/GFK https://nck.pl/badania/projekty-badawcze/raport-miedzy-zabawa-a-sztuka-wybory-kulturalne-opiekunow-dzieci [dostęp: 02.01.2020].

Raport *Ziemianie atakują IV!* (2024), Lata Dwudzieste.

Reno Joshua O. (2016), *Waste away: working and living with a north american landfill*, Berkeley: University of California Press.

Ritzer George (2001), *Magiczny świat konsumpcji*, Warszawa: Muza.

Ritzer George (2003), *Makdonaldyzacja społeczeństwa*. Wydanie na nowy wiek, Warszawa: Muza.

Rockoff Hugh (2007), *Keep on scrapping: the salvage drives of World War II*. National Bureau of Economic Research, Inc, NBER Working Papers.

Rosa Hartmut, Scheuerman William E. (2009), *High-speed society: social acceleration, power, and modernity*, University Park: Penn State Press.

Rozporządzenie Ministra Klimatu z dnia 2 stycznia 2020 r. w sprawie katalogu odpadów; https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20200000010 [dostęp: 03.02.2026].

Sassatelli Roberta (2017), *The politics of sustainable consumption*, London: Routledge.

Schor Juliet B. (2020), *After the gig: how the sharing economy got hijacked*. Berkeley: University of California Press.

Schwartz Barry (2015), *Paradoks wyboru: Dlaczego więcej oznacza mniej*, tłum. Marcin Walczyński, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Shove Elizabeth, Trentmann Frank, Wilk Richard (red.) (2009), *Everyday practices and the dynamics of time*, in E. Shove et al. (eds.), *Time, consumption and everyday life*. London: Routledge.

Shunashi Yectzin Aguilar-Morales, Mariana Negrete-Cardoso, Genoveva Rosano-Ortega, Francisco Javier Sánchez-Ruíz, Laura Berenice Sánchez-Baltasar, Carlos Arturo Vega-Lebrún, Pablo Samuel Schabes-Retchkiman (2003), *Marketing strategies for waste recycling: a bibliometric analysis towards the circular economy*, Environ Sci Pollut Res Int 2023 Apr 28;30(25), s. 67565–67581, https://pmc.ncbi.nlm.nih.gov/articles/PMC10147365/ [dostęp: 26.06.2026]

Silverman David (2012), *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa: PWN.

Simmel Georg (1994 [1909]), *Bridge and door*, „Theory, Culture & Society", t. 11, nr 1, s. 5–10. https://economicsociology.org/wp-content/uploads/2014/09/georg-simmelsthe-bridge-and-the-door.pdf [dostęp: 26.06.2026]

Simmel George (1902), *Zagadnienia filozofii dziejów*, tłum. W. M. Kozłowski, Warszawa: Wydawnictwo Przeglądu Filozoficznego. https://polona.pl/item-view/8177f928-72b1-4263-993c-5417723c747d?page=10 [dostęp: 26.06.2026]

Simmel George (1903), *Filozofia pieniądza*, Dodatek do „Prawdy". https://polona.pl/item-view/ae41d3a2-51a8-410b-a2f2-25e24b9d831b?page=4 [dostęp: 26.06.2026]

Skowrońska Marta (2013), *Minimalizm i chomikowanie. Jak radzić sobie z nadmiarem przedmiotów?*, „Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka", nr 1(76), s. 89-104.

Slade Giles (2006), *Made to break: technology and obsolescence in America*, Cambridge, MA: Harvard University Press.

Smith Joe, Jehlička Petr (2013), *Quiet Sustainability*. *Fertile lessons from Europe's productive gardeners* "Journal of Rural Studies", 32, s. 93–103.

Sobecki Mirosław (2007), *Kultura symboliczna a tożsamość*, Białystok: Trans Humana.

Soborski Wojciech (1987), *Postawy ich badanie i kształtowanie*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP.

Soekarba Siti Rohmah i in. (2021*), Da'wa, Keris and community elites in Java*, „Proceedings of International Conference on Da'wa and Communication", t. 3, nr 1, s. 200–215.

Spaargaren Gert, Oosterveer Peter (2010), *Sustainable Consumption Practices*, Wageningen: Wageningen Academic.

Stachera Mikołaj (2024), *Poszukuje się aryjskich zbieraczy! – wojenny „recykling" w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, „Przegląd Historyczny", tom 115, zeszyt 2.

Stahel Walter Rudolf (2016), *The circular economy: a user's guide*, London: Routledge.

Steg Linda, Vlek Charles (2009), *Encouraging pro-environmental behaviour*, "Journal of Environmental Psychology", 29(3), s. 309–317.

Stein Howard F. (n.d.). *Culture change, symbolic object loss, and restitutional process*. Library of Social Science. https://www.libraryofsocialscience.com/ideologies/resources/stein-culture-change/ [dostęp 28.04.2024]

Strasser Sussan (1999), *Waste and want: a social history of trash*, New York: Metropolitan Books.

Sulima Roch (2000), *Antropologia codzienności*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sulima Roch (2011), *Moda na codzienność: Kategoria „codzienności" w kulturze ponowoczesnej*, „Kultura Współczesna", 4, s. 171–187.

Sułek Antoni (1979), *Eksperyment w badaniach społecznych*, Warszawa: PWN.

Sułek Antoni (1983), *Wartości życiowe dwóch pokoleń*, „Kultura i Społeczeństwo" nr 2.

Swedish Ministry of Finance (2016), *Budget Bill 2016/17:1 – Tax Reductions for Repair Services*, Stockholm.

Szacka Barbara (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa: Wydawnictwo Oficyna Naukowa.

Szacki Jerzy (2006), *Historia myśli socjologicznej,* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Sztompka Piotr, Bogunia-Borowska Małgorzata (red.) (2008), *Socjologia codzienności*, Kraków: Wydawnictwa Znak.

Thøgersen John (2014), *Unsustainable consumption*, w: "The Cambridge Handbook of Consumer Psychology", Cambridge University Press.

Thomas William (1928), *The Child in America*, New York

Thomas William I., Znaniecki Florian (1976), C*hłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Thompson Michael (1979), *Rubbish theory: The creation and destruction of value*, Oxford University Press. https://archive.org/details/rubbishtheorycre00thomrich/page/n3/mode/2up [dostęp: 21.06.2026].

Thompson Michael (ed.) (2017), *Waste and Society: A Reader*, London: Routledge.

Thurstone Louis Leon, Chave Ernest John (1956) *The Measurement of Attitude*, Chicago, Illinois, https://brocku.ca/MeadProject/Thurstone/Chave_1929/1929_01.html [dostęp: 21.03.2020].

Tokarska-Bakir Joanna (2007), *Energia odpadów*, w: Czystość i zmaza. Analiza pojęć nieczystości i tabu, Douglas Mary, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Turner Victor (1969), *The ritual process: structure and anti-structure*, Chicago: Aldine Publishing.

Turner Victor (1974), *Liminal to liminoid*, *in Play, Flow, and Ritual*: An Essay in Comparative Symbology, „Rice Institute Pamphlet – Rice University Studies", t. 60, nr 3, s. 53–92.

Ustawa o odpadach Dz. U. 2013 poz. 21 https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20130000021/U/D20130021Lj.pdf [dostęp: 03.02.2026].

van Gennep Arnold (1960 [1909]), *The rites of passage*. Chicago: University of Chicago Press. https://archive.org/details/theritesofpassage/page/n39/mode/2up?%3Fview=theater [dostęp: 26.06.2026]

Veblen Thorstein (1971), *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa: PWN.

Volpato Gabriele, Howard Patricia (2014), *The material and cultural recovery of camels and camel husbandry among Sahrawi refugees of Western Sahara*. Pastoralism: Research, Policy and Practice, 4(7). https://doi.org/10.1186/s13570-014-0007-4 [dostęp: 26.06.2026]

Warde Alan (2005), *Consumption and theories of practice*, *Journal of consumer culture*, 5(2), s. 131–153.

Weber Max (1978), *Economy and society*, Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.

Wiktorowicz Zuzanna (2023), *Second-hand imaginaries: material reuse in urban Poland*, "Studia Socjologiczne", 3(252), s. 51–72.

Wiśniewski Rafał (2012), *W przestrzeni kultury i natury: kilka uwag wstępnych o praktykach społecznych i świadomości ekologicznej*, „Politeja", (20/2), 157–172.

Wójcik Dominik, Cypryańska Marzena, Główczewski Michał (2021), *Wartości prośrodowiskowe – dlaczego to za mało by zatrzymać kryzys klimatyczny?*, w: Wartości w działaniu (red.) Marody Mirosława, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Woodward Ian (2020), *Materiality and pets in everyday consumption*, *consumption markets and culture*, 23(5): 455-472.

Zalewska Joanna, Cobel-Tokarska Marta (2016), *Rationalization of pleasure and emotions: the analysis of the blogs of polish minimalists*, „Polish Sociological Review", nr 4(196), s. 495–512.

Zelizer Vanessa (2011), *Economic lives: how culture shapes the economy*. Princeton University Press. http://www.jstor.org/stable/j.ctt7rgdv [dostęp: 26.06.2026]

Zimring Carl A., Rathje William L. (Eds.) (2012), *Residential urban refuse*. In "Encyclopedia of consumption and waste: The social science of garbage" (Vol. 2, pp. 745-748). SAGE Publications, Inc.

Ziółkowski Marek (1981), *Znaczenie, interakcja, Rozumienie Studium z symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej jako wersji socjologii humanistycznej*, Warszawa: PWN.

SPIS TABEL, RYSUNKÓW I FOTOGRAFII

Tabela 1. Zgodność deklaracji i działań respondentów dotyczących segregacji odpadów (n=18) 85
Tabela 2. Mapa analityczna scalającą kluczowe pojęcia teoretyczne 92
Tabela 3. Drzewo kodowe - atrybuty przekrojowe – nie kody treściowe 97
Tabela 4. Drzewo kodowe A. Decyzje zakupowe i nadwyżka 138
Tabela 5. Drzewo kodowe B. Granice użyteczności/ wyrzucanie 143
Tabela 6. Drzewo kodowe C. Przedłużanie życia rzeczy 147
Tabela 7. Drzewo kodowe D. Emocjonalne i społeczne więzi z rzeczami 153
Tabela 8. Drzewo kodowe E. Hierarchie i role decyzyjne 156
Tabela 9. Typologia obiegu wtórnego przedmiotów 202

Rys. 1. Typy biografii przedmiotów 168

Fot. 1. Kolaż zdjęć prezentujących przygotowany dla badaczy poczęstunek 100
Fot. 2. Fotografie zużytych opakowań prezentowane badanym podczas wywiadów jakościowych 112
Fot. 3. Fotografie zużytych opakowań prezentowane badanym podczas wywiadów jakościowych 114
Fot. 4. Fotografia uszkodzonego buta prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych 116
Fot. 5. Fotografia okularów prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych 117
Fot. 6. Fotografia książki prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych 118
Fot. 7. Fotografie żywności prezentowane badanym podczas wywiadów jakościowych 120
Fot. 8. Fotografia telefonu prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych 123
Fot. 9. Fotografie przedmiotów prezentowana badanym podczas wywiadów jakościowych 124
Fot. 10. Buty zakwalifikowane do wyrzucenia ze względu na ich stan techniczny i wizualny 146
Fot. 11. Nietypowe wykorzystanie toksycznych odpadów 150
Fot. 12. Stoły pełniące różne funkcje w jednym gospodarstwie domowym 175
Fot. 13. Przykładowe sposoby wykorzystania zieminków i mleka w badanych gospodarstwach domowych 185
Fot. 14. Sporna roślina 188